HISTORYA JAKOBINIZMU

WYIĘTA

z Dzieł Xiędza Barruel — *Memoires pour servir à l'Histoire du Jacobinisme.*

TOM TRZECI.

W BERDYCZOWIE

1812.

PRZEDMOWA.

Spiknienie czyli sprzysiężenie które pozostaie do odkrycia w naszey Historyi, iest sprzysiężeniem Jlluminatów Ateistów. *W prospekcie tego Dzieła wytknęliśmy ie pod tytułem:* Sprzysiężenie Sofistów niezbożności i anarchii przeciw wszelkiey Religii, wszelkiemu Rządowi, wszelkiemu nawet Społeczeństwu cywilnemu i prawom ludzkiey własności.

Imie Jlluminat, *które sobie przybrała ta nayokropnieysza w swoich zasadach, nayobszernieysza w swoich proiektach, i razem nayhytrzeysza w zbrodniarskich środkach Sekta, iest dosyć stare w dzieciach oszustów anarchizuiących narody. To imie przywłaszczył sobie nayprzód* Manes *nayplugawszy Herezyarcha ze swemi wylęgami:* Gloriantur Manichæi se de Cælo illuminatos (*). *Zaszczycali się nim i oni sławni Bracia* Rose-Croix, *którzy przed kilku wiekami pokazali się w Niemczech, a dzisiay ieden ze stopniów Franc-Massońskich składaią. Jesz-*

(*) Gaultier verbo Manichæi, Sect: 3.

cze i za naszych czasów Martynistowie, Swedenborgistowie, Weishauptystowie *tym samym nazwiskiem maskuią swą niezbożność*

Zebyśmy stawili się wiernemi Historyi, podzielamy ich na dwa gatunki, stosownie do ich nauk i spisków. W pierwszym kładziemy Jlluminatów Ateistów, *w drugim Jlluminatów* Theozofów, *to iest wyznawców iakiegożkolwiek Bóstwa. Do tey ostatniey klassy należą* Martynistowie *i* Swedenborgistowie, *o których mówiliśmy iuż wyżey. Jlluminaci* Weishauptystowie *których zabieramy się przedstawić sprzysiężenie, oddział* Ateistów *składaią.*

Mnóstwo listów, pamiętników i ksiąg które doszły rąk naszego szanownego Autora od czasu publikaty iego Prospektu, tak dalece rozszerzyły materyą, że nie potrafił iey iednym Tomem ogarnąć; osądził zatém odłączyć część Sekty prawodawczą czyli Kodex, *od iey fatalnych* dzieiów, *i podać ie Czytelnikowi w dwóch osobnych traktatach. Znaiąc się zaś obowiązanym do sprawienia się Publiczności względem źródeł z których czerpał dowody, ich listę wraz z charakterami Autentyczności w takim kładzie porządku.*

Pierwsze z tych źródeł iest *Zbiór tytułowany: „Część pism oryginalnych Sekty „Jlluminackiey odkrytych w Lanshut pod „czas rewizyów czynionych w domu Ex-„Konsyliarza Regencyinego Zwack* 11 *i* 12. *„Października* 1786, *wydrukowana na rozkaz Nayiaśnieyszego Xiążęcia Elektora „Bawarskiego w Munich, u Antoniego-Franciszka Drukarza Nadwornego."* Einige Original-Schriften des Jlluminaten-Ordens, welche bey dem gewesenen Regirungs-Rath Zwack durch vorgenomene Haus-Visitation zu Landshut den 11 und 12. Octobr 1786. vorgefunden worden. Auf höchsten Befehl Seiner Churfürstlichen Durchlaucht zum Druck befördert. München gedrukt bey Anton-Franz Churfürst: Hof Buchdrucker.

Drugie, *iest przydatek do tychże* Pism Oryginalnych *zamykaiący wszystko, co znalazło się w czasie rewizyi Dworu* Sandersdorf *sławney kryiówki Jlluminatów, równie wydrukowany w Munich na rozkaz J. E. Mci* 1787. Nachrichten von weitern Original-Schriften &c.

W tych dwóch Tomach znayduie się wszystko zebrane, cóżkolwiek służyć może do przekonania o nayformalnieyszym i nay-

charakteryzowańszym sprzysiężeniu. Znayduią się w nich wytknięte zasady, przedmiot i środki Sekty, znayduią części istotne iey Kodexa, znayduią ciągłe korrespondencye Herszta i iego Zwolenników wraz z raportami dotyczącemi progressów i nadzieiów zbrodniarskich. Wydawcy tych Dzieł użyli przytym przezorności w mianowaniu ręki która kryśliła szczególnieysze rozdziały i listy oryginalne Sektarzów. Na czele pierwszego i drugiego wyrażona bardzo ważna przestroga z rozkazu Nayiaśn: Elektora w tych terminach zamknięta: „Ktoby „miał iakążkolwiek wątpliwość o autentyczności nínieyszego Zbioru, może udać się „do sekretnych Archiwów w Munich, gdzie „wydany iest rozkaz, aby mu były okazane Oryginalne Dokumenta." Wer an der Aechtheit dieser Versammlung einen Zweifel trägt, mag sich nur bey den hiesigen geheimen Archiv melden, allwo man ihm die Urschriften selbst vorzulegen befehliget ist. München den 26 Merz 1787. *Niechże pamięta o tym Czytelnik ilekroć uyrzy* Archiwów *albo* Pism Oryginalnych *Bractwa Jlluminackiego w naszym Dziele cytacyą.*

Trzecie *źródło dowodów iest książka nazwana* Prawdziwy Jlluminat, *czyli prawdziwy i doskonały* Rytuał *Jlluminacki, zamykaiący Przygotowanie, Nowicyat, Stopień Minerwalny, Stopnie Mnieyszego i Większego Jlluminata, bez naymnieyszego przydatku i opuszczenia.* Der ächte Jlluminat &c. *Na okazanie autentyczności tego Dzieła dosyć iest przytoczyć text Barona* Knigge *przezwanego* Philon *nayslawnieyszego Jlluminata po Fundatorze i redaktora całego nieledwo Kodexa swoiey Sekty.* Wszystkie te Stopnie, *mówi on*, takie iak ie opisałem, pokazały się tego roku drukowane w Edessie *(Frankfort nad Menem)* pod tytułem: *Prawdziwy Jlluminat.* Nie wiem kto iest wydawcą; ale zupełnie są takie, iakiemi wyszły z pod moiego pióra (*).

Czwarte *iest dzieło pisane i publikowane przez samego* Knigge, *pod tytułem:* Ostatnia deklaracya Philona i odpowiedź na różne pytania względem moich związków z Jlluminatami. Endliche Erklärung &c. *Tu nam wystawia kochany Baron swoię i całego Jlluminizmu Historyą, równie iak*

(*) Dernier eclaircissement de Philon, page 96.

swoie konwencye z Naczelnikami Sekty i prace łożone dla iey dobra.

Piąte *iest księga nazwana* Ostatnie prace Spartakusa i Philona. Die neuesten Arbeiten des Spartacus und Philo. *Po pismach* Oryginalnych *ta Księga iest naydroższa ze wszystkich które pokazały się do tych czas w materyi Illuminizmu. Zamyka ona dwa Stopnie nayważnieysze przez taiemnice które w nich rozwiia Sekta, i przez prawa które dyktuie swym Zwolennikom.— Autentyczność iey nie może żadney wątpliwości podlegać, gdyż pomienione Stopnie i prawa pokazuią się z zaświadczeniem Philona o zgodności z Oryginałem i opatrzone pieczęcią Zakonu. Ale pomimo te formalności, ktożkolwiek umie czytać, łatwo obaczy, że przerzeczone Stopnie i prawa są iakby kopiią Dyskursów, nauk i zasad zamkniętych w pismach* Oryginalnych *Sekty. Wydawcą tey Księgi iest człowiek, który przeszedł wszystkie stopnie Illuminizmu. Obrotnieyszy nad Philona, wyczerpnął z niego wszystkie i iego własne i Sekty taiemnice. Dla odkrycia Illuminizmu dał się Illuminować, i tak dobrze umiał grać swoię rolę, iż nie masz*

nad niego Jlluminata biegleyszego w swey Sekcie.

Szòste *iest* Historya krytyczna Stopniów Jlluminizmu *wydana przez tegoż samego Autora, Dzieło niemniey wyborne, gdzie wszystko dowiedzione i na oko wytknięte textami listów przednieyszych członków Sekty.* Kritische Geschichte der Jlluminaten Grade.

Siódme *pismo pód tytułem* Jlluminat Kieruiący albo Kawaler Szkocki. *Jest to prawdziwy pendant* Ostatnich prac Spartakusa i Philon, *opisuiący nayważnieyszy z pośrednich Stopniów Jlluminizmu. Nie prezentuie tu wydawca pieczęci Zakonu, ale zgodność iego z pismami* Oryginalnemi, *stanie za sto pieczęciów.*

Osme, Sądowne świadectwa o Sekcie Jlluminatów. *Te są iurydyczne, ztwierdzone przysięgami i podpisami* 1°. *przez Xiędza* Cosandey *Kanonika i Professora w Munich.* 2°. *przez Xiędza* Renner *Professora teyże Akademii.* 3°. *przez P.* Utzschneider *Konsyliarza Kamery Elektoralney.* 4°. *przez P.* George Grünberg *Członka Akademii Umieiętnościów i Professora Matematyki. Byli to cztery Uczniowie, którzy*

niechcieli czekać w Szkole Weishaupta wyższych taiemnic Sekty dla osądzenia iey i porzucenia. Wezwano ich urzędownie do wyznania co widzieli i słyszeli,— i odpowiedzieli z umiarkowaniem i prawdą, iak obaczemy w Tomie Czwartym Historyi.

Urosłby aż nazbyt wielki regestr, gdybym tu chciał wymieniać wszystkie sławne Dzieła Niemieckich mianowicie Autorów, iako Hoffmanna, Zimmermanna, Starka &c. *którzy przeciw tey Sekcie gorliwie i gruntownie pisali. Z Angielskich szczególniey wydystyngwował się* P. Robison *w Księdze pod tytułem:* Dowody sprzysiężenia uformowanego przez Franc-Massonów, Jlluminatów i Towarzystwa literackie przeciwko wszystkim Religiom i wszystkim Rządom Europy. *Puszczam bezimienne produkcye, nie wspominam Apologiów, gdyż mnóstwo dowodów z wyżey iuż wymienionych źródeł nadobficie wystarczą.*

SPIKNIENIE
BEZBOŻNICZO-ANARCHICZNE

CZĘŚĆ PRAWODAWCZA.

ROZDZIAŁ I.

Spartacus Weishaupt, Fundator i Prawodawca Jlluminizmu.

Wydawaią wieki straszydła w postać człowieczeństwa przybrane, ale tak daleko odstępuiące od zwyczaynego temperamentu serc i umysłów ludzkich, że zdawaią się tentować rozum, aby ie poczytał za naturalne wyziewy (emanation) oney fatalney Intelligencyi, którey Bòg mściciel nie zostawił, tylko geniusz do koncypowania złego i wytwarzania psoty. Dotknięci grubą ślepotą i niedołężnością rozumu w punktach stanowiących prawdziwą mądrość człowieka, posiadaią nieo-

graniczony talent szkodzenia; chcę mówić, całą pełność dowcipu na formowánie naysztuczniey-szych manewrow hytrości i przewrótności ku dy-styngwowaniu się w szkole kłamstwa zepsucia i zbrodniarstwa. Postawieni obok naysławnieyszych Sofistów, bardzo daleko zostawuią ich za sobą, w nadawaniu błędowi omamiaiącego ięzyka, sro-motnym namiętnościom kolorów cnoty, naywyż-szey niezbożności płaszczyka filozofii. Nie mniey przewyższaią tychże oszustów w iaskini spisków łotrowskich, tak co do knowania zamachów, iak do tworzenia rewolucyów i podkopywania wszy-stkich Ołtarzów Boskich, wszystkich Państw ziem-skich na wieczysty upadek; w samey tylko nauce prawdy i poczciwości pokazuią się wierutnemi głupcami. Gdy niebo rozgniewane na ludzkie pokolenie pozwoli wylądz się na świat iednemu z takich potworów, nie potrzebuie więcey tylko oddać mu ziemię w rządy, tym biczem zemści się należycie swey krzywdy.

Z temi wszystkiemi charakterami narodził się w Bawaryi około roku 1748 bezbożnik nazwany *Adam Weishaupt*, sławnieyszy w dzieiach Se-kty pod imieniem *Spartacus*. Na ohydę Nayia-śnieyszego protektora swoiego ten plugawy dzi-woląg niegdy Professor Prawa w Powszechni In-golsztadzkiey, dziś wygnany z Oyczyzny iako zdrayca swego Monarchy i całego rodu ludzkie-go, żyie sobie spokoynie udarowany pensyą z pu-blicznego skarbu, i zaszczycony tytułem Konsy-

liarza honorowego przy Dworze *Ernesta-Ludwika Xiążącia de Saxe-Gotha.*

Jest to człowiek, którego trzeba malować w figurze albo straszydła noszącego kilka diabelskich łbów na iednym ludzkim karku, albo opętańca napełnionego duchem i geniuszem samego Xiążęcia piekielnego Lucypera. Jeden łeb ordynaryinego diabła nie wystarczyłby nigdy do tak sztucznych proiektów, do tak wykwintnych planów, tak chytrych manewrów, tak subtelnych i wysmażonych konceptów, któremi ten infam nadział swóy bezbożniczo-anarchiczny Kodex. Infamem zowię; takim go okazuią własne iego wyznania. Przebrzydły kaziorodca, używaiący do swey lubości żony zmarłego brata; drapieżny oyciec posięgaiący się do żelaza i trucizny dla dzieciobóystwa; szkaradny hypokryta poprzysięgaiący sztukę i przyiaźń swych konfidentów ku umorzeniu niewinniątka maiącego wygadać światu ohydną swego oyca moralność; plugawy wszetecznik przeklinaiący diabłów, za to iż nie pokryli iego sromoty przez obrzydliwość którą Bóg natury ukarał niegdy piorunem na iednym z synów Judy; publiczny krzywoprzysięzca wzywaiący wszystkiego cóżkolwiek święte na niebie i na ziemi, że nigdy ani on, ani iego konfidenci nie pomyślili o żadnych bądź truciznach, bądź sekretnych sposobach ku pokryciu infamii: Oto są charaktery duszy Weishaupta własnym iego piórem kryślone, iak świadczą oryginały listów przez Rząd

Bawarski zagarnionych z Archywami Sekty tegoż zbrodniarza. Te listy pokazuią na oko, że niewinny *Adam Weishaupt* zaklina iednego, drugiego i trzeciego ze swoich wiernych, aby się postarali i iemu kommunikowali wszystkich, iakieby tylko mieć mogli dziecioboystwa sposoby. Pokazuią daley, że ten cnotliwy człowiek przypomina obietnicę daną sobie ieszcze przed trzema laty względem pomienionych zbóyczych sekretów. Pokazuią nakoniec, że narzeka poczciwy filozof na ladaiaki skutek swoich szkaradnych experymentów; skarży się na lękliwość albo defekt praktyki swoich agentów; nalega i żebrze aby ponowili próby donosi że ieszcze czas, ale ten czas nie przyimuie odwłoki. Co to tu kryminałów w iednym szczególnym punkcie! Co za szkaradny zbrodniarz, który potrafił zaciągnąć ie na siebie! Bóg który upokarza Sofistów, miał dosyć na wyiawieniu tego iednego rysu charakterystycznego plugawey duszy człowieka, którego gębę obaczemy bezprzestannie otwartą ku wyziewaniu imienia cnoty, a pod hasłem tego świętego imienia, zgromadzaiącego legiony maiące formować się na łotrów, rozbóyników i krwawożerców godnych komendy sławnego Roberspierra.

Ważność zarzutu obowięzuie Historyą do złożenia dowodów. Niechże więc rozpatrzy się Czytelnik nayprzód w liście pisanym przez Weishaupta do Brata *Hertel* zwolennika Sekty, maiącym *Numer* 3*ci* w Tomie IIgim *Pism Oryginalnych*

Jlluminatów Bawarskich: „ Teraz (mówi Sparta-
„cus, niechay ci powierzę w nayszczerszey pou-
„fałości sytuacyą serca moiego. Tracę spoczynek,
„staie się do wszystkiego niezdatnym, i iestem
„bliskim rozpaczy. Oto wpadłem w niebezpieczeń-
„stwo utracenia mego honoru, i oney *reputacyi*
„*która mi nadawała tak wielką powagę nad nasze-*
„*mi ludźmi* (członkami Jlluminizmu przed któ-
„remi udawał minę naycnotliwszego w świecie
„człowieka.) *Moia Bratowa została brzemien-*
„*ną*. Posłałem ią do Munich dla uzyskania gdy
„spensy aby się z nią ożenić; lecz ieżeli nie przy-
„będzie dyspensa, cóż pocznę? Jakże naprawić
honor osoby, którey cały występek zemnie?
„*Już tentowaliśmy wiele rzeczy żeby zadusić dzie-*
„*cko*, i ona sama była do wszystkiego gotowa;
„lecz *Euriphon* (brat Jlluminat tak ochrzczony
„w Nowicyacie) iest nazbyt boiaźliwy, i ledwo
„znayduię inszy śródek iakowy. Gdybym był
„pewny o milczeniu *Celsa* (Bader Professor i
„profess Sekty w Munich) ten zaiste mógłby mię
„poratować. *On mi to iuż obiecał przed trze-*
„*ma laty*. Pomów z nim, ieźli baczysz; uważ co
„czynić wypada. Niechciałbym cale, ażeby
„o tym miał wiedzieć *Katon* (sławny *Zwack*
„Prezes Areopagu Jlluminackiego iak obaczemy
„gdzie indziey) przez obawę aby nie wygadał
„przed przyiaciołami swoiemi. *Niewiem co za Dia-*
„*beł*..... (Nie pozwala uczciwość tłomaczyć
„wyrazów wykazuiących naysromotnieyszy na-

„łóg brzydkiego Epikureyczyka). Aż do tego mo-
„mentu nikt o tym nie wie oprócz *Euriphona*.
„Byłby ieszcze czas sprobować, gdyż ona dopię-
„ro chodzi *w czwartym miesiącu.*" Mimo swóy
wstręt powierzenia *Katonowi* tego sekretu, zna-
lazł się zniewolonym Weishaupt odkryć mu swo-
ią hańbę; i odmalowawszy po naturalnemu sro-
motę nałogu który go zawoiował, w tych termi-
nach tłómaczy hypokryta swą skruchę. „Co mię
„w tym wszystkim naybardziey martwi, iest, że
„po wielkiey części *stracę moią powagę nad na-*
„*szemi ludźmi* (Jlluminatami;) że pokazawszy im
„moię słabą stronę, nie zaniedbaią zasłaniać się
„nią, gdy im będę opowiadał moralność i pobu-
„dzał ich do *cnoty i uczciwości.* (a)." Patrzmy
że nie chodziło temu kazirodcy ani o własne su-
mienie, ani o cudze zgorszenie, tylko o błachą
reputacyą i utrzymanie powagi nad Sektarzami,
których pod maską cnoty usposabiał do zbro-
dniów.

Po tak iasnym wyznaniu winy Weishaupta
upokorzonego kryminalisty, posłuchaymy iuż iak
zuchwale broni swey niewinności Weishaupt bez-
wstydny Apologista. *Sądze i powinienem wyznać
przed Bogiem, i chcę ażeby to pismo było uwa-
żane iako nayuroczystsze zapewnienie, iż w ży-
ciu moim nie słyszałem ani o tych sekretnych
środkach* (ściągaiących poronienie), *ani o tych
truciznach .... a ieszcze daleko mniey wiadoma*
mi

(a) *Tom I. lett: 61. à Caton.*

mi iest iakożkolwiek okazya, w którey by któż-kolwiek z moich przyiacioł przynaymniey pomyślił doradzać albo dawać ie, lub czynić z nich naymnieysze używanie. To niechay będzie powiedziane na świadectwo i zatwierdzenie prawdy (b). Otóż iak łączy infam obłudę z niezbożnością!

Przy ciemnym urodzeniu Weishaupta i młodszych latach przepędzonych w zakącie, ten tylko ieden punkt iego sromotney konduity doszedł publiczney wiadomości, i służy za skazuwkę Epikureyskiego bydlęcia małpuiącego tony poczciwego człowieka. Z resztą był zawsze nieprzyiaciel publiki, podobny do sowy którą obraża słońce i w samych tylko nocnych ciemnościach odbywa swe powietrzne obroty; tak dalece że nie będzie znany w historyi ten brzydki wyrzut natury, tylko iak Diabeł przez złe którego narobił w świecie, i na którego wygórowanie razem i upowszechnienie uformował proiekta.

Dla wyrozumienia czym był w szkole rebellii, niezbożności i anarchii ten nowy herszt sprzysiężeńców, choćbyśmy się zagłębili aż do samey przepaści w którey ukrywa się z bandą swych zwolenników, ieszcze w nim obaczemy minę i tony poczciwego człowieka. Dopiero od momentu, kiedy oko rządowe potrafiło odkryć podziemne manowce tey głębokiey przepaści, wykazuie się

(b) *Introduction à son Apologie, pag: 6.*

Weishaupt na czele konspiracyi tak sztuczney i tak szczególney w swym rodzaiu, iż wszystkie spiknienia klubów Woltera, wszystkie iamów Orleansa kabały, wszystkie iaskiniów FrançMassońskich komploty, albo za dziecinne koncepta, albo przynaymniey za słabe wyobrażenia nowicyuszów w taktyce sprzysiężeńskich obrótów, w iey porownaniu poczytane bydź mogą. Nie iest wiadoma i trudna zgadnąć, czyli Weishaupt miał mistrza albo z własnego mózgu wyprowadził zasady na których ufundował swą sektę. Znayduie się tylko tradycya, którą wygaduią właśni iego uczniowie.

Podług tey tradycyi, pewny kupiec Duński Jutlandczyk nazwany *Kolmer*, zabawiwszy czas nieiaki w Egypcie, około roku 1771, wrócił się do Europy, i przebiegaiąc iey kraie formował sobie uczniów, przed któremi udawał swoię nową dogmatykę za starożytne taiemnice *Memphis*. Zapewniaią dokładnieysze relacye, że ten oszust osadził się w Malcie, i tam zamiast taiemnic *Memphis* rozsiewał między pospólstwem zasady anarchiczne starych Illuminatów sektarzów sławnego niewolnika *Kurbickiego* Manesa. Te zasady iuż się tak rozszerzyły, iż cała wyspa rewolucyiną burzę zagrożona została; gdy tym czasem baczność kawalerów zniewoliła nowego proroka do szukania swego bespieczeństwa w ucieczce. Rachuią pomiędzy iego zwolenników sławnego szarlatana *Kagliostro*, iako i niektórych iemu podobnych

dystyngwuiących się przez Illuminizm w Hrabstwie Aweniońskim i w Lion. Powiadaią daley, że ten włoczęga potłukuiąc się tu i owdzie z mieysca na mieysce, spotkał Weishaupta i nauczył go swoich taiemnic. Jeżeli *Kolmer* potrzebował do swoiey sekty gruntownych bezbożników i umieiących dotrzymować sekretu, żaden na świecie człowiek nie miał większego do niey prawa nad iednego Weishaupta. Nierównie hytrzeyszy i wierutnieyszy zbrodniarz nad Kagliostra, umiał on nazbyt dobrze profitować z lekcyów Kolmera na korzyść swoiey szkoły.

Jakażkolwiek niech będzie, prawdziwa lub fałszywa o nauczycielu Weishauptowym tradycya zdaie się że ten Bawarski Sofista mógł obeyść się bez mistrza. W wieku zarażonym wszystkiemi błędami zrobił on naturalnie, czego trzeba spodziewać się po ludziach, których w wyborze bądź politycznych bądź religiynych opiniów decyduie instynkt wyuzdanych namiętnościów zazwyczay do naygorszey i naprzewrotnieyszey. Nie można wątpić, że Weishaupt musiał mieć przynaymniey iakieżkolwiek wyobrażenia starych Illuminatów, ponieważ nie tylko przybiera ich nazwisko, ale też odnawia cały nayburzliwszy i nayanarchicznieyszy paragraf ich systematu. Te wyobrażenia rosły i doskonaliły się w nim przez ulubione rozmyślanie buntowniczych taiemnic Manicheyskich, gdyż wyraźnie rekomenduie naukę pomienionych taiemnic, jako maiących ścisły związ-

zek z iego szkołą, i dawaiących iakoweś przedczasowe uczucie tych, które zabiera się objawić im w przyszłości (c).

Z tym wszystkim pewna, że będąc wierutnym Ateistą i brzydząc się wszelką Theozofią (Nauką o Bogu) żartował sobie zdubeltowego Bóstwa starego Illuminizmu, i nie kopiował z kodexa Manesowego, tylko samę nieograniczoną generalność Anarchii. Znał i Sofistów swoiego wieku; lecz pomimo ich demokratyczno-rewolucyinego ducha, zdawali się mu nazbyt skromnemi w konsekwencyach wolności i równości. Sama tylko nienawiść Boga, albo czysty Ateizm większey ich części przypadł Weishauptowi do gustu. Co do praw politycznych i religyinych, iak pierwsze tak i drugie zwaliwszy iednym zamachem, zbudował na ich mieysce brzydkie systema, którego skutkiem był naygorętszy i nayszaleńszy ślub generalnego wykorzenienia wszelkiey Religii, wszelkiego Rządu i wszelkiey własności ludzkiey bez naymnieyszego wyiątku. Osądził nawet dziwotwor, że potrafi ten sam ślub wmówić za czasem we wszystkie Narody, i iego skutek pożądany oglądać.

Przy talencie pospolitego Sofisty, nie byłaby taka nadzieia, tylko nadzieią prawdziwego szaleństwa; ale we łbie Weishaupta uorganizowanym do

---

(c) *V. le grade intitulé* Illuminatus dirigens oder Scottischer Ritter, *pag:* 72.

nadzwyczaynych złościow, była nadzieią naywyższego zbrodniarstwa. Znał się dobrze na swoich siłach Ingolstadzki Sofista, i nieupatruiąc żadney zbrodni za niepodobną, szczególnie o tym przemyślał, iakby ie wszystkie razem pokombinować ku uiszczeniu swoich proiektów. Potrzeby życia i szczupłość maiątku zniewoliły go były do poświęcenia ostatnich lat edukacyi swoiey naukom prawa. Postępek iego w tey umieiętności był dosyć skory, gdy w dwudziestym osmym roku iesżcze nieukończonym zyskał promocyą na urząd Professora prawa w powszechni Ingolstadtzkiey. Trudna zgadnąć epokę, kiedy ten bezbożnik zaczął swoie systema układać sobie w głowie. Tyle tylko wiemy z iego listu adressowanego do ucznia i konfidenta *Zwack* pod datą 1778 10 Marca, że nie miał ieszcze w ten czas zupełnych lat 30 i że dwiema laty przed tąż datą iuż był ugruntował Sektę i założył nowicyat Illuminizmu.

Patrzmy iak wysokiey obłudy, i iak czynnego potrzeba było geniusza, ażeby przy funkcyi publicznego praw Nauczyciela ułożyć środki do przewrócenia i zniweczenia tychże praw po całym świecie! A przecie tak się stało: w szkole Ingolstadzkiey, nawet nie bez affektowaney gorliwości sprawuiąc Weishaupt rzeczoną funkcyą, miał się za dosyć dobrze umieszczonego ku formowaniu i kierowaniu niewidzialną ręką anarchiczney rewolucyi, którey całe serce poświęcił. Zważał on wpływy, który mu względem uczniów nadawała

Professorska powaga; a przytym trzymał o talencie swey przewrótności, że przez sekretne lekcye potrafi łatwo zepsuć, coby zbudowały publiczne.

Nie wiele kosztowało Weishaupta ułowić uczniów, których trzymał pod ręką; ale insza uwaga zatrudniała mu głowę. Podniosłszy oczy, uyrzał on świat ziemski od iednego do drugiego bieguna napełniony ludami, które niemniey religiyne maxymy, iak praw powaga w poddanności i posłuszeństwie trzymały. Takowym zaiętemu widokiem, przychodzi na myśl, czego dokazała pracowita Świętych Mężów gorliwość bądź w rozszerzaniu, bądź w utrzymowaniu tak upowszechnionego panowania Wiary. Jeszcze exystowały pod ów czas znaczne szczątki sławnego Towarzystwą, które nierostropna polityka Monarchów przez groźne nalegania na Rzymskiego Biskupa, poświęciła złośliwym machinacyom filozofizmu zakrawaiącego równie na zgubę Tronów iak Chrystusowego Kościoła. Umiał Weishaupt dobrze taxować, co były winne prawa ludziom składaiącym niegdy to święte towarzystwo; ludziom którzy rozszerzeni po wszystkich Katolickich kraiach odbywali z niezmordowaną gorliwością funkcye to nauczycielów młodzieży, to Kaznodzieiów, to Spowiedników i Dyrektorów sumienia, to nakoniec Apostołów w dzikich i barbarzyńskich narodach. Uważał daley, iak wiele winny Chrześciańskie Państwa onym wszystkim Zakonnym Zgromadzeniom, które opowiadaiąc

ludom ich obowiązki względem Boga, utrzymuią ie tymsamym w obowiązkach względem Monarchów i wszystkich politycznych zwierzchnościów. Jakożkolwiek brzydził się pracami Apostolskiemi Benedykta, Dominika, Franciszka, Ignacego, admirował iednak reguły i ustanowienia tych świętych fundatorów. Naybardziey zaś przypadły mu do gustu prawa i forma rządowa Jezuickiego zakonu, mocą których pod iednym Naczelnikiem wszystkie po całym świecie osoby Towarzystwa bezprzestannie do iednego zmierzały celu. Przedsiewziął zatym naśladować tey formy, *diametralnie przeciwne stawiaiąc sobie widoki* (d). Czemuż, mówił on, nie mam chwycić się przeciw Ołtarzom i Tronom sposobów, których na stronę Ołtarzów i Tronów używali ci ludzie? czemu przez ponęte taiemnic a razem czynność legionów odemnie formowanych i moim prawom podległych, nie mam zepsuć sekretnie, co oni publicznie zbudowali? Co uczynił sam Chrystus dla Boga i Cesarza, za cóż ia nie dokażę przeciw Bogu i Cesarzowi, przerobiwszy uczniów na Apostołów i Missyonarzów mego kalibru?

Niechay nie imaginuie czytelnik że to są koniektury. I sekretne korrespondencye Weishaupta, i same prawa które swoim Zwolennikom dyktował pełne tych iego myśli. Nawet strofuiąc

---

(d) *Mirabeau Monar: Pruss: Tome V. arti:* Religion *pag:* 97.

tychże zwolenników defektuiących, narzeka na nich otwarcie, iż nie naśladuią podległości i posłuszeństwa zakonnych Instytutów (e). Toż stwierdzaią pisma przednieyszych członków sekty wyznawaiących, że w całym kodexie Waishaupta upatruią ślady praw wprowadzonych przez Fundatorów zakonnych (f). Jakoż nazbyt widoczna, iż pomieniony kodex iest zbiorem reguł i konstytucyów Klasztornych, zatrutych przez piekielną politykę głowy nayprzewrótnieyszey pod słońcem.

W epoce gdy ten bezbożnik formował takie proiekta, nie znał on ieszcze właściwego Franç-Massonii przedmiotu (g). Tyle tylko wiedział, że ci Sektarze maią sekretne schadzki; że ich łączą taiemnicze związki; że za pomocą pewnych znaków i słów poznawaią Brata, z któregożkolwiek kraiu i iakieyżkolwiek były Religii. Takowe wyobrażenia posłużyły mu do nowego konceptu, którego owocem miało bydź towarzystwo częścią rządzone zakonnemi, a mianowicie Jezuickiemi prawami, ile te dałyby się aplikować do nayniegodziwszych fundatora zamiarów, częścią pokryte naygłębszym milczeniem i Massońskim

---

(e) *Ecrits orig: Tome I. lett: 27. à Caton.*

(f) *V. dans les ecrits originaux, Tome I.* Instructio pro recipientibus, *Art: 13. lett: 2. à Ajax; diverses lettres à Caton; derniers éclaircissemens de Philon.*

(g) *V. le Chapitre de la* Maçonnerie illuminée.

sekretem. Cały zaś przedmiot tego czarnego bractwa na tym miał zasadzać się istotnie, ażeby systema starego Illuminizmu nayprzeciwnieysze ludzkiemu społeczeństwu, połączone ze Systematem dzisieyszego filozofizmu nayprzeciwnieyszym Religii, po całym świecie rozszerzyć.

Cały zaięty Weishaupt tym diabelskim proiektem, rzuca oczy na szkolnych uczniów, których powierzył mu Rząd w intencyi, aby z nich formował godnych urzędników dla Oyczyzny i obrońców dla prawa; lecz on stanowi od nich i przez nich rozpocząć woynę przeciwko prawom i rebellią przeciw Oyczyźnie. Na mieysce pierwszych swych uczniów, upatruie przed czasem drugich następuiących. Jak pierwsi tak drudzy przerobieni w iego rękach na Braci Illuminatów, mieli wkrótce zostać Mistrzami Sekty, i tworzyć dla niego nowych prozelitów. Przegląda daley że iego sektarskie legiony będą codzień wzrastały i rozmnażały się po miastach, Prowincyach i przy dworach Monarchów. Zdaie się sobie słyszeć one straszne przysięgi, które wsekrecie iamów Lożowych miały podbiiać mu opinią, serca i ramiona nowych armiów kierowanych iego prawami, ożywionych iego duchem i wszędzie pod iego rozkazami zaiętych cichym podkopywaniem Ołtarzów i gotowaniem grobu dla Potentatów światowych. Kalkuluie nakoniec czasy nienaydalszey przyszłości, i uśmiecha się do onego generalnego wybuchu, który ma kiedyś od iego dependować sygnału.

Ledwo rachował Weishaupt dwadzieścia osiem lat swoiego wieku, kiedy fundamenta praw iego Bractwa iuż założone zostały. Lubo zaś ieszcze nie utworzył kodexa, środki iednak zwodnicze miał iak naylepiey ułożone w głowie. Zaczął więc próbę na dwóch uczniach swey szkoły; ieden z nich *Massenhausen* przezwany *Aiax* młodzieniec dwadzieścia lat maiący, za czasem Konsyliarz w Burkshausen, drugi imieniem *Merz* przechrzczony *Tibere* (*) był prawie tegoż wieku; lecz iego dalsze życie tak brzydka cechowała moralność że zawstydzała samego sprawcę Weishaupta. W krótce dway zwolennicy wyrównawszy w niezbożności mistrzowi, uznani zostali godnemi iego taiemnic. Nadawszy im więc naywyższy ze stopniów które skoncypował do tych czas, i nazwawszy ich swemi *Areopagitami* instalłował się sam na urząd Generała, dekretuiąc przytym, aby łotrowski iego związek nazywał się *Zakonem Illuminatów* (h).

Ta inauguracya odprawiła się dnia 1. Maja roku 1776. Niechay czytelnik zastanowi się do-

---

(*) Wspomina Weishaupt o trzech pierwszych swoich Professach, mówiąc w liście do Zwacka 15 Lutego 1788. „Moi trzey pierwsi towarzysze byli *Ajax*; „WPan, i *Merz*"; pewna iednak, że Zwack dopiero w dziesięć miesięcy po dwóch wspomnionych, zaczął Nowicyat (i).

(h) *Ecrits origi: Tome I. Sect: 4.*, *et lett; 2. à Philon Strozzi.*

(i) *Voy: Ecrits oroig: Tome I. Sect: 4.*

brze nad tą epoką. Pokazuie ona dosyć słabe początki i nie wielu latami poprzedza wybuch Francuzkiey Rewolucyi; a przecież iest prawdziwą epoką odkrywaiącą kołebkę Sekty, która dopełnia wszystkich błędów, wszystkich sprzysiężeń, i wszystkich zbrodniów całey generalności Sektarzów niezbożności, rebellii i anarchii złączonych pod imieniem Jakóbinów ku wykonaniu rzeczoney Rewolucyi. Jest mówię prawdziwą epoką Sekty, którey straszliwe spiknienia i okropne środki miał żywo przed oczyma nasz Autor, kiedy w prospekcie czyli wstępie do swego dzieła nie wahał się zawołać: „Do iakieyżkolwiek Religii, „do iakiegożkolwiek Rządu i Rangi społeczeń-„skiey należycie bracia; ieżeli Jakóbinizm weźmie „górę w Narodach, iuż po waszey Religii, po „waszym Kapłaństwie, po waszym rządzie i pra-„wach, po waszych własnościach i Magistratach. „Wasze bogactwa, wasze grunta, wasze domy „i aż do waszych chatów, i aż do waszych dzie-„ci, wszystko wam ginie, wszystko zaprzestaie „bydź waszym. Wy wierzyliście iż Rewolucya „skończyła się we Francyi; a Rewolucya Fran-„cuzka iest tylko pierwszą próbką dla Jakóbinów." W ślubach straszliwey Sekty, iaka iest Illuminatów Weishaupta, dopiero rozwinęła się pod oczyma waszemi pierwsza część planów ułożonych do oney powszechney Rewolucyi, która ma obalić wszystkie Ołtarze, znieść wszystkie Trony, zni-

weczyć wszelką własność, skassować wszelkie prawo i skończyć na całkowitym rozwiązaniu społeczeństwa ludzkiego.

Bardzo fatalna wróżba; a na nieszczęście, mamy aż nazbyt ku iey usprawiedliwieniu dowodów. Co do spiknieniów Illuminizmu, będziemy ciągnęli ich świadectwa z samego kodexa i Archiwów tey Sekty. Rzeczony kodex stawiony pod oczy czytelnika, da mu poznać i przedmiot, i rozciągłość, i bieg, i środki, i całą głębokość komplotów bezbożniczego bractwa. Część którą rozpoczynamy będzie planem tychże komplotów, równie iak wyiątkiem i rozbiorem praw Sekty dążących do ich uskutecznienia. Część zaś następna wystawi w Tomie czwartym historyą powodzeń i progressów Illuminizmu, od momentu założenia iego, aż do chwili, gdy ubogacony legionami rewolucyinemi, bez opuszczenia swoich iaskiniów, łączy się z Jakóbinami, i z nimi wspólnie prowadzi onę woynę spustoszenia, która zagraża zupełnym upadkiem Ołtarza wszystkich Bóstwów, Trony wszystkich Monarchów, prawa wszystkich społeczeństw, i własności wszystkich obywatelów. Przedstawiaiąc, czego iuż dokazała ta Sekta, czego dziś dokazuie, i czego myśli dokazać ku upowszechnieniu nędzy ziemianów; bogdaybym mógł nauczyć (mówi nasz Autor) i ludy i naczelników ludów, co maią czynić dla uratowania się od nieszczęśliwościów, których imaginuią sobie iakoby iuż dosięgali końca, a oni dopiero zaczeli ich kosztować.

ROZDZIAŁ II.

Kodex Illuminacki-Systema generalne. Podział kodexa.

Przez kodex sekty Illuminackiey rozumieią się tu zasady i systemata, które ułożył Weishaupt w materyi Religii i społeczeństwa cywilnego, albo raczey przeciw wszelkiey Religii i wszystkim gatunkom społeczeństwa. Rozumie się nad to rząd i prawa, które pod naczelnictwem i za decysyą tegoż Sofisty nadała sobie Sekta, w celu kierowania swoich Professów ku zniewoleniu całego świata do przyięcia i realizowania iey anarchicznych planów. Ten kodex okazuie się płodem imaginacyi niemniey gorliwey o ściągnienie wielkiey, powszechney i nigdy nie praktykowaney Rewolucyi, iak oraz żywo zastanowioney nad środkami, któreby ią uczyniły niechybną. Hytry fundator formuiąc śluby rzeczoney Rewolucyi, przeglądał razem wszystkie przeszkody, które iego imprezę miały trudnić w przyszłości. Nadaiąc imie naywyższego stopnia swey Sekty pierwszym prozelitom którzy się pozwolili ułowić, nie śmiał ieszcze otwierać się przed nimi zcałą głębokością itaiemnic Kontent że fundamenta założył, nie spieszył się z wyniesieniem budowy, którą nazbyt gorąco pragnął uczynić trwałą, aby miał był wystawić ią na niebespieczeństwo upadku, przez uchybienie

potrzebnych ostróżnościów. Całe pięć lat chodził w zamysłach, i czuł że ieszcze długo trzeba było medytować nad manewrami któreby zapewniły iego zdrayczе proiekta. Jego głowa rozdęta konceptami kombinowała w cichości i powolnie cały ów zbiór praw, albo raczy hytrościów, sideł, podstępów i zasadzków któremi miał regulować formowanie kandydatów i nowicyuszów, powinności professów, funkcye zwierzchników, i nawet swoie własne kierunki. Ciągnął więc swe medytacye, tentuiąc wszystkich srodków zdraycze- go oszukaństwa, one ważąc, stosuiąc, przymierzaiąc, doświadczaiąc iedne po drugich; i w ten czas nawet kiedy już zdawał się decydować za wyborem niektórych, ieszcze sobie zachowywał mieysce do ich odmiany, w przypadku gdyby się wydarzyły złośliwsze.

Tym czasem iego pierwsi uczniowie stawszy się Apostołami, robili mu prozelitów, i on sam nie próżnuiąc pomnażał codzień liczbę swych wiernych. Tych rządził przez listy, stosuiąc Nauki i napomnienia do okolicznościów; a przez sztukę wspaniałych obietnic odwłóczył ich oczekiwanie względem swych naygłębszych taiemnic i ostatecznych zamiarów. Przyrzekł on wprawdzie swym konfidentom *morał, edukacyą i politykę cale nowotne*; i ci mogli bardzo łatwo przeglądać, że te obietnice miały się skończyć na

morale bez wędzidła, na religii bez Boga, na polityce bez prawa i podległości (a); lecz nie śmiał ieszcze odkrywać się zupełnie. Jego Kodex zdawał się mu ieszcze mniey doskonałym i sidła nie dosyć uszykowane. Krótko mówiąc, chciał on udoskonalenie swoiego dzieła bardziey bydź winnym czasowi i doświadczeniu, niż własnym medytacyom. W tym samym tonie tłómaczy się zwolennikom nalegaiącym o obiawienie ostatecznych sekty taiemnic, i z tey okazyi zarzucaiących mu zbytkuiącą powolność: „Jest to czas, mówi on, „i doświadczenie, które nas ma nauczyć. Do„znaię każdodziennie, że to co robiłem przeszłe„szłego roku, daleko lepiey wykonywam dzisiay. „Pozwólcież mi więc rozważyć co dąży do celu, „a co od niego oddala; co nasi bracia mogą spra„wić sami przez siebie, a czego nie można spo„dziewać się po nich, ieźli się ich nie wesprze i „nie naprowadzi — przypomniycie sobie, że co „robi się śpiesznie, to prędko ginie — pozwól„cie, pozwólcie mi czynić: *Czas i ia, my stanie„my za dwóch.*" (b).

Te nudne rozmyślania Weishaupta nie ściągały się bynaymniey do istotnego sekty przedmiotu. Ten przedmiot był nietykalny, niewzruszony i nigdy nieodmienny w iego umyśle. Żadney Religii, żadnego Panowania, żadnego spó-

(a) *Ecrits Origin. t. 1. lett: á Marius et à Caton.*

(b) *Ecrits Orig. t. 2. lett: à Mareas et à Caton* 3, 4, 47, 60, *etc:*

łeczeństwa, żadnych praw cywilnych, żadney własności pod słońcem, to było raz na zawsze ugruntowanym terminem iego spiknieniów. Ale do tego terminu trzeba było prowadzić uczniów bez wystawienia ani swego sekretu, ani swoiey osoby; a tym czasem znał nazbyt dobrze zbrodniarz swóy okropny kryminał, ażeby nie miał był doświadczać wnętrzney trwogi. Ta trwoga dosyć widoczna w słowach z któremi się do swych konfidentów odzywa: „ Wy wiecie okoliczności „ w których się znayduię. Trzeba żebym kiero„ wał wszystko przez pięć albo sześć osób. Trze„ ba koniecznie żebym *zostawał nieznany przez* „ *całe życie moie u większey części towarzystwa* „ *naszego.* — Często iestem uciśniony myślami, „ że przy wszystkich moich medytacyach, moich „ usługach i pracach, nie czynię więcey tylko *krę*„ *cę powróz i gotuię szubienicę dla siebie*; i że „ niedyskrecya, nierostropność iednego szczegól„ nego człowieka, może obalić naypięknieyszą „ budowę." (c)

Czasami zaś chcąc pokazać się wyższym nad wszystkie trwogi, a nie przestaiąc iednak zarzucać swym Zwolennikom defektów ostróżności, tak do nich perorował: „ Jeżeli nasze interessa póy„ dą dzisiay tak ladaiako, wnet wszystko zginie; „ w ten czas padnie błąd na mnie, i iako spraw„ ca wszystkiego, naypierwszy legnę ofiarą. Nie „ lękam

(c) *Id: lett: à Caton* 11, *et* 25.

„lękam się tego; potrafię ia wszystko wziąć na „siebie; ale ieżeli nierostropność Braci ma ko„sztować mi życie, niechay przynaymniey nie „mam za co wstydzić się przed ludźmi którzy my„ślą, i niech nie będę przymuszony czynić sobie „haniebnego zarzutu, iż byłem niebacznym nie„rozmyślnym człowiekiem." (d)

Wszystkie więc siły rozumu i imaginacyi swoiey łożył ten sławny zbrodniarz, aby swóy Kodex zrobił naydokładnieyszym zbiorem ostróżności, któreby go ochroniły od kary i zapewniły sukcess iego zdrayczych komplotów. Nakoniec po piąciu latach swych medytacyów i ciągłych naradzaniów się z konfidentami, a mianowicie za pomocą Barona *Knigge*, poszczęściło się Weishauptowi uregulować bieg swych taiemnic, i ułożyć Kodex, czyli zbiór zasad, praw i formy rządowey, maiącey służyć Sekcie ku dosięgnieniu głównego obiektu iey sprzysiężenia. Nim zapędzi się Czytelnik do niezmiernego labyryntu rzeczonego Kodexa, niechay się pierw rozpatrzy w generalnym wyobrażeniu Systematu, które wszystkie prawa tegoż Kodexa wylęgło w głowie Autora.

Sofistowie wylęgi iak Woltera tak Russa zaczeli swoie lekcye od twierdzenia, że wszyscy ludzie są równi i wszyscy wolni; ztąd wnieśli *co do Religii*, iż nikt nawet w imieniu Boga obja-

(d) *Au même lett:* 22.

wiaiącego nie ma prawa przepisować reguł ich wierze; a tak zniweczywszy powagę objawienia, nie zostawili za fundament Religii, tylko Sofizmy rozumu wystawionego na igrzysko szalonych namiętnościów; znieśli więc Chrystyanizm dla swoich uczniów. *Co do Rządów* założywszy podobną propozycyą: wszyscy ludzie są równi i wszyscy wolni, wyprowadzili z niey wniosek; wszyscy obywatele maią równą powagę do tworzenia prawa i do tytułu *Panuiącego;* a przez ten wniosek poddawszy całą władzę polityczną pod kaprysy pospólstwa, nie zostawili na mieyscu prawney formy rządowey, tylko zamięszanie i wółkany ludu demokratycznego zagorzałego fanatyzmem swoiego panowania.

Węishaupt rozumuiąc podług tych samych zasad, poczytał wszystkich Sofistów i ich demokratyczne motłochy za nazbyt lękliwych, skrupulatnych, tym samym niedorzecznych Logików. Oto treść iego Systematu.

„Równość i wolność są prawami istotnemi „Człowieka w oryginalney czyli pierwiastkowey „iego doskonałości, wziętemi z rąk natury. *Pier„wsze nadwerężenie tey równości zadane zosta„ło przez własność; a pierwsze naruszenie wol„ności wyrządzone przez społeczeństwa polity„czne czyli rządy.* Jedyną podporą *własności* i „*rządów* są *prawa religiyne i cywilne;* więc dla „przywrócenia człowieka do iego pierwotnych „praw równości i wolności, trzeba zacząć o

„zagubienia wszelkiey Religii i wszelkiego spo-
„łeczeństwa cywilnego, a skończyć na zniwecze-
„niu wszelkiey własności."

Gdyby prawdziwa Filozofia miała przystęp do Jlluminackich Lożow, byłaby wytknęła tak Mistrzom iak uczniom naygrubszą pustotę ich zasad, przez okazanie dzikości i szaleństwa konsekwencyów. Byłaby im powiedziała że prawa i przywileie człowieka pierwotnego i samotnego ieszcze na ziemi, albo Oyca szczupłey familii, nie były, ani miały, ani mogły bydź prawami i przywileiami człowieka mięszkaiącego na ziemi zaludnioney iego bliznieni. Byłaby przydała, że natura rozkazuiąc człowiekowi mnożyć się na tey ziemi i onę uprawiać, opowiadała mu tym samym przeznaczenie przyszłych iego pokoleń, iż miały żyć w czasie pod panowaniem praw towarzyskich. Byłaby im podała do uwagi, iż bez własności obróci się ziemia w nieuprawną pustynią; iż bez praw religiynych i cywilnych ta niezmierna pustynia będzie żywiła same tylko dzikie rozproszone i błąkaiące się hordy familiow, podobne do bydlęcych trzodow. A ztąd musiałby był wnieść Bawarski Jlluminat z całą zgraią swoich Sektarzow, że iego rowność i wolność zamiast bydź przywileiami istotnemi człowieka uważonego w stanie swey doskonałości, są raczey naturalnemi zrodłami upodlenia i głupstwa, iak skoro nie mogą exystować bez Jlluminackich anatemow przeciw własności Religii i społeczeń-

stwu. Lecz prawdziwa Filozofia milczy w szkole przewrotnego Weishaupta. Przy swoim złośliwym geniuszu chlubi się zbrodniarz z Sofistowskiego wykrętu, kładąc go za fundament systematu i źródło dalszych Sekty taiemnic.

Gdyby tu nie chodziło tylko o przekonanie Czytelnika do oczywistości, że ten iest główny przedmiot sprzysiężenia Sekty Weishaupta, dosyć by mi przytoczyć tak błogosławieństwa które Hierophant Jlluminacki zlewa na hordy błąkaiące się bez prawa i związków społeczeńskich, iak przeklęctwa które rzuca przeciwko ludom zakładaiącym trwałe mięszkania, nadawaiącym sobie Naczelników i formuiącym Oyczyznę. Co do sprzysiężenia, to zamyka [illegible] iak nayformalniey w onych groźnych tegoż Hierophanta wyrazach: *tak iest, Xiążęta i Narody zginą z powierzchni ziemskiey; tak iest, przyidzie czas, gdzie ludzie nie będą mieli żadnego inszego prawa, tylko księgę natury. Ta rewolucya będzie dziełem towarzystw sekretnych, i ta iest iedna z naszych wielkich taiemnic* (e). Dosyćby więc na tym do przekonania; ale takim sposobem wyiaśniałaby się exystencya sprzysiężenia podobno z nazbyt małym pożytkiem dla publiczności. Zamiast okropney i strasźliwey Sekty, ludy i naczelnicy ludów wystawialiby sobie pewnie w Jlluminizmie zgraię szaleńców koncypuiących bez środków rewolucyą

(e) *Voy. ci-après discours sur les Mysteres.*

chymeryczną, a tym samym nazbyt godną śmiechu, ażeby się iey lękać lub iakich ostrożności naprzeciw niey używać. Idzie zatym iż zbrodniarstwo znalazłoby wymówkę w samym swym zbytku, a Sekta ciągnęłaby swe piekielne komploty z tym większym zaufaniem, żywością i powodzeniem, przeto że obiekt ich osądzony za niepodobny. Jakaż konkluzya? Oto przyszedłby niespodziany moment rozwiązania Narodów; a wy ludy utracilibyście wasze prawa, wasze Ołtarze, wasze własności, za to samo żeście wierzyli, iż ich nie możecie utracić. Zasypialibyście sobie spokoynie nad brzegiem przepaści i wpadlibyście w nię dla tego, że nieupatrowaliście tylko przesadzone głupstwo w ręce która kopała ią pod wami. Imaginowalibyście sobie, że można naśmiać się z proiektów Illuminizmu, a nie wiedzielibyście na iak dobrym fundamencie iego Hierophantowie odzywaią się do swych Braci professów: „*Niechay się sobie śmieią naśmiewcy, niechay szydzą szydercy; ten który porównywa przeszłe czasy z teraźnieyszemi, obaczy, że natura nie mogąc bydź skierowana w swym biegu, pomyka się w swych drogach. Jey kroki są niewidzialne człowiekowi mniey sposobnemu do uważania; ale nie ukryią się przed filozofem* (f).”

Nie bardzo więc przysłużyłby się ludzkiemu społeczeństwu Historyk, który opisuiąc Sektę tę.

(f) *Ibid.*

go gatunku, chciałby przestać na wytknięciu exystencyi, przedmiotu i rozciągłości złośliwych iey komplotów. Trzeba tu wyiaśnić rzeczywiste niebespieczeństwo Narodów w tych komplotach ukryte; trzeba odkryć maskowane kroki; trzeba stawić pod oko sztuki, podstępy, i oszukaństwa które przyspieszaią zbrodnie i ściągaią na karki nasze nieszczęście mogące bydź poczytane za chymeryczne wzdaniach po wierzchu pływaiących. Słowem, trzeba roztrząsnąć zbiór kodexa, którego każde prawo, każda maxyma, każda dyspozycya iest krokiem do naypowszechnieyszey rewolucyi, maiącey zadać śmiertelne ciosy ludzkiemu społeczeństwu. Takiemi uwagami przeięty, nie przestanę na tym, ażebym odezwał się do Czytelnika: Oto plan przeciw twoiey Religii, Oyczyznie, Narodowi, własności, i przeciw exystencyi wszelkiego społeczeństwa nazwanego czy ludem, czy Narodem; ale powiem daleko więcey: Oto, co w tym planie stanowi rzeczywiste niebespieczeństwo twoiey Religii, twoiey Oyczyzny, twegó Narodu i t. d. Oto cała pełność środków i naychytrzeyszych przemysłów połączonych ze zbytkiem zbrodniarstwa, tam gdzie nie upatrowałeś tylko sam zbytek filozoficznego szaleństwa, wspartego na czczych imaginacyi przesiloney konceptach.

Przeglądał Weishaupt równie iak my nie pospolite przeszkody, które miały trudnić iego imprezę; możnaby nawet powiędzieć, że ie po-

czytował za większe i rzeczywistsze niźli były w istocie. Otoczony Bawarczykami wiernemi pod ówczas i przywiązanemi tak do Boga iak do swego Xiążęcia, nie znał on ieszcze zepsutego świata, tylko w księgach bezbożnością zatrutych, tym zaś samym nie wiedział po większey części, czego w inszych Narodach iuż był dokazał filozofizm na korzyść iego Systematu (g) Ród ludzki w stanie swey dovrzałości zdawał się iego oczom ieszcze zbyt przywiązanym do starożytnych opinów względem Religii i Rządów. To zdanie, na nieszczęście fałszywe, balansując iego nadzieię, wytężało tym bardziey wszystkie sprężyny mozgu i siły zbrodniarczego geniusza na obmyślanie manewrów ku zapewnieniu sukcessu. Mówił ten bezbożnik do siebie samego i swoich konfidentów: „*Nie mogę do moich zamiarów używać ta-* „*kich ludzi, iacy są, trzeba żebym ich uformo-* „*wał.* Trzeba żeby każda klassa mego Zakonu „była Szkołą doświadczeń dla następuiącey; a to „wszystko nie może się zrobić tylko za czasem." (h) Ten czas chcąc Weishaupt uszykować do swych widoków, wytężył szczególniey apetyt na onę młodziez, która wstępuią na świat nay-sposobnieysza do wszystkich błędów, tym samym że w niey zaczynaią się wszystkie namiętności odzywać. Obaczemy nizey, co ukróciło ten

(g) *V. derniers eclaircissemens de Philon.*
(h) *Ecrits Orig. t. 1, lett: à Caton.*

czas edukacyi Illuminackiey, nadarzaiąc Sektę całemi legionami uczniów iuż usposobionych do iey taiemnic; nie przeto iednak mamy zaniedbywać rozpatrzenia się w części kodexa, która opisuie reguły tey edukacyi.

Kodex Weishaupta, choćbyśmy go nie znali tylko przez stosunek do tego iednego punktu, tak iest głęboki i tak sztuczną polityką nadziany, że gdyby Francuzka Rewolucya dopiero uproiektowaną została, on sam wystarczyłby do iey zbliżenia i zapewnienia; a gdyby iuż zupełnie była dziś przytłumioną, on sam posłużyłby piekielnemi manewrami swoiemi, nie tylko do iey odrodzenia, ale też zrobienia straszliwszą niżli była. Poświęćmy więc całą uwagę naszę na zgłębienie labyryntów tego niezbożniczego zbioru, bo w nim ukryła Sekta wszystkę chytrość postępowania swoiego. Przypatrzmy się iak ona sztucznie zastawia sidła pod nogami swoich prozelitów, z iak dowcipnie i pracowicie ułożonemi ostóżnościami wybiera, wzywa i usposabia professów swego Bractwa. Iey bieg zdaie się powolny; ale tym samym iest bespieczny. Zdaie się iakoby wszystkę usilność swoię kierowała do uformowania iednego członka; ale tą sztuką zgromadza legiony. Iey sprężyny są głęboko ukryte; trzeba nam poznać iak silnie ie porusza i kieruie ku powszechnemu nieszczęściu. Widzieliśmy lud omamiony, poruszony, zagorzały, a nareszcie dziki, okrutny i drapieżny; obaczmyż teraz iakim spo-

sobem ta wściekła Sekta uformowała straszydła, które go omamiły, poruszyły, zapaliły i drapieżnym zrobiły.

Weishaupt wziął sobie za stateczne i nieodmienne Axioma, że „wielka sztuka zrobienia „niezawodną iakieyżkolwiek bądź Rewolucyi, „iest *oswiecić ludy*. Oświecać zaś ludy nic inszego nie znaczy w iego tonie, tylko *naprowadzić* „*publiczną opinią do zażądania odmian*, które są „obiektem Rewolucyi ukartowaney."

„Gdy główny obiekt takiego żądania niemo„że bydź głoszony bez wystawienia tego który „go ułożył na publiczną zemstę, na tenczas w „zagrzebiu sekretnych towarzystw potrzeba u„mieć rozszerzać opinią."

„Gdy obiektem tego żądania iest Rewolucya „powszechna, na ten czas wszystkie członki po„mienionych towarzystw zmierzaiąc do iednego „celu i wspieraiąc się na wzaiem, powinny sta„rać się *panować niewidzialnie i bez zwierzchne-* „*go okazowania środków gwałtownych, nie nad* „*częścią naywyższą albo nayniższą iednego szcze-* „*gólnego ludu, ale nad ludźmi każdego stanu*, „*każdego Narodu, każdey Religii. Nadmucho-* „*wać i zapalać wszędzie iednakiego ducha, w* „*naygłębszym milczeniu i z całą żywością iaka* „*tylko podobna, kierować wszystkich ludzi roz-* „*proszonych na ziemskiey powierzchni do iedne-* „*go przedmiotu.*"

Otoż iest, co Weishaupt zowie problematem ieszcze nie rozwiązanym w polityce Gabinetow Rządowych; lecz on nie tylko go rozwiązał, ale też na nim zagruntował swoie sekretne towarzystwo, i postanowił zasadzić powszechne panowanie Illuminizmu (i).

„To panowanie skoro utwierdzi się przez „połączenie i mnostwo Braci Illuminatow, tedy „iuż powinna otwarta siła zaiąć mieysce przemo„cy do tych czas niewidzialney: *Zwiążcie ręce „tym wszystkim ktorzy się opieraią, uiarzmiy„cie, przytłumcie złość w swoim nasieniu;* to „iest zniweczcie całą resztę ludzi, ktorych nie po„traficie przeciągnąć do waszego zdania (k)."

Człowiek dyktuiący lekcye tego gatunku, pewno nie iest waryat, ktorymby dosyć było pogardzić. Zachowuiąc Weishaupt tłomaczenie tych lekcyow dla swych taiemnic, rownie iak wyiaśnienie ostatecznego Sekty przedmiotu, znał bardzo dobrze, iż one wyciągaią ludzi przez długi czas ćwiczonych, ażeby w nich mogli upatrować lekcye samey natury i filozofii. Ieżeli znaydzie Kandydatow, ktorzyby przynieśli z sobą te same lekcye, tedy potrafi skrocić dla nich Nowiciat. Lecz istotnym iego iest interessem, aby prędzey lub późniey uzyskał opinią i ramiona całego pokolenia ziemskiego; ztąd wszystkie prawa przez

---

(i) *Discours sur les Mysteres..*

(k) *Ibid.*

niego ułożonego kodexa zmierzalą prosto, częścią do iak naywiększego rozmnożenia liczby Sektarzów, częścią do rządu niewidzialnego czyli sekretnego kierunku ich myśli zdań, affektów, czynnościów i wspólnych usiłowań. Podług tych praw dzieli się Sekta Jlluminatów na dwie wielkie klassy maiące swoie podpodziały i stopniowania ustosowane do postępku professów.

Pierwsza klassa składa się z podziałów nazwanych przygotowania *preparations*, i zamyka cztery stopnie Sektarzów, to iest *Nowicyusza*, *Minerwalnego*, *Jlluminata mnieyszego i Jlluminata większego*.

Do teyże samey klassy przygotowań należą stopnie środkuiące *intermediaires*, któreby można nazwać stopniami bytrego wkradnienia się *d'intrusion*, a te są pożyczane, albo raczy wydarte Franc-Massonom, w celu prędszego rozszerzenia Sekty. Z pomiędzy takich stopniów Massonskich przypuszcza kodex Jlluminacki trzy początkowe, to iest *Ucznia*, *Czeladnika*, *i Maystra* bez naymnieyszey odmiany. Zaś stopień Kawalerów Szkockich przerobiwszy na sposób dogodnieyszy widokom Bractwa, uczynił go ostatnim czyli naywyższym przygotowaniem do swych taiemnic i zaszczycił tytułem *Jlluminata Dyrektora*.

Druga klassa iest klassą taiemnic, które znowu dzielą się na *mnieysze i większe* taiemnice. Do mnieyszych należą Kapłanstwo Sekty i iey

Administracya, dwa stopnie, z których ieden nazwany *Epoptów* czyli *Kapłanów* a drugi *Rządców* albo *Xiążąt*. Większych taiemnic stopniami są *Magus* albo *Filozof* i *Człowiek-Król*. Wybor tych ostatnich dwòch stopniów składa naywyższą Radę i stopień *Areopagitów* (1).

Każdey nakoniec klassy i każdego stopnia Illuminatowi przepisuie kodex wielką i bardzo ważną rolę *Jnsynuanta* czyli *Werbarza*, *Frère Jnsinuant ou Enroleur*. Od tey roli zawisła cała Sekty potęga; gdyż ona sama dostawia subiekta i tworzy legiony professów.

---

(1) *Voy. Ecrits Orig. t. 2, part: 2, pag. 8, et Nouveaux ecladeircis: Philon, pag. 89. etc.*

ROZDZIAŁ III.

Pierwsza część Kodexa Jlluminackiego. Brat Jnsynuant czyli Werbarz.

Łatwo iest widzieć, że imie *Jnsynuant* znaczy Jlluminata pracuiącego około uzyskania subiektów ku rozmnożeniu swey Sekty. Lubo zaś to rzemiosło wspólne iest wszystkim członkom bez wyiątku klassy lub stopnia, iak się iuż natrąciło; znayduią się iednak Bracia szczególniey przeznaczeni do sprawowania tey funkcyi niby w charakterze Apostołów i Missyonarzów Zakonu. Takimi są których wysyłaią Przełożeni do różnych Miast i Prowincyów, a nawet i do odległych kraiów na rozszerzanie towarzystwa i zakładanie Lożów. Ci więc prócz reguł wspólnych każdemu Bratu Werbarzowi, maią osobne instrukcye właściwe wyższym stopniom Jlluminizmu. Stosownie do życzeń Fundatora, powinni tacy Bracia albo mieć słabo w głowach (*imbecilles*), albo bydź naydowcipnieyszemi z pomiędzy Jlluminatów. Z pierwszemi, iak powiada, pewnieyszy iest ślepego posłuszeństwa względem dopełnienia reguł, które im przepisnie i rozkazuie trzymać się ich nayskrupulatniey; drudzy zaś, byle im tylko nie zchodziło na gorliwości, chociażby przytym byli mniey punktualni, i przestępowali czasami iego instrukcye, przynaymniey to przestępstwo nie będzie padało na żaden punkt prawa, którego

zgwałcenie wystawiłoby naniebespieczeństwo bądź Zakon, bądź własne ich osoby. Podchlebia sobie przytym, iż taki dowcipny Brat Werbarz potrafi nadgrodzić swoie przestępstwo iakowym sztucznym własnego wynalazku konceptem. Tym czasem, iakażkolwiek iest miarka dowcipu Illuminata, każdy Brat z obowiązku powołania swoiego, powinień koniecznie raz albo dwa razy grać rolę Insynuanta z pewnym sukcessem, a to pod karą wiecznego przywiązania do niższych stopniów (*Stagnation*), ieźliby dwoch a przynaymniey iednego subiektu nie ułowił dla Sekty. Znayduie się nieiaka dyspensa dla Braci szczególnieyszey dystynkcyi np. Xiążąt; ale biorąc powszechnie, prawo iest formalne i bez wyiątku obowięzuiące każdego (a).

W nadgrodę zaś tey Apostolskiey pracy Brata Insynuanta, i dla powiększenia w nim gorliwości, deklaruie go prawo naturalnym Przełożonym każdego Nowicyusza, którego do Zakonu sprowadzi. Tym sposobem, mówi kodex, *każdy Illuminat może uformować dla siebie małe panowanie, i w iego maluczkości nabyć wielkości i potęgi* (b).

Ten iest naypierwszy obowiązek każdego Illuminata; ta oraz pierwsza rola w ktorey nam przed inszemi rozpatrzyć się potrzeba, abyśmy

(a) *Ecrits origin: reforme des Statuts, Art:* 28.
(b) *Ibid:*

zrozumieli, iak dalece Autor Jlluminizmu wygurował swóy zdradziecki geniusz w rzemieśle oszukaństwa.

Rozmaite części tey roli można pod trzy punkta podciągnąć. Z pomiędzy iey reguł iedne uczą Brata Insynuanta, iak ma rozróżniać subiekta na które powinien padać wybor, od tych które exkludować należy. Drugie przepisuią manewry iakie ma praktykować ku ułowieniu tych, których znalazł godnych swego Zakonu. Trzecie nakoniec odkrywaią sztukę formowania Nowicyuszów i przywięzywania ich do Jlluminizmu, nim nawet do niego wcielonemi zostaną.

Ażeby nauczył się Brat Jlluminat poznawać subiekta godne swego werbunku, powinien nayprzód opatrzyć się w pugillares nakształt *Dyaryusza*. Tak opatrzony rozpoczyna funkcyą niezmordowanego szpiega ludzi którzy go otaczaią. Jego istotnym iest obowiązkiem rozpatrywać się bezprzestannie w osobach z któremi konwersuie; przyiaciele, krewni, nieprzyiaciele i oboiętni wszyscy bez excepcyi będą obiektem iego śledzeniów; będzie mówię starał się odkryć ich mocną i słábą stronę, ich namiętności, przesądy, związki, a ieszcze bardziey sprawy, interessa, fortunę, iednym słowem wszystko co może służyć do ich naydokładnieyszego poznania; i każdego dnia wyszczególni w swym pugillaresie czego dostrzegł w punktach tego gatunku.

Takowe szpiegostwo, które każdemu Illuminatowi za nieuchronną i bezprzestanną powinność przepisuie kodex Weishaupta, rodzi dwoiaką korzyść: iedna iest generalna dla Zakonu i iego Przełożonych, a druga dla samego szpiega. W każdym miesiącu obowiązany Brat Illuminat ułożyć dwa razy wyiątek swych obserwacyów i przesyłać Zwierzchności. Tym sposobem nauczy się Zakon, iakowi są ludzie w każdym Mieście i Miasteczku, od których może spodziewać się protekcyi, albo lękać się oppozycyi; tym zaś samym, będzie umiał chwytać się stosownych środków do uzyskania, iednych, drugich zdegradowania lub uprzątnienia. Co do samego szpiega czyli Insynuanta, tym łatwiey będzie dla niego rozróżnić subiekta które ma proponować na Kandydatów, od tych, które nie kwadruią do widoków Sekty. W Notach czyli raportach tyczących taki wybór, które co miesiąc do biora Przełożeńskiego odsyła, powinien wytknąć przyczyny, dla czego tego albo owego godnym lub niegodnym uznaie.

W czasie gdy Brat Insynuant cały wylewa się na poznawanie inszych, obowiązany iest naytroskliwiey przestrzegać, ażeby nie dał się poznać Illuminatem. Ten iest wyraźny punkt prawa wiążący wszystkich zaiętych taką rolą. Zaleca nad to prawodawca całą powierzchnią postać cnoty i doskonałości, nie mniey iak troskliwe unikanie zgorszeń, przez które mogliby Bracia utracić powagę nad umysłami ludzkiemi. *Staraycie*

się

się o doskonałość wewnętrzną i powierzchowną, tak mówi kodex do Insynuantów (c). Lecz przez obawę, aby nie imaginowali, iż ta doskonałość wyciąga po nich iakich gwałtów i tryumfów nad namiętnościami, ktore dyktuie Ewangelia, zaraz dodaie. Ćwiczcie się w sztuce pokazowania się takimi, iakimi nie iesteście, ukrywania waszych występkow, maskowania waszych wnętrznych nierządow, maiąc inszych pilnie na oku dla wyśledzenia ich skłonnościów i sposobu myślenia; *Die kunst zu erlernen sich zu verstellen, andere zu beobachten und auszuforschen.* Z tey to przyczyny w Summaryuszu Kodexa Jlluminackiego one trzy wielkie przykazania: *Milcz, bądź doskonały, maskuy się*, z ktorych iedno tłomaczy się przez drugie, prawie na iedney karcie umieszczone czytamy (d).

Dobrze napoiony temi przykazaniami, a naylepiey wyćwiczony w praktyce ostatniego, powinien ieszcze wiedzieć Brat Insynuant, iakie osoby odrzuca iego Sekta, a iakie pozwala i każe mu werbować. Bez wyraźney dyspensy nie godzi się pociągać do Jlluminizmu ani Poganina ani Żyda, Podobnym kontrabandem są Zakonnicy. Naybardziey iednak ma strzedz się Apostoł Jlluminacki *Ex-Jezuitów* i przed nimi iak przed powietrzem uciekać. *Ordens — Geistliche dürfen nie*

(c) *Ecrits origin: T.* 2. *lett:* 1. *et* 9.
(d) *Ecrits orig: T.* 1. *p.* 40. *No.* 4. 6. 8.

aufgenomen werden, und die Ex-Jesuiten soll man wie die Pest fliehen (e).

Przyczyna takich exkluzów sama przez się widoczna. Mówić o Religii Chrześciańskiey z szczególnieyszym niby uszanowaniem, a przyimować bez braku Żyda, Turczyna i Poganina, byłoby to zawcześnie wydawać się ze swoim antyreligiynym sekretem. Nie odrzucać też Zakonników, byłoby wystawiać się na niebezpieczeństwo spublikowania swoich taiemnic przez własnych sektarzów. Daleko więc ostróżnieysi Illuminaci niżeli Massonowie; wiemy iednak, że za czasem rozwolnili ten rygor.

Wyiąwszy pewną nadzieię poprawy, nie godzi się ieszcze Insynuantowi pociągać do Zakonu żadnego niedyskretnego świegotarza, żadnego nadętego i uporczywego w swym zdaniu, równie iak niestatecznego i interessowanego człowieka, z przyczyny iż kusiłoby się na próżno zapalać w nich gorliwość o dobro pospolite Illuminizmu. Do tego samego regestru należą charakteryzowani piiacy, których ohydny nałóg mógłby zdegradować reputacyą cnoty potrzebną Zakonowi. Nakoniec wszyscy, których podłość, niezgrabność, i grubiiańska obyczayność okazowałaby nazbyt nikczemnemi, ażeby ich można ukształcić w czasie

---

(e) *Nouveaux travaux de Spartacus et Philon; Instructions des Presets et Superieurs locaux, p. 153, lett: 2. et Ecrits origin: instruct: pro recipient.*

i zrobić pożytecznemi dla Sekty, padaią pod exkluzę (f).

Daycie mi pokóy z bydlętami, prostakami i głupcami przydaie Weishaupt w rozdziale swych exkluzyów; tym czasem znayduie się tam iedna ekonomiczna excepcya. Exkluduiąc głupich ten przemędrzały Prawodawca, pamiętał dobrze o gatunku poczciwych ludzi, ktorych należałoby się nazwać głupiemi, ale nie trzeba im tego powiadać, gdyż można pożytkować z ich głupstwa. Takimi są ci, ktòrzy maiąc znaczenie w świecie, iak np. pewny Baron *d'Ert*, choć u nich pusto w głowie, ale kieszenie nabite talarami. „*To są* „*poczciwi ludzie*, mówi Weishaupt, *i takich nam* „*potrzeba*. Ci poczciwi ludzie powiększaią li„czbę i napełniaią kassę, *augent numerum et ae*„*rarium*; (*) pracuycież więc — potrzeba ażeby „ci Ichmościowie chwycili się wątki. Ale strzeż„my się bardzo objawić im nasze sekreta; *te* „*gatunki ludzi powinny zawsze bydź wyperswa*„*dowane, że stopień ktòry maią iest ostatni* (g)."

Nareszcie, co Xiążąt i Monarchów dotycze, dla tych znayduiemy w Kodexie iakąś niby poło-

---

(f) *Instruct: pro recipient: p. 94. et lett: do Weishaupt passim.*

(*) Kodex Jlluminacki pisany w ięzyku Niemieckim; ale Weishaupt, iako człowiek szkolny, mięszał w niego łacinę.

(g) *Ecrits. origin: Voyez les premières lettres à Ajax et à Caton.*

wiczną exkluzę. Będą oni rzadko przyimowani, mówi prawo, lecz nawet w ten czas gdy przyięci zostaną, nie łatwo postąpią wyżey nad stopień *Szkockiey Kawaleryi*, to iest zatrzymamy ich przy drzwiach naszych taiemnic. Obaczemy niżey, że Prawodawca obmyślił sposób otworzenia tych drzwi dla Xiążąt z zupełnem zabespieczeniem sekretów swoiey Sekty, przez uchylenie im istotnych punktów Kodexa (h).

Trudna iest zgadnąć, czyli do dziś dnia zgodzili się Jlluminaci na iaką excepcyą względem swey reguły generalney exkluduiącey niewiasty. Tyle powiedzieć można, że ta reguła była u nich dosyć długo zważana za prowizoryalną czyli tymczasową, i że bardzo wielu Braci mieli ochotę wymazać ią z kodexa. Franc-Massonowie maią swe uczennice, podobnie i Jlluminaci chcieli mieć swoie; co większa domagali się ich dwoiakiego gatunku. Proiekt pisany ręką Brata *Zwack* męża *nieporównanego* świadectwem Fundatora, czytamy w takich terminach: —

„PLAN ZAKONU NIEWIAST.— Ten Zakon „będzie się składał z dwóch klassów, z których „każda uformuie osobne towarzystwo, i nawet „będzie miała osobny Sekret. Do pierwszey bę„dą należały niewiasty cnotliwe; do drugiey trzpie„ty, wietrznice i roskosznice, *ausschweifend*."

(h) *Grade de Regent*, p. 134. lett: N.

„Jak pierwsze tak i drugie nie powinny wie„dzieć o tym, iż są pod rządem i kierunkiem „mężczyzn. W mówi się w dwie Przełożone, że „nimi rządzi *Matka-Loża* tey samey płci, prze„syłaiąc im rozkazy, które w rzeczy samey będą „przez męszczyznów dawane."

„Bracia przeznaczeni do ich kierunku, będą „obowiązani dostarczać im lekcyów, nie daiąc „się im poznać. Pierwsze będą od nich formo„wane przez czytanie książek uczciwych, a dru„gie przez pisma dyktuiące sztukę sekretnego „dogodzenia namiętnościom, *durch Begnügung* „*ihrer Leidenschaften im verborgenen.*"

Do tego proiektu przyłączona uwaga, która takiemi słowy wytyka obiekt i użyteczność Siostr Jlluminatków: „Korzyścią którą można sobie o„biecować z tego Zakonu, byłoby nayprzód uzy„skanie dla prawdziwego Zakonu wszystkich pie„niędzy złożonych przez Siostry przy ich wstę„pie, a potym i tych, któremi w przyszłości o„płacałyby Sekreta. Ten Instytut *służyłby nad*„*to do satysfakcyi tych Braci, którzy skłonni* „*do roskoszy.*" (i)

Do tego proiektu Zwacka bardzo słusznie nazwanego *Katon* Jlluminatów, była ieszcze przyczepiona i lista ośmdziesiąt piąciu Panien czyli Niewiast Manheimskich, z pomiędzy których

---

(i) *Ecrits origin: T.* 1, *Sect:* 5.

miały bez wątpienia bydź wybrane Fundatorki oboiey klassy Illuminatków.

Gdy zaś nie posłużyły okoliczności żądaniu nowego *Katona*, rozmaici inni Bracia zebrali się do wskrzeszenia iego proiektu. Nieiaki *Dittfurt*, znany pod swym właściwym nazwiskiem w Wetzlar iako Assessor Kamery Imperyalney, i równie znany pod imieniem *Minos* u Braci Illuminatów, wyniesiony od nich do stopnia *Regenta* i godności *Prowincyała*, zdaie się dysputować honor wynalazku nietylko Bratu *Herkulesowi*, ale też i samemu *Katonowi*. Przynaymniey nie pragnął nikt goręcey nad niego fundacyi Siostr Illuminatków. Otworzył się nayprzód ze swym planem Knigowi, nalegał potym na samego Weishaupta, ledwo nie rozpaczaiąc, ażeby mogli kiedy mężczyźni dosięgnąć głównego celu Zakonu bez wpływu kobiet Profesków. W zapale swey gorliwości ofiaruie za pierwsze Uczennice własną Żonę i cztery Pasierbice, zapewniaiąc że naystarsza z tych Pasierbic posiada wszystkie przymioty, iakichby można w Siostrach filozofkach zażądać; ma lat dwadzieścia cztery, *iest bardzo wygorowana nad płeć swoię w sprawie Religii*; właśnie tak myśli iak iey Oyciec przybrany. On iest Regentem i Xiążęciem Illuminatów; Pasierbica byłaby Regentką Xiężną Illuminatką. W naygłębszych taiemnicach, przydawszy iey za towarzyszkę Żonę Brata *Ptolomeusza*, iedna korrespondowałaby z Oyczymem, a druga z Mężem.

Dwie Xiężne Jlluminatki znałyby tylko same, iż Zakon Siostr rządzony przez Męszczyznów. Ich funkcya byłaby przezydować na próbach czyli popisach Siostr *Minerwalnych*, i kommunikować naygodnieyszym (nayzepsutszym i nayniezbożnieyszym) główny proiekt Zakonu, dążący ku reformie Rządow i uszczęśliwieniu rodu ludzkiego (k).

Pomimo wszystkie plany i gorliwość Braci, nie widać w Kodexie, ażeby ich Prawodawca zezwolił na fundacyą Zakonu Siostr Jlluminatkow; ale wynadgrodził to przez instrukcye dane Braciom Regentom, przedstawiaiąc im, że bez odkrywania Niewiastom Zakonnego Sekretu, znayduie się skuteczny sposób uzycia ich wpływu na pożytek Jlluminizmu. *Ponieważ piękna płeć* (mówi on) *znaczną częścią świata zarządza; przeto sztuka podchlebstwa dla uzyskania iey, iest iedną naygodnieyszą nauką professa.* Chcąc zaś pokazać iak łowić kobiety, przydaie: *Że ony wszystkie więcey lub mniey upędzaią się za próżnością, ciekawością, roskoszami i nowościami; temi więc rzeczami trzeba ie chwytać, i czynić Zakonowi pożytecznemi* (l).

Wszystkie przerzeczone wyiątki zostawuią ieszcze Braciom Werbarzom dosyć obszerne pole

---

(k) *Ecrits origin: T.* 2, *lett: de Minos p.* 169.

(l) *Nouveaux travaux de Spartacus et de Philon, instruct: pour tous les grades de Regent* No. 6.

do ćwiczenia swey gorliwości w rekrutowaniu tych, których im Prawodawca zaleca. Do tego regestru należy cały oguł każdego stanu młodzieży od lat osiemnastu aż do trzydziestu. Ci którzy ieszcze nie ukończyli edukacyi, są nayprzyiemnieysi w oczach Zakonu; częścią że spodziewa się tym łatwiey napompować ich swoiemi maxymami, częścią iż sobie obiecuie z ich strony więcey wdzięczności i gorliwości za edukacyą którą mu będą winni (m).

Ta iednak preferencya bynaymniey nie wyłącza ludzi wyższego wieku, byle tylko byli ieszcze zdatnemi do usług czyli funkcyów Illuminackich, i żeby iuz znaydowali się dobrze napoieni zasadami Sekty, to iest niezbożnością filozofizmu (n). Z pomiędzy subiektów tego gatunku szczególniey rekomenduie kodex Osoby, których sytuacya może zapewnić Zakonowi *protekcyą* i *konsyderacyą*; napominaią się zatym Insynuanci czyli Werbarze, aby użyli wszystkich manewrów na ich pociągnienie do Bractwa.

Znayduią się ludzie posiadaiący rzemiosło mówienia, i łączący do niego talent obrotu, hytrości i żywości: takimi są Prokuratorowie, Adwokaci, a nawet i Lekarze. Ci ludzie, mówi Weishaupt, są czasem *prawdziwe diabły trudne*

(m) *Ecrits origin, instruct: pro recipient: p.* 54. *No.* 4, *No.* 55; *No.* 18.

(n) *Ecrits original To.* 2. *IIe. part: Sect: et grade de Regent.*

doprowadzenia, ale ich zdobycz zawsze iest dobra, kiedy się dadzą ułowić (o).

Jeszcze naucza prawo Insynuanta, że Zakon potrzebuie Artystów i Rzemieślników każdego gatunku, malarzów, sztycharzów, złotników, ślusarzów, ale naybardziey księgarzów, Pocztmaystrów i Szkolnych Nauczycielów. Pokaże czas, iakie korzyści będzie ciągnął Jlluminizm z tych wszystkich ludzi (p).

W tym mnóstwie ludzi należących do Jlluminackiey konskrypcyi, powinien ieszcze Insynuant czynić wybory. „Szukaycie mi ludzi młodych, *szy-*„*kownych* i *wysmukłych*, mówi Prawodawca. „*Potrzeba nam Braci powabnych, intrygantów,* „*płodnych w przemysły, śmiałych, odważnych.* „*Trzeba żeby byli nieprzełamani, powolni, po-*„*słuszni, towarzyscy. Nobiles, potentes, di-*„*vites, doctos quærite.* Niczego nie żałuycie „dla uzyskania mi tych ludzi. Jeżeli się nie da „użyć Niebo, poruszcie piekło; *flectere si ne-*„*queas Superos, Acheronta moveto* (q).

Co do rożnych Religiów, lepsi są w guście Prawodawcy Jlluminackiego Uczniowie Lutra i Kalwina, aniżeli Katolicy. Ta preferencya miałaby zreflektować onych Protestantów, ktorzy upieraią się w swym przesądnym mniemaniu, ia-

(o) *Ecrits origin: T. 1. lett: à Ajax.*

(p) *Instruct: insinuant: No. 4. lett: de Weishaupt passim et grade de Regent.*

(q) *Lett: 3. à Ajax.*

koby zniweczenie samego tylko Katolicyzmu było celem Rewolucyonistów dzisieyszych. Czynią oni bezwątpienia honor Kościołowi Katolickiemu, nienawidząc go więcey nad wszystkie Chrześciańskie wyznania, iako nayzupełniey przeciwny ich niezbożności, ich religiyney i cywilney Anarchii; ale niech nam powiedzą Protestanci, czyli to przez fawor i dla ocalenia ich Religii przenosi ich Weishaupt nad Katolików, w nadzieię że lepiey posłużą iego Sekcie do szkaradnych komplotów? Ta preferencya fundatora Jlluminackiego iasna iest z terminów iego własnego listu, gdy pisząc do iednego ze swych Missyonarzów, ażeby mu ułowił Człowieka zdatnego do taiemnic i założenia nowey Kolonii, tłomaczy się w tych słowach: *Gdyby ten Człowiek był Protestant, daleko bardziey wolałbym; Wäre es ein Protestant, so wäre es mir um so lieber* (r). Naysławnieyszy z pomiędzy Zwolenników Weishaupta pokazuie statecznie tę samę przewagę szacunku dla Protestantów, i radzi nawet fundatorowi okrzesanie niektórych Sekty taiemnic, ażeby mniey rewoltować Katolików. Słowem approbuie *Knigge* onę sentencyą Fryderyka II. *My Protestanci postępuiemy prędzey* (s).

Widoczna więc, że ten preferencyiny apetyt Jlluminatów na dusze Protestanckie, dowodzi

(r) *Ecrits origin: T. 1, lett: à Tibere, p. 223.*
(s) *Voyez les derniers eclairçissemens de Philon.*

przynaymniey tego samego proiektu i tey samey nadziei zniweczenia praw religiynych i cywilnych w Protestanckich iak w Katolickich Narodach. Poznali się dobrze na tey prawdzie Protestanci Niemieccy, dla tego znalazł pomiędzy nimi Jllumi- nizm nieprzebłaganych Antagonistów.

Znayduiemy ieszcze preferencyą inszego rodzaiu, ktorą daie Weishaupt ludziom osiadłym i statecznie zamięszkałym po Miastach. Takimi są iego zdaniem mianowicie *Kupcy* i *Kanonicy*, iako będący w stanie z większą pilnością rozszerzać Sektę i zakładać Loże w swoich kantonach (t).

Dla przyczyn ieszcze łatwieyszych do poięcia, obowiązani są Bracia Werbarze zabiegać szczególniey około rekrutowania Szkolnych Nauczycielów, tak w Akademiach woyskowych, iako w Gymnazyach; a nawet ile można między *Przełożonemi Kościelnych Seminaryów* (u).

Nad to, wszystkie starania i usilności łożyć powinni na ułowienie Urzędników Xiążęcia czyli Monarchy w Dykasteryach i Radach. Ten ktoremu posłużyło szczęście w takim werbunku, *więcey dokazał*, mówi kodex *niż gdyby zagarnął samego Xiążęcia* (w). Sam nakoniec Prowincyał iako Naczelnik Werbarzow, ma sobie nakazano

(t) *Instruct: du Provincial Jlluminé, Ecrits orig: T.* 2, 2e *part, p.* 26. *No.* 3.

(u) *Ibid: No.* 11 *et* 13.

(w) *Ibid: No.* 15.

osobnym Artykułem prawa, ażeby iak naypracowiciey rekrutował wszystko cóżkolwiek da się nagiąć do Illuminizmu, i iemu pożyteczne bydź może (x).

W całey liście okryślonych do tychczas konskrypcyonistów Illuminackich, ieszcze iednę preferencyą naznacza Weishaupt w porządku do wyboru Kandydatów swey Sekty.

„Wszystko porównawszy (mówi on do In„synuantów) przywięzuycie się do powierzchnych „formów, do ludzi urodziwych, ładnych Chłop„ców. Takowi ludzie miewaią zazwyczay przy„iemne obyczaie i czułe serce. Gdy się ich ufor„muie, bywaią zdatnieysi do negocyacyów. Nie „maią oni wprawdzie głębokości fizyonomiów „ponurych, i nie należą do liczby tych, *których „można użyć do tumultu, albo zrobienia rewolty „czyli powstania ludu*; ale i na to też trzeba u„mieć dobierać ludzi. Naybardziey lubię tych, „ktorych oczy pełne ich duszy, ktòrzy maią wol„ne i otwarte czoło, wzrok wyniesiony. Oczy, „nadewszystko examinuycie, są one zwier„ciadłem serca. Nie zaniedbywaycie nawet w wa„szych obserwacyach miny, chodu, głosu, wszy„stko to służy do poznania tych, którzy szykuią „się dla nas (y)."

Nareszcie, naybardziey ci którzy doznali nieszczęścia, *nie przez proste przypadki, lecz przez*

(x) *Ibid: No.* 18.
(y) *Lett:* 11. *à Maruis et Caton.*

iaką niesprawiedliwość, to iest ci, których można naypewniey poczytać za malkontentów; *Oto są ludzie, których trzeba wezwać na łono Illuminizmu, iako do ich ucieczki* (z).

Może tu zawoła Czytelnik; Cóż za głęboka spekulacya Sofisty, który potrafił aż do tego stopnia wygurować examen i śledzenie subiektów zgodnych do swoiego spiknienia! Ale niech się nie spieszy z podziwieniem, gdyż ta lista, czyli opis ludzi tak do przyięcia iak do odrzucenia podanych, bardzo ieszcze nie wystarczaiąca Sekcie do zapewnienia się o wyborze przez Werbarza zrobionym. Niżeli ten Brat Werbarz rozpocznie swoię Karechizacyą (*initiation*), to iest nim zacznie stawiać sidła na ułowienie Osoby, którą za zdatną Zakonowi osądził, potrzeba ażeby wprzód zebrał z pugillaresu swego szpiegostwa wszystko co tylko mógł odkryć względem obyczaiów, opiniów, konduity i związków subiektu o którego usidleniu przemyśla. Z tego zbioru powinien odmalować dokładny portret i przesłać go na ręce Przełożonych. Przełożeni odebrawszy go, przystosuią do wiadomościów, które mogą iuż mieć, albo wystarać się o nie przez inszych Braci szpiegów względem tegoż subiektu, albo nakoniec do nowych informacyów, ieżeli pierwsze za niedostateczne osądzą. Nawet i w tenczas, gdy wybor Brata Insynuanta iuż aprobowany ze strony

(z) *Instrвction des Superieurs locaux*, *lett.* H.

Zakonu, ieszcze nie godzi się przystępować do dzieła, dopòki nie zadecyduie Zwierzchność, ktòremu z Braci Insynuantów ma bydź zlecona Katechizacya czyli nawracanie proponowaney i akceptowaney osoby; gdyż i tu ieszcze wszystko przeyrzał, wszystko pokalkulował Kodex. Nie pozwala on każdemu Bratu Jlluminatowi wykonywać tey ważney Missyi, względem osoby, ktòra przez iego szpiegostwo wyśledzona i za zdatną Zakonowi odmalowana została. Nie dopuści np. młodemu Professowi mierzyć sił z człowiekiem, ktòry go w latach i doświadczeniu przechodzi; ani prostemu Artyście nie poleci funkcyi nawracania dystyngwowanego Urzędnika. Należy więc do Przełożonego ażeby obrał i wyznaczył Werbarza naystosownieyszego do okoliczności ów zasług, lat, godności i talentow nowego Kandydata (1).

Gdy nakoniec wyidą rozkazy do rozpoczęcia Missyi, natenczas Insynuant nominowany do łowienia zdobyczy zastawia swoie sidła. I tu otwiera się druga część iego roli albo funkcyi werbowniczey; wszystkie iey kroki są znowu uregulowane w Kodexie.

Zowiemy pospolicie Kandydatem i Aspirantem tego, kto oświadcza pragnienie, albo czyni zabiegi aby wstąpił do Zakonu, lub doszedł sto-

(1) *Instruct: pro recipient: Ecrits orig: T.* 1. *p.* 54. *No.* 2, *et* 7.

pnia iakieyżkolwiek dystynkcyi. U Illuminatów ci są Kandydatami których pragnie Zakon i aspiruie do ich zdobyczy. Trafi się często, że Subiektum nie tylko nie pragnie, lecz ani myśli pragnąć, ani nawet zna Sekty; otoż funkcya Brata Insynuanta, aby mu inspirował wotum zrobienia się iey członkiem. Ta wielka sztuka ma sobie przepisane dwie drogi: Pierwszą póydzie Brat Insynuant aspiruiący do ułowienia Kandydata świattłego i doyrzałego wieku: drugiey powinien chwycić się w katechizmowaniu ludzi młodych od ośmnastu do trzydziestu lat, czyli takich, którzy ieszcze sposobni do brania powtorney edukacyi. Miał ieszcze bydź okryślony trzeci oddzielny sposob na odprawianie Missyi z Rzemieślnikami i prostakami. Czytamy, że Weishaupt zaciągał w tym punkcie rady u swego konfidenta Zwacka; ale bądź dla tego, iż ten sposób nie został ieszcze wciągnięty między prawa, bądź też iż Prawodawca spuścił się na dowcip swych Werbarzów, nie znayduiemy o nim żadney wzmianki w Kodexie. Rozbierzmy dwie przerzeczone Metody.

W pierwszey klassie kandydatów supponuią się ci światli ludzie, którzy iuż prawie ukończyli kurs swoich nauk w szkole dzisieyszego filozofizmu, to iest nauczyli się albo żartować z Chrześciańskiey wiary, albo przynaymniey powątpiwać o wszystkim, co się zowie Religią. Co zaś dotyczy inszego gatunku Mężów uczonych i prawdziwych Filozofów, mianowicie gruntownych

w zdaniu i nie ciekawych żadney nauki lękaiącey się publicznego examinu, wyraźnie przestrzega prawo Insynuanta, że na próżno kusiłby się o ich nawròcenie, iako ludzi zahartowanych w przesądzie. Gdy więc przyidzie rozpocząć Missyą na zawerbowanie którego z światłych pierwszego gatunku, to iest dobrze napoionego istotnemi zasadami Sekty, powinien Insynuant ustroić minę Filozofa wersata w taiemnicach starożytności. Granie tey roli będzie go bardzo mało kosztować, bo kodex ukartował cały plan operacyi. Idąc wiernie za lekcyami tegoż kodexa, „obowiązany „iest nayprzòd oświadczyć, iak słodka dla czło„wieka, wiedzieć rzeczy, których znaiomość nie „wszystkim pozwolona, i chodzić otoczony świa„tłem, tam gdzie pospólstwo błąka się po cie„mnościach. Daley powinien przydać, że znay„duią się umieiętności, dochodzące nas iedynie „przez sekretne podania, ponieważ przewyższa„ią pospolite poięcie. Tu przytoczy na dowód „Gymnosofistów Indyiskich, Kapłanów Egypskich, „Szkołę Pytagory t. t. d. Uzbroi się przytym te„xtami Cycerona, Seneki, Aristida albo Isokra„ta. Żeby zaś w głowie nie zabrakło wątku, na„uczy się na pamięć tych, które dla niego opa„trzność Prawodawcy przygotowała w Kodexie." I lubo bardzo łatwo okazać przez samych Autorów z których wyciągane są texta, że one stare taiemnice bądź Indyiskie, bądź Egypskie, bądź Greckie nie należały ani do wyiaśnienia *Opatrz-*

ności

ności Boskiey, ani do odkrycia początku albo porządku świata; przecież Insynuant będzie przytaczał ie niby na dowòd sekretney nauki względem tych wielkich przedmiotów, a tym samym nauki usposobioney do *zrobienia życia przyiemnieyszym, złego znośnieyszym, i do rozszerzenia naszych wyobrażeń tyczących Boski Maiestat.* Powie daley, że wszyscy dawnych wieków Mędrcowie znali taką naukę. Wystawi nadto niepewność w którey znayduie się Człowiek dzisieyszy *względem natury duszy, względem nieśmiertelności i przeznaczenia swoiego.* A nakoniec zapyta Kandydata, czyliby nie był bardzo kontent, gdyby miał względem tak ważnych obiektów zaspokaiaiącą odpowiedź. Da przytym poznać, iż on sam stał się dosyć szczęśliwym, zostawszy wyćwiczonym w takiey nauce, i może to samo szczęście ściągnąć na swego Kandydata; ale że ta umieiętność nie nabywa się razem; że znayduią się ludzie, którzy posiadaią sztukę ukazowania ią z daleka, i usposabiania swych uczniòw, aby się stali sami wynalazcami tego *nowego świata* (2).

Skoro Insynuant potrafił swym Sofistowskim ięzykiem wzbudzić ciekawość swoiego zacnego Kandydata, trzeba mu ieszcze zapewnić się o iego opiniach dotyczących pewne artykuły. Zaproponuie mu więc niektóre kwestye do roztrząśnie-

---

(2) *Ecrits orig: T.* 2. *part:* 2, *sect*, 1.

nia na piśmie, i wystawi iakoby fundamentalne zasady na które trzeba zgodzić się, kto chce daley postąpić. Nie powiada nam Kodex, iakie maią bydź kwestye, ponieważ te muszą stósować się do punktów które pozostaią Insynuantowi do wyczerpania względem opiniów religiynych lub politycznych Kandydata, dla zapewnienia się o iego dyspozycyach. Jeżeli rozwiązanie pomienionych kwestyów nie odpowiadałoby żądaniom Sekty, tedy Insynuant powinien pożegnać swoię zdobycz. Skoro zaś Kandydat Sofista lub inszy znaczny Człowiek znaydzie się lepiey udysponowany, tedy zostanie zbliżony do taiemnic. Brat Insynuant wytłómaczy mu tym czasem niższe stopnie i próby, od których dyspensuie go Zakon przez wzgląd na iego godność (3).

Jakieżkolwiek w tym postępowaniu zachodzą hytrości, nie służą one iednak tylko do usidlenia tych, którym ledwo trzeba pokazać Sektę Illuminacką, aby zostali iey Członkami. Ale gdy chodzi Insynuantowi o zdurzenie człowieka albo ieszcze młodego, albo tak dalekiego od zasad Sekty, iż go trzeba formować, tu dopiero popisuie się z manewrami swey przewrotności geniusz prawodawcy Weishaupta. „Niech będzie pierw„szym waszym staraniem (mówi do Braci Wer„barzów) uzyskać miłość, zaufanie i szacunek „subiektów, które macie pozyskać Zakonowi,—

(3) *Ibid.*

„Zachowuycie się we wszystkich rzeczach na taki
„sposób, iżbyście im kazali domyślać się, że u
„was wewnątrz znayduie się coś więcey, niżeli
„daiecie poznać zwierzchu; że należycie do ia-
„kiegoś towarzystwa sekretnego i potężnego. —
„Wzbudzaycie w waszym Kandydacie nie razem,
„ale powoli, pragnienie umieszczenia się w towa-
„rzystwie tego gatunku. Znayduią się do inspi-
„rowania takiego pragnienia pewne rozumowa-
„nia i pewne książki, w które się opatrzycie, ia-
„kimi są między inszemi, które traktuią o zie-
„dnoczeniu i sile społeczeńskich związków." Nie
zaniedbał nawet prawodawca wyszczególnić tych
książek, i obowiązane iest Bractwo pewną ich
liczbę dostawić swym Werbarzom. Nayszczególnieyszą zaletę daie dziełom *Meinersa* i *Basedowa* iako usposobionym do inspirowania razem i
miłości i zasad sekretnych towarzystwów. Ale
nic nie wyrówna sztuce argumentów które on sam
dyktuie Bratu Insynuantowi, ku wmówieniu w
młodego Kandydata pretendowaney potrzeby taiemniczych towarzystw.

„Pokazuie się nayprzód Kandydatowi (mó-
„wi Weishaupt) dziecię w kolebce, rozprawia się
„o iego krzyku, płaczu, słabości. Daie się po-
„tym uważyć, iak wiele to dziecię, które zosta-
„wione samemu sobie znayduie się w naywyższey
„niedołężności, może nabydź siły za pomocą in-
„szych. — Przedstawia się że wszystka wielkość
„Xiążąt pochodzi ze zgody ich poddanych. —

„przenosi się korzyści społeczeństwa nad stan „natury — ztąd postępuie się do sztuki pozna- „wania i rządzenia ludzi — Powiada się iak bar- „dzo łatwo sam ieden człowiek maiący dobrze „w głowie, mógłby prowadzić sta i tysiące in- „szych, gdyby się poznano na iego talentach. — „To wszystko dowodzi się przez woyskową słu- „żbę i rzeczy których za połączeniem ludów do- „kazuią Xiążęta."

„Przełożywszy korzyści społeczeństw w ogól- „ności, postąpi Intynuant do defektów społe- „czeństw Cywilnych, i powie iak bardzo mało „można w nich znaleść pomocy, ze strony nawet „swoich przyiaciół — iak bardzo byłoby dziś po- „trzeba, ażeby iedni drugich wspierali. Przyda, „że *ludzie mogliby nawet Niebo zwyciężyć, gdy- „by się połączyli ściśley — że same ich podziały „trzymaią ich pod iarzmem*— To wytłómaczy „się przez baykę o dwóch psach, nad któremi nie „tryumfuie wilk, póki ich nie rozłączy, i przez „różne podobieństwa które powinien mieć na „pogotowiu Insynuant (4)."

„Na dowòd tego iak wielkich i ważnych rze- „czy mógłyby dokazać sekretne towarzystwa, o- „bowiązany ieszcze Brat Insynuant wspomnieć „przykłady tak Franc-Massonòw, iak taiemni-

---

(4) *Extrait des instructions pour les Frères chargés d'enroler, de recevoir les Candidats; Ecrits orig: T. 1, Sect: 9. et 18.*

„czych zgromadzeń starożytności, a nawet Jezui-
„tów — i utrzymować, że wszystkie wypadki
„tego świata zawisły od sprężyn i przyczyn ukry-
„tych, w których te towarzystwa graią wielką
„rolę — *wzniecać zatym w swym Kandydacie*
„*pragnienie panowania w sekcie, układania*
„*w swym gabiniecie cale odmienną Konstytucyą*
„*dla świata, i rządzenia tych, którym zdaie się*
„*że nami rządzą* (5)."

„Gdy Brat Missyonarz Jlluminacki doydzie do tego punktu, rozkazuie mu kodex, ażeby zaczął pokazować, że i on też należy do takich sekretów — ażeby przebąknął iakie pół-słówko, z którego by się można tego domyślić. Tu ieżeli poczyna zapalać się Kandydat, *nalegay i ponawiay attaki*, mówi Weishaupt, dopóki nie przeczytasz w iego sercu tey rezolucyi: *Dzisiay, gdybym mógł, wcieliłbym się do tego towarzystwa.*"

„Zapaliwszy Brat Werbarz serce Kandydata takim pragnieniem, ieszcze nie użył wszystkich sideł które mu dyktuie i każe praktykować kodex. Dla wyczerpania gruntu iego myśli będzie udawał, iakoby chciał zasięgać iego rady względem taiemney korrespondencyi, którą niby odebrał; będzie rzucał przeciw sekretowi tych ukrytych towarzystw nieiakie obiekcye, ale ie sam rozwiąże,

(5) *Ecrits Origi: ibid: No.* 11 *et* 12. *Jllumine: Majeurs, document A, lett: K. L.*

ieżeliby czyniły nazbyt wrażenia — Drugą razą dla wzbudzenia większey ciekawości będzie trzymał w ręku list pisany Cyframi, albo też przez połowę otwarty położy go na stole, pozwalaiąc Kandydatowi czasu, ażeby dostrzegł Cyfrów, a potym zamykaiąc go nagle z miną człowieka maiącego niby bardzo ważne doniesienia z obowiązkiem sekretu — Jeszcze inszą razą, wyrozumiawszy przez swe szpiegostwa związki i czynności swoiego Kandydata, napomknie mu rzecz iaką, ktora temuż Kandydatowi sprawi tak wielkie podziwienie, iż zacznie wierzyć, że nie mogła bydź poznana tylko przez one towarzystwa, którym nie masz nic ukrytego, lubo one całemu światu ukryte (6)."

Całe to postanowienie może czasem bydź ukrócone, w proporcyą iak affekt przyiaźni i dyspozycye Kandydata przyśpieszą konfidencyą. Jeżeli zas przeciwnie to wszystko nie wystarczy, tedy iednak niegodzi się Insynuantowi odstępować zdobyczy. Powinien albo tentować przez inszych, czego sam nie potrafił dokazać,— albo porachować się z sobą, czy nie opuścił którey z reguł przepisanych w instrukcyi swego rzemiesła — albo nakoniec podwoić attencye i grzeczności używane do tychczas. Chociażby przyszło upodlić się dla panowania, nie powinien nigdy zapomnać Brat Werbarz onego formalnego przykazania

(6) *Ecrits Origin: Ibid: No.* 17 — 22.

swoiego Prawodawcy: Umieycie czasem robić się służalcami, abyście się stali kiedyś panami. *Auch zuweilen den Knecht gemacht um dereinst Herr zu werden* (7).

W pośród tych wszystkich obłudniczych grzeczności ów i mamiących dyskursów, potrzeba ażeby Kandydat decydował się nakoniec. Jeżeli ulegnął pod ciężarem zwodniczych inspiracyów, tedy wstępuie do Zakonu, i zaczyna Nowicyat; ieżeli zaś trwa w uporze niech nauczy się od tych którzy doświadczyli, iaki go los czeka. „*Nieszczę-„śliwy i dwoiako nieszczęśliwy młody człowiek, „którego Illuminaci naprożno kusili się pociągnąć do swey Sekty!* Jeźli uydzie ich sideł, „niech sobie przynaymniey nie podchlebia aby „wybiegał się od ich nienawiści, i niech się do-„brze skryie. *Zemsta tych sekretnych towa-„rzystw, nie iest to żadna pospolita zemsta. „Jest to podziemny ogień wściekłości. Jest ona „nie podobna do przeiednania, rzadko zaprze-„staie ścigać swych ofiar, dopóki nie obaczy zu-„kontentowaniem że iuż poświęcone zostały* (8)."
Tak świadczą pospolicie ci, którzy wybiegali się od sidei Illuminackich Insynuantów; a ieszcze bardziey owi, którzy dawszy się ułowić tym charakteryzowanym oszustom zacofneli swe kroki.

Łatwoby mi było (mówi nasz Autor) przytoczyć wiele takich przykładów. Zdarzyło mi się

(7) *Ecrits Orig: lett: 3. à Ajax.*
(8) *Hoffmann avis important &c. Tom: 2. Preface.*

iednak pewnego czasu trafić z nich ieden, który wydawał się całe przeciwny. P. *Camilli Jourdan* sławny ów Deputat Francuzki, który wraz z *Barthelemi i Pichegry* wskazany na deportacyą, zaczął raz rozszerzać się przedemną z pochwałami dla iednego z Werbarzów Illuminackich, który dosyć długo, lubo bezskutecznie, pracował około iego wciągnienia do Zakonu. Zdumiał się P. *Camilli*, kiedy mu powiedziałem z moiego przekonania, że ci Werbarze są ludźmi wyszlufowanemi we wszystkich sztukach nayszkaradnieyszey obłudy. Utrzymował on owszem, iż iego Insynuant był człowiek bardzo słodki, skromny, umiarkowany, nawet pełen respektu dla Ewangelii; i krótko mówiąc, ieden z naycnotliwszych ludzi, których znał kiedy w życiu. Na to ia przytoczyłem całą historyą konduity, którą ten Brat Insynuant musiał zachować, i wszystkie sposoby których powinien był użyć podług przepisów prawa, zanim opuścił swoię zdobycz. Tak iest, rzekł P. *Camilli*, to wszystko szczera prawda, tak się ze mną obchodził. Jego gorliwość o Sektę zaślepiała go, i kazała mu używać tych wszystkich sposobów dla moiego, iak powiadał nawrócenia; ale to pominąwszy, przecież nie mówi się o cnocie i Religii z takim affektem iak on, gdyby się nie było przynaymniey poczciwym człowiekiem. — Otóż, odpowiedziałem nareszcie, założę się z WPanem, iż zgadnę ostatni krok iego Insynuanta. Na ostatnie pokuszenie WPana

proponował mu niektóre kwestye, ażebyś z nich tłómaczył się na piśmie. WPan to zrobiłeś, ale zdania WPana znalazły się przeciwne iego myślom, i iuż więcey nie widział się z tobą, lecz stał się twoim nieprzyiacielem i nie przestaie cię potwarzać — Ah! co do tego punktu, rzekł P. *Camilli*, i to wielka iest prawda! Gdyby było zawisło od niego, byłbym stracił maiątek i wszystkich moich przyiaciół. Przed tym bardzo mię chwalił, a potym udawał za naypodleyszego człowieka. Trudno okryślić wszystko, co na mnie zmyślał; iednak to wyznać muszę, że iego dyskursa czyniły bardzo wielkie wrażenie. — Przyszło nakoniec do tego iż P. *Camilli* odstąpiwszy swoiey opinii, uznał onego cnotliwego Brata Werbarza za prawdziwego oszusta. Znałem dwóch Biskupów, przydaie X. Barruel, których podobnie iak P. Camillego oszukała głęboka hypokryzya tych hytrych Missyonarzów.

Słuszna tu ieszcze wspomnić przykład P. *Stark* Ministra Protestanckiego, na którego Bracia Illuminaci wylali wszystek iad swey zawziętości. Między inszemi *Nicolai* i *Mirabeau* chcąc go ohydzić przed Protestantami, udali iż sekretnie dał się poświęcić na Katolickiego Kapłana; (9) gdy tym czasem wiadoma publiczności, że iego gorliwość w Protestantyzmie wyniosła go na godność Doktora, Wielkiego Jałmużnika, i Kon-

---

(9) *Mirabeau Monarchie Pruss: T. 5, art: Rel:*

syliarza Xiążęcia Landgrafa de Hessen-Darmstadt. Cała przyczyna tey zawziętości, iż P. *Stark* równie iak insi Mędrcy np. *Hoffmann* i *Zimermann*, miał nieszczęście bydź tentowanym przez Jlluminatów, i odprawił ich iak rozum i sumienie kazało. Chcieli oni przez tego Ministra zrobić przystęp swey Sekcie do Dworu Xiążęcego, ale P. *Stark* temi kilku słowy odprawił Missyonarza: *Jeżeli wam potrzeba podpory; ia iestem nazbyt mały, a móy Xiążę nazbyt wielki, aby was protegował.* Każdy więc Kandydat, który nie stawi się grzecznieyszym nad Pana *Stark* dla Jlluminackiego Werbarza, powinien spodziewać się podobnych potwarzów i prześladowań. Prawo Sekty iest nieodmienne, mianowicie względem ludzi, których talentów lęka się Jlluminizm: *Trzeba albó ich uzyskać, albò zgubić w publiczney opinii*, ten iest wyraz Kodexa: *So soll man den Schriftsteller zu gewinnen suchen, oder verschreyen* (10). Ale czas iuż przenieść się do stopniów przygotowalnych z Kandydatem, który się powolnieyszym pokazał.

---

10) *Instruct: pour le Régent Illuminé No.* 15.

ROZDZIAŁ IV.

Druga Część Kodexa Jlluminackiego. Pierwszy stopień przygotowalny. Nowicyusz i iego Nauczyciel.

W pierwszych latach Jlluminizmu czas próby Nowicyackiey bywał trzyletni dla Kandydata, który nie był starszy nad ośmnaście; dwuletni dla tego, który znaydował się między ośmnastym i dwudziestym czwartym; a iednoroczny dla zbliżaiącego się do lat trzydziestu (a). Póżnieysze okoliczności skróciły ten przeciąg. Ale iakieżkolwiek mogłyby bydź dyspozycye Nowicyusza, ieżeli czas probów ukrócony dla niego, koniecznie iednak trzeba żeby ie podiął albo poprzedził wszystkie, nim dosięgnie wyższego stopnia w Zakonie. W ciągu swoiego nowicyatu nie będzie miał żadnego Przełożonego oprócz Insynuanta, któremu winień wokacyą. I dopóki nie przestanie bydź Nowicyuszem, nie będzie się godziło temuż Insynuantowi dać mu poznać żadnego z inszych członków Zakonu. Tym prawem zabezpiecza się Zakon, przeciw wszelkim konsekwencyom, któreby mogła ściągnąć na niego nieroстropność Nowicyusza. Sam tylko Insynuant czyli Mistrz Nowicyacki szkodowałby na tym przy-

(a) *Réforme des Statuts, Nro: 7.*

padku, iak otwarcie powiada Kodex: „Jeżeli na „nieszczęście znalazłby się Nowicyusz niedyskre„tny baiarz, tedy przynaymniey nie zdradzi, tyl„ko iednego z Braci." (b). Ztąd idzie, że naypierwsze lekcye które Brat Insynuant, iako Mistrz, zacznie dawać swemu Nowicyuszowi, powinny traktować o wysokiey importancyi i rozciągłości przykazania ściągaiącego się do chowania Jlluminackiego Sekretu: „Milczenie i Sekret są *duszą Zakonu* (tak zacznie do Nowicyusza) i wy Bra„cie zachowacie te milczenie, nawet przy tych „o których moglibyście domyślać się dzisiay, że „są naszemi Braćmi, iako i tych których pozna„cie wczasie. Będziecie poglądali iako na nie„wzruszoną maxymę, że *otwartość serca nie iest „cnotą, tylko gdy się iey używa dla Przełożo„nych. Niedowierzanie i ostróżność są kamie„niem fundamentalnym.* Nie wygadacie przed „nikim, ani teraz ani w przyszłości naymniey„szey okoliczności waszego wstępu do Zakonu, „nawet ani w iakim stopniu się znayduiecie, al„bo którego czasu zostaliście przyięci. Jednym „słowem, nie wspomnicie nigdy nawet przy Bra„ciach o przedmiotach ściągaiących się do Zako„nu, wyiąwszy prawdziwą potrzebę." (c)

Przez to tak twarde prawo, Jlluminat zrobi się często taiemnicą dla drugiego Jlluminata; a

(b) *Ibid: Nro* 16.

(c) *Ecrits Orig: Statuts de l'Ordre Nro* 20, *réforme des Statuts*, 27, *verit, Jllum: etc.*

Nowicyusz nauczy się poglądać na nie iak na szczególny środek, którego naymnieysze uchybienie, zagroziłoby cały Zakon upadkiem (d).

Dla większego zapewnienia się o tym Sekrecie ze strony Nowicyusza, nie wda się z nim Brat iego Nauczyciel w żaden szczegół, ani mu powierzy żadnego pisma ściągaiącego się do Zakonu, dopóki nie odbierze od niego na piśmie następuiącey deklaracyi: „Ja podpisany przyrzekam na „cały honor i bez żadney restrykcyi, że nigdy „nie odkryię ani słowami, ani znakami, ani ge„stami, ani żadnym iaki tylko mògłby znaleść „się sposób, przed iakążkolwiek osobą, bądź Ro„dzicami, bądź Pokrewnemi, bądź naypoufal„szemi przyiaciołami, żadney rzeczy z tych, któ„re zostaną mi powierzone przez moiego Intro„duktora względem moiego wniyścia do sekre„tnego Towarzystwa, czyli nastąpi, lub nie na„stąpi wprzyszłości moie wcielenie do tegoż To„warzystwa. Tym chętniey zaś obowięzuie się „do takiego Sekretu, gdy mię zapewnia mòy In„troduktòr, iż w tym Towarzystwie *nie prakty„kuie się nic przeciwnego Rządowi, Religii, a„ni obyczayności.* Co do pism które mi będą „dane, i listów które odbiorę względem tegoż „przedmiotu, obowięzuię się oddać ie, zrobiwszy „z nich dla siebie samego potrzebne wyiątki." (e)

(d) *Sommaire des Statuts Nro.* 15, 8.

(e) *Ecrits Origin: et veritable Jllum: article Revers.*

Te pisma czyli książki dotyczące Zakonu, nie dawaią się z początku Nowicyuszowi tylko w małey liczbie, na bardzo krótki czas, i pod warunkiem aby ie trzymał w zamknięciu. W miarę Nowicyackiego postępku, będzie ich odbierał więcey, i może ie dłużey trzymać przy sobie. To iednak nie nastąpi, dopóki nie zapewni Zakonu o środkach które przedsięwziął, ażeby w przypadku iego śmierci, żadne z tych pism nie wpadło w ręce profanów (f). Dowie się w czasie, że do tey ostróżności przydawaią Jlluminaci wiele inszych ściągaiących się do Sekretu Statutów Sekty, i nawet iey exystencyi. Obaczy np. wprawach, że gdy zachoruie Brat który, drudzy Bracia powinni go bezprzestannie pilnować, nayprzód *dla umocnienia iego ducha*, czyli zapobieżenia ażeby przez boiaźń śmierci nie wygadał taiemnic; powtóre ażeby zachwycili wszystkie pisma Zakonne, któreby mogły znaydować się przy chorym, skoro wykaże się niebezpieczeństwo (g). Dowie się nakoniec, iż dla zupełnego zataienia śladów exystencyi Jlluminizmu, nie powinni Bracia Sektarze używać wszędzie iednakiego imienia, lecz albo pożyczać nazwiska inszych Sektów, albo wziąść prosty tytuł Towarzystwą Uczonych, albo nawet ciągnąć swoią robotę bez żadnego imienia, któreby ich od pospólstwa różniło.

(f) *Inst: des Insinués Nro 8, Ecrits Origin: le veritable Jllum: Nro: 7.*

(g) *Statuts du Minerv: Nro 12.*

Naypierwsze pismo powierzone Nowicyuszowi dla przyswoienia go do głębokiego Sekretu, iest iakoby Dykcyonarz Jlluminizmu. Przed wszystkiemi rzeczami potrzeba aby się wyćwiczył w ięzyku Sekty, to iest w sztuce korrespondowania z Przełożonemi i inszemi Braćmi, tak, żeby nie zrozumiał żaden z profanów. Za pomocą tego cygańskiego ięzyka będzie Jlluminat nie tylko pisał, ale też otwarcie rozmawiał z drugim, gdy tym czasem nie zgadnie profan ani Brata, ani mieysca, ani czasu o ktòrym mowa, ani do kogo, lub przez kogo list napisany.

Co dotycze ukrycie Osób, nauczy się nayprzòd Nowicyusz, że w iego Zakonie nie mianują się nigdy Bracia imieniem, pod którym są znani pomiedzy profanami. Używaią Jlluminaci tey samey ostróżności, którą baczemy u Franc-Masońskich Kawalerów *Rose-Croix*, iż sobie nadawaią charakterystykę czyli bohatyrskie nazwisko. Taką charakterystykę odbiera Illuminacki Nowicyusz przy samym wstępie swoim; a co większa, że imie którym go zaszczycą będzie stosowne do roli iaką dla niego przeznaczyła wokacya. Potrzeba więc, ażeby starał się wczasie zrobić to imie prawdziwie charakterystycznym, iuż to ucząc się i nawet piszący historyą swego nowego Patrona, iuż w iego przymiotach i czynnościach rozważaiąc gatunek usług, których od

niego samego dopomina się Zakon (h). Jle bydź może, powinno to imie kwadrować do wyobrażenia, którego w Nowicyuszu uformowali Bracia szpiegowie. Jeżeli pokazał iakie dyspozycye do zaostrzenia w czasie obiekcyów filozofizmu przeciwko *Ewangelii*; będzie iego Charakterystyka *Celsus*, *Porphiryusz* albo *Tindal*, *Shaftsbury*— Jeźli zaś dał poznać skłonność do nienawiści Monarchów, albo talenta do polityki swego Zakonu, nazwą go *Brutus*, *Caton*, *Machiavel* — Nie powiedzą mu ieszcze tego w Nowicyacie, lecz póżniey każą mu zgadywać, co powinien czynić, chcąc okazać się godnym takiego imienia. Równie mu nie powiedzą, ale z łatwością domyśli się w czasie, dla czego Weishaupt installuiąc się na wodzá Jlluminatów przybrał za charakterystykę imie *Spartacus*, imie onego sławnego naczelnika niewolników Rzymskich zbuntowanych przeciwko swoim Panom (i).

Jak osoby, tak równie Prowincye i miasta odmieniaią nazwiska w Jlluminackim ięzyku; idzie zatym, że Nowicyusz musi uczyć się nowey Geografii. Na kartach tey nowey Geografii Bawarya Oyczyzna fundatora zowie się *Achaia*; Szwaby *Panonia*; Frankonia *Jllyrya*; Austrya *Egypt*! Tyrol *Peloponesus*; Munich mianuie się *Ate-*

(h) *Ecrits Origin: tom: 1, Instruct; dés Insinués Nro: 7, et 2, lett: 13.*

(i) *Ecrits Origin tom 1, Sect: 4.*

Ateny; Bamberg *Antyochia*; Inspruck *Samos*; Wiedeń Austryacki *Rzym*; Witzburg *Carthago*; Heidelberg *Utique*; Ingolstadt gniazdo pierwiastkowe Sekty nie dosyć iest ukryte pod nazwiskiem *Ephesus*; to uprzywileiowane Miasto odebrało drugie imie enigmatycznieysze, samym tylko naywyższym stopniom znane, i zowie się *Eleusis*.

Jeżeli kiedy przyidzie do tego, ażeby Nowicyusza wyprawiano w dalekie kraie, na sprawowanie funkcyi werbowniczey, na ten czas nowy Dykcyonarz Geograficzny rozszerzy się dla niego w stosunku rozciągłości Missyi. Nie rozpocznie nawet tey Missyi, doppóki nie odbierze od Przełożonych nowych imion Miast i Prowincyów, które ma Zakonowi pozyskać (k).

Potrzeba nadto, ażeby przyzwyczaił się Nowicyusz do Hegiry czyli Ery i kalendarza Jllumінackiego. Będzie więc datował swoie listy, i wszystkie które odbierze uyrzy datowane podług Ery Perskiey nazwaney *Jezdegert*, zaczynaiącey rok 630. Nowy rok albo początek roku Illuminackiego pada na pierwszy dzień *Pharavardin* odpowiadaiący dwudziestemu pierwszemu naszego Marca. Ten pierwszy Miesiąc Sektarski rachuie dni 41. Miesiące następuiące Mai, Czerwiec, Lipiec, Sierpień, Wrzesień, Październik zowią się *Adarpahascht*, *Chardad*, *Thirmeh*,

(k) *Id. Sect.* 2, et 3.

Merdedmeh, *Schaharimeh*, *Meharmeh*. Za Listopad i Grudzień kładą Jlluminaci *Abenmeh*, *Adameh*; za Styczeń i Luty *Dimeh* i *Benmech*. Marcowi nie naznaczaią tylko dni 20, i zowią go *Asphandar* (1).

Jeszcze obowiązkiem iest Nowicyusza nauczyć się sztuki używania Cyfrów arytmetycznych na mieysce liter Alfabetu, dawaiąc im znaczenie przepisane Zakonnemi prawąmi. Temi Cyframi będzie pisował listy, ale tylko dopóty aż nawyknie za czasem sposobu pisania hieroglificznego, którego używaią Bracia górnieyszych stopniów (*).

Nakoniec powinien przyzwyczaić się Nowicyusz, ażeby nigdy nie wyrażał w pisaniu imienia swego Zakonu. To imie nazbyt szanowne aby ie wystawiać pod oczy profanów, oznacza się zawsze przez Cyrkuł maiący w środku kropkę ⊙;

---

(1) *Voy. le veritable Jllum. premier grade.*

(*) W ordynaryinych cyfrach Jlluminatów, odpowiadaią liczby literom Alfabetu w następuiącym porządku: —

12	11	10	9	8	7	6	5	4	3	2	1
a,	b,	c,	d,	e,	f,	g,	h,	i,	k,	l,	m,
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24.
n,	o,	p,	q,	r,	s,	t,	u,	w,	x,	y,	z.

Brakuie Drukarni charakterów, mówi nasz Autor, do wyrażenia enigmatycznych cyfrów Sekty. Znayduią się wyryte przy końcu Stopnia *Jlluminata Dyrektora* czyli Kawalera Szkockiego, są one daleko trudnieysze, niżeli hieroglifiki Massonów.

podobnie iak imie Loży zastępuią cztery linie ułożone w podługowaty Czworogran ☐ (m).

Po tych lekcyach następuie nauka Kodexa dawana Nowicyuszowi pod imieniem *Statuta Illuminatów.* Te statuta są pierwszym sidłem młodego Brata, który czyta ie z podziwieniem rozpoczęte w tych terminach:

„Dla spokoyności i bespieczeństwa wszyst„kich Braci, bądź Nowicyuszów, bądź czynnych „Członków tego Towarzystwa, ku zapobieżeniu „wszelkiemu podeyrzeniu bezfundamentnemu i „wszelkiey wątpliwości wzbudzaiącey troskliwość „deklaruie Wielebny Zakon, *że on nie ma za cel „żadnego zgoła pro·ektu, żadnego przedsięwzię„cia albo manewru szkodliwego Rządowi, Reli„gii, lub dobrym obyczaiom; i że nie faworyzuie „nic podobnego w swych członkach.* Cały iego „obiekt, wszystkie iego prace zmierzaią iedynie „do inspirowania ludziom interessu względem „udoskonalenia ich charakteru moralnego, do „wpoienia w nich uczuciów ludzkości i towarzy„skości; do rozproszenia proiektów ludzi złośli„wych; do zaratowania cnoty cierpiącey i uci„śnioney; do faworyzowania promocyi ludzi za„służonych; do upowszechnienia wiadomościów „ieszcze ukrytych znaczniey szey liczbie Ziemia-

(m) *Voy. tous les Ecrits Orig: de l'Ordre.*

„nów. Ten iest nie pretext *koloryzowany*, ale „prawdziwy cel Zakonu (n)."

Nowicyusz, któregoby ieszcze niezaspokoiła ta iasna deklaracya, będzie przynaymniey upatrował niby rękoymią dobrych intencyów Zakonu w obowiązkach włożonych na siebie mocą przerzeczonych Statutów. Główną iego obligacyą iest *formować sobie serce* w sposobie, żeby nie tylko affekta swoich braci, ale też samych nawet nieprzyiacioł uzyskał. Przykazano mu nad to iak nayotwarciey, ażeby pracował *ze wszystkich sił około swey doskonałości powierzchney i wewnętrzney*. Prawda, iż zaraz potym przykazaniu następuie drugie, ażeby nauczył się *sztuki zmyślania się i maskowania*; lecz iego Brat Insynuant czyli Mistrz Nowicyacki stoi na pogotowiu z glossą, tłumacząc mu, iakim sposobem ta sztuka filuterska wiąże się z prawdziwą doskonałością Człowieka. Znayduie przytym nie mało inszych punktów pomiędzy obowiązkami swoiemi Nowicyusz, które mogą łatwo skierować na bok iego reflexyą. Powiada mu prawo, że Bracia Illuminaci powinni wszyscy iednakim duchem, iednaką wolą, iednakiemi uczuciami oddychać, i zaraz przydaie, że ku wpoieniu takiego sposobu myślenia znayduie się pewna liczba Ksiąg nacechowanych aprobatą Zakonu, których czytanie ma

(n) *Vrai Illumine, Statuts gener. item Ecrits Orig.* t. 1, *Sect.* 8.

bydź iego zabawą. Gdyby Nowicyusz był z gatunku ludzi, których przywiązanie do Ewangelii czyni bacznieyszemi na sidła zastawione przeciwko ich Religii; sam wybòr ksiąg pomienionych przekonałby go z łatwością, że pierwszym obiektem Sekty iest wmówić w niego, iż obeydzie się bez Chrześciańskiey Religii, chcąc dostąpić tey całey doskonałości, do którey wzywaią go Statuta. Nauka którą ma kształcić iego moralność, iest *Epikteta*, *Seneki*, *Antonina*, *Plutarcha* mędrcòw Pogańskich. Do tych przydana Ethyka dzisieyszych Sofistòw *Wielanda*, *Meinersa*, *Basedowa*, ktòrych zamiar pokazać, że można bydź poczciwym człowiekiem, chociaż nie Chrześcianinem. Pod maską uczciwey i umiarkowaney filozofii częstnie ieszcze Sekta swego Nowicyusza morałami Sofisty Helwecyusza w Księdze *de l'Esprit* wszetecznym i bezbożniczym duchem zatrutey *(o)*. Ale Brat Nauczyciel powinien bydź przekonany o gruncie swego Elewa, że takie artykuły nie potrafią zrewoltować iego umysłu. Tym czasem nie masz nic skutecznieyszego do zepsucia duszy młodego człowieka, iak stateczna lektura dzieł takowego gatunku, skoro mu odeymuie się sposobność czytania książęk rodzących przeciwne wyobrażenia; zaś na nieszczęście Brat Nauczyciel Illuminacki winien iak nayskrupulatniey dopełnić

(o) V. la liste des oeuvres dans les ecrits Originaux, réformé des Statuts Nro 25.

tego punktu względem powierzonego sobie Nowicyusza. Winien on nietylko częste prowadzić z nim dyskursa, i zatrudniać go artykułami ściągaiącemi się do zamiarów Sekty, ale też nawet wpadać niespodzianie na niego, dla zrozumienia iak dalece bawi się Kodexem i pismami które zaleciła mu Zwierzchność. W tym celu będzie domagał się rachunku z przeczytanych rozdziałów i porobionych wyiątków; iednym słowem, niczego nie opuści dla zapewnienia się o postępku, który moralność Jlluminacka sprawiła w duchu swoiego Ucznia (p).

Jeszcze pozostaie Nowicyuszowi iedna potrzebnieysza nauka, a tę nazywa Kodex *naywiększą ze wszystkich umieiętności*. Jest to *sztuka poznawania ludzi*, którą powinien Brat Nauczyciel wystawiać Nowicyuszowi za nayważnieyszą i naybardziey interessuiącą iego Zakonne powołanie (q). Dla nawyknienia tey wielkiey sztuki odbiera Nowicyusz model Żurnału w kształcie pugillaresu, z lekcyą ściągaiącą się do iego używania. Opatrzony w ten Żurnał, powinien rozpocząć obserwacyą wszystkich ludzi, których baczy około siebie, kryślić ich charaktery, i zdawać sobie samemu rachunek ze wszystkiego, cokolwiek widzi i słyszy. Żeby zaś co nie wypa-

---

(p) *V. Instruct. pro Insinuant. et recipient.*

(q) *Leer Viritablè Jllum. Instruct. sur l'art de former les élèves N:o 12.*

dło z pamięci, będzie zawsze nosił przy sobie pugilares kieszonkowy i wnim nótował od godziny do godziny swe spostrzeżenia, dla wpisania ich czasu wolnieyszego do wielkiego Żurnała. Dla zapewnienia się o punktualności Nowicyusza w tym artykule, każe sobie iego Nauczyciel iak nayczęściey prezentować tak Żurnał iak pugillares. Dla tym lepszego wyćwiczenia go w okryślaniu żyiących, będzie mu zadawał malowanie charakterów sławnych w starożytności osób. Zpomiędzy wszystkich ćwiczeń Braci Jlluminatów, to iedno naybardziey zalecone Kodexem (r).

Przez ustawiczną praktykę tey wielkiey sztuki, nauczy się wkrótce Nowicyusz rozróżniać tak tych, których wczasie będzie mógł sam werbować, iako też i owych, któremi brzydzi się Zakon. Dla tey przyczyny nakazuie Kodex Bratu iego Insynuantowi, aby go obowięzował bezprzestannie do *proponowania tych, którychby sądził zdatnemi dla Zakonu* (s). Do tey korzyści istotnie interessuiącey rozkrzewienie Jlluminatów, łączy się ieszcze druga: iż takim sposobem poznaie Sekta swoich przyiaciół i nieprzyiaciół; nadzieie które się prezentuią i niebespieczeństwa które ią zagrażaią; tym zaś samym może wcześnie szykować środki, tak do uiszczenia pierw-

---

(r) *V. sur-tout Ibid. Nro* 13. *Ecrits Origin. reform. des Statuts, Nos* 9, 10, 13, 14. *etc.*

(s) *Inst. pro recipient. Nro* 13.

szych, iako też uniknienia drugich przez sztukę swych manewrów. Idzie zatym, że od Nowicyusza zacząwszy każdy Brat Jlluminat iakieyżkolwiek bądź rangi, nie tylko musi bezprzestannie praktykować to szpiegowskie rzemiosło, ale też koniecznie raz w Miesiąc przynaymniey, cały zbiór swoich obserwacyów zasyłać przełożonym podług formy przepisaney Statutem (t).

Tym czasem, gdy Nowicyusz wylewa się cały na szpiegowanie i notowanie inszych, nie wie on o tym, że też i sam bezprzestannie szpiegowany i notowany przez swego Mistrza, który z naywiększą skrupulatnością maluiąc iego konduitę, przesyła regularnie Przełożonym zbiór obserwacyów tyczących błędy i progressa, defekta i doskonałości swego Elewa (u). Nie zna i tego, że iest głównym zamiarem wszystkich usilności iego Nauczyciela, przywiązać go tak tęgo do Jlluminizmu, ażeby wprzód niżeli zostanie przypuszczony do iakiego sekretu Sekty, był do niey iakoby przykowany łańcuchami boiaźni i postrachu, gdyby kiedyżkolwiek miał poważyć się zacofnąć od niey kroku, dla okropnych iey planów, których dostrzeże wczasie.

Ta wielka sztuka przywiązania Nowicyusza do Jlluminizmu, zasadza się nayprzód na wspa-

---

(t) *Instruct. des Insin. Nro 5. C. et Ecrits Origin. etc.*

(u) *V. Mirabeau, Monarchie Pruſs: t. 5: Eſsai sur les Jllnminès, Chap. 3: derniers eclaircisſs de Philon, p. 67.*

niałym wyobrażeniu, które wpaia w niego Nauczyciel o proiektach Sekty, i na ślubie ślepego i nieograniczonego posłuszeństwa, w dopełnianiu tego wszystkiego, co zadyktuią Przełożeni, ku dopięciu zamiarów teyże Sekty, który z niego wyciska.

W tym mieyscu chciał Weishaupt szczególniey zbliżyć rząd swoiey Sekty do Rządu Zakonnych Instytutów, mianowicie Jezuitów, a to przez zupełne zrzeczenie się własney woli, i własnego rozsądku, którego domaga się od swych Professów, i w ktorym naywyraźniey rozkazuie ćwiczyć Nowicyuszów. Ale tu wykazuie się bardzo wielka różnica między posłuszeństwem Świętych Zakonów i posłuszeństwem Jlluminackim. Każdy Zakonnik ślubuiący Regułę czyli S. Bazylego, czy Benedykta, czy Augustyna albo Franciszka, zna dobrze, iż znayduie się dla niego głos daleko tęższy i poważnieyszy nad wszystkie głosy Przełożonych którym przyrzekał posłuszeństwo, a ten iest głos sumienia, głos Boski, głos Ewangelii. Niemasz pomiędzy nimi żadnego tak ciemnego, który w przypadku, gdyby podobało się Przełożonemu rozkazować rzecz przeciwną obowiązkom Chrześciańskim, nie doyrzałby excepcyi w ślubie swoiego posłuszeństwa. Ta excepcya bywa pospolicie wytknięta w Regułach Zakonnych Instytutów: a szczególniey Jezuici mieli ią aż po kilka razy formalnie powtórzoną. Nakazowano im bydź posłusznemi Przełożonym,

ale tylko w ten czas gdyby nie upatrowali grzechu w swym posłuszeństwie, *ubi non cerneretur peccatum* (w). W ten czas, gdyby nie dostrzegali, że iakiżkolwiek gatunek przestępstwa prawa Bożego przymięszał się do woli Przełożeńskiey, *ubi definiri non possit aliquod peccati genus intercedere* (x). Nakoniec, właśnie iak gdyby ieszcze nie wystarczały przytoczone excepcye, w osobnym liście który S. Ignacy pisze do Braci zalecaiąc im iak nayściśleysze posłuszeństwo, nie zaniedbał dołożyć: iż to posłuszeństwo lubo poprzysiężone, nie ma mieysca, tylko gdy ludzkie rozkazy zgadzaią się z Boskiemi. *Ubi Deo contraria non praecipit homo* (y). Bardzo więc chybiaią ci Ichmościowie Szalbierze, którzy zdaią się sobie widzieć zupełne podobieństwo, albo iak wyraził Mirabeau *punkta dotykalne* między Zakonnemi Instytutami i Kodexem Weishaupta. Mieli oni wprzód zważyć, że posłuszeństwo Zakonne iest obowiązkiem przez istotę swoię ściągaiącym się do czynienia dobrego, bez naymnieyszey złego przymieszki; a potym byliby łatwo doyrzeli, iż posłuszeństwo podane przez Weishaupta, rozkazuie czynić bez braku cóżkolwiek zadyktuie Zwierzchność, pomimo wszystkie reklamacye sumienia i nayiaśnieyszą oczywistość

(w) *Constitution des Jesuite, part. 3, ch. 1, parag. 2 Volum. 1, edit de Pragne.*

(x) *Id. part. 6, ch. 1.*

(y) *Epist. S. Ignatii de Obedientia.*

zbrodni, byle tylko ta zbrodnia służyła do głównego Sekty przedmiotu; o to wyrazy Illuminackiego Kodexa: „Nasze towarzystwo wyciąga po „swych członkach *ofiary ich wolności, nie na* „*wszystkie rzeczy* [(np. gdzie chodzi o dogodze„nie swym namiętnościom), *ale absolutnie na* „*to wszystko, co może bydź środkiem ku dosię*„*gnieniu iego obiektu. Lecz prezumpcya o do*„*broci przepisanych środków tłómaczy się zaw*„*sze na fawor rozkazów danych od Przełożonych* „*Oni są bystrzeysi względem tego obiektu, oni* „*znaią się na nim lepiey, i przeto samo posta*„*nowieni są Przełożonemi* — oni są usposobieni „do prowadzenia was w labiryncie błędów i cie„mnościów; a tam posłuszeństwo nie tylko iest „obowiązkiem, ale nawet przedmiotem i pobud„ką wdzięczności (z)."

Takie iest posłuszeństwo Illuminatów. Nie znaydziemy w całym ich kodexie naymnieyszego śladu excepcyi. Nie dosyć nawet powiedzieć, że kodex nie wspomina excepcyi; gdyż obaczemy wnet niżey, iż Nowicyusz przed ukończeniem próby musi tłómaczyć się formalnie ze swoich dyspozycyów względem rozkazów Przełożeńskich, które mogłby uznawać za niezgodne ze swym sumieniem. Żeby zaś do tego bezsumiennego posłuszeństwa usposobić mu serce, powi-

(z) *Réforme des Statuts, Nos* 1, 4, *et* 25; *le vorit. Illum. Statuts gener. Nos* 11, *et* 12.

nien Nauczyciel wprzód opanować całe wnętrzności iego Duszy, i ogarnąć wszystkie w niey utaione skrytości. Pod pretextem poznania siebie samego, pracuiący około poznania inszych ludzi, Nowicyusz, przymuszony zostaie odmalować swóy własny portret, wytknąć w nim wszystkie interessa, wszystkie związki, nie tylko swoie, ale tez i familii.

Do Brata Nauczyciela należy podać mu model czyli Schema, tego wielkiego dowodu zaufania który ma złożyć Zakonowi; lecz przyidzie czas, gdzie trzeba będzie popisać się z większemi dowodami.

W tym Schemacie powinny bydź wyrażone ręką samego Nowicyusza iego imie, iego wiek, funkcya, Oyczyzna, mięszkanie, gatunek nauki którą polubił, księgi które składaią iego Bibliotekę, skrypta sekretne któreby mógł posiadać, dochody, przyiaciele, nieprzyiaciele, wraz z przyczynami nieprzyiaźni, znaiomości i protekcye.

Pod tym opisem powinien znaydować się drugi wyrażaiący też same punkta względem Oyca, Matki i inszych Dzieci, ieźli ie maią. Nayszczególniey zaś będzie starał się Nowicyusz okryślić rzetelnie ich *edukacyą*; *namiętności*, *przesądy*, *doskonałości i defekta*.

Można poznać ze Schematu przyłączonego do pism *Oryginalnych Sekty*, iż ten ostatni portret niebardzo iest podchlebny. W tym Schemacie Franciszek-Antoni St... maiący 22 lat wieku,

maluie swego Oyca iako *popędliwego i żołnierskiego układu;* Matkę iako *przyskąpą;* oboie zaś razem iako maiących defekt *podchlebstwa i interessu;* oboie iako żyiących *według dawney mody i staroświeckiey szczerości, w swoim Nabożeństwie upornych i nadętych; z trudnością odstępuiących źle ułożonego proiektu: a ieszcze trudniey przebaczaiących temu którego poczytali za nieprzyiaciela; z tym wszystkim oni sami mało są nienawidzeni, bo mało aprendowani, iako nie będący w stanie szkodzenia* (1).

W tym samym czasie, kiedy tak wysila się Nowicyusz na odkrycie swoich i swoiey familii sekretów, układa Brat Insynuant Mistrz Nowicyacki osobne Schema, w którym zamyka wszystko, cóżkolwiek czas proby mógł mu dać poznać tak względem Elewa, iak względem iego Rodziców.

Ieżeli za porównaniem i zgodą tey dwoiakiey informacyi uzna Przełożony Nowicyusza godnym przypuszczenia do ostatniey próby, tedy następuie moment wielkich i bardzo ważnych kwestyów. Z tych to kwestyów dopiero potrafi sądzić Nowicyusz o całey rozciągłości tak ofiary na którą odważyć się musi, iak panowania pod które trzeba mu poddać wszystkę swą wolą, wszystko sumienie i nawet życie swoie, ieżeli chce zrobić się

---

(1) *Esrits Origin. tabb: de I. Franc: St...*

członkiem Sekty — Tych kwestyów rachuie się dwadzieścia cztery, i idą w takich terminach:

1°. Czy iesteście ieszcze w intencyi bydź przyiętym do Zakonu Illuminatów?

2°. Czy dobrze rozważyliście, iż hażarduiecie, krok bardzo ważny, biorąc na siebie obowiązki nie znane?

3°. Iaka nadzieia i iąkie przyczyny pociągaią was do połączenia się znami?

4°. Czy mielibyście to samo pragnienie, chociażby naszym przedmiotem było same tylko udoskonalenie Człowieka, bez żadney inszey korzyści?

5°. Cobyście zrobili, gdyby nasz Zakon był nowym wynalazkiem?

6°. *Gdybyście znaleźli w Zakonie rzecz iaką złą, albo niesprawiedliwą do wykonania, iakżebyście sobie postąpili?* Wenn unanständige, ungerechte Sachen vorkâmen, wie er sich verhalten würde.

7°. Chceciež, i czy możecie poglądać na dobro naszego Zakonu, *iak na wasze własne?*

8°. Nie można taić przed wami, iż członki wchodzące do naszego towarzystwa bez żadney inszey pobudki, iak tylko z nadzieią nabycia władzy, wielkości, konsyderacyi, nie naybardziey są od nas ulubione. Częstokroć trzeba umieć stracić dla zysku. Czy znacież to wszystko?

9° Czy potraficie kochać wszystkie członki Zakonu, nawet waszych nieprzyiaciół, którzy w nim znaydowaćby się mogli?

10°. Gdyby się trafiło, żebyście mieli uczynić dobrze tym nieprzyiaciołóm, których znaleźlibyście w Zakonie, żeby ich trzeba rekomendować i wywyższać, byliżbyście dysponowani do tego?

11°. Czy przyznacie naszemu Zakonowi albo Towarzystwu *Prawo życia i śmierci*? Na iakim fundamencie zaprzeczacie mu, lub pozwalacie takiego prawa? *Ob er dieser Geselschaft oder Order auch das Jus vitæ et Necis, aus was Gründen zugestehe oder nicht zugestehe?*

12°. Jestżeście gotów w każdey okazyi dawać preferencyą członkom naszego Zakonu *nad wszystkich inszych ludzi?*

13°. Jakim sposobem chcielibyście się zemścić niesprawiedliwości wielkiey lub małey, którąby was potykała od obcych, albo naszych Braci?

14°. Jakbyście się zachowali, gdyby wam przyszło żałować, żeście wstąpili do naszego Zakonu?

15°. Chcecież dzielić z nami szczęście i nieszczęście?

16°. Zrzekacież się nie używać nigdy waszego Urodzenia, waszego Urzędu, waszego sta-

nu, waszey władzy na krzywdę albo pogardę Braci?

17°. Czy iesteście, albo myślicie zostać członkiem iakiego inszego Towarzystwa?

18°. Czy dzieie się to przez płochość, albo też w nadziei poznania prędko konstytucyi naszego Zakonu, że czynicie tak łatwo obietnice?

19°. Jestżeście gotów zachować naydokładniey nasze prawa?

20°. Czy obowięzuiecie się na *posłuszeństwo absolutne bez wyiątku?* I czy znacie siłę obowiązku? *Ob er unbedingten Gehorsam angelobe, und wisse was das sey?*

21°. Czy nie znayduie się iaka boiaźń, któraby was mogła odwieść od wcielenia się do naszego Zakonu?

22°. Czy chcecie, w przypadku, gdyby tego było potrzeba, pracować około rozszerzenia Zakonu, wspierać go *waszemi radami, waszemi pieniędzmi i wszystkiemi środkami?*

23°. Czy domyślaliście się, iż wam pryidzie odpowiadać na któreżkolwiek z tych zapytań? Jakie są te, których mogliście się domyślać?

24°. Ja-

(2) *Ecrits Origin. t.* 1, *Protocole de la reception de deux Novices, Sect:* 17.

24° Jakie nam daiecie zapewnienie tych obietnic? *I pod iaką karę poddaiecie się, ieżeli ich nie dotrzymacie?* (2)

Zebyśmy poięli w iakim tonie powinny brzmieć odpowiedzi pisane, podpisane i przytwierdzone przysięgą Nowicyusza, dosyć iest rzucić oko na Protokuł przyięcia dwóch Braci, który nam prezentuią Archywa Sekty. Na to pytanie: *Gdybyście znaleźli w Zakonie rzecz iaką złą albo niesprawiedliwą do wykonania, iakżebyście sobie postąpili?* Pierwszy z tych Nowicyuszów maiący lat 22. imieniem Franciszek .. Antoni St . . . odpowiada, podpisuie i przysięga: „Uczyniłbym „te same rzeczy, gdyby mi ie rozkazował Zakon; „bo może bydź, że nie iestem sposobny do roz„sądzenia, czy one są rzeczywiście niesprawie„dliwe. Nad to chociażby nawet były niespra„wiedliwe pod iednym względem, *przestaią ie„dnak bydź takiemi, skoro służą za środek ku „uzyskaniu szczęścia i dosięgnienia generalnego „celu*"

Na tę same kwestyą Nowicyusz Franciszek-Xawery B — odpowiada, podpisuie i przysięgą w tych słowach: „Niezbraniałbym się uczynić „tych rzeczy (złych i niesprawiedliwych) ieże„liby się ściągały do powszechnego dobra."

Na zapytanie względem prawa *Zycia i śmierci*, pierwszy z rzeczonych Nowicyuszów znowu odpowiada i przysięga; „Tak iest, *przyznaię to „prawo Zakonowi Jlluminatów*; A dla czegoż

„miałbym mu go zaprzeczać, gdyby Zakon wi-
„dział się zniewolonym do użycia takiego środka,
„i gdyby inaczey musiał lękać się dla siebie bar-
„dzo wielkich nieszczęśliwościów? *Rząd bar-*
„*dzo mało straciłby na tym, ponieważ na miey-*
„*sce umarłego byłoby tylu inszych.* Z resztą od-
„syłam do moiey odpowiedzi N° 6" to iest do
tey gdzie obiecałem czynić, coby było niespra-
wiedliwym, gdyby się podobało moim Przełożo-
nym, i gdyby mi rozkazali.

Drugi Nowicyusz na to zapytanie odpowiada
i równie przysięga: „Ta sama przyczyna która
„mię wiąże, do uznawania w Rządach Narodów
„prawa *życia i śmierci* względem ludzi, pociąga
„mię do bardzo ochotnego przyznania go moie-
„mu Zakonowi, który przykłada się do uszczęśli-
„wienia ludów tak dobrze, iakby powinni czy-
„nić Rządcy Narodów."

Co do posłuszeństwa bez restrykcyi, odpo-
wiada ieden; „Tak iest bez wątpienia to przy-
rzeczenie iest ważne; tym czasem *poczytuie ie*
„*dla Zakonu iako iedyny srodek ku dosięgnieniu*
„*swoiego celu.*" Drugi zdaie się bydź mniey de-
cydowanym: „Gdy prawi uważam nasz Zakon,
„iak dzisieyszy, i ieszcze mało rozszerzony, mam
„nieiakiś wstręt do czynienia tak okropney obie-
„tnicy; ponieważ mam przyczynę powątpiwa-
„nia, czyli defekt światła lub nawet iaka panu-
„iąca namiętność, nie mogłyby czasem zrządzić
„rozkazów cale przeciwnych zamiarom Powsze-

„chnego dobra: Ale gdy sobie wystawiam ten Za-
„kon iak rozciągleyszy, sądzę iż w Towarzystwie
„gdzie znayduią się ludzie tylu rozmaitych sta-
„nów nayoświeceńsi, — są oni lepiey usposobieni
„poznawać bieg świata, i rozróżniać środki ku
„dopełnieniu dobrych proiektów Zakonu. "

Ta wątpliwość Nowicyusza o dawności swego Zakonu, niemogła gustować Weishauptowi, który łożąc wszystkie szalbierstwa na okazanie wysokiey starożytności swoiego Jlluminizmu, dla uzyskania większego respektu i ciekawości Zwolenników, kontentował się tym czasem sekretną chwałą wynalazku, o którym wiedzieli konfidenci, i chował odkrycie tey taiemnicy dla ostatnich stopniów. ' Jednak ten sam Nowicyusz przydaie, że wszystko dobrze zważywszy, pogląda na swóy Zakon raczy iak stary, niżeli iak dzisieyszy. Przyrzeka zatym równie iak iego Brat kollega, bydź wiernym wszystkim iego prawom, wspierać go swemi radami, swoim maiątkiem i wszystkiemi środkami Kończy podawaiąc się *na utratę honoru i samego życia*, ieżeli nie dotrzyma słowa (3).

Gdy Brat Insynuant iuż dokazał swey sztuki, przywiązawszy Nowicyusza do Sekty ślubami takowego gatunku; a mianowicie gdy Nowicyusz przyznał bez zaiąknienia one dzikie i straszliwe prawo, mocą którego od kaprysu drabantów Jl-

(3) *Voy. les deux Protocoles.*

luminackich zawisło *życie i śmierć* człowieka; gdy mówię ten Nowicyusz do tak wysokiego zaślepienia postąpił, że iuż nie widzi, iż pomienione prawo zamiast pokazować ludzi mądrych, przedstawia mu prawdziwą hańbę hultaiów, łotrów, rozbóyników, katów, morderców; gdy nakoniec poddał się sam nieszczęśliwy pod to okropne prawo, na ten czas iego przysięga składa się do Archiwów Zakonu, Przełożeni dekretuią iego promocyą do drugiego stopnia przygotowalnego, a Brat Insynuant zakończywszy swą Missyą, służy mu za Introduktora.

Dnia naznaczonego wieczorem, głęboko w noc wchodzi Nowicyusz do Izby ciemno oświeconey. Tam czekaią go dwie osoby; a ci są po Bracie Insynuanci naypierwsi dway Illuminaci których poznaie. Jeden z nich przez połowę zakryty, dla zasłony którą powleczona lampa, prezentuie się w postaci maiestatyczney i groźney; a ten iest Przełożony albo Delegowany Inicyant; drugi przeznaczony do pisania Aktu Inicyacyi, służy za Sekretarza. Procz Nowicyusza i iego Introduktora, nikt więcey znaydować się tam nie może. Zaczyna się Akt od pytania, czyli Nowicyusz trwa w swoiey intencyi wcielenia się pomiędzy Braci. Skoro odpowie tak iest, odsyłaią go do Izby zupełnie ciemney, niby dla lepszego rozmysłu. Na nowo wezwany, wraca się do pierwszey Izby, gdzie następuią rozmaite kwestye, dążące ku zapewnieniu się czyli doskona-

le usposobiony do nayabsolutnieyszey podległości prawom Jlluminizmu. Introduktór ręczy za dyspozycye swego Elewa, i doprasza się nawzaiem dla niego o protekcyą Zakonu. Tu odzywa się do Nowicyusza Inicyant:

„Wasze pragnienie iest słuszne. W imieniu „Nayiaśnieyszego (Serenissime) Zakonu od „którego umocowany zostaię, i w imieniu wszy„stkich iego Członków, przyrzekam wam pro„tekcyą, sprawiedliwość i pomoc "

„Nadto protestuie wam na nowo, że u nas „*nie znaydziecie nic przeciwnego Religii, oby„czaiom, Rządowi*. — W tym momencie porywa Inicyant szpadę przygotowaną na stolę, przymierzywszy iey kończystość do serca Nowicyusza ciągnie daley swóy dyskurs: „Ale ie„żelibyś ty miał bydź zdraycą i krzywoprzysięż„cą, wiedz o tym, że wszyscy nasi Bracia bę„dą wezwani na uzbroienie się przeciwko tobie. „Nie imaginuy sobie, ażebyś się wybiegał, albo „znalazł mieysce bezpieczeństwa. Gdzieżkol„wiek się obrócisz, wstyd, zgryzota twego ser„ca, zawziętość naszych Braci nieznanych bę„dą cię ścigały i dręczyły aż do zakątów two„ich wnętrzności.»
Składa szpadę na stole i mówi daley: „Lecz ie„żeli trwacie w postanowieniu bydź przypusz„czonym do naszego Zakonu, złożcie przysię„gę która się wam podaie. "Formuła tey przysięgi brzmi w takich terminach: —

„Wprzytomności Boga Wszechmogącego, i „przed wami Pełnomocnikami Przewysokiego i „Prześwietnego Zakonu do którego pragnę bydź „przyiętym, wyznaię tu całą moię słabość natu„ralną i całą niedostateczność sił moich. Wy„znaię, że pomimo wszystkie przywileie dystyn„kcyi, honorów, tytułów, bogactw', które mógł„bym posiadać w społeczeństwie cywilnym, nie „iestem tylko człowiekiem, iak insi ludzie, że „mogę to wszystko utracić przez inszych śmier„telników, iak tego przez nich nabyłem, że mam „konieczną potrzebę ich przychylności i szacun„ku, że powinienem czynić co tylko mogę na „ich zasłużenie. Nie będę nigdy łożył na szko„dę dobra generalnego ani władzy, ani konsy„deracyi których mogę dostąpić. Przeciwnie, „będę opierał się ze wszystkich sił moich nie„przyiaciołom rodu ludzkiego, i *Społeczeństwa* „*cywilnego*" Niechay te słowa dobrze zważa Czytelnik, niech ie sobie przypomni, gdy doydziemy do Stopniów taiemniczych Jlluminizmu, w ten czas obaczy, iakim sposobem przez ślub utrzymowania Społeczeństwa Cywilnego prowadzi Weishaupt swoich Professów do przysięgi nie zostawienia w świecie naymnieyszey tegoż Społeczeństwa oznaki.

„Obiecuie (ciągnie daley Nowicyusz swą „rotę) chwytać się gorliwie wszystkich okazy„ów usłużenia ludzkości, udoskonalać mego „ducha i moią wolą, łożyć wszystkie moie u-

„mieiętności pożyteczne dobru powszechnemu, „ile tego *dobro i Statuta mego Towarzystwa „wyciągać będą.*"

„Przysięgam *wieczne milczenie, wierność i „posłuszeństwo niezgwałcone wszystkim Przeło- „żonym i Statutom Zakonu.* W tym co iest ob- „jektem tego Zakonu *zrzekam się* zupełnie mo- „ich własnych widoków i moiego rozsądku."

„Obowięzuię się poglądać na interessa Za- „konu, iak na moie własne, dopóki będę człon- „kiem iego, przyrzekam służyć mu *moią krwią, „moim honorem i moim maiątkiem.* Jeżeli kie- „dyżkolwiek przez nierostropność, namiętność, „lub złość postąpię przeciw prawu albo przeciw „dobru nayiaśnieyszego Zakonu, *poddaie się „pod wszystko, co iemu się podoba na moie u- „karanie.*"

„Obiecuię ieszcze wspierać Zakon, ile bę- „dę mógł naylepiey i podług sumnienia moie- „go radami i czynnościami, bez względu na „móy osobisty intereres, iako też upatrować moich „przyiaciół i nieprzyiaciół w przyiaciołach i nie- „przyiaciołach Zakonu, i zachować względem „nich postępowanie, iakieby mi przepisał Za- „kon. Jestem również gotów pracować ze „wszystkich sił i sposobów moich około roz- „szerzenia i wzrostu Zakonu."

„Zrzekam się w tych obietnicach wszelkiey „restrykcyi sekretney, i obowięzuię się dopeł- „nić ich wszystkich, według prawdziwego sen-

„su który okazuią słowa, i który do nich przy-
„więzuie Towarzystwo, przepisuiąc mi tę przy-
„sięgę tak mi Boże dopomoż."

Skoro ta przysięga ręką Nowicyusza podpisana i w księgę bracką zaregestrowana została, oświadcza Inicyant temuż Nowicyuszowi iego przyięcie do Zakonu; z warunkiem iednak, że ieszcze nie będzie mu dano poznawać insze Członki, prócz tych, którzy z nim w iednakim będą stopniu, i rządom iednego Przełożonego poddani. Od tego momentu wyniesiony do stopnia *Minerwalnego*, dowiaduie się znaków, po których Bracia tegoż stopnia poznawaią się między sobą; takowe zaś znaki należą do rodzaju Massońskich. Rozkazuią mu przytym podać Przełożonym listę swych ksiąg, mianowicie tych, któreby mógł mieć osobliwsze i pożyteczne Zakonowi. Nadto ieszcze, zadawaią mu następuiące pytania, które powinien rezolwować na piśmie:

1°. Jaki cel życzylibyście, aby sobie zamierzył nasz Zakon?

2°. Jakie środki pośrednie i bezśrednie sądzilibyście za naystosownieysze ku dosięgnieniu takiego celu?

3°. Jakie są insze rzeczy które pragnelibyście znaleść u nas?

4°. Jakich ludzi spodziewacie się widzieć pomiędzy nami, albo nie widzieć? (4)

Odpowiedź na te pytania pokaże Przełożonym, iak dalece nowy Profess zaczyna wchodzić w ducha czyli intencye Zakonu. Ale wnet rozwiną się nowe okazye, w których przez dalsze odpowiedzi i aktualne progresa, i nadzieia przyszłych umysłu iego dyspozycyów, wyiaśnione zostaną.

Już umieszczony w stopniu Minerwalnym znayduie się członkiem Akademii Jlluminackiey. Przypatrzmy się tu razem i Uczniom i ich Mistrzom [składaiącym ieszcze część klassy przygotowaney.

---

(4) *Verit. Jlluminé, 1re initiation, pag. 51. et suite Ecrits Orig. tom 1. Sect: 15.*

ROZDZIAŁ V.

Trzecia część Kodexa Jlluminackiego. Drugi stopień przygotowalny. Akademia Jlluminizmu, czyli Bracia Minerwy.

Weishaupt cały ieszcze zaięty obrotem, iakiby miał był nadać kodexowi swoiego Jlluminizmu, dla zrobienia iego biegu hytrzeyszym i pewnieyszym, w tych terminach tłómaczyć się względem stopniów przygotowalnych maiących udoskonalać Professów po skończonym Nowicyacie wcielonych do Zakonu. „W klassie następney myślę ustanowić gatunek Akademii „Mędrców. Chcę ażeby Nauka starych, sztu„ka uważania i wyrażania charakterów history„cznych, równie iak i Osob żyiących, chcę „ażeby traktaty i kwestye podane do konkur„su zaymowały tu naszych Uczniów. Chcę ie„szcze szczególniey w tym mieyscu *porobić „ich szpiegami iednych względem drugich, i „względem wszystkich.* Z tey klassy będą bra„ni ci, którzyby pokazali więcey zdatności do „taiemnic. Chcę nakoniec, aby tu pracowano „około poznawania i wykorzenienia przesądów. „Każdy Uczeń powinien nam oświadczyć np. „raz w Miesiąc, iakie są te (przesądy) które „odkrył w sobie samym, który z nich panuią„cy, i iak daleko potrafił uwolnić się od nie„go."

Sam będąc pełen przesądów i uprzedzenia preciw Jezuitom, baie co mu przyszło do głowy: „Chcę ażeby takie oświadczenie znaczyło u nas „ to samo, czym była u Jezuitów Spowiedź. " Niemógł zaiste Weishaupt popełnić otwardszego kłamstwa; gdyż w Zgromadzeniach Jezuickich nigdy Przełożeni nie słuchali Spowiedzi swoich poddanych; i ta ustawa czyniła u nich niepodobnym one zdraycze nadużycie zaufania Professów, na które tu zakrawa fundatór Jlluminizmu, przydaiąc co następuie: „ Widzę ta„kim sposobem tych, którzy okazuią skłonność „do pewney szczególney nauki *względem Rzą„ dów i Religii* (a)"

Trocha ostrożnieysze względem objektu stopnia Mineralnego Statuta tegoż stopnia mòwią po prostu: „ Nasz Zakon niechce tu bydź „ uważany, tylko iak towarzystwo Mędrców al„bo Akademii poświęcaiącey swoie starania na „ formowanie przykładem i nauką serca i ducha „swoich Elewów (b) " Ci nazywaią się Bracia „ *Minerwy*, a Nauczyciele ich są *Jlluminaci mnieysi* lub *więksi*. Akademia Jlluminacka właściwie tak nazwana składa się z dziesięci do dwunastu, a czasem piętnastu *Minerwalistów* kierowanych i uczonych przez Jlluminata *większego*.

W kalendarzu Sekty iey dnie Akademickie zowią się *Święte*. Zgromadzenia odbywaią się

(a) *Ecrits Orig. tom 1, let: 4. à Caton.*

(b) *Statuts de ce grade Nro 16.*

pospolicie dwa razy w Miesiąc, a zawsze pod Nowiem Xiężyca. Więzyku Jlluminackim Sala Akademicka nazywa się *Kościołem*. Powinien zawsze znaydować się przy niey przedpokóy, zamknięty zaporami z wewnątrz w czasie Zgomadzeń, i tak usposobiony, ażeby ciekawi, ani widzieć mogli co się tam dzieie, ani słyszeć co się mówi (c).

Przy zagaieniu Zgromadzenia powinien zawsze Prezydent czytać i tłómaczyć swoim sposobem niektóre punkta wyięte z *Biblii*, *Seneki*, *Epikteta*, *Marka - Aureliusza* i *Konfucyusza*. Sam iego ton nadawaiący równą powagę tym wszystkim księgom, będzie lekcyą bardzo dostateczną dla Uczniów, ażeby tyle trzymali o Biblii ile o pismach Filozofów Pogańskich.

Po ukończeniu tey lekcyi, zapytuią Uczniów koleyno względem książek które czytali od ostatniego Zgromadzenia, względem spostrzeżeń albo odkryciów uczynionych w czytaniu, i względem ich prac lub usług ściągaiących się do Zakonu.

Książki któremi bawią się Bracia i z których czytania winni dawać rachunek, nie zostawiaią się własnemu ich wyborowi. Jle pozwolą okoliczności, każda z tych Akademiów ma Bibliotękę ułożoną w guście Zakonu, który stara się o dzieła dążące do swoiego zamiaru. — Z troiakiego zaś źrodła ubogaca pospo-

(c) *Voy. le rite Minerval.*

licie Jlluminizm swoie Biblioteki: pierwszym są pieniądze, które składaią Bracia na tę intencyą: drugim przezorność domagania się od tychże Braci, ażeby dawali ze swych partykularnych Bibliotek dzieła, iakichby mógł potrzebować Zakon: trzeci gruntuie się na oney główney maxymie; Weischaupta; że *wszystko, co iest użyteczne Zakonowi, iest aktem cnoty.* Ponieważ zaś bardzo mu iest użyteczna zgromadzać rzadkie księgi, i one drogie Manuskrypta, które chowaią troskliwie w Archiwach lub Bibliotekach Xiążąt, Magnatów Kapituł Zakonników; przeto Jlluminaci którzy sprawuią funkcye Archiwistów i Bibliotekarzów urzeczonych Xiążąt, Magnatów &c. są osrzeżeni i gorliwie napomnieni, aby sobie nie poczytali za żaden skrupuł sekretnego złodzieystwa nadawaiącego Sekcie possesyą takowych ksiąg i manuskryptów. Jest to iedna z nayformalnieyszych lekcyów które dyktuie Weishaupt swym Zwolennikom: iuż namawiaiąc ich, aby *nie przypuszczali żadney trwogi sumienia, gdy co wydadzą Braciom z Biblioteki Dworskiey*; iuż wyrażaiąc listę tego co mogą wykraść z Biblioteki *Karmelitańskiey: To wszystko będzie daleko pożytecznieysze u nas: — Na cóż tym błaznom przydadzą się te wszystkie książki?* (d)

Biblioteki Minerwalistów składaią się szczególniey z dzieł prowadzących do pogardy Religii.

(d) *Ecrits Origin. tom 1. lett.* 45.

Chciał Weishaupt widzieć w tych Bibliotekach między inszemi księgami, pretendowaną *bezstronną Historyą Kościelną*, i przedsięwziął albo sam napisać ią za czasem, albo przyłożyć się do niey. Chciał wszystkich dzieł *Sarpi*, całego Magazynu *de le Bret* i cożkolwiek *przeciw Zakonom* pisali Sofistowie (e) W ciągnął nawet w katalog rzeczonych Biblioteków nayniezbożnieysze dzieła publikowane pod imieniem *Frereta*.. Chybiła w tym mieyscu kalkulacyi hytrość Weishaupta, za nazbyt przyśpieszaiąc, gdzie należało postępować z wolna; ale poprawił błędu ostrzeżony przez Knigga (f) Skończyło się na tym, ażeby Nauczyciele Minerwalni dobierali dla swoich Akademików dzieł zwolna usposabiających do opiniów Sekty, zachowuiąc nayniezbożnieysze i nayzuchwalsze pisma dla *wyższych Stopniów Jlluminizmu*. Jeżeli iednak znaleźliby u którego z Elewów *Systema natury*, *politykę naturalną*, *Helwecyusza o Człowieku* i tym podobne nayszkaradnieysze i nayzłośliwsze gryzmoły, powinni go zostawić przy ich possessyi, *nie chwaląc ani ganiąc* (g). Jednym słowem w tych Szkołach Minerwalnych maią Nauczyciele szczególniey praktykować onę wiélką sztukę, iżby swym Uczniom dali raczy samym przez się dochodzić i

---

(e) *Jbid.*

(f) *Lett: de Philon à Caton.*

(g) *Lett: 3. à Caton.*

znaydować opinie Zakonu, niżeli odkrywali ie dla nich; końcem aby poglądaiąc na nie iakoby płody własnego geniusza, tym mocniey i stateczniey przylegali do nich.

Maią te Szkoły ieszcze inszy sposob przywięzowania do Zakonu swoich młodych Professów. Zaraz przy wstępie każdy Brat Jlluminat winien iest deklarować się, któremu gatunkowi sztuki lub umieiętności zamyśla na przyszłość poświęcić się szczególniey. Skoro zaś iego stan, geniusz, lub okoliczności nie powołuią go do żadney literackiey professyi, w tym przypadku *iego pieniężne kontrybucye* będą opłacały usługi, których nie może spodziewać się Bractwo z iego dowcipu (h) Jeżeli Brat ofiaruie się do nauki, tedy Zakon bierze na siebie obowiązek dostarczać mu wszelkiey pomocy potrzebney, aby mógł dystyngwować się w sztuce lub umieiętności którą sobie podobał, wyiąwszy iednak *Teologią* i *Jurisprudencyą* iako odrzucone Statutem (i)

Pomoc którą Brat Minerwalista poświęcony literaturze odbiera od Zakonu, iest dwoiakiego gatunku. Nayprzód przynaymniey raz wrok składa rachunek temuż Zakonowi z progressów które uczynił w polubioney umieiętności, iako też z dostrzeżeń i wyiątków. Powtóre insi Bracia poświęceni tey samey umieiętności wspieraią go

(h) *Ecrits Orig.* tom 1. *Summaire de l'Jnstitut Nro* 9.
(i) *Statuts du Minerval*, Nro 1.

swemi środkami. Jeżeli wydarzą się trudności których nie potrafi rozwiązać, może udać się do Przełożonego, który ie sam rozwiąże, albo roześle pomiędzy różne Członki Zakonu ćwiczone w takich materyach (k)

Żeby zaś temu stopniowi Minerwalnemu nadać tym większe pozory towarzystwa literackiego, proponuią Przełożeni w każdym roku niektóre interessuiące kwestye do konkursu. Odpowiedzi lub Dyssertacye roztrząsaią się w Akademiach i dyskurs który zyskał nadgrodę drukuie się kosztem Zakonu. Tę samą korzyść maią Bracia chcący publikować dzieła swey kompozycyi, byle tylko zmierzały do widoków Fundatora (l) Naylepiey zaś utrafią w iego intencyą, gdy takie dzieła będą z rodzaiu owych brochurów które Weishaupt nazywa *paszkwilami*, pobudzaiącemi do śmiechu z krzywdą *Duchowieństwa i prawd religiynych podrzeźniania Lamentacyów Jeremiasza, błazeńskie małpowania Proroków*; iednym słowem *Satyry* które usposabiaią ludy do przedmiotu Sekty. Te są naylepsze dowody okazuiące postępek Brata Illuminata ucznia Minerwy. Ma Sekta księgarzów, którzy ie wyprzedadzą, i cały zysk wciągnie do swoiey kassy (m)

Toż

(k) *Ibid. Nro* 2.

(l) *Ibid. Nro* 6. *et* 10.

(m) *Ecrits Origin. lett: de Weishaupt* 15: *Fevr:* 1778. *et* 4. *Avril* 1779.

Toż mòwić o Sekretach albo wynalazkach zyskownych, gdyby zdarzyło się bądź Minerwaliście, bądź iakiegożkolwiek stopnia Professowi odkryć z nich ktòry, będzie poczytany za fałszywego Brata, ieźli go nie obiawi Sekcie w celu pomnożenia iey kassy (n).

Ażeby Minerwalista nawet *w podrożach* zostawał pod okiem swey Zwierzchności, nie powinien rozpoczynać z nich żadney bez wiadomości Przełożonych, ktòrzy ze swey strony obowiązani są opatrzyć go listami rekomendacyinemi do Braci znayduiących się na trakcie. On zaś na wzaiem będzie starał się utrzymować ciągłą korrespondencyą z temiż Przełożonemi, donosząc im wiernie i regularnie wszystko còżkolwiekby baczył niebespiecznego lub podchlebnego dla Zakonu w ciągu swego woiażu (o).

Jeszcze przydać należy, że przynaymniey raz w miesiąc, pod czas Zgromadzeń Akademickich, o ktòrych wyżey, winien iest Dyrektor czyli Prezydent Jlluminat odprawić lustracyą znacznieyszych defektòw upatrzonych w swych Uczniach. Względem tych, ktòrych własnemi doyrzał oczyma, rozkazuie mu Kodex zapytować każdego z winowaycòw, aby przyznał się do nich, i byłoby to rzeczą niepodobną do przebaczenia, gdyby ieden po drugim miał odpowiadać, iż nic tako-

(n) *Voy: Sommaire de l'Jnst: Nro* 11, *et le verit: Jllum:*
(o) *Statuts du Minerval, Nro* 11.

wego nie spostrzegł w całomiesięcznym przeciągu. Byłoby to, mówią Statuta, dowodem ostatniey *gnusności ku formowaniu w sobie ducha obserwacyinego; i Przełożony nie zcierpi takowego niedbalstwa.* Będzie on sam czynił swe obserwacye, w sposobie któryby wzbudził uwagę i dał wrażenie Uczniom, ku gorliwemu naśladowaniu iego przykładu na powszechne dobro Zakonu (p). Jeszcze i to wiedzieć należy, że pomienionemu Nauczycielowi czyli Dyrektorowi nie godzi się, ile bydź może, żadnego dnia opuszczać, w którymby albo nie odwiedził swych Uczniów, albo od nich nie odebrał wizyty (q).

Ale na iakąż przecie pamiątkę te nadzwyczayne czuwania, te troskliwe prace i usiłowania około rzeczonych Braci Akademików Minerwy? Jedno szczególne słowo Zwolennika, który pod inspekcyą Weishaupta układał prawa tey Akademii, wystarczyłoby na rozwiązanie tey kwestyi. Przez ćwiczenia tych młodych Akademików (mówi Knigge) poznaie Zakon czyli są subiektami tego *Kalibru* czyli materyału (*de cette étoffe*) to iest tego gatunku ducha usposobionego do niezbożności i wszystkich zasad Anarchii, *którego wyciągaią wyższe stopnie Jlluminizmu.* Po takich doświadczeniach, ieżeli ieszcze pozostaie w Bracie Minerwalnym iakiżkolwiek szczątek onych

---

(p) *Voy. l'J umin. Minerv. isntruct: Nro. 4.*

(q) *Id. Nro 3.*

skłonnościów, które nazywa Sekta religiynemi, tedy mu nadadzą trzy początkowe stopnie Massońskie, i będzie pędził czas *na czczey nauce hieroglifików* pod inspekcyą Przełożonych Jlluminackich; ale może bydź pewny, że nigdy nie przestanie bydź Bratem Minerwalnym deklarowanym za niezdatnego do wyższey promocyi w Archiwach swoiey Sekty (r). Jeżeli zaś przeciwnie popisał się z oboiętnością lub pogardą dla Religii i Rządów w swym kursie Akademickim, równie iak z entuzyazmem dla Jlluminizmu, uzyska niezawodnie pożądaną promocyą. Ku rozpoznaniu wewnętrznych iego dyspozycyów ma Sekta bardzo skuteczne środki. W iey rękach złożone są nie tylko wszystkie problemata, które rozwięzował, i które mu podsuwała raczy dla zgłębienia iego opiniów, niżeli dla ćwiczenia talentów; ale też i cały zbiór świadectwa Braci Skrutatorów, którzy, z pilnością śledzili i notowali, iaką czyniły w nim impressyą rzucane przez nich maxymy, bądź to w sposobie konwersacyi, bądź refutacyi, w celu docieczenia sekretów iego duszy.

Pomiędzy problematami, które mu dawano do rozwiązania w Akademickim kursie, iedne ściągały się do sekretu Sekty, drugie do bespieczeństwa tak Sektarzów iako ich Przełożonych. Dla zagrzebania Naczelników Jlluminizmu w niedostępnych ciemnościach, i zabespieczenia ich exystencyi w ia-

(r) *Voy: dernier mot de Philon, pag: 90.*

mach w których się ukrywaią, trzeba żeby śmierć straciła swe postrachy w oczach Jlluminackiego professa. Przed ukończeniem więc kursu Akademickiego powinien koniecznie dowieść Minerwalista, że iuż zawoiował wrodzoną boiaźń śmierci, i gotów ofiarować się raczy na wszystkie iey rodzaie, nawet na użycie trucizny, lub inszy samoboystwa gatunek, niżeli wygadać nayrnnieyszy punkt sekretów swego Bractwa. Przedstawiaią mu np. katastrofę Katona, i każą sądzić, czy nagannie, czy chwalebnie postąpił. Odpowiedź wnet wykaże, czyli iest gotów wypić truciznę za zdrowie swego Bractwa. Proponuią daley do roztrząsania i glossowania onę sławną zasadę Sekty nazwaną w iey ięzyku *patet exitus*, czyli wolne iest wyiście, to iest wolno każdemu człowiekowi pożegnać się z tym światem, kiedy i iak się upodoba. Jeżeli iego rezolucya dana na piśmie okazuie człowieka ieszcze wierzącego w iakiego Boga, któryby się samoboystwem obrażał, na ten czas Minerwalista nie iest kalibru iakiego potrzebuie Sekta, i odrzuconym zostaie (s). Nie mało inszych znayduie się problematów, które w tey klassie do rozwiązania podawane bywaią. Naybardziey iednak trzeba zapewnić się Sekcie iakiegoby był zdania młody Akademik o środkach których ona używa, i których iemu samemu wy-

(s) *Voy: ci — après le chapitre des depositions juridiques.*

padnie użyć w przyszłości. Powinien zatym iak naymocniey ugruntować się na onym fundamentalnym Axiomie Weishaupta: *koniec usprawiedliwia środki* (La fin justifie les moyens); to iest nie masz żadnego środka np. złodzieystwa, zaboystwa, trucizny, kalumnii, ktore nie zamieniłyby się w sprawiedliwe, gdy się ich użyie dla przedmiotow, ktore podoba się Sekcie udawać za sprawiedliwe i święte (t).

Nakoniec problemata ku wyiaśnieniu opiniow Minerwalisty względem *Krolów* i *Xięży* są istotnym tego stopnia Artykułem (u). Brat Prezydent Akademii Minerwalney powinien bydź ostrożnym, aby sam nie nazbyt produkował się ze sposobem Jlluminackiego myślenia; nie będzie więc applaudował publicznie epigrammom, szyderstwom i bluźnierstwom swych uczniów, zostawuiąc tę funkcyą Braciom Wizytatorom, do ktorych należy proponowanie i inspirowanie maxymów, bez wyrażania iednak ich związku z taiemnicami Zakonu; ale będzie dobrze uważał i notował tych Uczniów, ktorzy lepiey chwytaią i z większym gustem powtarzaią przerzeczone szyderstwa i bluźnierstwa; a ieszcze bardziey owych, ktorzy z żywszym entuzyazmem nadziewaią nimi swoie Akademickie popisy. Takowych uznaie Sekta godnemi promocyi do wyższego stopnia; kończą kurs Akademii Minerwalney, i biorą imie *Jlluminatów mnieyszych.*

(t) *Ibid.*
(u) *Ibid.*

ROZDZIAŁ VI.

Czwarta część Kodexa Jlluminackiego. Trzeci stopień przygotowalny, Jllu- minat Mnieyszy.

Dwoiaki iest przedmiot stopnia zwanego *Jlluminat Mnieyszy*: pierwszy, ażeby co raz bardziey usposabiał Braci do taiemnic, które ieszcze nie czas wykładać im otwarcie; drugi, aby ich wydoskonaliwszy postawił w stanie prezydowania w onych Akademiach Minerwalnych, gdzie niedawno dystyngwowali talenta i gorliwość swoię stosownie do zamiarów Sekty. Sposób przepisany do uzyskania tego dwoiakiego celu dosyć iest hytry, ażeby go poczytać za godny głowy Weishaupta.

Jlluminaci Mnieysi maią swe Sessye, iak Akademicy Minerwalni. Ich Prezydentem iest istotnie ieden z Jlluminatów professowanych dopierwszych czyli niższych taiemnic Sekty pod imieniem *Kapłanów.* Sam tylko ieden w tym Zgromadzeniu wiadomy pomienionych taiemnic, nie powinien wprawdzie wydawać się z nimi w lekcyach dawanych swym Elewom; koniecznym przecież iego iest obowiązkiem, aby starał się uformować, i nieiako wylęgnąć w ich umysłach opinie należące do istoty tychże taiemnic. Krótko mówiąc: wszystkie manewry rzeczonego Prezy-

denta dążą do tego punktu, ażeby Bracia Jlluminaci mnieysi stawszy się nieiako sami Autorami, wynalazcami i Oycami błędów Weishaupta; pogłądali na nie iak na owoce własnego geniusza; a przeto z tym większą popisowali się gorliwością w ich popieraniu i rozszerzaniu. Te są formalne terminy Weishauptowego Kodexa: *Potrzeba ażeby profess mógł poglądać na siebie iako fundatora nowego Zakonu, końcem powzięcia tegoż samego zapału ku uzyskaniu tryumfu.* Czytamy obszerny dyskurs ułożony w tym celu, który peroruie Inicyant w uszy Jlluminata Mnieyszego, przy Akcie iego uroczystey promocyi. Ten dyskurs pomimo swoię affektowaną ciemność, tak dowcipnie iest ułożony, iż podaie umysłowi nayszkaradnieysze błędy bez otwartego ich wymówienia. Zasłona która ie pokrywa, ani iest dosyć gęsta ku ich zataieniu, ani dość przezroczysta, ażeby miały należycie uderzać w oczy. Za pierwszym przeczytaniem tego dyskursu tyle tylko nauczy się nowo promowany Jlluminat że zamiar Sekty iest naygodnieyszy iego admiracyi i gorliwości; że powinien cały pałać entuzyazmem ku dosięgnieniu tego zamiaru; że nakoniec dla zbudowania szczęścia na które pracuie Sekta, potrzeba ze strony professów *daleko więcey czynności niżeli słów.* Lecz iaki to iest ten zamiar, i z których przeszkód ku iego dosiągnieniu tryumfować potrzeba? iakiego rodzaiu maią bydź czynności, prace i usiłowania Profes-

sa, aby go kiedyżkolwiek dostąpił? Tu punkt do którego ściągaią się wszystkie gadki; tu sęk na którym Brat Illuminat Mnieyszy ma krzesać i szlifować swòy geniusz. Ażeby sam utworzył i nieiako urodził w swoim mòzgu wszystkie błędy, których ieszcze nie śmie Sekta przedstawiać mu otwarcie, *ten sam dyskurs będzie mu dawał texta czyli themata do dyssertacyów, które powinien układać ze swey głowy, dla popisowania się z nimi na brackich Zgromadzeniach.* Do Prezydenta należy wybór *artykułów enigmatycznych* rzeczonego dyskursu; takowy zaś wybór zmierza wprost do opinii, którą chce wyczerpnąć z tego lub owego Elewa. Jeszcze i to zaleca Kodex Prezydentowi, ażeby podzieliwszy pomiędzy Uczniòw pomienione artykuły, i kazawszy z nich iak thematów wyprowadzać mowy, nie przestawał na rozumowaniu, ale koniecznie domagał się *konkluzyów praktycznych* (a). Niechay sobie formuie Czytelnik wyobrażenie takowych thematów i ich wykładowych dyskursów z następuiącego kawałka textu: „Znayduią się bez wątpienia w świe„cie *występki generalne, którym Mędrzec i Czło„wiek uczciwy chciałby uczynić koniec.* Gdy u„ważamy, że każdy człowiek na tym tak pię„knym świecie mògłby bydź szczęśliwym; a tym „czasem nasza szczęśliwość iest często zamącona

(1) *Le Veritab: Illum: instruct: pour les Supérieurs de ce grade.*

„przez nieszczęścia iednych, *przez złość i błąd*
„*drugich; że źli góruią nad dobremi; że oppo*-
„*zycya czyli insurrekcya prywatna iest niepoży*-
„*teczna w tym punkcie*; że kara prawie zawsze
„pada na cnotliwego człowieka; — na ten czas
„wznieca się naturalnie pragnienie, *aby obaczyć*
„*formuiące się towarzystwo ludzi*, ktorych du-
„sze byłyby mocne, szlachetne, sposobne do o-
„parcia się złym, do ratowania dobrych, do uie-
„dnania sobie samym pokoiu, ukontentowania,
„bezpieczeństwa, — do utworzenia tych wszyst-
„kich skutków *przez środki ugruntowane na nay*-
„*wyższym stopniu sił ludzkiey natury*. Takowy
„obiekt w towarzystwie sekretnym byłby nie tyl-
„ko nayniewinnieyszym, ale też naygodnieyszym
„człowieka mądrego i dobrze myślącego." (b)

W tym samym texcie, o iakże wiele rzeczy mogą prezentować się imaginacyi glossuiącego Brata Illuminata Mnieyszego! Trzeba mu nayprzód zgadywać, co to są za *występki generalne*, którym Sekta myśli uczynić koniec; co to za *błędy* i co za *źli ludzie* ktorzy mięszaią szczęście tego świata przez *górowanie nad dobremi*; co to za *towarzystwa sekretne*, ktore dopełniaią żądania mędrców, nie *przez prywatne insurrekcye*, lecz *przez naywyższy stopień sił natury ludzkiey*; iaki nakoniec porządek rzeczy, do którego trze-

(b) *Discours de ce grade*.

ba kierować tak wielkie siły dla tryumfowania z dzisieyszego porządku?

Im lepiey Brat Jlluminat Mnieyszy wykładający te i podobne texta utrafi w ducha Sekty, tym za godnieyszego poczytany zostanie do sprawowania drugiey funkcyi swoiego stopnia. Nie postąpi on wprawdzie tak łatwo aż do prezydowania w Akdemii Brackiey; gdyż ieszcze pogląda na niego Zakon iak na Nowicyusza w sztuce przełożeńskiego rządzenia. Jednego tylko lub dwóch Minerwalistów powierzą mu tym czasem; ale może pochlubić się, lubo z tak szczupłą trzodą, czytaiąc w swych instrukcyach: *że chociażby w całym życiu nie uformował dla Zakonu tylko iednego albo dwóch ludzi, tedy przecież dokaże wielkiey sztuki.*

Żeby zaś odprawił naydokładniey tę swoię iakożkolwiek ograniczoną Missyą, nie spuszcza się Sekta na iego własną roztropność, ale dyktuie reguły, których powinien iak naywierniey dopełniać. Powiedziało się wyżey, że przedmiotem tey Części Historyi iest nietylko okazać formalne sprzysiężenie Jlluminatów, ale też i wykazać na oko niebespieczeństwo, którym ta Sekta zagraża ludzki rodzay, przez okryślenie piekielnych iey manewrów. Pomiędzy temi manewrami prawdziwie dystyngwuią się prawa podyktowane przez Weishaupta dla Jlluminatów Mnieyszych, ile przeznaczonych do naczelniczenia Braciom Akademikom Minerwy. Te prawa zdawaią się do-

sięgać naywyższego stopnia oney rostropności wężowey, na nieszczęście daleko dowcipnieyszey i pracowitszey w zbrodniarzach i zwodzicielach, niżeli w poczciwych ludziach prowadzących do cnoty. Część Kodexa zamykaiąca rzeczone prawa ma tytuł: *Instrukcye do formowania współpracowników pożytecznych dla Jlluminizmu.* Kładę znaczny wyiątek, w celu ażeby Czytelnik rozważył i osądził, czego wypada lękać się świata ze strony tylu reguł, tylu przykazań, sztuk, podstępów, wybiegów, które wszystkie prosto zmierzaią do utworzenia członków nayokropnieyszego i naypowszechnieyszego spiknienia.

„Mieycie bezprzestannie wytężone oczy na „każdego z Braci waszemu powierzonych staraniu. Uważaycie waszego Elewa, mianowicie „w okolicznościach, które podrywaią go ażeby „był tym, czym bydź nie powinien. Ten to iest „moment, gdzie on musi pokazać iakim iest we„wnątrz, i w tym momencie rozpoznacie iak da„leko postąpił w naszey Szkole. Mieycie ieszcze „na niego oczy w chwilach, kiedy niespodziewa „się aby go podstrzegano, i kiedy niemożna „sądzić, że pragnienie pochwały, boiaźń naga„ny, wstyd albo reflexya na karę maią wpływ „iaki do iego konduity. Bądźcie na ten czas do„kładnemi w pisaniu notów i obserwacyów wa„szych; zyskacie na tym nieskończenie dla siebie „i waszych Elewów."

„Niech zdania wasze nie reguluią się podług „waszych własnych skłonnościów. Nie poczy„tuycie człowieka za wielkiego, ztąd że ma iaką „wyborną własność; ani na niego poglądaycie iak „złego, przeto że w nim wydaie się iaki przy„grubszy defekt. Jest to bardzo wielki błąd ze „strony tych, ktòrzy pierwszemu rzutowi oka „pozwalaią się ułowić."

„Nie przyznawaycie mianowicie waszemu „człowiekowi wygòrowanego geniusza, ztąd iż „prowadzi przewyborne dyskursa; uczynki to są, „uczynki, które okazuią człowieka tego przeko„nanego."

„Nie łatwo powierzaycie się bogaczom i mo„żnym, gdyż nawròcenie ich iest powolne."

„Jest to serce, które trzeba starać się ufor„mować. — Ten który iest stateczny w przeci„wności i niewzruszony w swoich proiektach; „ten ktòry poczuwa w sobie duszę stworzoną do „wielkich przedsięwzięciów; naybardziey zaś ten „ktòry przyzwyczaił się do ducha podstrzegacza; „oto iest człowiek iakiego nam potrzeba. Po„rzućcie owe ciasne i słabe dusze, ktòre nie u„mieią wzbijać się daley nad swoią sferę."

„Czytaycie z waszemi uczniami książki ła„twe do zrozumienia, bogate w wyobrażenia, i „ktòre podnoszą ducha. Mòwcie do nich wiele; „ale niechay wasze dyskursa pochodzą z serca nie „z głowy. Wasi słuchacze zapalą się, skoro was „samych obaczą pałaiących. *Sprawcie żeby wszdy-*

„*chali do onego momentu, gdzie wielki proiekt*
„*dopełnionym zostanie.*"

„Nadewszystko wzniecaycie *miłość przed-*
„*sięwzięcia. Niechay na nie poglądaią iak wiel-*
„*kie, ważne, związane z ich interessami i ulu-*
„*bionemi namiętnościami.* Maluycie im żywo
„*nędze świata.* Powiedzcie im, czym są ludzie,
„a czymby bydź mogli; coby im wypadało czy-
„nić; iak dalece oni nie poznawaią własnego in-
„teressu; i iak dalece nasze towarzystwo zaięte
„tym interessem; czego mogą spodziewać się
„względem tegoż interessu, ztąd co my iuż do-
„kazuiemy w naszych pierwszych gradusach."

„Strzeżcie się wszelakiey poufałości, i wszel-
„kiey okazyi wykazowania waszych defektów:
„mówcie zawsze o Illuminizmie z powagą."

„Inspiruycie szacunek i respekt dla naszych
„Przełożonych; dawaycie uczuć potrzebę posłu-
„szeństwa w społeczeństwie porządnym."

„Wzbudzaycie zapał przez pożyteczność prac
„naszych; strzeżcie się oschłości i czczey Metafi-
„zyki. Stosuycie do poięcia waszych uczniów,
„to czego z nich wymagacie; poymuycie manie-
„rę każdego w szczególności. *Można wszystko*
„*zrobić z ludzi, kiedy się korzysta z ich panuią-*
„*cych skłonnościów.*"

„Ażeby w nich utworzyć ducha podstrzega-
„cza (szpiega), zaczynaycie od małych próbków
„w konwersacyi. Zadawaycie im małe pytania
„należące do sztuki przenikania człowieka pomi-

„mo wszystkę iego obłudę. Udawaycie iakoby
„ich odpowiedź była lepsza nad waszę; ten krok
„doda im zaufania, a dla was w czasie wydarzy
„się okazya, do wyiaśnienia im waszey myśli.
„Kommunikuycie im wasze obserwacye wzglę-
„dem fizyonomii, chodu, głosu — Powiadaycie
„im czasem, że maią wyborne dyspozycye do te-
„go rzemiesła, i nie brakuie im tylko używania.
„Chwalcie iednych, dla zapalenia ochoty w dru-
„gich."

„Teraz gdy wiecie iak wiele kosztuie, ażeby
„doprowadzić ludzi, tam gdzie się ich miec ze-
„chce, *nie zaniedbuycie żadney okazyi rozsze-
„rzania dobrych maxymów* (illuminackich) wszę-
„dzie gdzieżkolwiek będziecie mogli, inspiro-
„wania wszystkim odwagi i rezolucyi. Ale to
„dobrze uważaycie: kto chce zarazem odmienić
„wszystkich ludzi, nie odmienia nikogo. Po
„Miastach w których mięszkacie, podzielcie tę
„pracę z Jlluminatami waszego gradusu. Wy-
„bierzcie sobie każdy po dwóch naywięcey trzech
„Minerwalistów, z pomiędzy tych u których po-
„siadacie naywięcey kredytu i powagi; lecz po-
„święćcie im wszystkie starania i usilności wasze.
„Bardzo wiele dokażecie, ieżeli w życiu waszym
„uformuiecie dwòch albo trzech ludzi. Wystaw-
„cie sobie tych ktòrycheście wybrali za stateczny
„obiekt obserwacyów waszych. Jeżeli się nie u-
„da ieden sposób, chwytaycie się drugiego, do-
„póki nie utraficie. Uważaycie pilnie, do czego

„zdatny wasz Uczeń, iakie są pośrednie maxy-
„my, których mu brakuie, ażeby można zało-
„żyć w nim fundamentalne. Wielka iest sztuka
„profitować z prawdziwego momentu. Tam trze-
„ba gorączki, tu zimney krwi — Róbcie tak,
„ażeby wasz Elew sobie samemu, a nie wam przy-
„pisował swoie progressa. Jeżeli się zapala, nie
„zachodźcie z nim w żadne sprzeczki; nie iest to
„moment, ażeby w nim czego dokazać. Słuchay-
„cie go chociaż źle gada. *Nie attakuycie nigdy*
„*konsekwencyów, tylko samę zasadę.* Czekaycie
„chwili, gdziebyście mogli tłómaczyć się bez miny
„okazuiącey sprzeczkę. Naylepszy byłby sposób
„porozumieć się z kim inszym, którego zdawa-
„łibyście się zbiiać w konwersacyach, gdzie Uczeń
„którego macie intencyą przekonać znaczyłby tyl-
„ko słuchacza, na ten czas popieraycie argumen-
„ta wasze ze wszystkiey siły."

„Nie wystawiaycie błędów, które w nim po-
„prawiać chcecie, iakoby iego własnych; uda-
„waycie rzecz niby popełnioną przez kogoś in-
„szego; pytaycie go o radę, i niechay tym spo-
„sobem będzie swym własnym Sędzią."

„To wszystko potrzebuie czasu. W niczem
„nie postępuycie nagle. Wasi Elewowie potrze-
„buią gruntowności i trwałości do działania. Czę-
„sto czytać, rozmyślać, słuchać, przypatrować
„się tey samey rzeczy, a potym działać; to iest
„co nadaie tę łatwość odmieniaiącą się w na-
„łóg..."

„Chcecie wyczerpnąć iego opinią? Rozkażcie „mu napisać iaki dyskurs na kwestye ściągaiące „się do waszego obiektu, niby to dla przećwiczenia iego umysłu. Tym sposobem nauczy się „on sam zastanawiać nad maxymami; a wy dòyrzycie tych, ktòre winniście szczególniey wykorzeniać z niego.

„Uczcie, napominaycie, ale bez żadnych oziębłych deklamacyów. Kilka słów pełnych ducha i użytych w czasie, gdy umysł Elewa znayduie się w przyzwoitey sytuacyi."

„Nie wyciągaycie nigdy nazbyt zarazem. „Bądźcie, opatrzni, oycowscy, troskliwi. Nie „rozpaczaycie; *robi się z ludzi wszystko, co się „zechce.*"

„Zgłębiaycie pobudki i maxymy, które wasz „Elew powziął ze swey edukacyi. Jeżeli dla nas „na nic się nie przydadzą, osłabiaycie ie zwolna, „a podsuwaycie i wzmacniaycie zamiast nich insze; ale tu potrzeba rostropności."

„Patrzaycie czego *Religie*, *Sekty*, *polityka* „dokazuią w ludziach — można w nich zapalić „entuzyazm dla *głupstwów*; w sposobie więc postępowania z temiż ludźmi powinna zamykać „się sztuka nadawania przewagi prawdzie i cnocie. *Używaycie na dobre tych samych środków, „których oszusty używaią na złe, a uda się wam „sztuka.* Jeżeli źli są mocni, dzieie się dla tego „iż dobrzy są nazbyt mało czynni i nazbyt boiaźliwi. *Znayduią się okoliczności, gdzie też po-*

„*trze-*

„*trzeba umieć pokazać honor i cholerę na obro-*
„*nę praw Człowieka.*"

„Powiadaycie waszym Elewom, że nie po-
„winni szukać w Zakonie tylko dobroci zamiaru;
„że dawność, możność, bogactwo, wszystko to
„ma im bydź oboiętne."

„Powiadaycie im, że ieżeli znaydą gdzie in-
„dziey Towarzystwo, któreby ich prowadziło
„prędzey i bezpieczniey do celu, tedy bardzo bo-
„leiemy iż go nie znamy— a tym czasem bądźmy
„posłuszni prawu naszych przełożonych, pracuiąc
„w pokoiu i nie prześladuiąc nikogo. Zachowaycie
„te reguły konduity, powtarzam, że wiele do-
„każecie dla świata, ieżeli uformuiecie dwóch lu-
„dzi podług naszych narodów."

„Staraycie się ieszcze obierać chwilę, *kiedy*
„*wasz Elew nie kontent z tego świata*, kiedy się
„mu nic nie powodzi według życzenia; gdzie na-
„wet naymożnieyszy czuie potrzebę pomocy in-
„szych, ku dosięgnieniu lepszego rzeczy porząd-
„ku. W ten czas to trzeba nalegać na serce roz-
„czulone, podwaiać iego czułość, i wytykać
„mu, iak bardzo są *potrzebne sekretne Towarzy-*
„*stwa, ku ściągnieniu tego lepszego porządku.*"

„Ale nie zawierzaycie nazbyt łatwo state-
„czności takich poruszeń. Niesmak może bydź
„skutkiem *boiaźni, nadziei przemiiaiącey, na-*
„*miętności ktorą chciałoby się nasycić.* Jeszcze
„to nie iest nałog; ludzie nie staią się tak prędko

„dobremi; serce łatwe do poruszenia iesźcze od-
„mienić się może."

„Nie obiecuycie nazbyt, żeby więcey dotrzy-
„mać. Wznoście podupadłą odwagę, wstrzy-
„muycie zbytek zapału, wpaiaycie nadzieię
„w nieszczęściu, boiaźń w pomyślności."

„Oto nasze reguły służące do zrobienia was
„dobremi Nauczycielami i przewodnikami ludzi.
„Zachowuiąc ie pomnożycie *Armią wybranych.*
„Ieżeli wasze własne szczęście iest wam przyiem-
„ne, pracuycie pod naszym przewodnictwem o-
„koło uwolnienia od potrzeby zostawania w zło-
„ści tylu tysięcy ludzi, ktòrzy chcieliby bydź do-
„bremi — Wierzcie nam, mamy to zdoświadcze-
„nia: odeymcie występkowi siłę — a wszystko
„pòydzie dobrze na świecie. Lecz ieżeli wystę-
„pek iest silny, dzieie się dla tego, że między
„dobremi iedni są nazbyt leniwi, drudzy nazbyt
„gorący; dla tego, że ludzie pozwalaią się rozłą-
„czać, albo *zostawuią przyszłości staranie około*
„*sprowadzenia rewolucyów;* dla tego że *wolą tym*
„*czasem naginać grzbiety i płaszczyć się pod*
„*iarzmem*, aniżeli skutecznie oprzeć się występ-
„kowi. Gdyby oni wiedzieli, że *cnota nie cała*
„*iest w cierpliwości, ale w czynności*, tedy ocu-
„ciliby się ze snu — Co was dotycze, łączcie się
„z Braćmi, zaufaycie naszemu Towarzystwu.
„Nie masz nam nic niepodobnego, *ieżeli* zacho-
„wamy iego prawa. My pracuiemy dla przy-
„wrócenia zasłudze iey nadgrody, słabym ich

„ wsparcia, złym ich kaydan, Człowiekowi iego
„ godności. Jest to drugi kray Chananeyski, no-
„ wa ziemia obiecana, ziemia obfitości i błogo-
„ sławieństwa, na którą my poglądamy niestetyż!
„ ieszcze z daleka (c).”

Chciałem, mówi nasz Autor, po kilka razy przerwać ten wyiątek reflexyami moiemi; ale któryż Czytelnik nie byłby w stanie sam odezwać się do siebie: Co za gorliwość Weishaupta, i co za dziki zapał mógł podyktować i skombinować tyle rad i reguł praktycznych, tak usposobionych do zniewolenia umysłu iego Elewów! Czy można pomyślić Oyca, czy można imaginować Nauczyciela, któremuby miłość Dziecięcia lub małoletniego potrafiła skuteczniey sze dyktować? A przecie to tylko iest cząstka lekcyów, które *Illuminat Mnieyszy* powinien zawsze mieć przed oczyma w sprawie formowania Zwolenników dla Sekty. Jeszcze on sam ieden nie wystarcza do tego dzieła, ale trzeba żeby wszyscy Bracia tegoż gradusu podzielili między siebie staranie i inspekcyą niższego stopnia Professów; trzeba żeby notowali w swoich Żurnałach aż do naymnieyszych okoliczności tyczących każdego z tych Professów; trzeba nakoniec, ażeby te obserwacye porownane zostały, i z ich zbioru utworzył się obraz, do którego stosowaliby Przełożeni swoie o Elewach

(c) *Extrait des instructions C. et D. pour les Illuminès mineurs.*

sentencyi. (d) Tym czasem iakież to są zasady podług których maią bydź formowani rzeczeni Elewowie? Albo co znaczy ona *wysoka cnota*, która ma bydź owocem tych tak nadzwyczaynych zabiegów? Obaczemy w krótce, że te zasady są zasadami szczerego zbrodniarstwa. Obaczemy, że ta *wysoka cnota* zaymnie wszystko, cokolwiek może usposobić umysły do królestwa naysromotnieyszego zepsucia i naypowszechnieyszey Anarchii. Obaczemy mówię, że ten sam Człowiek, który odzywa się do swoich Zwolenników: *Używaycie na dobre tych samych środków, których oszusty używaią na złe*, iest Herszem wszystkich oszustów, prowadzącym tychże Zwolenników do naywyższego szczebla złości, i pracuiącym na nieszczęście całego społeczeństwa ludzkiego z większym zapałem i przezornością, niżeli dobrzy na ugruntowanie cnoty i zachowanie prawa. Dla tym skutecznieyszego udysponowania ducha professów Sekty, Illuminat *mnieyszy* pada ieszcze pod dozór Illuminatów *większych*, czyli Braci wyższego Stopnia w klassie nazwaney przygotowalną.

(d) *Instruct. C. Sect. 2. A. 2.*

ROZDZIAŁ VII.

Piąta część Kodexa Jlluminackiego. Czwarty Stopień: Jlluminat większy i Nowicyusz Kawaleryi Szkockiey.

Stopień który następuie po Jlluminacie mnieyszym, zowie się raz *Nowicyusz Szkocki*, drugi raz *Jlluminat większy*. Pod tym dwoiakim imieniem ukrywa się dwoiaki iego obiekt. Jle *Nowicyusz Szkocki* iest on wszczepiony w Sektę Franc-Massońską i służy za sidło czyli mamidło na oszukanie lekkowierności uczniów, którzy okazuią się mniey sposobnemi do taiemnic Jlluminizmu. Całe iego przeznaczenie, ażeby usposobił Jlluminata do Stopnia Kawalera Szkockiego, na którym kończy się kurs Braci omamionych nazwiskiem i podobieństwem Massonii. Jako prawdziwy Stopień Jlluminizmu, przywięzuie on professa i niby potężnym łańcuchem coraz ściśley krępuie go do Sekty, nadaiąc mu przytym bliższe dyspozycye do taiemnic, a nakoniec rodzi dla Sekty Nauczycielów albo Prezydentów Akademiów Minerwy. Przypatrzmy się nayprzód onemu okrutnemu łańcuchowi, który w tym stopniu przywięzuie Sektarza do Jlluminizmu, i na którego zerwanie musiałby użyć wielkiego hieroizmu, gdyby chciał albo porzucić Sektę, albo wygadać przed światem, co do tychczas o iey hytrościach, zasadach i głównym przedmiocie mógł wyrozumieć.

Niżeli do nowego Stopnia zostanie wyniesionym expektant, donoszą mu iż iego promocya iest dekretowana, byle tylko należycie rozwiązał następuiące pytania: —

1°. Znacież wy iakie Towarzystwo ufundowane na konstytucyi lepszey, świętszey i gruntownieyszey nad naszą, i któreby przez środki bezpiecznieysze albo zręcznieysze dążyło do obiektu waszych pragnieniów?

2°. Czyli dla dogodzenia waszey ciekawości weszliście do naszego Towarzystwa, czy raczey dla pracowania z wyborem ludu około powszechnego szczęścia?

3°. To co poznaiecie z naszych praw, uczyniłoż wam satysfakcyą? Chcecież pracować podług naszego planu? Albo czy macie przeciw nam iakowy zarzut?

4°. Ponieważ iuż nie będzie dla was żadnego pośrodka, deklaruycie w tym momencie, czy chcecie nas porzucić, albo raczey zostać przywiązany do nas na zawsze?

5°. Jestżeście Członkiem iakiego inszego Towarzystwa?

6°. To insze Towarzystwo, czy wyciąga iakich rzeczy przeciwnych naszemu interessowi, iako żeby mu odkryć nasze Sekreta, albo pracować szczególnie dla niego samego?

7°. Daymy ażeby tego kiedyżkolwiek domagano się po was, powiedźcie na wasz honor czy iesteście to gotów uczynić?

Skoro expekant odpowie na te pytania podług życzenia Sekty, proponuią mu nowy dowód zaufania, którego wyciąga po nim Zakon. Ten dowód zawisł na opisaniu wiernym, szczerym, i rzetelnym *bez naymnieyszey dyssymulacyi, historyi całego życia swoiego.* Wyznaczaią mu na to czas przyzwoity. I ten to iest okrutny węzeł, to sidło tak potężne, że słusznie odezwał się Weishaupt mówiąc o Braciach, którzy się w nie wplątali: *Teraz ich trzymam; niech nam teraz zaszkodzą; ieżeli zechcą nas zdradzić, i ia też mam ich sekreta.* Na próżno zaiste kusiłby się tu Profess używać dyssymulacyi. Jest on przekonany że naymnieysze okoliczności iego życia, a nadewszystko te któreby naybardziey pragnął pokryć milczeniem, iuż są wiadome Bractwu. Wszystko cokolwiek on sam czynił do tychczas dla wyczerpania Sekretu swoich Braci, dla zgruntowania aż do ostatnich zakętów ich serca, dla wyśledzenia ich namiętnościów, i wszystkich stosunków, proiektów, interessów, czynnościów, opiniów, intrygów, błędów; to mówię wszystko robili insi względem niego, i lepiey nad niego. Ci nawet sami którzy składaią Lożę do którey ma bydź wcielony, dzielili między siebie szpiegostwo względem iego osoby.

Wszystko co do samego początku wyczerpnął z niego iak Nowicyusza Brat Insynuant; wszystko co był przymuszony obiawić sam o sobie w schemacie przepisanym od Sekty, wszystko co

w czasie kursu Minerwalnego i w Stopniu Jllumi-nata Mnieyszego zebrane zostało z Sekretów iego tyczących, przez Braci Skrutatorów znanych albo nieznanych, iuż Loża nowych Braci złożyła w swoim Biórze. W tym mieyscu gdyby mię kto zapytał, czyli też i zbrodniarze maią swoię Kanonizacyą na podobieństwo Swiętych sług Bożych? Odpowiem poufale, że wszystko co czyni Rzym, dla wyśledzenia aż do naymnieyszych makuł w osobach które swym wiernym do uszanowania przedstawia, to samo praktykuie i Sekta Jlluminacka końcem nie przypuszczania do swych taiemnic, tylko tych samych uczniów, w których iuż nie upatruie naymnieyszego śladu onych cnót bądź religiynych bądź cywilnych, któreby ich w iakiekolwiek podeyrzenie wprawiały. Tak iest, zbrodniarze w swoich iamach chcą zapewnić się, czyli ich towarzysze tacy diabli iak oni.

Trudno iest zgądnąć, zkąd wyrwał Weishaupt tę część Kodexa, która tu kroki iego Braci Skrutatorów kieruie. Imaginuymy sobie listę złożoną przynaymniey z tysiąc pięciu set kwestyów dotyczących życie, edukacyą, ciało, duszę, serce, zdrowie, namiętności, skłonności, umieiętności, związki, opinie, mieszkanie, odzież, kolory ulubione Kandydatowi, iego Rodziców, przyiaciół, nieprzyiaciół, iego konduitę, dyskurs, chód, gesta, ton mówienia, uprzedzenia, defekta; iednym słowem, kwestyów ściągaiących się do

wszystkiego, cokolwiek może wyiaśnić charakter polityczny, moralny i religiyny z całym wewnętrznym i powierzchownym ułożeniem człowieka; do wszystkiego co uczynił, wymówił lub pomyślił, nawet coby uczynił, coby wymówił, coby pomyślił w iakieykolwiek okoliczności. Imaginuymy ieszcze na każdy z wymienionych artykułów po dwadzieścia, trzydzieści, a czasem i sto oddzielnych zapytań, coraz głębszych i subtelnieyszych. Taki to iest Katechizm na który powinien umieć odpowiadać Illuminat większy, i podług niego kierować się w określaniu charakterów tak Braci iak Profanów, których znaiomość potrzebna Zakonowi. Taki iest Kodex *Scrutator*, podług którego sam expektant musi bydź odmalowany niżeli do stopnia Illuminata większego przypuszczonym zostanie. Ten kodex nazwany w Statutach Zakonu *Nosce te ipsum*, znay siebie samego. Ten sam wyraz służy za hasło dla Braci tegoż stopnia; ale gdy go ieden wymawia, odpowiada drugi: *Nosce alios*, znay inszych; i taka odpowiedź daleko lepiey wytyka przedmiot Kodexa, którym iest doskonałe szpiegostwo. Sądźmy z następuiących kwestyów:

Względem *fizyonomii* „iego twarz czy iest wysokiego koloru, czy blada? czy biała, czarna, żółtawa lub brunatna? Czy ma oko żywe, przenikliwe, słabe, mdłe, miłosne, pyszne, gorące, ponure? Mówiąc, czy pogląda w twarz i śmiało, czyli też nabok? Czy może znieść spoyrze-

nie tęgie? Czyli ma minę hytrą, albo otwartą i szczerą, ciemną, zmyśloną roztargnioną, płochą, oboiętną, przyiacielską, surową? Czy iego oko zapadłe albo wypukłe? Jego czoło czy iest zmarszczone i iakim kształtem, horyzontalnie, albo z dołu ku górze? &c."

Względem *postawy* „czy iest szlachetna albo pospolita, wolna i naturalna, czy affektowana i przymuszona? Jak nosi głowę? prosto czy pochyloną? przed siebie, czy w tył, czy na bok? czyli ią trzyma tęgo, czy nią chwieie? Czy ią wpuszcza między ramiona, czyli wykręca z iedney strony na drugą?"

Jego *chód* „czy iest powolny, prędki, umiarkowany, o długich lub krótkich krokach, czołgaiący się, leniwy, poskakuiący? &c."

Jego *mowa* „iestże regularna lub nieporządna, przecinana? Mówiąc czyli porusza ręce, głowę i ciało z żywością? Czy zbliża się do tych z któremi rozmawia? Czyli ich chwyta za ramiona, za suknie, za guzikowe otwory?... Czy iest wielomówcą, czy cichym? i dla czego (czy to sprawuie iego rostropność, niewiadomość, respekt, lub opieszałość? &c."

Jego *edukacya* „komu ią winien? Czy szacuie swoich Nauczycielów? komu ma wdzięczność za swoie uformowanie? czy woiażował? i w którym kraiu? &c."

Sądzimy z tych kwestyów, o onych które ściągaią się do umysłu, serca, namiętnościów i t. d.

Wspomnę ich tylko kilka z tego gatunku Illuminackiego szpiegostwa: „Gdy znayduie się między dwiema partyami, do którey przylega, czy do mocnieyszey, czyli do słabszey? czy do mędrszey, czyli do głupszey? czyli formuie sobie trzecią? Jestże stateczny i tęgi mimo przeszkody? Jakim sposobem daie się łowić? Czy przez pochwały, podchlebstwo, podłość, Niewiasty, pieniądze, przyiacioł i t. d? — Czyli kocha Satyrę i na czym ią praktykuie z większą ochotą? *Na Religii, zabobonności, hypokryzyi, nietolerancyi, Rządzie, Ministrach, Mnichach* i t. d?."

Gdy Skrutatorowie odpowiedzą na te nieprzeliczone kwestye, powinni ieszcze swe odpowiedzi praktykami czyli sprawami osób przez siebie okryślonych przytwierdzać; *takimi mianowicie sprawami, które wydawaią Człowieka w momencie, kiedy się naymniey spodziewa bydź postrzeżonym* (a). Idzie zatym, że Brat Skrutator obowiązany iest towarzyszyć aż do łóżka temu, kogo szpieguie, ażeby mógł powiedzieć „*czyli iest spiochem, czy miewa sny, i czy przez sen rozmawia, czyli iest łatwy lub trudny do obudzenia, i iaką w nim sprawuie impressyą nagłe, gwałtowne, niespodziane przebudzenie?*

Gdy rozpatrzy się Czytelnik w taiemnicach Sekty, doyrzy z łatwością, że to niezmierne mnóstwo zapytań ściągaiących się do Kandydata cze-

---

(a) *Lett: de Weishaupt.*

kaiącego promocyi, iest szczerym manewrem hytrego Weishaupta maskuiącego bezbożność swoich kroków. Istotnym celem iego szpiegostwa iest wyrozumieć, iak daleko ten lub ów Brat Sektarz przewrócił umysł, stracił Religią, zawoiował sumienie i ugruntował serce w nienawiści aktualnych Rządów światowych. Tych ważnych sekretów ażeby dóyść ostróżnie bez wyiawienia zbrodniarczych zamiarów, trzeba ie było pokryć mnóstwem dzikich i czczych zapytań, niby liściem owoce. Porадźmy się zdrowego zdania, czyli np. sposób marszczenia czoła albo stawiania głowy, krok długi albo krótki, takie mięszkanie, taki ulubiony kolor, i tysiąc tym podobnych pustych obserwacyów, mogą mieć tyle wpływu do interessu Sekty, aby z nich sądzić o zdatności lub niezdatności Kandydata w porządku do promocyi?

Zadecydowawszy nakoniec promocyą expektanta, po roztrząśnieniu rzeczonych dokumentów Sektarskiego spiegostwa, naznaczaią mu dzień installacyi. Tu puściwszy na bok dziecinne bagatele Massońskiego obrządku, używane w tym akcie, przypatrzmy się samym tylko okolicznościom Illuminizmowi właściwym.

Wprowadzony do ciemney izby Brat Kandydat, tam ponawia przysięgę naygłębszego sekretu, w względem wszystkiego co obaczy lub dowie się w Zakonie. Składa potym w ręcę Introduktora historyą zapieczętowaną życia swoiego; tę czytaią w Loży i porównywaią z historycznym obrazem,

w którym toż iego życie odmalowane przez Braci Skrutatorów. Po skończonym czytaniu powraca Introduktor i mówi do Kandydata:

„Daliście drogi dowód waszego zaufania; lecz „wprawdzie nie iesteśmy niegodni tego dowodu; „i spodziewamy się że powiększycie wasze zaufa-„nie, w miarę iak nauczycie się nas rozpoznawać. „Pomiędzy ludźmi, którzy nie szukaią, tylko „iakby siebie i inszych zrobić lepszemi, i wyba-„wić świat cały z iego nieszczęściów, nie powinna „mieć mieysca żadna dyssymulacya. Precz więc „z tąd wszelkie ukrywanie. My śledziemy serce „ludzkie — przeto nie wstydźmy się obiawiać so-„bie wzaiemnie naszych defektów — Oto iest „portret w którym zgromadzenie Brackie okry-„śliło waszą Osobę. Powinniście rozpoznać w „nim przynaymniey niektóre punkta podobne. „Czytaycie, a potym odpowiedźcie, czy nie prze-„staiecie chcieć należyć do Towarzystwa, które „do was takich, iak tam odmalowani iesteście, „ieszcze wyciąga ręce."

Gdyby sprawiedliwego gniewu przeciw hytremu szpiegostwu, którego ten Obraz historyczny dowodem, nie przeważała boiaźń zrzeczenia się Sekty maiącey w rękach tak straszny oręż na zniweczenie honoru Kandydata, pewno nie wahałby się prosić o swą dymissyą. Ale czuie on bardzo dobrze, coby go ten krok mógł kosztować w przyszłości. Nad to, iuż on się sam nazbyt zaprawił w takiey szpiegowskiey funkcyi,

ażeby miał gniewać się na iey wypadek względem własney Osoby. Zostawuią mu czas nieiaki do rozmysłu. Lecz apetyt na promocyą nie długo trzyma go w oboiętności. Wprowadzony do Loży, tam widzi usuniętą część zasłony pokrywaiącey Jlluminackie sekreta; albo raczy, tam baczy sekreta, które z niego samego wyczerpuie Sekta, chcąc dowiedziec się iak dalece sposób iego myślenia zbliża się do głównego iey przedsięwzięcia.

Po nieiakim stosownym do okoliczności dyskursie, przydaie Inicyant: „Mam do zaproponowania wam pewne kwestye, ściągaiące się „do przedmiotów, względem których potrzeba „koniecznie, żeby nam była znana opinia naszych „Braci Wybranych." Niechay te kwestye dobrze zważy Czytelnik; gdy dóydziemy do taiemnic Sekty, tedy będzie mu łatwo poiąć, ów ciągły i stopniuiący bieg, który też taiemnice tak zwolna i tak sztucznie wpaia w serce professą, iak gdyby ie sam wymyślił i skoncypował.

1°. „Znayduiecież w tym świecie cnotę wynadgrodzoną i występek skarany? Nie widzicież przeciwnie Człowieka złego szczęśliwszym powierzchownie, bardziey konsyderowanym i możnieyszym niżeli poczciwego? Jednym słowem, czy iesteście kontent z świata, iaki iest dzisiay?"

2°. „Dla odmienienia dzisieyszego rzeczy porządku, czy nie chcielibyście, gdybyście mo-

gli zgromadzić dobrych i ziednoczyć ich ściśle, końcem żeby ich zrobić możnieyszemi nad złych?"

3°. „Gdyby wam pozwolono wyboru, w którym kraiu świata wolelibyście raczy bydź urodzonym, niżeli w waszey Oyczyźnie?"

4°. W którym wieku pragnelibyście żyć na świecie?"

5°. „Przy wolności wyboru, któryż stan i którą umieiętność przekładalibyście nad insze?"

6°. „Co do Historyi, któryż iest wasz Autor ulubiony, albo wasz Nauczyciel?"

7°. „Nieuznaiecież za waszę powinność, ażebyście starali się dla waszych doświadczonych przyiaciół o wszystkie powierzchowne korzyści, iakie tylko bydź mogą w celu wynadgrodzenia ich cnóty i osłodzenia ich życia? *Jestżeście gotowi czynić, czego Zakon wyciąga z Braci tego stopnia, stanowiąc, ażeby każdy z nas wziął obowiązek na siebie donoszenia raz w miesiąc Przełożonym naszym o wakuiących Urzędach, Służbach, Beneficyach i inszych tym podobnych godnościach, o których możemy dysponować, albo uzyskać ich possessyą przez nasze rekomendacye, końcem aby nasi Przełożeni mieli okazyą prezentowania na te Urzędy godne subiekta naszego Zakonu?"*

Odpowiedź Kandydata zostanie napisana i wciągnięta w Archiwum Loży. Łatwo domyślić

się, iż ta odpowiedź musi wyrażać iak naywiększe nieukontentowanie względem aktualnego rzeczy porządku, wraz z oświadczeniem iak gorąco wzdycha Kandydat za Rewolucyą ktoraby odmieniła dzisieyszą świata figurę. Łatwo domyślić się, że całym sercem przyrzeka nie uznawać nikogo godnym procz samych Braci Jlluminatow, do posiadania bądź przy Dworze, bądź w Kościele, bądź w Miastach, bądź w Prowincyach Urzędow i godnościow mogących zlepszyć fortunę i powiększyc kredyt Jlluminizmu. Takowe zapewnienia odebrawszy Inicyant, znowu odzywa się do kandydata: „Bracie, widzicie, iako my doświadczywszy „naylepszych z pomiędzy ludzi, staramy się powo„li ich wynadgradzać, służyć im za podporę, *koń*„*cem nadania światu nieznacznie nowey formy*. „Ponieważ sami czuiecie iak mało ludzie dopeł„nili aż do tych czas przeznaczenia swoiego, ta„dalece *wszystko zepsuło się w ich postanowie*„*niach Cywilnych*, iak mało dokazali Nauczyciele „mądrości i prawdy w uczynieniu cnoty przyie„mnieyszą i nadawaniu światu dyspozycyi szczę„śliwszey; powinniście też baczyć, że ten defekt „musi znaydować się w środkach, ktorych do tych „czas chwytali się Mędrcowie. Trzeba zmienić te „środki, dla zwrócenia nakoniec mądrości i praw„dzie ich panowania. Ten to iest wielki przed„miot prac Zakonu naszego. O moy przyiacielu! „o Bracie! o moy Synu! Kiedy tu zgromadzeni „z daleka od profanow uważamy iak dalece świat zosta-

„zostaie przez złych opanowany, iak dalece prze-
„śladowania i nieszczęście są udziałem poczci-
„wego Człowieka, i iak dalece naylepsza część
„rodu ludzkiego poświęcona interessowi osobi-
„stemu. *Na ten widok będziemyż mogli milczeć*
„*i kontentować się wzdychaniem? Nie będziemyż*
„*szukali otrząsnąć się z jarzma? Nie, Bracie!*
„*spuście się na nas.* Szukaycie wiernych współ-
„pracowników nie wzgiełku i nawałnościach; Są
„*oni utaieni w ciemnościach, protegowani cienia-*
„*mi nocy.* Tam to samotnicy *uciszeni albo ze-*
„*brani w małoliczne zgromadzenia*, Synowie po-
„wolni, *ciągną swe wielkie dzieło pod przewo-*
„*dnictwem* swych *Naczelników.* Wzywaią oni
„do siebie syna światowego, który pędzi życie
„w piiaństwie. — Jak mało takich którzyby ich
„słuchali! Ow tylko sam, który ma oczy pta-
„ka Minerwy, który poddał swe prace pod
„protekcyą Gwiazdy nocney, iest pewny że
„ich znaydzie"

Przez obawę, ażeby ten dyskurs nie nażbyt ciemno wystawiał Bratu objekt iego nowego stopnia, otwiera Sekretarz kodex Loży pod tytułem: *Rzut oka generalny na Systema Zakonu.* Z tego kodexu dowiaduie się Jlluminat, iż obiektem iego Zakonu iest *rozszerzać czystą prawdę i czynić cnotę tryumfuiącą.* Ale nic ieszcze wyraźnego o tym, coby rozumiał Zakon przez swoię *czystą prawdę.* Powiadaią mu tylko, że dla iey rozszerzenia trzeba,, zaczynać od leczenia ludzi z ich

„przesądów, od oświecenia ich umysłów, po-
„tym złączyć wszystkie wspólne siły ku oczy-
„szczeniu nauk z ich nieużytecznych subtelno-
„ściów i zagruntowaniu maxymów wyprowadzo-
„nych *z samey natury.* Na ten koniec mówi da-
„ley Sekretarz, trzeba nam otworzyć wszystkie
„źrodła umieiętnościów, wynadgradzać talenta
„uciśnione, wyciągać z prochu ludzi dowci-
„pnych, opanować edukacyą młodzieży, utwo-
„rzyć między naylepszemi głowami związek nie-
„rozerwany, zbiiać odważnie ale rostropnie *za-
„bobonność, niedowiarstwo i głupstwo,* formo-
„wać w reszcie na taki sposób ludzi, ażeby mie-
„li względem wszystkich przedmiotów zasady
„prawdziwe, sprawiedliwe i iednostayne."

„Do tego służą nasze Szkoły Minerwalne i
„niższe stopnie Massonii, do którey stara się nasz
„Zakon uzyskać wszystek wpływ iaki tylko po-
„dobna, dla wykierowania iey ku zamiarowi na-
„szemu. Mamy potym stopnie wyższe, gdzie
„Bracia, którzy przeszli wszystkie stopnie przy-
„gotowalne, uczą się poznawać ostatnie wypad-
„ki prac naszych i całe postępowanie Zakonu."

„Potrzeba dla uzyskania w czasie tych wy-
„padków odiąć występkowi przewagę, sporzą-
„dzić człowiekowi uczciwemu na tym tu świecie
„nadgrodę. Ale w tym wielkim proiekcie *sprze-
„ciwiaią się nam Kapłani i Xiążęta, mamy prze-
„ciwko sobie Konstytucye polityczne ludów.* Cóż
„począć w takowym rzeczy stanie? Faworyzo-

„wać rewolucye, obalać wszystko, siłę siłą od-
„pierać, i iednę tyranią zamieniać w drugą ty-
„ranią? Precz od nas takie środki! Każda gwał-
„towna reforma iest naganna, ponieważ nie po-
„lepsza rzeczy, dopóki ludzie z namiętnościami
„swoiemi będą tacy iak dzisiay; i ponieważ mą-
„drość obeydzie się bez gwałtu."

„Cały plan Zakonu ściąga się do formowa-
„nia ludzi nie przez deklamacye, lecz przez pro-
„tekcyą i nadgrody należne cnocie. *Trzeba nie-
„znacznie związać ręce protektorom nieporząd-
„ku, i rządzić ich, nie pokazuiąc że panuie się
„nad nimi.*"

„Jednym słowem, trzeba ufundować rząd
„powszechnego panowania, formę rządową któ-
„raby rozciągała się po całym świecie, bez roz-
„wiązania *związków cywilnych*. Trzeba ażeby
„pod tą nową formą rządową, wszystkie rzą-
„dy mogły postępować swoim biegiem ordy-
„naryinym, i czynić wszystko, *byle tylko nie
„przeszkadzały naszemu Zakonowi dosięgać swe-
„go celu*, i dokazować, aby dobre nad złym
„odnosiło tryumfy."

„To zwycięztwo cnoty nad występkiem by-
„ło niegdy obiektem Chrystusa w ustanowieniu
„iego czystey Religii. Uczył on ludzi, ażeby by-
„li rostropnemi, daiąc się prowadzić do swego
„dobra, przez lepszych i rostropnieyszych. Pod
„ów czas mogło wystarczyć opowiadanie, gdyż
nowość nadawała prawdzie przewagę. Dzisiay

„trzeba nam silnieyszych środków. Trzeba a-
„żeby człowiek zmysłami kierowany znaydował
„w cnocie zmyślne powaby. *Źrodło namiętno-*
„ściów iest czyste, potrzeba ażeby każdy mógł
„nasycić swoie w granicach cnoty, i ażeby nasz
„Zakon podał do tego środki."

„Potrzeba też zatym, ażeby wszyscy nasi
„Bracia wychowani na ieden kształt i ściśle po-
„łączeni iedni z drugiemi, nie mieli tylko ieden
„szczególny cel. *W około Potencyów ziemskich*
„potrzeba zgromadzić legią ludzi niezmordowa-
„nych, i kieruiących wszędzie swe prace podług
„planu Zakonu, dla szczęścia ludzkości. Ale to
„wszystko powinno się robić w cichości; nasi
„Bracia powinni się wspierać wzaiemnie, rato-
„wać dobrych w ucisku, *i starać się uzyskać*
„wszystkie urzędy, które nadawaią władze dla
„dobra rzeczy."

„Mamyż pewną liczbę tych ludzi w każdym
„kraiu? Każdy z nich potrafi uformować dwóch
„inszych. Niech trzymaią się ziednoczeni i ści-
„śnieni, iuż nic nie będzie niepodobnego Zako-
„nowi naszemu. I takim to sposobem iuż on
„wiele rzeczy zrobił pocichu dla uszczęśliwie-
„nia ludzkości."

„Widzicie Bracie obszerne pole otwieraiące
„dla waszey żywey czynności. Zróbcie się na-
„szym godnym współpracownikiem, pomagaiąc
„nam ze wszystkich sił waszych. Nie masz z na-
„mi żadney pracy bez nadgrody."

Po tych lekcyach następuie czytanie dwóch rozdziałów szczególniey ściągaiących się do funkcyów nowego Illuminata Większego. Pierwszy już mu dobrze znany, a ten iest Kodex albo zbiór praw Brata *Insynuanta* czyli *Werbarza*. Tego Kodexa staie się on depozytarzem, gdyż do niego będzie należało w przyszłości sądzić o zdatności Elewów każdego Insynuanta. Drugi zamyka w sobie sztukę *Skrutatora* czyli Szpiega. I ten zostaie na zawsze w iego rękach, ponieważ będzie obowiązany szczególniey wykonywać tę sztukę prezyduiąc w Minerwalnych Akademiach, i ponieważ trzeba mu wiedzieć iakim sposobem iego nowi Bracia tak dobrze utrafili iego historyczny portret, ażeby nauczył się podobnie drugich malować. Fawor którego dostąpił w swym Zakonie, już nie zostawuie pomiędzy nim i taiemnicami tylko ieden środkuiący Stopień nazwany Kawaler Szkocki (b)

(b) *Cały ten rozdział iest wyiątkiem ze stopnia Illuminata większego i Instrukcyów połączonych z obrządkiem kodexowym w dziele* Veritable Illuminé.

ROZDZIAŁ VIII.

Szósta część kodexa Jlluminackiego. Klassa pośrednia, Kawaler Szkocki Jlluminat.

Pod imie Klassy pośredniey Jlluminizmu, możnaby nieiako podciągnąć wszystkie Stopnie które pożyczył Weishaupt od Franc-Massonów. W takowym sensie należałyby do tey Klassy nawet stopnie *Ucznia*, *Czeladnika* *i Maystra* Massońskiego. Ale iuż powiedziało się wyżey, że te trzy stopnie służą tylko Jlluminizmowi za sposób wkradania się do Massońskich Lożów. Chcąc umaskować nayszkaradnieyszy przedmiot swey Sekty ażeby nie uderzał w oczy, podszył się Weishaupt pod cudze imie, i zostawił trzy pomienione Stopnie przy wszystkich prawach i Ceremoniach Massońskich. Takowy wybieg ieszcze i tę korzyść ściągnął dla sekty, że Brat Jlluminat pod imieniem Massona wchodzi beśpiecznie do prawdziwych Lożów Massońskich, i werbuie pomiędzy ich członkami kogo obaczy sposobnego do swoiego Zakonu. Nie tak dzieie się ze stopniem Massońskim Szkockiego Kawalera. W tym stopniu znalazła sekta szczególnieysze dyspozycye do swoiego obiektu. Osądziła ona za potrzebny do swego interessu którykolwiek z wyższych stopniów rzecz onego Bra-

ctwa, iuż to dla kierunku fałszywych Lożów Massońskich, które ze swoich zwolenników złożyła, iuż dla tym łatwieyszego wdzierania się i przewodzenia w Lożach tegoż Bractwa prawdziwych. Powszechny szacunek Massonów dla swoiey *Kawaleryi Szkockiey* ziednał iey preferencyą w guście Barona *Knigge* naypoufalszego Konsyliarza Weishauptowego. Kodex Jlluminacki poczytuie ten stopień Kawaleryi razem za *stacyonaryiny*, to iest nie biorący wyższey promocyi, i za *pośredni*. Stacyonaryinym staie się dla tych, o których zwątpiła sekta, aby mogli kiedy usposobić się do iey taiemnic; pośrednim zaś dla tych, w których dostrzega lepszych dyspozycyów ducha. (a)

Jakieżkolwiek ma bydź przeznaczenie takiego Kawalera, żaden Brat nie może spodziewać się awansu do iego stopnia, dopóki nie okaże dowodów szczególnieyszego postępku w sztuce skrutatorskiey czyli szpiegowskiey, którey kodex powinien był stanowić iego pryncypalne ćwiczenie, od momentu gdy został posunięty na stopień Jlluminata większego.

Dla udoskonalenia go w tym dzikim rzemieśle, starała się Kapituła sekretna (tak nazywaią Lożą Kawalerów Szkocko-Jlluminackich) przesyłać mu raz po raz, iako nowicyuszowi swoiemu, rozmaite pytania dążące *do odkrycia wnętrznego stanu duszy przez powierzchowne znaki.* Powi-

(a) *Ecrits Origi. t. 2. Jere partie, Sect. 11.*

nien był zgadywać np. "*Jaki iest charakter człowieka maiącego oczy ruchome i niestateczne spoyrzenie? Z iakich cechów można rozpoznać lubieżnika, melancholika, lękliwego?* (b)

Drugim doświadczeniem iego postępku iest opisanie życia Bohatyra, którego imie dane mu za charakterystykę przy wstępie do Zakonu. Portret historyczny własnego życia który malował w poprzedzaiącym stopniu, stawił mu przed oczy wszystko czym iest, i co zrobił w swym życiu; drugi w którym ma teraz malować swego patrona *Spinozę* np. lub *Epikura* powinien odkryć przymioty iakich żądał Zakon w nim samym, kiedy poszczycał go imieniem rzeczonego patrona (c) Nakoniec ieżeli w historyi własnego życia iego wybiegał się iakowy ważny sekret od szpiegowstwa Braci Skrutatorów; tedy uczyni heroizm bardzo wiele zasługuiący w oczach Zakonu, gdy go obiawi chociażby samemu tylko naywyższemu Naczelnikowi. (d)

Dopełniwszy tych wszystkich obowiązków Brat Jllumihat większy i razem Nowicyusz Kawaleryi Szkockiey pożyczoney od Bractwa Massońskiego, powinien dać na piśmie assekuracyą, iż uznaie Przełożonych Jlluminizmu za *sekretnych* i *utaionych* iednakże *prawnych* Przełożonych Franc-Massonii, iż przystępuie i chce poddać się

(b) *V. ce grade, Sect.* 4. *Nos* 2. *et* 3.
(c) *Instruct.* 2. *pur ce grade, Nro* 8.
(d) *Ibid. Nro* 8.

na zawsze systematowi Massońsko-Illuminackiemu, iako naylepszemu i naypożytecznieyszemu ze wszystkich; iż zrzeka się wszelkiego inszego towarzystwa, a nakoniec, iż przekonany o wysokiey doskonałości Illuminizmu, zachowa zawsze iego zasady i będzie pracował pod kierunkiem i rozkazami swych Przełożonych, *podług myśli i przedsięwzięcia Zakonu* na uszczęśliwienie ludzkiego rodu (e)

Odebrawszy takie obietnice Kawalerowie Szkoccy, wzywaią nowego Brata do *Kapituły sekretney*, czyli Loży swoiego stopnia. Ta Loża cała pokryta zielono, bogato ozdobiona i oświeconą. Pod stroynym baldachimem na tronie przybranym w tenże kolor, siedzi Prefekt Kawaleryi w bótach z ostrogami. Krzyż zielony błyszczy się na iego fartuchu i Gwiazda Zakonu na piersiach; Order S. Andrzeia na wstędze od prawey ku lewey stronie, i młotek w ręku. Po iego prawey ręce stoi Brat trzymaiący miecz Zakonu; po lewey Mistrz ceremoniów prezentuiący w iedney ręce laskę, a w drugiey Rytuał.

Kawalerowie w bótach z ostrogami, przy szpadach i z Krzyżem wiszącym od szyi na zieloney wstędze, Urzędnicy zakonu z piórami u kapeluszów i Kapłan zakonny przybrany w białą suknią, składaią tę osobliwszą Kapitułę. Prefekt spoyrzawszy na expektanta odzywa się do niego. " Wi-

(e) *Ibid. Letres reversales.*

„dzisz tu część legionów nieznanych, połączo-
„nych nierozerwanemi węzłami ku walczeniu
„ na intencyą ludzkości. Chceżże ty stać się go-
„dnym walczenia za Świątynią? Twe serce
„ powinno bydź czyste i twóy duch pałaiący o-
„gniem Boskim za godność ludzkiey natury. Krok
„który czynisz iest nayważnieyszy w twym ży-
„ciu. My nie odprawiamy igrzyska czczych Ce-
„remoniów. Tworząc cię Kawalerem spodziewa-
„my się po tobie dzieł rycerskich, wielkich i go-
„dnych tego tytułu. Zdrowie tobie z naszey
„strony, ieżeli przychodzisz bydź dla nas wier-
„nym, ieżeli będąc dobrym i uczciwym, od-
„powiesz naszym nadzieiom. Jeżli zaś masz bydź
„fałszywym Bratem, bądź razem przeklęty i nie-
„szczęśliwy. Niechay Wielki Architekt świata
„zepchnie cię w przepaść. Teraz klękniy i wy-
„konay na ten miecz przysięgę Zakonu."

Tu siedzi Prefekt na swoim tronie, Kawalerowie stoią trzymaiąc w ręku szpady, a expektant zaczyna swą przysięgę: „Przyrzekam posłuszeń-
„stwo nayszanownieyszym Przełożonym Zako-
„nu. Jle będzie zależało odemnie, obowięzuie
„się nie faworyzować nieczyiey promocyi do
„świętych stopniów, któżkolwiek ich nie godzien;
„pracować ażeby tryumfowała stara Franc-Mas-
„sonia ze wszystkich fałszywych Systematów,
„które się do niey wkradły, ratować iako prawy
„Kawaler niewinność, ubóstwo, i każdego uczci-
„wego w nieszczęściu; nie bydź nigdy *podchleb-*

„*cą możnowładców*, *albo niewolnikiem Xiążąt*, „walczyć odważnie, lecz rostropnie, za *cnotę*, „*wolność* i *mądrość*; opierać się silnie ku pożytkowi Zakonu i świata *zabobonności* i *despotyzmowi*. Nie będę nigdy przenosił osobistego „interessu moiego nad powszechne dobro. Będę bronił Braci moich przeciw potwarzy. Poświęcę się na odkrycie *prawdziwey Religii* i „nauki Franc-Massońskiey, i oświadczę Przełożonym me wynalazki. Otworzę serce moie „Przełożonym, iako prawdziwym przyiaciołom „moim. Dopóki będę w Zakonie, będę poczytywał za naywyższe uszczęśliwienie moie, bydź „iego członkiem. Nakoniec obowięzuię się trzymać za święte moie powinności domowe, towarzyskie i cywilne. Tak mi Boże dopomoż."

W'nadgrodę tey przysięgi deklaruie Prefekt, że czyni expektanta Kawalerem Orderu S. Andrzeia podług dawnego zwyczaiu Szkockiego. „Podnieś się mówi daley; *napotym strzeż się zginać* „*kolano przed tym, który iest człowiekiem iak* „*ty.*" (f)

Do tych ceremoniów przydaie *Knigge* pewną liczbę inszych prosto wyszydzaiących religiyne Obrządki. Takim iest między inszemi troiste błogosławieństwo które wymawia kapłan nad nowym Kawalerystą: Taka i ona święto-kradzka wieczerza czyli brzydkie małpowanie taiemnicy

---

(f) *Ibid. Sect.* 7.

Chrystusowego Ołtarza, na którym kończy się scena. Jakożkolwiek niezbożne to małpowanie, nie przypadło iednak Weishauptowi do gustu; z tąd iż mu się wydaie, *religiynym theozophycznym*, czyli ciągniętym z nauki o Bogu i trącącym *zabobonnością*. (g) Lecz na to mieysce bardzo sobie smakuie ten Bawarski zakonodawca w instrukcyach danych nowemu kawalerowi, a mianowicie w onym wielkim dyskursie, gdzie baczemy Massońsko-Jlluminackiego Hierofanta (*) obieraiącego naychytrzeysze, nayniezbożnieysze i nayanarchicznieysze z pomiędzy Systematów w celu przerobienia taiemnic Massońskich na bezśrednie przygotowanie do taiemic Jlluminackiego Zakonu.

Przypomniymy tu sobie one piekielne Systema Massonów Martynistów wytknięte w drugim Tomie naszey historyi. To szkaradne Systema wystawia nam epokę, gdzie człowiek wolny od zmysłów i materyi czyli ciała, był ieszcze daleko wolnieyszy od praw i iarzma politycznego, w które następnie wprawił go nieszczęśliwy upadek. Przekłada daley, że ten człowiek powinien dzisiay wytężyć wszystkie siły, ażeby zrzucił z sie-

---

(g) *Voy. le dernier mot de Philon, pag.* 100.

(*) Słowo *Hierofant* wyrażaiące oryginalnie Popa Ateńskiego, znaczy Mówcę czyli Kaznodzieię Zakonu w Jlluminackim ięzyku; tę iednak funkcyą odbywa czasem sam Wielebny Prezydent Loży.

bie iarzmo rządowe, dla odzyskania swoiey dawney czystości i zreperowania upadku. Przydaie ieszcze, że te ciało i zmysły, któremi zdaie się człowiek dziś obłożony, są tylko czcze mamidła, albo nie maiące żadney rzeczywistości, albo przynaymniey żadnego związku z Duszą; a tym samym nayohydnieysza ich prostytucya iest tylko chymerycznym występkiem. Twierdzi nakoniec, że ta była po wszystkie czasy nauka i sekret prawdziwey filozofii. Tu gdy zważemy, że pośredni stopień Weishaupta miał służyć za węzeł między Jlluminizmem i Massonią; rzecz naturalna, iż trzeba było obrać do tego przedsiewzięcia naysztucznieysze i naybrzydsze ze wszystkich tego Bractwa Systematów. Ani się dziwuymy, że Weishaupt anti-theozofista, Ateista i Materyalista pożycza do swego stopnia lekcyów Martynisty przedstawiaiących dwoiaki świata początek, czyli dwoiakie Bóstwo i dwoiakiego Ducha; spuśćmy się na iego geniusz, on to bardzo łatwo pogodzi. Wspomni on *Ducha*, wymówi *Duszę*; ale ostrzeże swego professa, że iego Sekta nie cierpi ich w Kodexie tylko dla przystosowania się do pospolitego mówienia. Tę przestrogę raz przypuściwszy, może każdy Brat Jlluminat bez skrupułu powtarzać lekcye Martynistowskie czyli Manicheyskie o dubeltowym duchownym Bóstwie. Te które tu daie Inicyant swym Szkockim Kawalerom są oczywiście wyiątkiem z przerzeczonego Systematu. Maluie on tu nayprzód wielką rewolucyą, która w nie-

pamiętnych wiekach obdarła ludzi z ich pierwiastkowey godności. Powiada daley, że było w mocy Człowieka odzyskać swoie pierwsze zaszczyty; ale przez złe używanie przyrodzonych talentów, ieszcze się bardziey zeszpecił i upodlił. Naucza przytym, że Człowieka tak zdegradowanego oszukuią iego tępe zmysły względem natury rzeczów, i że wszystko co widzi w dzisieyszym swoim stanie iest szczere *kłamstwo, aparencya i omamienie*. Zapewnia nareszcie, że Szkoły Mędrców od czasu owey wielkiey rewolucyi chowały dla nas w sekrecie zasady dawney Nauki, czyli prawdziwey Massonii. Do liczby tych Mędrców należy tu znowu *Jezus Nazareński*. Przebrzydły szarlatan nie lęka się Boga Chrześciańskiego przerabiać na iednego z Wielkich Mistrzów Jlluminackiey Massonii. Ale wnet zalterowała się Jezusowa Nauka; wnet *Xięża* i *Filozofowie* na tym boskim fundamencie wystawili budowę *błazeństwa*, *przesądów* i *interessu*; wnet ieszcze *tyrania Kapłanów i despotyzm Xiążąt za wspólną umową ucisnęły nieszczęśliwą ludzkość.* Franc-Massonia zaczeła opierać się tym klęskom, staraiąc się dochować prawdziwą Naukę; lecz przeładowawszy ią Symbolicznemi cechami, zamieniła swe Loże w składy błędu i niewiadomości. Sami tylko Jlluminaci są w possessyi sekretów prawego Franc-Massona. Ponieważ zaś i im ieszcze znaczna część tych sekretów zostaie do odkrycia; więc nowego Kawalera iest obowiązkiem, aby na ich po-

szukiwanie cały rozum poświęcił. Szczególniey iednak wiedzieć powinien, iż *przez ćwiczenie się w nauce starych Gnostyków i Manicheyczyków bardzo wiele odkryie względem prawdziwey Franc-Massonii.* Ostrzegaią go przytym, że w poszukiwaniu pomienionych sekretów iego wielkiemi nieprzyiaciołmi są ambicya i wszystkie występki, z których przyczyny ięczy ludzkość *pod iarzmem Kapłanów i Xiążąt* (h).

Niepospolita tu wydaie się hytrość Weishaupta, że daiąc lekcye professowi o wielkiey rewolucyi, którey klęski przez nową rewolucyą zreparować potrzeba, zostawuie go ciemnym względem natury teyże rewolucyi. Dla Zwolenników klassy Xiążęcey iest ten stopień ostatnim faworem Sekty, która każe im wierzyć, iż ona dawna rewolucya nic więcey nie znaczyła, tylko związek Monarchów z Kapłanami ku utworzeniu panowania zabobonności i religiynych przesądów; przeciwnie iak nowa rewolucya, którą dziś uskutecznić potrzeba, ma ziednoczyć Monarchów z filozofami ku zburzeniu tegoż panowania i ziednania rozumowi tryumfów. Jeżeli zatrwożył się Nayiaśnieyszy Zwolennik, gdy mu kazano przysięgać iż nie będzie nigdy *podchlebcą Możnowładzców lub niewolnikiem Xiążąt*, tedy go mógł zaspokoić sztuczny przydatek zamknięty w teyże rocie

---

(h) *V. dans ce grade, Art. 8. Instruct. sur les Hyeroglyphes Maçonniques.*

o wierności dla obowiązków *domowych*, *towarzyskich i Cywilnych*. Na tym zdurzeniu nierostropnego Xiążęcia dosyć zyskuie Sekta, że iey iako Członek nie tylko przysięga protegować Braci Illuminatów przeciw zabobonności i tyranii Kapłanów, ale też bydź posłusznym nayszanownieyszym Przełożonym, i łożyć wszystko na wzrost Zakonu, który podług iego uprzedzoney fantazyi iest sam w possessyi prawdziwych taiemnic Massonii. Jeźli się znaydzie pomiędzy professami niższey rangi, któryby nie mógł podnieść się wyżey nad *Theozofią* tego stopnia, to iest skłonić się do zasad Ateizmu i Anarchii Weishaupta, taki zarówno z Xiążętami exkludowany od dalszey promocyi. Stopień pośredni zrobi się dla niego *Stacyonaryinym*; a dla zabawki podadzą mu wszystkie hieroglifiki Massońskie, które będzie tłómaczył aż do śmierci, przez onę baieczną rewolucyą świata o którey mówiliśmy. Pod pretextem szukania doskonalszey Religii iuż mu wyperswadowano, że Chrystyanizm dzisieyszy iest szczerą zabobonnością i tyranią. Napompował go Weishaupt całą swą nienawiścią przeciw Kapłanom i aktualnemu stanowi rządów. Maiąc zaś dosyć na tym że pusty Kawalerysta dopomoże Sekcie zepsuć co iest, nie powie mu, co myśli Sekta na to mieysce zbudować.

Przeciwnie gdy między temi Kawalerystami upatrzy Zakon takowych, którzy sami z siebie zgłębiaią sens oney wielkiey rewolucyi odzieraiącey

sey Człowieka z pierwotney iego godności, przez podanie go pod prawa społeczeństw politycznych, równie iak i tłómaczenie drugiey rewolucyi maiącey przywrócić Człowieka do iego pierwszey niepodległości, tedy zaręcza dla nich Kodex pewną promocyą. Właściwą ich rolą iest bydź *Inspektorami* i *Dyrektorami* wszystkich stopniów przygotowalnych. Maią nad to ich Kapituły zlecony dozor pieniężnych interessów Zakonu w swoich Dystryktach. „Kawalerowie Szkoccy „(mówi Instrukcya) *powinni trudnić się układaniem planów stosownych do powiększenia* „*kassy Zakonney.* — *Jest czego życzyć, gdyby,* „*wynaydowali środki do przywłaszczenia Zako-* „*nowi znacznych dochodów w swoich Prowin-* „*cyach*— Który z pomiędzy nich uczynić tę przy- „sługę, niepowinien wątpić o szlachetnym użyciu „takich dochodów — Wszyscy maią pracować „wszystkiemi siłami około powolnego utwier- „dzenia budowli w swoich Dystryktach, dopóki „się fundusz Zakonu nie zrobi dostatecznym (i).”

Druga część instrukcyi tychże Kawalerów powierza im inspekcyą stopniów przygotowalnych. Każdy z nich powinien korrespondować z pewną liczbą Braci prezyduiących w Akademiach Minerwalnych. Maią wytknięte prawem przedmioty w których mogą decydować finalnie; maią okryślonych Braci, których należy przyśpieszyć albo spóźnić pro-

(i) *Première Instruct: de ce grade.*

mocyą; nakoniec iakie raporta winni Naczelnikom przesyłać. Do korrespondencyi z niższemi rozkazuie im Kodex używać zwyczaynych Cyfrów Zakonu; do Naczelników zaś obowiązani pisać hieroglificznemi charakterami.

Jeszcze i ten szczególnieyszy punkt w dozieraniu Braci Jlluminatów większych włożyło na nich prawo, ażeby ich przynaglali do każdo-miesięcznego raportu *względem wakuiących Urzędów, na któreby Zakon mógł prezentować swoich professów* (k).

Powiedziało się w przeszłym rozdziale, iak dalece ten punkt pożyteczny iest Sekcie, ku wynadgrodzeniu gorliwości swych Zwolenników i rozszerzeniu swoiego panowania; tu zaś P. Baron *Knigge* Koadiutor Weishaupta każe nam uważać, iak wiele na nim mogą zyskać Xiążęta czyli Monarchowie przystosowawszy go do Kodexa Skrutatora. „Daymy, mówi on, że Xiąże maiący Mi„nistra Jlluminata zapyta go, które subiektum „baczyłby zdatne do takiego wakuiącego Urzędu? „tedy Minister (za pomocą Kodexa Skrutatora) „potrafi wystawić mu w momencie rzetelny por„tret rozmaitych osób, między któremi nie trze„ba będzie Xiążęciu, tylko uczynić wybór." (l) Lecz nie masz Czytelnika, który do tey uwagi Knigge nie przydałby własney reflexyi mówiąc:

(k) *Voy. Cette seconde Instruct: Nro 12.*
(l) *Derniers eclaircissem: de Philon, p. 96.*

Na mocy swey obietnicy kierowania wszystkich wakuiących godnościów ku pożytkowi Sekty, i na mocy czuwania Braci Kawalerów Szkockich, nie będzie prezentował Brat Jlluminat Minister na te godności tylko professów od Zakonu wybranych; ale takim sposobem wnet Zakon Jlluminacki stanie na stopniu zarządzania wszystkiemi Urzędami, godnościami, Beneficyami i całą Państwa potęgą.

Niżeli iednak sekta uzyska tak wielki wpływ u Dworów, rozkazuie tym czasem Weishaupt swym Szkockim Kawalerom ze wszystkich sił wpływać do Massońskich Lożów.

„W każdym mieście iakożkolwiek mało-wa„żnym ich Dystryktów (te są słowa kodexa) u„tworzą Kapituły sekretne Massońskie Loże trzech „ordynaryinych gradusów. Każą przyimować do „tych Lożów ludzi dobrych obyczaiów, maiących „publiczną konsyderacyą i dobrą fortunę. Ta„kich ludzi trzeba szukać i przyimować na Franc„Massonów, *chociażby nawet nie mieli bydź po„żytecznemi Jlluminizmowi do naszych dalszych „proiektów.* (m).

„Jeżeli iuż znayduie się Loża Massońska or„dynaryina w tych Miastach, będą starali się Ka„walerowie Jlluminaccy ufundować swoię praw„nieyszą, albo przynaymniey użyią wszystkich „sposobów na ziednanie sobie przewagi w tych

---

(m) *Troisieme Inst: pour le même grade Nro 1.*

„które ufundowane zostały, bądź ku ich zrefor„mowaniu; bądź ku zniesieniu. (n)

„Będą mocno zalecali naszym, ażeby nie u„gęszczali bez dozwolenia Przełożonych do żad„ney z onych pretendowanych Lożów konstytuo„wanych, których Bracia, wyiąwszy swoie szpar„gały, nie wzieli od Anglików tylko nieiakie cechy „i ceremonie, których nie rozumieią. Wszyscy „ci Massonowie znayduią się w wielkiey niewia„domości względem prawdziwey Massonii, wzglę„dem iey głównego obiektu i prawych Przełożo„nych. Lubo nie brakuie ludzi godnych w tych „Lożach; mamy iednak ważne przyczyny nie ła„two im pozwalać ażeby odwiedzali nasze (o). „Deputowany Mistrz Lożów, zazwyczay Rewi„zor regestrów, powinien także bydź członkiem „naszey Kapituły sekretney. Będzie on starał się „w mówić w Loże *iż same zarządzaią swemi pie„niędzmi*; tym czasem powinien używać tych „pieniędzy podług intencyów Zakonu naszego. „Jeżeli będzie chodziło o wsparcie którego z na„szych Braci, niechay to zaproponuie Loży. *Lu„bo ten Brat nie będzie Masson, nic nie szkodzi, „trzeba przecież dokazać swego, iakimkolwiek „sposobem.*"

„Nie będzie się brało z kapitału, ażebyśmy „mogli w czasie znaleść środki czyli fundusze

(n) *Ibid: Nro* 3.
(o) *Ibid: Nro* 5.

„*na większe przedsięwzięcia.* Trzeba corocznie
„przesyłać do Kapituły sekretney dziesiątą część
„percepty tych Lożów. Podskarbi, ktòremu te
„pieniądze zostaną powierzone, zbierze ie w mas-
„sę i będzie starał się wszystkiemi sposobami
„o ich pomnożenie (p).

„Niżeli posiągniemy się do naszych wła-
„snych funduszów dla zaratowania Braci, trzeba
„ile bydź może obmyślać dla nich wsparcie z fun-
„duszu Lożòw nie należących do naszego Syste-
„matu. W ogólności, *trzeba żeby do naszego*
„*głównego przedsięwzięcia posłużyły pieniądze,*
„*które Loże tego gatunku trwonią tak nieuży-*
„*tecznie* (q).

Patrzmyż, iak wiernie tu praktykuie Weis-
haupt swoie zbrodniarskie Axioma: *La fin justi-
fie les moyens*, koniec usprawiedliwia środki:
Zrabować kassę uczciwych Massonów dla popar-
cia swoich anarchicznych zamiarów, to u niego
rownie świątobliwy uczynek, iak okraść Archiwum
albo Bibliotekę. Tym czasem stopień złożony
z takich złodzieiów iest Nowicyatem dla pierwsze-
go stopnia klassy taiemnic zwanego *Epopt* czy-
li Kapłan Illuminacki.

(p) *Ibid: Nro* 12.
(q) *Ibid: Nro* 13.

ROZDZIAŁ IX.

Siódma część Kodexa Illuminackiego, klassa taiemnic. Epopt czyli Kapłan Illuminat. Mnieysze taiemnice sekty.

Jakożkolwiek powinienby zapewnić się Weishaupt o charakterze swych Zwolenników w klassach przygotowalnych, przecie lęka się ieszcze, ażeby nie znałeźli się między nimi ktorychby zrewoltował ostatni obiekt iego Illuminizmu. W tym celu potrzebował nowych gradacyów, ku doprowadzeniu ich do prawdziwego terminu swoich komplotów. Z tąd poszedł ów podział mnieyszych i większych taiemnic; z tąd ieszcze i ona subdywizya Stopniów w samych pomnieyszych taiemnicach. Pierwszy krok Zwolennika wstępującego do tey Klassy, poświęca go na Kapłaństwo Sekty, z Kawalera Szkockiego robiąc *Epopta*. Tym imieniem zowią go niższe Stopnie, w wyższych zaś nosi tytuł *Kapłana* (a).

Niechay denominacya mnieyszych taiemnic nie osłabia ciekawości Czytelnika ku ich zgłębianiu. Pod tym niepozornym imieniem usuwaią one znacznieyszą część zasłony. Nim do nich expektant przypuszczonym zostanie, trzeba mu wprzód dobrze zebrać i gruntować w pamięci

(a) *Aoy. Philon et Spartacus Instruct. pour ce grade.*

wszystkie dotychczasowe przeciw-religiyne i przeciw-spółeczeńskie lekcye, ażeby był w stanie rozwiązać na piśmie następuiące pytania: —

1°. „Stan aktualny ludów, czy odpowiada przed„miotowi dla ktòrego człowiek został osa„dzony na ziemi? to iest Rządy, Spółeczeń„stwa Cywilne i Religie Narodòw, czy dopeł„niaią zamiaru dla ktòrego obrali ie ludzie? „Umieiętności którèmi trudnią się powsze„chnie, czy nadawaią im światło i prowa„dzą ich do prawdziwego szczęścia, Czy „nie są one raczy płodami rozmaitych potrzeb „przeciw-naturalnych, w których znayduią się „ludzie? Czy nie są one szczegòlnie wyna„lazkiem czczych i pracowicie subtelnych „mòzgòw?

2°. „Które Spółeczeństwa Cywilne i ktòre u„mieiętności zdawaią się wam zmierzać albo „niezmierzać do przedsięwzięcia? Czy nie „znaydowałże się kiedyś prostszy porządek „rzeczy? W iakim wyobrażeniu stawiacie „sobie ten dawny stan świata?"

3°. „Teraz kiedyśmy przeszli przez wszystkie „niczości, to iest: *przez wszystkie formy pró„żne i nieużyteczne Cywilnych Konstytu„cyów, czy byłożby podobna powrócić do „oney pierwiastkowey prostoty naszych Oy„ców?* Dawszy żebyśmy powrócili do niey, „czy nasze przeszłe nieszczęścia nie uczyni„łyby takiego stanu trwalszym? Naród ludz-

„ki niestałżeby się w ten czas podobnym do „człowieka, który używszy w swym dziecińsstwie szczęścia niewinności, puściwszy się „w młodzieństwie za wszystkiemi błędami „namiętnościów, nauczony przez niebespie„czeństwa i doświadczenia, stara się powró„cić do niewinności swego dzieciństwa?"

4°. „Jakiego sposobu potrzebaby się chwycić dla „zwrocenia tego szczęśliwego peryodu? czy „przez środki publiczne? przez rewolucye „gwałtowne? albo raczy przez inszą iaką „drogę dokazałoby się tey sztuki?"

5°. „Religia Chrześciańska w swoiey czystości, „czy nie podaie nam iakich śladów? Czy „nie opowiada nam stanu i szczęścia podo„bnego? Czy nie usposabia ich sama?"

6°. „Ta Religia prosta i święta, czy iestże ta „sama, którą dziś wyznawaią rozmaitę Se„kty? czyli iest lepsza?"

7°. „Czy można poznać i nauczać tego lepsze„go Chrystyanizmu? Świat taki iak iest „dzisieyszy, czy zcierpiałżeby to światło? „Sądzcież, że niżeli uprzątną się niezliczo„ne przeszkody, byłoby dobrze opowiadać „ludziom nayprzód Religią czystą, filozo„fią wyższą, a potym sztukę rządzenia sie„bie samego na swóy pożytek?"

8°. „Czy nie należy przyczytać naszym oby„czaynym i politycznym względom tey oppo„zycyi z którą stawiliby się ludzie przeciw

„takiemu dobrodzieystwu? Czy nie należy
„naszemu źle zrozumianemu interessowi, lub
„ieszcze bardziey naszym wkorzenionym
„przesądom przyczytać takich przeszkód? Je-
„żeli tak wielu ludzi sprzeciwiaią się zwrò-
„towi ludzkiego rodu do dawney szczęśliwo-
„ści, czy niepochodzi to ztąd, iż przyzwy-
„czaieni do starych formów, odrzucaią i ganią
„wszystko, czego w nich nie znayduią cho-
„ciażby nawet miało za sobą całą natural-
„ność, całą wielkość i całą szlachetność iakie
„tylko pomyślić się dadzą? Interess osobi-
„sty, niestetyż! czy nie przewyższa on dzi-
„siay głòwnego interessu ludzkiego rodu?"

9°. „Czy nie należy uprzątać w cichości i po-
„woli tych nieporządków, wprzód, nim mo-
„żna będzie podchlebić sobie o zwrocie
„szczęśliwych czasów złotego wieku? Czy
„nie lepiey iest zasiewać tym czasem pra-
„wdy w towarzystwach sekretnych?"

10°. „Czy znayduiemy ślady podobney nauki se-
„kretney w dawnych Szkołach Mędrcòw; w
„Lekcyach allegorycznych, ktòre *Jezus Chry-*
„*stus Zbawiciel i Uwolniciel ludzkiego ro-*
„*du* dawał swym naypoufalszym Uczniom?
„Czy nie uważacie sposobów edukacyi sto-
„pniuiącey w oney sztuce, którą widzicie od
„naydawnieyszych czasów przesłaną Zakono-
„wi naszemu?" (b)

(b) *Ibid.*

Jeżeli odpowiedzi Kandydata na wszystkie te zapytania pokażą, że nie dosyć ieszcze sprofitował w swey stopniuiącey edukacyi, daremny iego zapęd, prożna nadzieia uzyskania promocyi. Jeźli zaś te odpowiedzi zdawałyby się bydź oboiętne, tedy albo mu nowe zapytania podadzą, albo rozkażą tłomaczyć się iaśniey. (c) Lecz skoro stawi się kandydat tak dalece usposobionym, że nie można spodziewać się w nim żadnego oporu na lekcye, które względem tych wszystkich wielkich przedmiotów ma słyszeć z ust Hierofanta, tedy następuie zezwolenie Przełożonych. Zbiera się Synod Illuminackiego Duchowieństwa i dzień ordynacyi, czyli święcenia Kapłańskiego wyznaczony zostaie.

W godzinie ułożoney udaie się Brat Introduktor do domu expektanta, i każe mu wsiadać do nakrytego i zamkniętego powozu z zawiązanemi oczyma. Woznica namówiony wykręca drogę w prawą i w lewą tak sztucznie, że niepodobna aby expektant, ile w nocy, mògł pomiarkować mieysce, gdzie nakoniec zastanawia się powòz. Prowadzony za rękę zawsze z zawiązanemi oczyma postępuie zwolna ku gòrze aż do przysionku Kościoła taiemnic. W tym momencie odziera go iego przewodnik z cechów Massońskich, daie mu gołą szpadę do ręki, odwięzuie oczy, i zakazuie wchodzić do Kościoła, pokiby nie usłyszał głosu,

---

(c) *Id. Instruct. ultér: sur l'admiss. au grade de Prêtre.*

który go ma wezwać. W takim więc stanie zostawiwszy go, każe mu medytować.

Co do pompy taiemnic, gdy ią Bracia obchodzą z całą okazałością, tedy wszystkie ściany Kościoła pokryte są czerwono, mnóstwo świec dodaie blasku i głos odzywa się w tych słowach: „Wchodź nieszczęśliwy zbiegu; Czekaią na ciebie „Oycowie. Wchodź i zamkniy drzwi za sobą." Tu expektant uczyniwszy co rozkazano, uyrzy w środku Kościoła tron pod bogatym baldachinem; przy tronie stół, na którym złożona korona, berło, miecz, pieniądze, drogie kamienie przeplatane złotemi łańcuchami. Poniżey stołu na szkarlatowey poduszcze biała suknia, pas i ozdoby prostey odzieży Kapłańskiey. W tym do Aspiranta stoiącego przeciw tronowi odzywa się Hierofant: „Patrz, rzuć oczy na blask tego tro„nu. Jeżeli te wszystkie igrzyska dziecinne, te „korony, te berła i te monumenta upodlenia „ludzkiego maią powab dla ciebie, powiedz, a po„dobno będziemy mogli dopełnić twoich żądzów. „Nieszczęśliwy! ieżeli tam iest twe serce: ieżeli „chcesz wynieść się w górę, dla powiększenia u„cisku twoich Braci, idź sprobuy na twoie wła„sne niebespieczeństwo — Szukasz-li władzy, si„ły, fałszywych honorów, zbytków? Będziemy „pracowali na ciebie, postaramyć się o te prze„miiaiące korzyści, posadziemy cię tak blisko tro„nu iak tylko pragniesz, i zostawiemy cię kon-

„sekwencyom twoiego głupstwa; ale nasza świą-
„tynia będzie ci zamknięta na zawsze."

„Chcesz-li przeciwnie nauczyć się mądrości?
„Chcesz-li nawyknąć sztuki robienia ludzi lepsze-
„mi, wolnemi i szczęśliwemi? Ah! witamy cię
„po trzykroć. Tu widzisz łyszczące się przywi-
„leie Królewskie; a tam na poduszce postrzegasz
„skromną odzież niewinności. Decyduy się,
„wybierz co przenosi twe serce." Gdyby Kandy-
dat przeciw wszelkiemu mniemaniu posięgnął
się do korony, tedy usłyszałby krzyk: „Ustępuy
„precz straszydło! przestań mazać to święte
„mieysce! Biegay, uciekay, póki masz czas do
„tego!" Za temi słowy winien go odprowadzić
Brat, który go wprowadził. Jeżli zaś obierze
białą suknią — „Niech żyie wielka i szlachetna
„Dusza! Tego spodziewaliśmy się po tobie. Ale
„stóy, ieszcze ci nie wolno przywłóczyć się w tę
„suknią; trzeba żebyś się wprzód nauczył, do
„czegośmy cię przeznaczyli (d)."

Tu siada expektant, otwiera się Kodex taie-
mnic; Bracia w głębokim milczeniu słuchaią wy-
roków Hierofanta. Ale nasz Autor przerwawszy
scenę, woła na swoich Czytelników: Wy którzy w
tym długim przeciągu próbów, kwestyów, obrząd-
ków i zdradzieckich stopniów; wy którzy w tym
labiryncie edukacyi Iliuminackiey ieszcze nie do-
sięgliście przedmiotu tylu prac i tylu sztucznych

(d) *Ibid.*

wybiegów; nadstawcie ucha na te wyroki. Póydzcie za nami do tey straszney iaskini, którą Sekta *świętym mieyscem* nazwała, i stańcie obok Zwolennika, którego zabiera się namaścić. W tym mieyscu znayduiecie wybór sztuki piekielnego geniusza iey fundatora. Chociażby się znudziła wasza cierpliwość brzydką płodnością iego Sofizmów, niezbożnościów i bluźnierstw przeciw waszey Ewangelii i waszemu Bogu, przeciw waszym Zwierzchnościom, waszey Oyczyźnie, waszym prawom, tytułom i przywileiom: Krolowie i poddani, bogacze, rzemieślnicy, rolnicy i Kupcy, wszystkich klassów Obywatele, słuchaycie i nauczcie się wreszcie rozpoznawać spiknienie, które knuie się przeciw wam w ciemnościach tey łotrowskiey iaskini. Niechay wasz letarg nie zarzuca nam przynaymniey lekkowierności, albo próżnych postrachów. Te lekcye na które pogląda Sekta niby naywybornieyszy paragraf swego Kodexa, mamy my przed oczyma takie, iak wyszły z pod ręki iey prawodawcy, i iak pokazały się wychodzące prosto z Archiwów publikowanych na rozkaz Monarchy, chcącego przez ich ogłoszenie drukiem ostrzedz wszystkie Narody o sprzysiężeniu zrobionym na ich zgubę (e). Mamy co większa takie, iak ie ukształcił naypierwszy Mówca Sekty, przeyrzane i aprobowane w radzie iey Areopagitów, zaświadczone przez tegoż Mówcę iako prawdziwe

---

(e) *Ecrits Originaux des Illuminés t. 2, part 2.*

i zgodne z exemplarzem utwierdzonym pieczęcią Sekty (f).

Czytaycie więc, i ieźli potraficie, zasypiaycie ieszcze spokoynie na poduszce dobrowolney niewiadomości, przestawaiąc na powtarzaniu sobie w imaginacyi: Wszelkie sprzysiężenie wymierzone przeciw exystencyi Cywilnych społeczeństw i każdego gatunku rządów; wszelkie sprzysiężenie przeciw exystencyi własności iest chymeryczne. Do tąd nasz Autor.

Już posłuchaymy wraz z Aspirantem i całą Lożą Braci Epoptów, następuiącey odezwy ich Prezydenta.

Dyskurs Hierofanta ściągaiący się do stopnia Epopta czyli Kapłana Jlluminackiego.

Hierofant do Aspiranta.

„Po doświadczeniach ciągłego przygotowa„nia, następuie moment twoiey nadgrody. Ty „poznaiesz w tey chwili siebie samego, i nauczy„łeś się poznawać inszych. Otoż iesteś czym „miałeś bydź, i czymeśmy cię widzieć pragneli. „Będzie teraz należało do ciebie prowadzić in„szych. To co wiesz i czego nauczysz się w tym

(f) *Philon et Spartacus p. 10. jusq' a 70. Certificats de Philon.*

„momencie, odkryie ci ich słabość. I w tey to
„korzyści zamyka się iedynie prawdziwe źródło
„władzy Człowieka nad Człowiekiem. Rozpra-
„szaią się ciemności, wznosi się Słońce światła,
„otwieraią się bramy Swiątyni, część naszych se-
„kretòw iuż ma bydź odsłoniona. Zamknijcie
„profanom bramy Kościoła, mam mówić do Prze-
„zacnych, do Świętych, do Wybranych. Mówię
„do tych, ktòrzy maią uszy do słuchania, ięzyk
„do milczenia, ducha wyczyszczonego do zro-
„zumienia.

„Otoczony od Przezacnych wchodzisz dzi-
„siay do klassy tych, którzy maią interessuiący
„udział w rządzie wysokiego Zakonu. Ale wież-
„że ty, co to iest rządzić, a mianowicie co to iest
„za prawo w Towarzystwie sekretnym? Wyko-
„nywać to panowanie nie nad pospólstwem albo
„nad Możnowładzcami ludu; wykonywać ie nad
„ludźmi naydoskonalszemi, nad ludźmi każdego
„stanu, każdego Narodu, każdey Religii; przewo-
„dzić nad nimi bez żadnego powierzchnego przy-
„musu; trzymać ich połączonych przez trwałe
„dobra; wpaiać w nich wszystkich iednego du-
„cha; rządzić z całą dokładnością, z całą żywo-
„ścią i w naywiększey cichości ludzi rozłożonych
„na całey powierzchni okręgu i w iego nayodle-
„gleyszych krainach, iest to problema, którego
„wszystka mądrość polityków ieszcze nie rozwią-
„zała do tych czas. Połączyć dystynkcye z równo-
„ścią, despotyzm z wolnością, zapobiedz zdra-

„dom i prześladowaniom któreby były ich nieu„chronnemi wnioskami; robić rzeczy z niczego; „wstrzymać wylew nieszczęściów i nadużyciów; „sprawić ażeby wszędzie odradzały się błogosła„wieństwa i szczęście, iest to naywybornieysze „dzieło moralności połączoney z polityką. Ciwil„ne Konstytucye rządu mało nam tu podawaią „użytecznych środków — Boiaźń i gwałt są wiel„ką ich sprężyną; u nas potrzeba, żeby każdy ofia„rował się z własney ochoty.... Gdyby ludzie byli „zaraz takiemi iak bydź powinni, moglibyśmy „im zaraz przy wstępie do towarzystwa naszego „obiawić wielkość naszego planu; ale powab se„kretu iest prawie iednym środkiem utrzymania „ludzi, ktorzy wnet obrociliby nam tył, gdyby „się pośpieszyło nasycić ich ciekawość; przytym „niewiadomość i ciemnota wielkiey liczby, wy„ciąga aby byli formowani przez moralne lekcye „nasze. Ich utyskiwania i mruczenia przeciwko „próbom, na które widziemy się przymuszone„mi ich skazować, wystawiaią ci dosyć mozoły, „cierpliwość i stateczność których używać nam „potrzeba; uczą cię nad to, iak wielka tu musi „panować w nas miłość głównego przedmiotu, „dla utrzymania się na placu nieprzyiemney pra„cy, i niestracenia na zawsze nadziei polepsze„nia rodu ludzkiego.

„Do tych to prac udziału dziś wezwany zo„staiesz. Uważać inszych we dnie i w nocy, for„mować ich, wspomagać ich, czuwać nad nimi

oży-

„ożywiać odwagę lękliwych, czynność i gorliwość
„oziembłych, opowiadać i uczyć nieumieiętnych,
„podnosić upadaiących, utwierdzać chwieiących
„się, wstrzymować zapał nierozmyślnych, u-
„przedzać niezgodę, pokrywać defekta i słabości,
„bydź ostrożnym przeciw ciekawości dowcip-
„nych, zapobiegać nierostropności i zdradzie, u-
„trzymować nakoniec subordynacyą i szacunek
„dla Przełożonych, równie iak wzaiemną miłość
„pomiędzy Braćmi: takie są, i ieszcze większe
„obowiązki, które wkładami na ciebie.

„Lecz nareszcie, czy wieżże ty nawet, co to
„są towarzystwa sekretne? iakie ony maią miey-
„sce i iaką rolę graią w wypadkach tego świata?
„O Bracie! Bog i Natura rozporządzaiąc wszyst-
„kie rzeczy podług czasu i mieysc przyzwoitych,
„maią swoy przedziwny zamiar; *i ony używaią*
„tych towarzystw sekretnych iako iedynego nie-
„uchronnego środka ku doprowadzeniu nas do
„niego.

„Słuchay, i napełniay się podziwieniem. Jest
„to tu cel do którego ściąga się cała moralność;
„od tego punktu zawisło zrozumienie prawa to-
„warzystw sekretnych, i wszystkiey naszey nau-
„ki, i wszystkich naszych wyobrażeń względem
„dobrego i złego, względem sprawiedliwości i
„niesprawiedliwości. Oto iesteś między światem
„przeszłym i przyszłym.

„Rzuć śmiało okiem na tę przeszłość, w mo-
„mencie usuną się dla ciebie dziesięć tysięcy za-

„porów przyszłości i wszystkie iey bramy zostaną
„ci otwarte —Uyrzysz niewyczerpane bogactwa
„Boga i Natury, degradacyą i godność Człowieka,
„Uyrzysz świat i rodzay ludzki w iego młodości,
„ieżeli nie w niemowlęctwie, tam gdzie spo-
„dziewałeś się znaleść go w zgrybiałości zbliżo-
„ny do upadku i hańby."

Jeżeli zfatygował się Czytelnik nad tym długim exordyum, które iednak ukróciłem przez wzgląd na niego, mówi nasz Autor, niechay sobie odpocznie i poświęci chwilę swoim reflexyom. Ton entuzyazmu który tu baczył panuiący, znaydzie on w całym resztuiącym dyskursie. Weishauptowi ten ton koniecznie iest potrzebny dla odięcia prozelitom czasu do zastanowienia uwagi. Zapala on ich nayprzód i obiecuie im wielkie rzeczy; a zna dobrze bezbożnik i chytry szarlatan, że ma dla nich wystawić same naywiększe głupstwa, pomięszane z naywiększemi błędami i zbrodniami. Mówię bezbożnik i szarlatan: te wyrazy ieszcze za słabe, gdyż dowody daleko więcey skazuią. Wie Weishaupt że oszukuie, i sadzi się na to, aby potężnie oszukał swych ciemnych prozelitów. Oszukawszy ich śmieie się i szydzi z ich pustoty z konfidentami swoiemi. Zna równie przyczynę dla czego ich oszukuié, i do czego ich ma użyć ze wszystkiemi ich błędami i głupstwami; im większą reputacyą maią pomiędzy ludźmi osoby oszukane przez niego, tym bardziey z nich natrząsa się w sekrecie. „ Nie potrafisz

„WPan uwierzyć) tak pisze do swego poufałca „*Zwack*) co za admiracyą sprawuie w nayszych „ludziach móy stopień *Kapłana*. Osobliwszą iest „rzeczą że wielcy Teologowie Luterscy i Kal- „wińscy, którzy znayduią się między członkami „naszego Jlluminizmu, wierzą rzeczywiście, iż „część tego dyskursu ściągaiąca się do Reli- „gii zamyka prawdziwego ducha i prawdziwy „sens Chystyanizmu. *O ludzie czegożbym nie „potrafił w was wmówić?* „ Szczerze powia- „dam, nie byłbym o tym pomyślił, że sta- „nę się fundatorem Religii. ” (g) Patrzmyż iak ten histryon zumysłu oszukuie, i iak wy- śmiewa tych, których umiał oszukać! Tym czasem, łatwo zgadnąć że oni wielcy Teologo- wie, to samo znaczyli między Protestantami co u nas Apostatowie, iako np. Syeyes d'Au- ton i t. d. ” gdyż nie potrzeba wysokiego świa- tła, tylko cóżkolwiek szczerości i rozsądku aby przekonać się, iż cały ten długi dyskurs za- mierza iak nayprościey do obalenia wszelkiey Religii i wszelkiego rządu ludzkiego.

Drugi punkt, który tu powinien zastanowić uwagę, iest ona niezmierna importancya którą przypisuie Sekta towarzystwom sekretnym, i wszystkie korzyści któremi się nadziewa z taie- mniczey ich exystencyi: Niech osądzi Czytelnik, czy Naczelnicy Rządów nie mieliby szczerze otym pomyślić, ażeby ich ostróżność przynaymniey

(g) *Ecrits origi: t. 2. lett: 18. de Weishaupt à Zwack.*

wyrównała zaufaniu i środkom, których taż Sekta chwyta się na ich zgubę. Powróćmy iuż do Loży gdzie Weishaupt durzy swych Zwolenników.

Nie spuszczaiąc nigdy ze swego tonu entuzyastycznego Hierofant, przedstawia Kandydatowi, że natura maiąc niezmierny plan do rozwinienia, zaczyna od naymnieyszych i nayniedoskonalszych terminów; że potym przebiega regularnie wszystkie terminy pośrednie, ku doprowadzeniu rzeczy do stanu doskonałości, który podobno sam będzie naymnieyszym terminem, od którego postąpi daley ku wyniesieniu tychże rzeczy do doskonałości wyższego porządku.

„Natura sprawuie, że zaczynamy od niemowlęctwa; z niemowląt robi ludzi; robi ich nayprzód dzikiemi, daley polerownemi; podobno „dla tego, ażeby przez przeciwieństwo tego czymeśmy byli, uczyniła nam przyiemnieyszym „i droższym to czym iesteśmy; podobno dla „wmówienia w nas, że iey bogactwa są niewyczerpane, i że iesteśmy z plemieniem naszym przeznaczeni do metamorfozów nieskończenie ważnieyszego porządku."

Zwolennik trzymaiący się swego rozumu wniosłby z tego argumentu, że rodzay ludzki został udoskonalony przenosząc się ze swego stanu pierwiastkowego i dzikiego do społeczeństwa Cywilnego; i że ieżeli ma bydź wyniesiony do stanu ieszcze doskonalszego przez iaką metamorfozę, tedy zapewne nie do pierwszego. Lecz Sofi-

stosowie maią swoie wykręty, a ich Zwolennicy swe głupstwo, albo raczy zaślepienie, które dopuszcza na nich Pan Bóg, za to iż szukaią błędu, aby uwolnić się od prawdy Chrześciańskiey.

Jako każdy człowiek (ciągnie daley Hiero- „fant) tak rodzay ludzki ma swoie dzieciństwo, „swóy wiek męzki, i swoię starość. W każdym „z tych peryodów poznawaią ludzie nowe potrze- „by, — z tąd pochodzą ich rewolucye moralne i „polityczne. — W wieku męzkim pokazuie się „cała godność rodu ludzkiego. W ten czas do- „piero nauczony długim doświadczeniem, poy- „muie on nakoniec, co to za nieszczęście dla nie- „go rzucać się na cudze prawa, i używać iakich- „śiś czyście powierzchownych korzyściów ku wy- „niesieniu się w górę z krzywdą drugiego. W ten „czas dopiero widzi się i czuie co to za szczęście „i honor bydź człowiekiem.

„Pierwszy wiek rodu ludzkiego iest to wiek „dziki i prostaczy. Sama tylko familia składa „w nim Społeczeństwo; głód i pragnienie są łą- „twe do zaspokoienia; schronienie przeciw nie- „wygodom powietrza, żona i po fatydze spoczy- „nek, oto cały zbiór potrzeb tego peryodu.

„*W tym stanie cieszył się Człowiek dwie-* „*ma nayszacownieyszemi dobrami, rownością i* „*wolnością. Używał on ich w całey zupełności,* „*i byłby używał ich na zawsze, gdyby był chciał* „*postępować drogą, którą mu wskazowała na-* „*tura.* — Albo raczy gdyby nie było wchodziło

„w plan Boga i natury, pokazać mu nayprzód,
„*iakie szczęście było przeznaczone dla niego*:
„szczęście, które mu miało bydź tym droższe,
„iż zaczął go kosztować; szczęście tak prędko
„utracone, ale żałowane w moment następny;
„szczęście którego szuka na próżno, dopóki nie
„nauczy się wreszcie *sprawiedliwego użycia sił*
„*swoich*. — W tym pierwszym stanie zbywało
„mu na wygodach życia; nie był iednak ztąd nie-
„szczęśliwszym; gdyż nie znaiąc ich nie czuł ich
„niemienia. Zdrowie było iego ordynaryinym
„stanem; ból fizyczny był szczególnym nieukon-
„tentowaniem, którego doświadczał. — *Szczęśli-*
„*wi ludzie, którzy nie byli ieszcze dosyć oświe-*
„*ceni* ku zgubieniu spoczynku swey duszy, ku
„czuciu tych głównych nędzów naszych, tey
„*miłości władzy i dystynkcyów*, skłonności do
„zmyślnościów, pożądania znaków reprezentu-
„iących wszystko dobro, tych to *prawdziwych*
„*grzechów pierworodnych* ze wszystkiemi ich
„skutkami, zazdrością, łakomstwem, niewstrze-
mięźliwością, chorobami i wszystkiemi męczar-
niami imaginacyi."

Otóż więc w gębie Hierofanta Illuminackie-
go stan pierwiastkowy i dziki staie się stanem
nayszczęśliwszym człowieka; oto równość i wol-
ność są naywyższemi zasadami iego szczęścia w
tym samym stanie. Jeżeli Czytelnik nie poymu-
ie lepiey nad Prozelitę dokąd dąży Hierofant,
niech go posłucha daley, a dowie się iakim spo-

sobem utracił człowiek to nieporównane szczęście przez ustanowienie Społeczeństw Cywilnych.

„Prędko rozwiia się w ludziach nasienie nie-„szczęśliwości, i ich pokóy, ich szczęśliwość o-„ryginalna nikną zarazem. W proporcyą iak mno-„żyły się familie, zaczeło im zbywać na środkach „potrzebnych ku ich utrzymywaniu. *Życie Nó-„madów*, czyli błąkaiące się i powłóczące z miey-„sca na mieysce, *ustało; własność się narodzi-„ła;* ludzie obrali sobie mięszkanie trwałe, rol-„nictwo ich zbliżyło.

„Rozwięzuie się ięzyk; żyiąc ludzie pospo-„łu zaczeli mierzyć swe siły iedni naprzeciw dru-„gim, i rozróżniać słabych od mocnych. Tu bez „wątpienia uyrzeli, iak mogli wspómagać się „wzaiemnie, i iakim sposobem rostropność i siła „iedney osoby wystarczała do rządzenia różnych „familiów zgromadzonych, i zaradzenia o bez-„pieczeństwie ich gruntów przeciw napaści nie-„przyiaciół; *ale tu wolność w swym fundamencie „zagubiona została, i zniknęła równość.*

„Przy potrzebach nieznanych do tych czas, „poczuł człowiek, iż iego własne siły iuż nie „wystarczały mu daley. Dla zaradzenia temu. „słaby poddał się nierostropnie mocnieyszemu, „albo mędrszemu; nie dla tego, aby był od nie-„go źle traktowany, ale broniony, prowadzony, „nauczony. Wszelka więc podległość, ze stro-„ny nawet naygrubszego człowieka, nie ma miey-„sca tylko w przypadku, gdzie potrzebuie tego.

„któremu się poddaie, i pod warunkiem że mo-
„że mię ratować. *Jego władza ustaie razem z*
„*moią słabością, albo ze zwierzchnictwem dru-*
„*giego. Królowie są Oycami; władza Oycow-*
„*ska ustaie, iak skoro Dziecko nabierze sił swo-*
„*ich. Ociec obraziłby swe dzieci, gdyby pre-*
„*tendował rozciągać swoie prawa daley za ta-*
„*ki termin. Każdy człowiek w swey dorosłości*
„*może sam sobą rządzić Skoro cały Naród iest*
„*dorosły* (majeur) *nie masz przyczyny aby go*
„*trzymać w opiece.*"

Podawaiąc tę gwarę do ust swych Hierofantów Illuminacki fundatór, nazbyt zaufał siłom swoich Sofizmów, albo raczy nazbyt przyłożył ostrożności w wyborze i edukacyi swych Zwolenników, kiedy nie lękał się, aby który z nich nie odpowiedział: Ty który pluskasz takiemi wyrokami, cóż ty rozumiesz przez Narody które doszły lat dorosłości (*majorité*)? Są to zapewne te, które wyszedłszy z ciemnoty i barbarzyństwa nabyły potrzebnego światła do swoiey szczęśliwości. Powiedzże teraz, komu ony będą winne to światło i tę szczęśliwość, ieżeli nie samym prawom Cywilnego ich społeczeństwa? A więc w tym razie naylepiey poczuią i przyczynę i potrzebę zostawania pod opieką prawa i rządu, żeby znowu nie wpadły w ciemnotę, i barbarzyństwo twoich błąkaiących się hordów, albo we wszystkie okropności anarchii, lub z rewolucyi do rewolucyi pod ciągłém iarzmem Sofistów łu-

piezców, Sofistów morderców, Sofistów despotów i tyranów np. Syeyesa i iego Marsyliyskich łotrów, Robespierra i iego guillotynów. — Sam tylko motłoch podłego ludu w *minorenności* rozumu, i sami Sofistowie w *majorenności* zepsucia potrafią przyklaskować twym taiemnicom.!

Pewny że między słuchaczami swoiemi nie wielu znaydzie usposobionych do takowych reflexyów, popiera Hierofant swoie dzikości, podciągaiąc wszystko pod siłę ramienia, a zniweczaiąc siły rozumu i obyczayności, pomimo nadobne słowka cnoty i morału któremi maskuie swe Sofizmy. Krótko mówiąc, rozumuie on o ludziach w społeczeństwie, niby o lwach i tygrysach w boru. Oto dalsze iego lekcye.

„Nigdy siła nie poddała się słabości. Natu-„ra przeznaczyła słabego do poddanności, pomie-„waż ma potrzeby; mocnego do panowania, po-„nieważ może bydź użyteczny. Niechay ieden „straci swą siłę, a drugi iey nabierze, tedy od-„mienią położenie, i ten ktory był poddany sta-„nie się panem. Ten który potrzebuie drugie-„go dependuie od niego, i zrzekł się sam praw „swoich. Więc gdzie mało potrzeb, tam pier-„wszy krok do wolności. *Z tąd pochodzi, że lu-„dzie dzicy są w naywyższym stopniu oświecone-„mi, i podobno sami tylko wolnemi ludźmi.*— „Skoro potrzeba iest trwała, równie i niewola „musi bydź trwała. Bespieczeństwo iest potrze-„ba trwała. Gdyby ludzie byli się wstrzymywa-

„li od wszelkiey niesprawiedliwości, byliby trwa-
„li wolnemi; sama tylko niesprawiedliwość wcią-
„gnęła ich pod iarzmo. Dla nabycia beśpieczeń-
„stwa złożyli siłę w ręce iednego, i przez to u-
„tworzyli sobie drugą potrzebę, to iest potrzebę
„boiaźni. Dzieło ich rąk zastraszyło ich; aby
„żyć w bezpieczeństwie, pozbawili się sami bez-
„pieczeństwa. Ten to iest kazus naszych rządów
„dzisieyszych. Gdzież dzisiay znaydziemy siłę
„proteguiącą? Podobno w ziednoczeniu? Ale
„iakże rzadkie to ziednoczenie! chyba w nowych
„towarzystwach sekretnych lepiey powodowa-
„nych przez mądrość i połączonych ściśleysze-
„mi związkami. I ztąd ci to pochodzi ona skłon-
„ność, którą wpaia sama natura do takowych
„towarzystw."

Jakieżkolwiek sidła pokrywa ten obraz ludzkiego rodu w społeczeństwie, i ona affektacya nie widzenia tylko z iedney strony samych tyranów i despotów, a z drugiey samych niewolników uciśnionych i drzących w tymże społeczeństwie; iakiżkolwiek przytym ma wpływ do ustanowienia praw społeczeńskich sam głos natury wywołuiący ród ludzki z borów do łączenia się w iednę familią pod wspólnemi prawami i naczelnikami, nie traci iednak swoiego zaufania Hierofant krzycząc niby w tryumfuiącym tonie: „Taką iest prawdziwa i filozoficzna historya despotyzmu i wolności, naszych ślubów i naszych boiaźniów. Despotyzm urodził się z wolności, i

„z despotyzmu odradza się wolność. Połączenie
„ludzi w społeczeństwo iest kolebką i grobem
„despotyzmu; iest oraz grobem i kolebką wol-
„ności. *Mieliśmy wolność, i zgubiliśmy ią dla
„iey odzyskania i więcey nie zgubienia, dla nau-
„czenia się przez samą iey utratę sztuki lepsze-
„go iey użycia.*" Niech te wyrazy dobrze zważy
czytelnik. Jeżeli ieszcze nie dosyć iaśnie wysta-
wiaią mu obiekt Sekty, ieżeli mówię nie widzi w
nich otwarcie ślubu zwrócenia Człowieka do cza-
sów, które taż Sekta zowie czasami *hordów No-
madzkich i dzikich ludów*, bez własności, bez
praw i rządów, niech ieszcze czyta i uważa co da-
ley następuie. "Natura wyprowadziła ludzi ze sta-
„nu dzikiego i połączyła ich w cywilne społeczeń-
„stwa; z tych społeczeństw przechodziemy do
„ślubów i wyboru mędrszego. Nowe towarzystwa
„ofiaruią się naszym żądaniom, i przez nie wra-
„camy się do stanu z któregośmy wyszli: Nie
„żebyśmy mieli na nowo przebiegać dawny cyr-
„kuł, ale żebyśmy lepiey używali naszego prze-
„znaczenia. " Wyiaśniymy, daley tę tamnicę.

*„Ludzie więc przenieśli się ze swego spokoy-
„nego stanu pod iarzmo niewoli. Eden ów ziem-
„ski ray został dla nich stracony.* Podlegli grze-
„chowi i niewoli byli w iarzmie, zmuszeni *do za-
„rabiania chleba w pocie czoła swoiego.* Pomię-
„dzy temi ludźmi znaleźli się tacy, którzy o-
„biecowali protegować inszych, i stali się ich
„Naczelnikami. Byli oni Naczelnikami nayprzód

„hordów i koloniów. Te albo zostały podbite,
„albo się połączyły i uformowały wielki lud;
„z tąd powstały Narody i Naczelnicy i Królo-
„wie Narodów. *Za powstaniem Narodów* i lu-
„dów przestał świat bydź wielką familią i iednym
„szczególnym panowaniem; wielki związek natu-
„ry został zerwany."

Nad bezczelnością takich twierdzeń pewno zastanowi się Czytelnik, i powie sam do siebie: Co za podłe duchy, które nie wstydzą się aż tak dalece bluzgać przeciw oczywistości, pretenduiąc wmówić w nas, iakoby świat nie formował iedney szczególney familii i naturalnego pomiędzy ludźmi związku, tylko w onych rozproszonych hordach, gdzie Dziecko ledwo mogące nogi powłoczyć, iuż usuwa się z pod opieki Oycowskiey! Co za ślepe i bezrozumne oko, które upatruie ludzi przestawaiących składać iednę familią, w momencie kiedy łączą się z sobą, ażeby żyli pod iednemi prawami i iednemi Naczelnikami dla wspólney protekcyi i bezpieczeństwa! Ale wstrzymaymy się od gniewu. Wezwiymy do posłuchania tych lekcyow Sekty samych nawet owych rewolucyinych łotrów, których poszczycała niegdy imieniem *Patryotów*, i których łupieztwa, rozboie, morderstwa niewstydziła się zapalać chlubnemi wyrazami *Ludu*, *Narodu*, *Oyczyzny*. W tym samym oto momencie kiedy tak głośno i z takim entuzyazmem wykrzykuie dla nich te podchlebne imiona, patrzmy iakie przeklęctwa

wyrzygnie w swych taiemnicach przeciw wszystkiemu co nazywa się *Ludem*, *Narodem*, *i Oyczyzną*.

„W momencie gdy ludzie połączyli się w Na-„rody, przestali poznawać się pod imieniem wspol-„nym. *Nacyonalizm* czyli miłość *nacyonalna* za-„ięły mieysce generalney miłości. Razem z po-„działem Kuli i iey okokolicy życzliwość sklubi-„ła się w granice, których nie miała przestę-„pować. W ten czas zaczeło bydź cnotą: roz-„szerzać się z krzywdą tych, którzy nie należeli „do naszego Państwa. W ten czas godziło się „ku dopięciu tego zamiaru gardzić cudzoziemca-„mi, oszukiwać ich i obrażać. *Ta cnota nazwa-„na została Patryotyzmem*; Ow zaś mianowa-„ny *Patryotą*, którą będąc sprawiedliwy dla swo-„ich, a niesprawiedliwy dla inszych, stawiał się „ślepym na zacność Cudzoziemców, poczytuiąc „za doskonałości występki swey Oyczyzny — A „odtąd, czemuż nie wykryślić ieszcze szczupley-„szych granic dla tey miłości? granic Obywate-„lów żyiących w iednym Mieście, albo granic „Członków iedney familii? Czemu nawet każdy „szczególny człowiek nie miałby w sobie sa-„mym skoncentrować też miłość? Przeto dało „się widzieć w ten czas iak z *Patryotyzmu* ro-„*dził się Lokalizm*, *duch familii*, *a nakoniec* „*Egoizm*. Tym sposobem, *początek Państw czy-„li społeczeństwa cywilnego stał się nasieniem* „*niezgody*, *i Patryotyzm znalazł w sobie samym*

„swą karę . ‡. *Zmnieyszcie, okrzeszcie tę miłość*
„Oyczyzny, nauczą się ludzie na nowo poznawać
„i kochać iako ludzie, ustanie parcyalność zwią-
„zek serc rozwinie się i rozszerzy. Przeci-
„wnie zaś, przydaycie do tego *Patryotyzmu*, te-
„dy nauczycie Człowieka że nie można ganić
„miłości która się ieszcze bardziey ścieśnia, któ-
„ra się klubi aż do familii i redukuie się nako-
„niec do prostey miłości siebie samego, czyli
„*nayściśleyszego Egoizmu.*

Skróćmy te wykręty i bluźnierstwa zagorzałego waryata. Pod pretextem iego uniwersalney miłości pozwolmy mu gniewać się na imiona Greków i Rzymian, Francuzów i Anglików, Włochów i Hiszpanów, Pogan i Żydów, Chrześcian i Muzułmanów, które rozróżniaią te Narody albo Religie. Pozwolmy mu powtarzać, że w pośród tych imion *zapomina się imie Człowieka*; Cóż ztąd wyniknie, ieżeli nie to, że dla Hierofanta Illuminackiego, równie iak dla iego Braci sofistów burzycielów porządku, ta pretendowana miłość uniwersalna iest płaszczykiem naybrzydszey hipokryzyi? Nie pretenduie on miłować wszystkich ludzi zarówno, tylko dla dyspensowania się aby żadnego nie miłował prawdziwie. Brzydzi się miłością narodową i patryotyczną; ponieważ nienawidzi praw Narodów i swey własney Oyczyzny. Nie cierpi aż do miłości familii; ponieważ nie bardziey kocha swoich współ-obywatelów i familią iak Chyńczyków, Tatarów, Hot-

tentotów i podobnych Barbarzyńców, których nie będzie nigdy oglądał. Rozciąga on węzeł, ażeby zniweczył iego siłę i akcyą. Zowie się Obywatelem świata, aby zaprzestał bydź Obywatelem w swoiey Oyczyznie, przyiacielem w swym społeczeństwie, Oycem i Synem w swoiey familii. Każe nam kochać wszystko od iednego do drugiego bieguna, aby nie kochać nic około siebie. Otóż tacy są nasi kosmopolitowie!

Aspirant zmamiony wyrazem uniwersalney miłości wpada w puste zachwycenie; a Hierofant otwiera dla niego *Kodex Narodów*. Slepy Zwolennik połykaiąc z chciwością lekcye tego nowego Kodexu, nic nie uważa, że z niego wymazane pierwsze prawa *Kodexa naturalnego*, któremi są miłość familii i Oyczyzny: Nie pyta nauczyciela Sofisty, czemu to co czyni dla swych Braci albo współ-obywatelów, miałoby mu przeszkadzać do wykonaia tego, co winien Cudzoziemcowi lub Barbarzyńcowi, iako swym bliźnim? Nowe wykręty perswaduią mu że pierworodny ludzkiego rodu upadek rzeczywiście na tym zależy, iż porzuciwszy równość i wolność dzikiego życia, chwycił się praw Cywilnych.

Tu bardziey niżeli kiedy zawziętością razem i entuzyazmem zapalony Hierofant, rzuca się do potwarzów. Przebiegaiąc rozmaite epoki ludzkiego rodu od wprowadzenia związków Cywilnych, nie widzi w ich Historyi tylko sam ucisk, despotyzm, niewolą, woynę po woynie, rewolu-

cyą po rewolucyi, a zawsze kończące się na okropnych tyraniach. Raz prezentuie Królów otoczonych legionami zgraiów nazwanych Żołnierzami, dla nasycenia ambicyi przez zabory cudzych Prowincyów, albo dla przewodzenia przez postrach nad poddanemi niewolnikami; drugi raz maluie uzbroione Narody w celu odmienienia swoich tyranów, ale nigdy niedosięgaiące prawdziwego źrodła tyranii. Jmaginuią, że sobie nadały Reprezentantów, lecz ci Reprezentanci wnet zapomniawszy się bydź prostemi Komissarzami ludu, formuią *Arystokracye i Oligarchie*, które niespodzianie znowu przerabiaią się na Monarchie i despotyzmy. I tak zawszę ród ludzki zhańbiony ięczy pod ciężarem ucisku i tyranii. Zagłuszony takimi deklamacyami, a razem poruszony przez gesta, oczy i głos Pytonissy, krzyczy wraz z opętanym Hierofantem prozelit; „ *Ta-* „*kie to skutki tego ufundowania Narodów, czy-* „*li związków Cywilnych! O głubstwa ludów,* „*że nie przeglądały co ie spotkać miało; że do-* „*pomagały własnym despotom swoim upodlić* „*Człowieka aż do niewoli i kondycyi bydlęcia:*

Stawmy tu prawdziwego Mędrca, i każmy mu słuchać tych dzikich lekcyów; czy z cierpiałżeby iego rozum, aby niemiał przerwać Hierofantowi i zawołać na niego: Szaleńcze! Z któregoż to wyczytałeś wyroku, ażeby w Dzieiach ludzkiego społeczeństwa nie poglądać tylko na Historyą samych łotrów, złoczyńców i straszydeł?

Jzaliż

Jżaliż same tylko powietrza, głody, nawałnice, wichry, pioruny i rozhukane żywioły składaią kronikę tego świata? Czy nie trafiaiąż się też i dni pogodne dla żyiącego w społeczeństwie Człowieka? Czy poczytasz iuż Słońce za złośliwą Gwiazdę, przeto, iż pomimo iego wdzięczne promienie, i chmury zasępiaią Horyzont, i mrozy dokuczaią czasami? Czy porzucisz dach, który cię zasłania od tysiącznych niewygod, przeto iż pod nim niekiedy zdarzaią się pożary? Albo czy będziesz złorzeczył życiu i zdrowiu, dla tego że raz po raz bolami i chorobami przeplatane bywaią? Co znaczy ten Obraz tak szczodrze zafarbowany klęskami wydarzaiącemi się w Historyi wieków ludzkiego społeczeństwa? I czym trąci one zupełne zamilczenie nieszczęściów, od których nas toż społeczeństwo ochrania, równie iak niezliczonych korzyściów, któremi ubłogosławiło Człowieka wyprowadziwszy go z borów?

Ale ten głos rozumu nie ma przystępu do iaskini Weishaupta. Jego Hierofant ciągnie poufale dalsze wyroki Illuminackiey Sofistyki. Już przystąpiwszy do głównego przedmiotu swoiey Sekty, czyli środków ku zagubieniu nieszczęściów, których w iego imaginacyi całą przyczyną ustanowienie praw i urzędów Cywilnych, tak wykrzykuie: „O naturo! iakżeż wielkie i nieza„przeczone twe prawa! Oto w samym łonie klę„sków i spustoszeń rodzi się środek zbawienia! „Uciemiężenie przestaie, ponieważ znayduie fau-

„torów; i rozum zaczyna wracać się do praw
„swoich, ponieważ zawzięto się na iego przytłu-
„mienie. Ow nawet sam który chce zaślepić in-
„szych, musi przynaymniey starać się, aby pano-
„nował nad nimi przez korzyści nauki i umieię-
„tności ów — Sami Królowie poymuią, że mniey
„chwalebna dla nich panować nad ciemnemi hor-
„dami — Prawodawcy zaczynaią bydź mędrsze-
„mi, faworyzuią oni *własność i dowcip* — *prze-*
„*wrotne pobudki rozszerzaią umieiętności;* Kró-
„lowie proteguią ie, *aby służyły do uciemięże-*
„*nia*.... Insi ludzie ztąd profituią ku wróceniu
„się do początku praw swoich. Chwytaią się oni
„nakoniec tego sekretnego środka przyspieszenia
„rewolucyi w ludzkim umyśle i tryumfowania
„na zawsze z uciemiężenia. Lecz tryumf byłby
„krótki, i ludzie wpadliby wnet napowrót w swe
„upodlenie, gdyby Opatrzność w odległych cza-
„sach nie była im sporządziła środków, które
„doprowadziła aż do nas dla sekretnego przemy-
„ślania, a nakoniec i wykonania kiedyś zbawie-
„nia rodu ludzkiego.

„*Takimi środkami są sekretne Szkoły filozo-*
„*fii. Te Szkoły były we wszystkich czasach Ar-*
„*chiwami natury i praw Człowieka. Przez te*
„*Szkoły zostanie kiedyś zreparowany upadek*
„*rodu ludzkiego. Xiążęta i Narody znikną bez*
„*gwałtu z powierzchni ziemskiey. Rodzay ludz-*
„*ki obróci się w iednę szczególną familią, i zie-*
„*mia nie będzie odtąd tylko mięszkaniem rozum-*

„*nego Człowieka.* Sama moralność utworzy nie-
„znacznie tę rewolucyą. Przyidzie dzień, gdzie
„każdy Oyciec będzie znowu czym byli *Abraham*
„*i Patryarchowie*, to iest Kapłanem i absolu-
„tnym Monarchą swoiey familii. *Na ten czas*
„*rozum będzie iedyną księgą Praw, iedynym Ko-*
„*dexem Ludzi.*"

„*Jest to iedna z naszych wielkich taiemnic.*
„*Posłuchay iey demonstracyi, i naucz się iakim*
„*sposobem przeniosła się aż do nas.*"

Już powiedziałem (mówi nasz Autor) że gdybym nie miał inszego zamiaru tylko wykazać exystencyą spiknienia uformowanego przez Illuminizm na zniweczenie wszelkiego społeczeństwa, wszelkiego prawa Cywilnego i Nacyonalnego korpusu, tedy same lekcye Hierofanta uczyniłyby zbytecznemi wszystkie insze dowody; ale ku otaxowaniu naszych niebespieczeństw, potrzeba przypatrzyć się iaką to sztuką te komploty szaleństwa przerabia Sekta na komploty zbrodniarstwa, i iakim fortelem zapala dla nich entuzyazm w sercu swych legionów. Pozwólmy ucha dalszym Hierofanta naukom.

„Przez iakież dzikie zaślepienie mogli sobie
„imaginować ludzie, że ich rodzay powinien
„zawsze bydź rządzony i panowany iak był do
„tego czasu? Gdzież to iest ten, który poznał
„wszystkie przemysły natury? Gdzie iest ten któ-
„ry przepisuie granice i który mógł powiedzieć:
„*Ty zastanowisz się tam!* tey naturze, którey

„samo prawo iest iednością w nieskończoney ró-
„żności? Któż iey rozkazał zawsze przebiegać te
„same Cyrkuły i powtarzać wieczyście? — Któż
„iest ten, ktory potępił ludzi, i naylepszych,
„naymędrszych, nayświetleyszych z ludzi na wie-
„czystą niewolą? *Za cóżby miało bydź niepodo-*
„*bna ludzkiemu rodzaiowi dosięgnąć swoiey nay-*
„*wyższey doskonałości i sposobności rządzenia*
„*samym sobą? Co za potrzeba, ażeby zawsze*
„*był prowadzony ten, który umie prowadzić sie-*
„*bie samego? Czyliż więc niepodobna ludzkiemu*
„*rodzaiowi, albo przynaymniey większey części*
„*ludzkiego rodu, wydobyć się ze swoiey minoren-*
„*ności*? Jeżeli ów może, czemużby nie mógł ten
„tu? Pokażcie iednemu, czegoście nauczyli dru-
„giego! Pokażcie mu wielką sztukę panowania
„nad swemi namiętnościami i kierowania swych
„żądzów. Od iego delikatney młodości uczcie
„go, że potrzebuie inszych; że powinien wstrzy-
„mować się od obrażania, ieżeli nie chce cierpić
„obrazy; że powinien zrobić się dobroczynnym,
„ieżeli chce odbierać dobrodzieystwa. Zróbcie
„go cierpliwym, pobłażaiącym, mądrym, ży-
„czliwym. Niechay maxymy, doświadczenie,
„przykład uczynią mu przyiemnemi te cnoty, a
„obaczycie, czy potrzebuie kogo do swego prze-
„wodnictwa. Jeżeli to ma bydź prawda, że więk-
„sza część ludzi iest nazbyt słaba, nazbyt ograni-
„czona ku poięciu tak prostych prawd, i prze-
„konania się o nich; ah! iuż po naszym szczę-

„ściu! Przestańmy pracować na polepszenie i o-
„świecenie ludzkiego rodu."

„Lecz o przesądzie! o sprzeczności ludzkich
„umysłów! toż to panowanie rozumu i zdatność
„do rządzenia siebie samego ma bydź dla więk-
„szey części ludzi snem chymerycznym, gdy z
„drugiey strony przesąd robi ie dziedzicznym
„przywileiem dzieci Królewskich, panuiących
„familiów, i każdego Człowieka, ktoremu bądź
„własna rostropność, bądź szczęśliwe okoliczno-
„ści nadaią niepodległość?

Co za szkaradna hytrość w obrotach Hiero-
fanta! Łatwo tu uwierzy słuchacz miałkiego zda-
nia, że w zasadach cywilnego społeczeństwa Na-
rodów zachodzi kontradykcya. Łatwo sobie u-
tworzy wyobrażenie w swym nieutartym mózgu,
iakoby przywiley dziedzictwa praktykowanego na
Królewskich dzieciach, supponował wrodzoną
tymże dzieciom mądrość do rządzenia samemi so-
bą, którey wszystkim inszym odmówiła natura.
Gdy tym czasem Weishaupt śmieiący się w sekre-
cie z lekkowierności i pustoty swych Zwolenni-
ków, zna równie iak my, iż taka suppozycya
nigdy nie postała w głowie choć nayciemniey-
szego Człowieka. Zna on dobrze, że podług nas
Krolowie rodzą się dziećmi iak wszystkie dzieci,
z rownemi słabościami, z rownemi namiętnościa-
mi i niezdatnością.

Zna dobrze iak my, że dar rządzenia sobą
i rządzenia inszemi nabywa się przez edukacyą,
dę rai światło. I my też znamy rownie iak on,

że przy takich posiłkach dziecię naypodleyszego Urodzenia, mogłoby zrobić się lepszym Królem nad wielu aktualnych monarchów; podobnie iakby mogło wyrość na wybornego Urzędnika i naywaleczniejszego Generała Armii, przy proporcyonalney edukacyi takim stopniom zwyczayney. Ale czy wypływaż ztąd iaka kontradykcya dla społeczeństw Cywilnych, które z iedney strony nie znaiąc subiektu naysposobnieyszego do rządu, a z drugiey znaiąc aż nazbyt intrygi i zamięszania zwyczaynie towarzyszące elekcyom Monarchów, uprzedzaią te nieszczęścia przez prawo tronu i korony dziedziczney? Nad to, co za widoczne głupstwo zasadzone na onym pretexcie, iż człowiek może rządzić siebie samego? Postaw nayrostropnieyszego, nayświetleyszego i naycnotliwszego z pomiędzy wszystkich ludzi, wszakże ci powie: Jeżeli ia nie potrzebuię praw, Urzędników, Monarchy ażebym był sprawiedliwy względem siebie samego i bliźnich, ażebym nikogo nie uciskał, nikogo nie odzierał, tedy ich potrzebuię ażebym nie był uciśniony i odzierany przez inszych. Im mniey ia pragnę pokrzywdzić inszych, tym większy mam tytuł dopominania się pomocy rządu, przeciw tym którzyby mnie chcieli pokrzywdzić. Wam podoba się nazywać taką podległość prawu moią niewolą; a ia zowię ią mym bezpieczeństwem i rękoymią wszystkiey wolności którey potrzebuię do czynienia dobrego, równie iak do szczęśliwego i spokoynego pożycia

w społeczeństwie. Sam tylko hultay, niecnota, nie upatruie wolności, iedno tam gdzie może broić złe bezkarnie. Ja nie potrzebuię takiey wolności, i mam wdzięczność temu który iey zaprzeszkadza. Wy mianuiecie go tyranem, ia zaś nazywam go Krolem i dobrodzieiem moim. Im lepicy zachowuię się względem inszych, tym bardziey kocham go i szacuię, iż wstrzymuie inszych, ażeby się nie zachowali źle względem moiey osoby.

Proszę mi podarować rozciągłość tych reflexyow. Wiem dobrze, że są zbytnie dla tych ktorzy umieią myślić; ale lękam się sprawiedliwie, abym nie trafił na Czytelnika rownie łatwego do potakowania Jlluminackiemu Hierofantowi, iak iego kandydat. W potrzebie która mię zmusza do wystawienia trucizny, sądzę się obowiązanym nie oszczędzać lekarstwa. Jeźli się znaydzie tak ciemne oko, któreby nie doyrzało, iakie mogą bydź konsekwencye tych Jlluminackich Sofizmow, stawiam mu zaufanie samych Illuminatow, w dalszym Hierofanta Dyskursie.

„Czy iestżeśmy tak dalece zdegradowani z na„szey godności, że nie czuiemy naszych kaydan, „albo że całuiemy ie nawet, i nie śmiemy oży„wić się nadzieią ich zerwania i odzyskania wol„ności; nie przez rebellią i gwałt (do których ie„szcze nie przyszedł czas), lecz przez panowanie „rozumu? I więcże, co nie może zrobić się iu„tro, będziemy rozpaczali, iż nie zrobi się nigdy?

„*Pozwólcie ludziom krótkiego wzroku rozumo-*
„*wać i konkludować ich obyczaiem; będą oni da-*
„*ley konkludowali, a natura będzie działała.*
„*Nieużyta na wszystkie interessowane pretensye*
„*pomyka się ona, i nic nie potrafi wstrzymać*
„*iey maiestatycznego biegu. Wiele rzeczy mo-*
„*gą nie stosować się do naszych ślubów; lecz*
„*wszystko naprawi się samo przez siebie; spla-*
„*uuią się nierówności; nastąpi uciszenie po bu-*
„*rzy.* Wszystko czego dowodzą nasze obiekcye,
„nie iest nic więcey, tylko że iesteśmy nazbyt
„przyzwyczaieni do stanu aktualnego rzeczy, al-
„bo podobno, że mamy w tym nazbyt interessu,
„*abyśmy mieli przyznać, iż nie iest niepodobna*
„*doyść do generalney niepodległości. — Nie-*
„*chayżeż więc śmieią się sobie naśmiewcy, nie-*
„*chay szydzą szydercy; ten który porównywa*
„*przeszłe czasy z teraźnieyszemi, obaczy, że na-*
„*tura nie mogąc bydź skierowana w swym biegu*
„*pomyka się w swych drogach. Jey kroki są*
„*niewidzialne człowiekowi mniey sposobnemu*
„*do uważania, ale nie ukryią się przed filozo-*
„*fem, którego wzrok przenika niezmierność cza-*
„*sów. Z wysokości gór dostrzega on tey dale-*
„*kiey okolicy, którey nie domyśla się nawet e-*
„*exystencyi motłoch czołgaiący się po płaszczy-*
„*znach.*"

Dwa główne środki podaie Weishaupt swo-
im Sektarzom do uzyskania tey ziemi obiecaney,
ziemi zupełney równości, wolności i niepodle-

głości; pierwszy iest, aby zmnieyszyć potrzeby ludów; drugi ażeby ie oświecić. Posłuchaycież tych lekcyów (woła X. Barruel na swych rodaków) wy ktorzy nie dawno pod protekcyą praw naszych prowadziliście spokoynie waszę szanowną i zyskowną professyą, wy przed kilku dniami rywałowie bogatego Albionu (Anglii) na niezmiernych przestrzeniach Oceanu, a dzisiay smutni nadbrzeżanie Texelu, nierostropni Sektarze anarchizuiącego Jlluminizmu! Przez sekretną nienawiść, ktòrą wam w taiemnicach swoich poprzysięgła ta Sekta, nauczcie się teraz tłòmaczyć spustoszenie Lyonu, złupienie Bordeaux, upadek Nantes, Marsylii i tylu inszych tak handlownych miast; a potym rzućcie oko na wasze drzewa wolności i równości! W tym samym czasie, kiedy wam się zdawało, że popieraiąc życzenia Sekty przeciwko Szlachcie, Duchowieństwu i Monarchom, powracacie ludom ich prawa wolności i równości; w tym mówię samym poglądała na was ta Sekta iako na wielkich Fabrykantów despotyzmu. W tym czasie wasza professya iuż była wyklęta w iey taiemnicach, iako prowadząca lud do niewoli. W tym czasie Hierofant Illuminacki Iakóbin iuż odzywał się do Braci: „*Kto „chce narody wciągnąć pod iarzmo, niech tylko „utworzy potrzeby, któreby on sam zaspokoić „potrafił. — Uformuy klassę Kupiecką* (die „Kaufmanschaft) w hierarchiczne ciało, to iest „naday iey iaką rangę i znaczenie w Rządzie, a

„zbudowałeś z tym ciałem podobno *naystraszli-*
„*wszą i naydespotycznieyszą Potencyą.* Oba-
„czysz ią dyktuiącą prawa całemu światu, i od
„niey pewnie samey będzie dependowałą niepo-
„dległość iedney części świata, niewola drugiey.
„Ponieważ ten iest Panem, kto może wzniecić,
„albo przeyrzeć, przytłumić, osłabić, lub zaspo-
„koić potrzebę. *Ah! ktoż tego lepiey dokaże,*
„*iak Kupcy!*"

Otoż więc ludzie, których widzieliśmy tak gorąco przykładaiących się do rewolucyi Jakòbińskiey w naszych Miastach handlowych, w celu ażeby uzyskać wpływ do Rządu, są właśnie temi samemi ludźmi, których professyą naybardziey nienawidzi Jakòbinizm w każdym gatunku Rządu.

Z tey lekcyi względem zmnieyszenia potrzeb, dla naprowadzenia ludów do niepodległości, przenosi się Hierofant do obowiązku rozszerzenia tego, co po Illuminacku zowie się światłem. „Prze-
„ciwnie ten (mówi on) kto chce uczynić ludzi
„wolnemi, naucza ich obywać się bez rzeczy,
„których nabycie nie iest w ich mocy. Oświeca
„ich, nadaie im odwagę i silne obyczaie. Ten
„kto ich robi trzeźwemi, wstrzemięźliwemi, kto
„ich naucza żyć szczupło, i kontentować się tym
„co maią (*) staie się niebeśpiecznieyszym dla

(*) Przypomniymy tu sobie one posty patryotyczne które w niedostatku mięsa, i owę zupę owsianą którą po wypotrzebowaniu zapasów Kawy, obwe-

„tronu, niżeli Kaznodzieie Królobóystwa. Ieżeli „nie możecie nadać zarazem wszystkim ludziom „takiego stopnia światła; rozpoczniycież przynay- „mniey przez oświecenie siebie samych i robie- „nie się lepszemi. *Służcie sobie, wspomagaycie „się, wspieraycie się wzaiemnie, powiększaycie „liczbę waszę, robcie się przynaymniey samych „niepodległemi a zostawcie czasowi, i potomno- „ści staranie o dopełnienie reszty.* Skoro roz- „mnożyliście się do pewnego stopnia; skoro „wzmocniliście się przez wasze ziednoczenie; „nie wachaycie się iuż daley, *zaczniycie robić się „straszliwemi złym, to iest tym wszystkim któ- „rzy opieraią się waszemu proiektowi.* Tym sa- „mym że iesteście dosyć liczni do przemówienia „w mocnym tonie, i że w nim przemawiacie, „*źli* profanowie zaczynaią drzeć przed wami — „Ażeby nie ulegli pod liczbą, wielu z nich sa- „mych staią się dobremi iak wy, i przenoszą „się pod Sztandary wasze. *Wnet będziecie „dosyć mocnemi do związania rąk inszym, „ku ich podbiciu i przytłumieniu złości w iey „nasieniu*" to iest, iak teraz bardzo łatwo tłóma- czyć: wnet przytłumicie w samych ich zasadach wszystkie prawa, wszystkie rządy, wszystkie spó- łeczeństwa Cywilne których ustanowienie iest

---

ływali Jakóbińscy kaźnodzieie we Francyi. Wąt- pić nie można, że to był owoc tey Illuminackiey nauki.

u Jlluminata nasieniem wszystkich występków i wszystkich nieszczęściów rodu ludzkiego. „Środek upowszechnienia światła nie iest to ażeby „rozszerzyć ie razem po całym świecie. *Zaczniy „wprzód od siebie samego: obróć się potym do „twego Sąsiada; wy dway oświecicie trzeciego „i czwartego; i niechay ci podobnie rozciągaią „i rozmnażaią Synów światłości, dopóki ich „liczba i siła nie nada nam potęgi* (h).

Czytam w Rytuale Jlluminackim, że ieżeli Hierofant spracowany temi długiemi deklamacyami zechce odpocząć, insi Professowie mogą wyręczyć go koleią, ciągnąc dyskurs dla instrukcyi Aspiranta. (*). Niechayże tu odpoczną i nasi Czytelnicy, ile maiący dosyć punktów do rozważania z dotychczasowych lekcyów Weishaupta. Będą oni w tey medytacyi samych siebie pytali, do iakiego to punktu musiałby lud zmnieyszyć swoie potrzeby, aby się obyść bez wszelkiego prawa? I pokaże im iasna oczywistość, że naypierwszą potrzebą do skassowania byłoby żniwo czyli chleb; gdyż dopóki uprawa gruntów będzie

---

(h) *Discours pour les petits mystères de l'Jlluminisme.*

(*) Ten dyskurs wyciąga przynaymniey dwie godziny czytania. Część iego którą nie bez zaokrąglenia przytoczyłem do tych czas, rozściąga się od karty 44 aż do 93, w tomie 2, pism Oryginalnych. Jeszcze bardziey zaokrąglemy część następuiącą, staraiąc się iak naywierniey tłómaczyć wszystkie ważnieysze punkta.

trwała pod słońcem, dopóty trzeba koniecznie praw opiekuńczych dla tego który ie obsiewa, na przeciw temu, któryby chciał sprzątać, tam gdzie nie zasiał. A ieżeli obrót Sofizmu zda się im bydź zbrodniarski, tedy uyrzą bez pracy że same Sofizma iest Sofizmem nayotwartszego głupstwa.

Dla lepszego zgłębienia zamiarów Hierófanta, trzeba tu ieszcze przystosować onę rewolucyą, *która ma bydź dziełem samego tylko oświecania, i tworzyć się nieznacznie, bez naymnieyszego wzburzenia i rebellii*, do owey epoki, która nadawszy Sektarzom *liczbę siłę i władzą* postawi ich wstanie *związania rąk całey reszcie*, czyli *podbicia i uiarzmienia* wszystkich, którzyby ieszcze pokazowali przywiązanie do tych praw i tego społeczeństwa Cywilnego, których wieczystą zgubę dekretowała Sekta.

ROZDZIAŁ V.

Dalszy ciąg dyskursu ściągaiącego się do mnieyszych taiemnic Illuminizmu.

W tey resztuiącey części tłómaczenia mnieyszych taiemnić Illuminizmu, powtarzaiąc Hierofant swe lekcye względem potrzeby oświecenia ludów ku utworzeniu wielkiey rewolucyi, zdaie się nayprzód okazować troskliwość ażeby Prozelit iak nalepiey wyrozumiał prawdziwy obiekt teyże rewolucyi, do ktorey maią ściągać się wszystkie iego dalsze instrukcye. „Uczyńcie więc „(mówi on tu) oświecenie powszechnym, tym „samym zrobcie i wzaiemne beśpieczeństwo „powszechnym; *lecz oświecenie i beśpieczeństwo „wystarczaią do obeyścia się bez Xiążęcia i „Rządów. Prócz tego iakążbyśmy mieli ich po„trzebę?* Und allgemeine Aufklärung und Si„cherheit machen die Fürsten und Staaten ent„behrlich. Oder wozu braucht man sie so„dann?"

Otoż iuż iaśnie zainformowany Aspirant o głównym celu, do którego ma zmierzać wszystko światło czyli nauka, którą na mocy nowego stopnia swoiego winien iest między ludzmi rozsiewać. Nauczyć ludów, ażeby obyły się bez *Xiążąt* i *Rządów*, czyli bez wszelkiego prawa i związku Cywilnego, to ma bydź przedmiotem

iego lekcyów. Ale te same lekcye o czymże powinny traktować ku dosięgnieniu tego tak zbawiennego celu?

„*O Moralności, i samey tylko Moralności* „(mówi Hierofant); *gdyż ieżeli światło iest* „*dziełem Moralności; światło i bespieczeństwo* „*wspieraią się w proporcyi wygórowania teyże* „*Moralności. Przetóż prawdziwa Moralność* „*nie iest czym inszem tylko sztuką nauczania lu*„*dzi, iak maią robić się Maiorennami, zrzu*„*cić iarzmo opieki, postawić się w wieku swo*„*iey Męskości, obywać się bez Xiążąt* — Die „Moral ist also die Kunst, welche Menschen lehrt „volljährig zu werden; der Vormundschaft los „zu werden, in ihr männliches Alter zu tretten, „und die Fürsten zu entbehren."

Pamiętaymyż dobrze o tey definicyi, ile razy usłyszemy Sektę wymawiaiącą z entuzyazmem słowo *Moralność*. Bez tey definicyi wszystkie one wyrazy *Uczciwych ludzi*, *Cnoty*, *dobrych i złych ludzi* byłyby cale nie zrozumiane w gębie Sektarzów. Mocą tey definicyi *Człowiek uczciwy* iest ten, który pracuie około zniweczenia Społeczeństwa Cywilnego, iego praw i Naczelników; przeciwnie *złym człowiekiem* iest każdy, który stara się o utrzymanie tegoż Społeczeństwa. Nie masz żadney inszey cnoty, ni żadney inszey zbrodni w całym Jlluminackim Kodexie. Żeby zaś nie zdawało się Aspirantowi niepodobieństwem wmówić w ludzki rodzay tak osobliwą

naukę, uprzedza Hierofant iego zarzuty, całym gardłem wołaiąc: „Ah! nie zna się na potędze „rozumu i powabach *Cnoty*, i bardzo mało po„stąpił w drodze światła, ten kto ma tak ście„śnione wyobrażenia swey własney istności i na„tury rodu ludzkiego!... Jeżeli możemy dosię„gnąć tego punktu ia albo on; a czemuż tego „nie ma dokazać inszy? Jako! to potrafi się w„mówić w ludzi pogardę śmierci; to się ich za„pali całym entuzyazmem dla *głupstwów reli„giynych lub politycznych*; a sama nauka, któ„ra może ich doprowadzić do szczęścia, miała„by bydź oraz samą, ktorey nie podobna byłoby „uczynić im gustowną? Nie, nie, nie iest Czło„wiek tak zły, iakim go czyni arbitralna Moralność. „Jest on zły, ponięważ Religia, Rząd, złe przy„kłady przewracaią go. Byłby on dobry, gdyby się „starano zrobić go lepszym; gdyby było mniey „ludzi interessowanych do robienia go złym, dla „wsparcia swey potęgi na iego złości."

„Trzymaymy szlachetniey o naturze ludz„kiey; pracuymy odważnie; niechay nas nie trwo„żą trudności; niechay nasze zasady zamienią „się w opinią i regułę moralności; *przerobmy „nakoniec rozum na religią ludzką, a zagadnie„nie rozwiązane zostanie. Und endlich macht „die Vernunft zur Religion der Menschen, so ist „die Aufgabe aufgelösst.*" Ta gorliwa pobudka służy tu samemu Czytelnikowi do rozwiązania inszego zagadnienia. Pewno on ieszcze nie zapo-

zapomniał owych Ołtarzów, owey czci i Uroczystościów *Rozumu*, których nam rewolucya Francuzka wystawiała Sceny. Otóż tu widzi z którey iaskini wyszło to Jakóbińskie Bóstwo.

Jeszcze tu wyrozumiewa Aspirant, co aż do tego momentu podobno było u niego problematycznym w ciągu długich doświadczeń poprzedzaiących dzisieyszą iego promocyą. „Ponieważ „taka iest siła Moralności, i samey Moralności „(mówi do niego Hierofant); ponieważ ona tylko sama może utworzyć wielką rewolucyą, która ma wrócić wolność ludzkiemu rodzaiowi, „i zniweczyć panowanie oszukaństwa *zabobonności* i *despotów*, powinieneś teraz poymować „czemu my na naszych Uczniów od samego ich „wstępu do Zakonu, wkładamy tak ścisły obowiązek ćwiczenia się w Moralności, uczenia „się poznawać siebie samych i inszych. Powinieneś widzieć, że ieżeli pozwalamy każdemu „Nowicyuszowi przyprowadzić do nas swoiego „przyiaciela, *dzieie się to dla uformowania legii, daleko sprawiedliwiey niż legia Tebeyczyków nazwaney świętą i niezwyciężoną*; gdyż „tu walki przyiaciela stawaiącego w szeregu obok „swoiego przyiaciela, są *walkami, które maią „oddać ludzkiemu rodzaiowi iego prawa, iego „wolność i niepodległość pierwotną*."

„Moralność która ma dokazać tego cudu, nie „iest to moralność czczech subtelnościów. Nie „taka to będzie moralność, która upodlaiąc Czło-

„wieka czyni go nieczułym względem dóbr tego „świata, zakazuie mu używania niewinnych ro„skoszów życia, i wpaia w niego nienawiść ku „swym Braciom. Nie będzie ona taka, którąby „faworyzowała interess swych Nauczycielów, któ„raby przepisowała prześladowania i nietoleran„cyą, którąby sprzeciwiała się rozumowi, któ„raby zakazywała użycia rostropnego namiętno„ściów, którąby nam udawała za cnoty nieczyn„ność, próżniactwo, rozrzutne szafowanie ma„iątku na leniwców. Nie będzie ona mianowi„cie taka, która *przychodzi dręczyć człowieka* „*dosyć iuż nieszczęśliwego* i rzucać go wlękli„wość, w rozpacz, przez boiaźń *piekła* i iego *Dia*„*błów*.

„Będzie to raczy owa moralność tak dzisiay „pogardzona, tak odmieniona przez egoizm, tak „przeładowana obcemi zasadami. Będzie ta owa „Boska nauka, którą *Jezus* podawał swoim U„czniom, i którey prawdziwy sens tłomaczył dla „nich w swych sekretnych dyskursach.„

Ten nagły przeskok służy Weishauptowi, ku wyiaśnieniu taiemnicy nieprawości, do którey widzieliśmy go usposabiaiącego zdaleka swoich *Jlluminatów większych*, a ieszcze bardziey Jlluminatów *Szkockich Kawalerystów*. Żebyśmy zgłębili tę taiemnicę, przypomniymy tu sobie, iako niegdy Bracia *Insynuanci* i nauczyciele przysięgali tak Kandydatowi, iak Nowicyuszowi i Akademikowi Minerwalnemu, że w żadney Loży Jl-

luminackiey nie masz kwestyi o naymnieyszym obiekcie przeciwnym *Religii* i *Rządom*. Wszystkie te obietnice znikneły powoli. Zwolennicy mieli czas przyzwyczaienia się do demaklacyów przeciw Duchowieństwu i Królom. Już i to otwarcie wygadane zostało, że Chrystyanizm dzisieyszy iest nazbyt dalekim do Religii ufundowaney przez Jezusa Chrystusa; lecz ieszcze nieczas, ażeby imie samego Chrystusa wciągać do listy oszukańców. Jego imie i cnoty mogą ieszcze wmawiać uszanowanie niektórym Zwolennikom sekty, owym mianowicie, którychby zrewoltował prosty i otwarty Ateizm. Otoż przyczyna, dla którey tu Weishaupt obraca się do *Jezusa Chrystusa*. W stopniu poprzedzaiącym kontentował się ogłoszeniem, iż Nauka religiyna tego Boskiego mistrza zepsuta i odmieniona została, nie wspominaiąc ieszcze do iakiey rewolucyi polityczney miał użyć za fundament iego Ewangelicznych wyroków. Tu obrał sobie mieysce nayszkaradnieyszy zbrodniarz do przestroienia Boga Chrześciańskiego we wszystkie formy, w których późniey prezentował go sławny Ateista Fauchet na rewolucyinych mównicach. Krótko mówiąc, tu przerabia Weishaupt *Jezusa Chrystusa* na Oyca Jakobinów i Sans-culottów. Żebyśmy wyrozumieli całą hytrość i zbrodniarstwo połączone w tym bezbożniczym wybiegu, przeczytaymy nayprzód korrespondencyą Barona *Knigge* Koadjutora Weishauptowego i pisarza iego Jllumi-

nackiego kodexa. Zważaiąc ten oszust z iednéy strony ludzi nienawidzących obiawienie, a zdrugiey nawet między Illuminatami niektórych ieszcze oddychaiących nieiakiemi szczątkami obiawionéy Religii, tak tłómaczy się w liście do Brata Zwack iednego z pierworodnych Sekty profesów. „Dla połączenia poruszenia, i wciągnie„nia do naszego obiektu tych dwóch klassów lu„dzi, trzeba było wynaleść explikacyą Chrze„ściańsewa, któraby zwróciła zabobonnych do „rozumu, i nauczyła naszych mędrców wol„nieyszych, aby nie porzucać rzeczy dla złego iey „użycia. Ten sekret miał bydź sekretem Masso„nii i poprowadzić nas do naszego obiektu. Tym „czasem despotyzm rośnie codziennie, i duch „wolności bierze też razem górę; trzeba tu więc „było pogodzić rzeczy przeciwne. Powiadamy „zatym, że *Jezus* nie fundował nowey Religii, „ale że chciał iedynie przywrócić do swych praw „naturalną Religią; że nadawaiąc związek gene„ralny, rozszerzaiąc światło i mądrość swéy mo„ralności, i rozpraszaiąc przesądy, *miał inten„cyą nauczyć nas, abyśmy rządzili sami sobą, „i przywrócić bez gwałtownych środków rewo„lucyinych wolność i równość pomiędzy ludzi.* „Nie trzeba było do tego, tylko przytoczyć roz„maite texta pisma i dać im tłomaczenia *pra„wdziwe lub fałszywe, nie niewadzi*, byle tylko „każdy znalazł sens zgodny z rozumem w nauce „*Jezusa*. Przydaiemy, że ta Religia tak prosta zo-

„stała potym odmieniona; ale utrzymała się
„przez zachowanie sekretu i podana nam przez
„Franc-Massonią.

„Spartakus (Weishaupt) połączył na to
„wiele datów, ia przydałem moie w instrukcyi
„do tych dwóch stopniów. — Gdy tedy widzą na-
„si ludzie, że my sami iesteśmy w possessyi pra-
„wdziwego Chrystanizmu, *iuż nam nie pozostaie*
„*tylko przyrzucić iedno słowo przeciw Popom*
„*i Xiążętom.* Tym czasem, zrobiłem to takim
„kształtem, iż gotówbym dać te stopnie Papie-
„żom i królom, byleby przeszli przez nasze pro-
„by. W ostatnich taiemnicach trzeba dopiero od-
„kryć Braciom *to pobożne oszukaństwo* (piam
„fraudem), a potym *z pism, początek wszyst-*
„*kich kłamstwów religiynych, i ich związek o-*
„*kazać.*„ (a)

Jeżeli sprawiedliwy gniew, który wzbudza one *pobożne oszukaństwo*, pozwala Czytelnikowi zcierpić resztę lekcyów Hierofanta; wróćmy się do iaskini wyroków i posłuchaymy daléy szarlatańskiey wymowy.

„Nasz wielki i na zawsze sławny Mistrz *Je-*
„*zus Chrystus z Nazareth*, pokazał się w wie-
„ku, gdzie zepsucie było upowszechnione, wpo-
„śród ludu, który czuł żywo i od niepamiętne-

(a) *Ecrits origin: t. 2. lett: de Philon Knigge à Caton Zwack pag: 104, et suite.*

„go czasu, iarzmo niewoli; (*) który oczekiwał
„Wybawiciela opowiedzianego przez swych Pro-
„roków— *Jezus Chrystus* przybył podawać nau-
„kę rozumu. Żeby ią uczynił skuteczniey szą,
„wyniosł ią (tę naukę) do znaczenia Religii i u-
„żył tradycyów wziętych od Żydów. Związał on
„rozstropnie swą szkołę z ich Religią i zwycza-
„iami, używaiąc ich do pokrycia istoty i treści
„swey nauki — Iego naypierwsi Uczniowie nie
„byli żadnemi mędrcami, lecz prości ludzie, wy-
„brani w nayniższey klassie ludu, na okazanie że
„ta nauka była dla wszystkich i wszystkim do
„poięcia, i że ogarnienie prawd rozumu nie było
„żadnym przywileiem zachowanym dla wielkich;
„Nauczał on nie samych tylko Żydów, ale całego
„rodzaiu ludzkiego, iakim sposobem mieli doyść
„wybawienia przez zachowanie iego przykazań.
„Wsparł on swoią naukę nayniewinnieyszym ży-
„ciem i zapieczętował krwią swoią.

(*) Otóż znowu Sofistowski sposób tłómaczenia Historyi. *Od niepamiętnego czasu* byli Żydzi w niewoli! Więc-że Historya tego Narodu nie przedstawia nam tylko same ciągłą iego niewolą? Więc puściła w zapomnienie onę wolność i chlubne tryumfy, to pod Moyżeszem, to pod Jozuem, to pod Dawidem, Sałomonem i inszemi Królami? Więc nareszcie i z ostatniey Babilońskiey niewoli przeniósł się ten naród prosto, bez odwłoki kilkuset lat pod Rzymskie Panowanie? Taka to rzetelność dzisieyszych oszustów imieniem filozofskim pokrytych!

„Jego przykazania dążące do zbawienia świa„ta są miłość Boga i miłość bliźniego; nad to nie „wyciąga nic więcey.... Nikt nigdy nie napra„wił i nieutwierdził, iak on, związku towarzy„stwa ludzkiego w prawdziwych iego granicach „— Nikt nie ustosował się tak dobrze do poięcia „swoich słuchaczów, i nie ukrył tak rostropnie „sensu wysokiey swey nauki. *Nikt nakoniec nie „utarł dla wolności tak bespieczney drogi, iak „nasz Wielki Mistrz Jezus Nazareński.* Ukrył „on zaiste zupełnie i całkowicie *(im ganzen)* ten „sens wysoki i te naturalne wnioski swoiey nau„ki; gdyż miał naukę sekretną, iako widziemy „nie w iednym mieyscu Ewangelii."

Tak sztucznie gra swoią rolę Weishaupt opisuiąc Historyą Messyasza Zbawiciela naszego. Z prostowiernego prozelity stroi sobie żarty obłudnik, a professów uczeńszych podrywa do śmiechu swym błaznowaniem bezbożny histryon. Przypatrzmy się iuż iak tu nicuie Ewangelią. Chcąc nayprzód pokazać z niey onę Sekretną Szkołę, którey prawdy nie powinny bydź znane tylko samym Zwolennikom, przytacza owe słowa Chrystusa: *Wam dano iest poznawać taiemnice Królestwa Niebieskiego, inszym zaś tylko w przypowieściach*; Ale strzeże się hytry Sofista wspomnieć onego przykazania: *Co wam powiadam w sekrecie do ucha; ogłaszaycie to z dachów.* Idzie daley do onego textu: *Wiecie że Xiążęta Narodów panuią nad nami; wy zaś nie tak, ale ktoż-*

kolwiek pomiędzy wami chce zrobić się większym, niechay stanie się sługą waszym. Z tego przykazania i wszystkich rad Chrześciiańskiey pokory robi on przykazania rowności anarchiczney burzącey wszystkie Trony i Urzędy ludzkie; A zamilcza oszust owych i przez Chrystusa i przez iego Apostołow tak często powtarzanych lekcyow, względem oddawania Cesarzowi co iest Cesarskiego, płacenia podatków i upatrowania powagi samego Boga w powadze prawa i Magistratów. Gdy Chrystus Jezus zaleca ludziom miłość braterską, znowu według Weishaupta rekomenduie Jakobińską równość. Gdy pobudza swych Uczniow do pogardy bogactw, czyni to dla przygotawania świata do oney Jlluminackiey wspólności dóbr ziemskich, która wszystkę własność zagubia. Konkluzya tych i podobnych bezbożniczych równie iak szyderskich explikacyów zamyka się w tych terminach.

„Teraz ieżeli zamiar Sekretny *Jezusa* utrzy„mowany przez ćwiczenie taiemnic, i pokaza„ny na oko przez konduitę i dyskursa tego Bo„skiego Mistrza, był wrócić ludziom ich *równość* „i *wolność początkową*, i do nich przygotować dro„gę; iak wieleż rzeczy, które zdawały się sobie „samym przeciwne i niepodobne do zrozumie„nia, staią się iasnemi i naturalnemi! *Teraz* „*poymuie się w iakim to sensie Chrystus Je*„*zus był Zbawicielem i Uwolnicielem świata.* „*Teraz się tłomaczy nauka o grzechu pierworo-*

„dnym, o upadku Człowieka i iego odrodze-
„niu. Teraz rozumie się, co to iest stan natu-
„ry czystey, natury upadłey czyli zepsutey, i
„Królestwo łaski. Ludzie opuszczaiąc stan
„swoiey wolności oryginalney, wyszli ze stanu
„natury i stracili swą godność. (*) W swoich
„więc społeczeństwach i pod swoiemi Rządami
„iuż nie żyią w stanie czystey natury, lecz w sta-

(*) Naśladuiąc Autora lękaiącego się, ażeby iego tłómaczenia nie miano za podeyrzane o exageracyą, kładę tu text Niemiecki; niechay go Czytelnik stosuie do Polskiego: *„Nun begreift man also, in wie-„fern Jesus der Erlöser und Heiland der Welt sey. „Nun klärt sich die Lehre von der Erbsünde, von dem „Fall des Menschen, von der Wiedergeburt auf. Nun „weiss man, was der Zustand der gefallenen Natur, „und das Reich der Gnade sey. Da der Mensch aus „dem stande seiner ursprünglichen Freyheit getretten, „so hat er den Stand der Natur verlassen, und hat „an seiner Würde verlohren. Menschen in Staaten „leben also nicht mehr im Stande der reinen, son-„dern der gefallenen Natur. Wenn sie durch Mäs-„sigung ihrer Leidenschaften und Beschränckung ihrer „Bedürfnisse ihre ursprüngliche Würde wieder erhal-„ten, so ist dies ihre Erlösung, der Zustand der „Gnade. Dazu gelangen sie vermittelst der Sittenleh-„re: und die volkommenste dahin führende Sittenleh-„re hat Jesus gelehret. Wenn diese Verbreitung der „Moral, die Lehre Jesu allgemein seyn wird, so „enstehet auf Erden das Reich der frommen und „auserwählten."* Nachtrag von weitern Originalschriften etc. 2. part. pag. 106 — et 7; die neue-„sten Arbeiten des Spartac. pag. 58.

„nie natury upadłey i zepsutey. Jeżeli przez „umiarkowanie swych namiętnościów i zmnieyszenie potrzeb powrócą do pierwszey godności; otóż to ma stanowić ich odkópienie i stan „łaski. Do tego prowadzi ich Moralność, a „mianowicie naydoskonalsza Moralność którey „Jezus nauczył? Gdy ta nauka Jezusowa upowszechniona zostanie, tedy zrobi się na ziemi Królestwo dobrych i Wybranych."

Język którego tu użył Weishaupt nie iest enigmatyczny. Miawszy iuż obiawione iego taiemnice, więcey nie pozostaie Expektantowi, tylko dowiedzieć się iakim sposobem rewolucya którą przepowiada Sekta, stała się przedmiotem towarzystw sekretnych, i co za korzyść przynosi dla Illuminizmu taiemnica exystencyi tychże towarzystw.

Dla oświecenia więc expektanta wraca się tu Hierofant aż do początku Franc-Massonii, przypominaiąc że ona iest pierwszą Szkołą depozytarczą prawdziwey nauki. Przebiega iey hieroglyfiki i ich tłomaczenie naciąga do swoiego Systematu. *Kamień prosty czyli niepolerowany* Massonów, staie się u niego znakiem *pierwszego stanu Człowieka dzikiego, ale wolnego.* Ich *kamień przełupany czyli stłuczony* iest *stanem natury upodloney ludzi żyiących w Cywilnych społeczeństwach, nie składaiących iuż iedney szczególney familii, lecz podzielonych podług ich Oyczyzny, Rządów i Religiów.* Kamień na-

koniec *polerowany* oznacza *Człowieka wróconego do swey pierwiastkowey godności i niepodległości.* Ale Massonia nie tylko zgubiła swe tłómaczenia, lecz tak dalece została zdegradowana w oczach Illuminizmu, że Weishaupt w tych terminach przeciw niey piorunuie przez usta swoiego Hierofanta: *Franc-Massonowie równie iak „Xięża i Naczelnicy ludów wyganiania rozum „ze świata; ziemia przez nich zalana tyranami, „oszukańcami, straszydłami, trupami i ludz„mi podobnemi do bestyów drapieżnych.*"

Niechay się nie dziwuie Czytelnik tey niegrzeczności Weishaupta dla Braci Franc-Massonów. Ten charakteryzowany bezbożnik nie gniewa się na ich towarzystwo, tylko na ich *Jehovah* czyli *Wielkiego Architekta świata*, a bardziey ieszcze na dubeltowe Bóstwo Kawalerów *Rose-Croix*: wszystko on to wyklina wraz z *Duchami, Geniuszami, apparycyami i zabobonnościami* Massońskiemi, iako niezgodne ze swoim Ateistowskim Systematem.

Że zaś nie tylko nie gniewa się na dzisieyszych Massonów, ile składaiących sekretne towarzystwa, ale owszem uznaie ich za bardzo pożytecznych interessowi swey Sekty, tłómaczą to iasne Hierofanta wyrazy: „Te towarzystwa ta„iemnicze chociażby nie dosięgały naszego celu, „iednak gotuią dla nas drogę. Nadawaią one no„wy interess rzeczom... Obudzaią geniusz „wynalazku i nadzieię ludzi; *czynią tychże ludzi*

„*obojętnieyszemi dla interessu Rządów;* zgromadzaią ich z różnych Narodów i Religiów do „wspólnego związku; *Wydzieraią Kościołowi* „*i Rządom naylepsze i naypracowitsze głowy;* „zbliżaią ludzi, którzy inaczy może nie byliby się „nigdy znali. Przez to samo *podkopuią fundamen-* „*ta* Państw, chociażby nawet nie miały żadne„go o tym proiektu.... One dawaią poznać lu„dom potęgę sił złączonych, i odkrywaią im nie„doskonałości ich *konstytucyów*, bez wystawie„nia nas (Illuminatów) na podeyrzenie u naszych „nieprzyiacioł, iakimi są Magistraty i publiczne „Rządy. *One maskuią nasz bieg, i daią nam* „*łatwość przyimowania na nasze łono, inkorpo-* „*rowania do naszych proiektów, po przyzwoi-* „*tey probie, naylepsze subiekta, i ludzi oszuki-* „*wanych przez długi czas, a dyszących do celu.* „Tym sposobem osłabiaią nieprzyiaciela; cho„ciażby nie tryumfowały z niego, przynaymniey „zmnieyszaią liczbę i gorliwość iego obrońców — „W proporcyi iako te towarzystwa sekretne u„formowane w Rządach powiększaią się w siłę „i roztropność kosztem towarzystwa dawnego, „to iest kosztem społeczeństwa Cywilnego; *osła-* „*bia się toż społeczeństwo i musi nieznacznie u-* „*padać.*

„Nad to, urodziło się nasze Towarzystwo, „i musiało naturalnie i istotnie urodzić się z tych „samych Rządów, których występki zrobiły ko„niecznym połączenie nasze.' Nie mamy my za

„ obiekt, tylko ten lepszy porządek rzeczy około
„ którego pracuiemy bezprzestannie. Wszystkie
„ usiłowania Xiążąt ku zaprzeszkodzeniu naszym
„ progressom będą więc zupełnie nieużyteczne.
„ *Ta iskra może ieszcze długo tlić pod popio-*
„ *łem; lecz pewno przyidzie dzień pożaru.* Po-
„ nieważ natura morduie się graiąc zawsze grę ie-
„ dnakową. Im twardszym staie się iarzmo ucie-
„ mieżenia, tym bardziey staraią się sami ludzie
„ ażeby ie zrzucić, i tym bardziey wolność któ-
„ rey szukaią musi się rozciągać. *Nasienie iest*
„ *rzucone z którego ma powstać świat nowy; iego*
„ *korzenia rozszerzaią się, iuż umocniły się i roz-*
„ *szerzyły nazbyt, ażeby czas owoców nie miał*
„ *nastąpić.*"

Niechże tu osądzi Czytelnik z własnego sprzysiężeńców wyznania iak wielkim i iak oczywistym niebezpieczeństwem, przez ich anarchiczne komploty, zagrożony świat ziemski. Mnie ieszcze zastanawia sztuczny manewer Hierofanta staraiącego się nakoniec niby zaspokoić sumienie Zwolenników, których mogły zatrwożyć dotychczasowe iego wyroki. Mimo wszystko co powiedział o onych czasach gdzie Illuminizm będzie umiał *krępować ręce i podbiiać pod iarzmo*, i mimo nayżywszą czynność którą wmawia w Sektarzów ku przyspieszeniu upadku aktualnego świata porządku, kończy przecie swóy dyskurs następuiącym dość nikczemnym wykrętem.

„My tu iesteśmy obserwatorami i instrumen-
„tami tych praw natury. My niechcemy przy-
„spieszać konsekwencyów. Oświecać ludzi, po-
„prawiać ich obyczaie, wmawiać w nich dobro-
„czynność, o to są wszystkie środki nasze. Za-
„pewnieni o niezawodnym sukcessie, wstrzymu-
„iemy się od wszelkiego gwałtownego wstrzę-
„śnienia. Dosyć iest dla naszego szczęścia iżeśmy
„przeyrzeli zdaleka szczęście potomności, i że-
„śmy założyli na nie fundamenta przez nienagan-
„ne środki. Pokoy sumienia naszego nie iest
„pomięszany zarzutem pracowania około zguby,
„upadku i obalenia Rządów i Tronów. Ten za-
„rzut nie bardziey służy przeciwko nam, iak
„przeciw onemu Statyście, którego oskarżono o
„sprowadzenie upadku swego kraiu, za to iż
„przeyrzał ten upadek iak nieuchronny. Jako u-
„stawiczni obserwatorowie Natury, dziwuiemy
„się iey maiestatycznemu biegowi, i pełni szla-
„chetnego uczucia naszego początku, winszuie-
„my sobie iż iesteśmy synami ludzkiemi i Bo-
„skiemi.

„Ale tu strzeż się, i dobrze uważay, że my
„nie gwałciemy opiniów, ani cię przymuszamy
„abyś się poddał naszey nauce. Nie przywięzuy
„sie do niczego, tylko do poznaney pracy.
„Wolny Człowiecze, użyi twego pierwiastkowego
„prawa, szukay, powątpiway, roztrząsay; ieżeli
„wiesz, albo znayduiesz gdzieindziey co lepszego,
„powierz nam twych dostrzeżeń, iakośmy tobie po-

„wierzyli naszych. My nie wstydziemy się za
„granice naszego iestestwa. My wiemy że iesteśmy
„śmy ludźmi. Wiemy o tym, taka iest dyspozycya
„zycya natury, taki udział Człowieka; nie iest
„on stworzony, aby zarazem dosięgnął rzeczy
„naylepszych. Nie może on postępować tylko
„przez stopnie Oświecaiąc się przez nasze błędy
„i profituiąc z światła nabytego przez naszych
„Oycòw, staiemy się i Synami mądrości i Oyca-
„mi potomności ieszcze mędrszey. Jeżeli tedy
„sądzisz; że znalazłeś prawdę we wszystkiey na-
„szey nauce, przyimiy ią całą. Jeżeli dostrzegasz
„do niey przymięszanego błędu, prawda nie traci
„przez to swego szacunku. Jeżeli zaś nic nie mo-
„gło ci się podobać, odrzuć wszystko bez boia-
„źni, i pomyśl, że względem wielu rzeczy po-
„dobno nie potrzeba nam tylko dalszych badań
„i nowego examinu. Czy zdaie ci się że tu znay-
„dziesz rzeczy chwalebne i naganne? Patrz i obie-
„ray co baczysz. Czy iesteś ty sam świetleyszym
„Człowiekiem? Tam gdzie ukrywa się prawda
„zapewne dostrzegło iey twe oko. Im bardziey
„sztuka ktòrey używamy do oświecenia naszych
„Elewòw, zbliża się do mądrości, tym za mniey
„sprawiedliwą poczytasz, ażebyś miał zaprzeczać
„nam iakieyżkolwiek pochwały."

Tak kończy się dyskurs Hierofanta. Aspirant, który potrafił wysłuchać go bez drzączki, może poczytać się za zdatnego do nowego Kapłaństwa. Niżeli swe świętokradzkie namaszcze-

nie odbierze, odprowadzaią go do przysionku. Tam przybieraią go w białą suknią, i przepasuią szeroką taśmą iedwabną szkarłatową. Szlak tegoż koloru u końców i w środku ramienia przywiązuie i opuszcza rękawy. Opisuię ten stròy (b) bo iest właśnie ten sam, w którym rewolucya Francuzka produkowała straszydło Jakobińskie wyzywaiące Boga Zastępów i krzyczące na niego: *Nie, ciebie nie masz! Jeżeli do ciebie należy piorun; pochwyć go więc, i rzuć na tego, który natrząsa się z ciebie w obliczu twych Ołtarzów.* W tym tedy samym stroiu i dla usposobienia do podobnych bluźnierstw wzywaią nowego Epopta na powrót do Kościoła taiemnic. Tym czasem, przybiega ieden z Braci i zatrzymuie go mówiąc: „Jestem przysłany dowiedzieć się, ieżeliście do„brze zrozumieli dyskurs który wam był czyta„ny — ieżeli macie iaką wątpliwość względem „nauki którą zamyka — ieżeli serce wasze iest „przeięte świętością naszych zasad — ieżeli po„czuwacie w sobie wokacyą, siłę, ducha, dobrą „wolą i wszystkę bezinteressowność potrzebne „ku przyłożeniu ręki do tego wielkiego dzieła — „ieżeli iesteście gotowi do sakryfikowania waszey „woli i do pozwolenia się powodować naszym „nayszanownieyszym Przełożonym." Oszczędzam Czytelnikowi scenę brzydkiey niezbożności cere-

moni-

(b) *Nouveaux travaux de Spartacus et Philon, à la suite du discours de ce grade.*

moniału Jlluminackiego, która następuie po odpowiedziach nowego Epopta. Obrządek stopnia poprzedzaiącego był szyderskim naśladowaniem wieczerzy Eucharystyczney; ten tu iest świętokradzkim małpowaniem Kapłańskiego namaszczenia—Uchylaią zasłonę, i pokazuie się Ołtarz nad ktorym wyniesiony Krucyfix; na Ołtarzu Biblia, na pulpicie rytuał Zakonu, na boku Kadzielnica i ampułka z oliwą. Dziekan sprawuiący Biskupią funkcyą otoczony przez Akolitów, odprawuie niby modlitwę nad expektantem, daie mu błogosławieństwo, ucina mu nieco włosów na wierzchu głowy i przybiera go w Kapłańskie ozdoby, prawiąc modlitewki czyli formuły ustosowane do ducha Sekty. Między inszemi, kładąc mu czapkę niby biret na głowę mówi; *Przykryi się tą czapką, iest ona lepsza, niżeli korona Królów.* Na kommunią daie mu Dziekan plastr miodu i trochę mleka mówiąc: *Oto iest co natura daie Człowiekowi! Pomyśl iakby on ieszcze był szczęśliwy, gdyby gust zbytków, ktory mu odiął gust pokarmu tak prostego, nie był rozmnożył iego potrzeb i zatruł balsamu życia.* Kończy się Ceremonia na podaniu nowemu Epoptowi części Kodexa tyczącey iego stopień. Powie się ieszcze nieco o tymże stopniu, gdy po okryśleniu Regenta i wyższych taiemnic, przyidziemy do formy rządu Jlluminackiego.

ROZDZIAŁ XI.

Osma część Kodexa Jlluminackiego. Regent czyli Xiąże Jlluminat

„Gdy który z naszych Epoptów wydystyn„gwuie się należycie przez swoie zdatność do dy„rekcyi polityczney Zakonu; to iest, gdy wolność „myślenia i czynienia połączy z rostropnością; „gdy umie kombinować ostrożności z śmiałością, „statek z obrotnością, wierność z prostotą, zrę„czność z upreymością—gdy umie mówić i mil„czeć wswoim czasie, bydź posłusznym i rozka„zowac; gdy potrafił ziednać sobie miłość i sza„cunek swoich współ-obywatelów, i razem spra„wić ażeby się go bali; gdy iego serce iest całe „dla interessów naszego towarzystwa, i ma zaw„sze przed oczyma dobro powszechne świata; w „ten czas, i szczególnie tylko w ten czas nie„chay przełożony Prowincyi proponuie go Jn„spektorowi Nacyonalnemu iako godnego pro„mocyi do stopnia Regenta."

Takie są własności których wyciąga Sekta do poszczycenia Braci godnością nazwaną w iey kodexie to *Regent*, to *Xiąże Jlluminat*. Ale nie dosyć ieszcze na nich.

„Trzeba tu (przydaie kodex) uważać trzy „istotne punkta. Nayprzód, żeby bydź zawsze „bardzo ostrożnym względem tego stopnia. Po„wtóre, żeby ci których wynosi się do niego byli

„ludzmi, ile bydź może, wolnemi i *nie depen-*
„*duiącemi od żadnego Xiążęcia.* Nakoniec żeby
„byli z pomiędzy Braci, którzy często dali po-
„znać po sobie, iak dalece są *niekontenci z po-*
„*wszechney konstytucyi, czyli aktualnego stanu*
„*rodu ludzkiego*; iak dalece wzdychaią do inszey
„formy rządów świata, iak dalece uwagi, które
„im dawano w stopniu Kapłana, zapalały ich du-
„sze przez nadzieie lepszego rzeczy porządku.„

Skoro subiektum proponowane pokaże się z takimi przymiotami, tedy Jnspektór Nacyonalny obowiązany pilnie roztrząsnąć wszystkie akta ściągaiące się do konduity i charakterów Kandydata złożone wswych Archiwach; examinować przytym odpowiedzi które dawał dotychczas na różne zapytania w niższych gradusach, i wczym okazały się iego doskonałości albo przywary. Stósownie do wypadku tego examinu, powinien Jnspektór proponować na nowo zapytania, względem których dawniey nie dosyć iaśnie wytłómaczył się Kandydat; np. zapytania w następuiących terminach okryślone kodexem: (a)

1° „Czy sądzilibyście naganným Towarzystwo,
„które tym czasem, niżeli natura wygotuie
„swe wielkie rewolucye, postawiłoby się w
„stanie odięcia Monarchóm światowym mo-
„żności czynienia złego, choćby ie czynić
„chcieli! Towarzystwo którego niewidzial-

(a) *Jnstructions pour le grade de Regent, Nos, 1. 2. et 3. nouveaux travaux de Spartacus et Philon.*

„na władza zaprzeszkadzałaby Rządom nad-
„używać ich siły? Czy byłożby niepodobień-
„stwem, ażeby za pośrednictwem takiego
„Towarzystwa każdy Rząd stał się Rządem w
„Rządzie *status in statu?* " To iest, ażeby
„Naczelnicy Rządów byli sami niewidzialnie
„rządzeni przez pomienione Towarzystwo,
„i zamienili się na Ministrów czyli instru-
„menta iego w sprawowaniu swych ludów.

2°„Gdyby nam zarzucono nadużycie siły, któ-
„re mogłoby praktykować się w takowym
„Towarzystwie; ten zarzut czy nie okazuie
„się niesłusznym i dostatecznie zbitym przez
„następuiące uwagi: Rządy aktualne ludów
„izaliż nienadużywaią codziennie swoiey
„władzy: a nie milczy-że się na takie nadu-
„życia? Ta władza iest-że ona przecie ró-
„wnie bespieczna w ich rękach, iak w rękach
„Braci, których my formuiemy z tak wiel-
„ką pracą? Jeżeli więc może znaleść się
„Rząd niesposobny do szkodzenia, czy nie
„będziesz takim rząd naszego Zakonu, ile
„cały wsparty na moralności, przezorno-
„ści, mądrości, wolności i cnocie?"

3°„Chociażby nawet ten gatunek Rządu moral-
„nego powszechnego miał bydź chymerą,
„czy nie wartożby przynaymniey pracy u-
„czynić z niego próbę?"

4°„Człowiek naywiększy Sceptyk, albo nay-
„mniey dowierzaiący, czy nieznalazłżeby

„rękoymi dostateczny przeciw wszelkie-
„mu nadużyciu władzy ze strony nasze-
„go Towarzystwa w samey wolności opu-
„szczenia go w każdym momencie, iako też
„w szczęściu mienia w nim przełożonych,
„których boiaźń aktualnych Naczelników
„różnych Państw wstrzymowałaby z inszych
„miar od czynienia złego, albo szkodzenia
„komu?"

5°„Czy znalazłyby się iesscze insze sekretne
„śródki ku zapobieżeniu nadużyciu powagi,
„którey nasz Zakon powierza przełożo-
„nym? Jakież byłyby te śródki?

6°„Supponuiąc despotyzm, byłżeby on niebe-
„spieczny w ludziach, którzy od pierwsze-
„go wstępu naszego do Zakonu, nie opowia-
„daią nam tylko oświecenie, wolność i cno-
„tę? Ten despotyzm nie przestałżeby bydź
„podeyrzanym przez samę uwagę, iż ci Na-
„czelnicy którzy mieliby niebespieczne pro-
„iekta, musieliby rozpocząć od układania ma-
„chiny całe przeciwney ich obiektowi? (b)

Ażeby dobrze poiąć, dokąd zamierzaią te wszystkie kwestye, nie zapominaymy co to iest w ięzyku Sekty *wolność* i *powszechna szczęśliwość*. Przypomniymy sobie i onę lekcyą iuż wyżey podaną zwolennikom: *Prawdziwa moralność nie iest czym inszym, tylko sztuką naucza:*

(b) *Ibid.*

nia ludzi iak maią robić się majorennami, zrzucić jarzmo opieki, postawić się w wieku swoiey męzkości, obywać się bez Xiążąt. (c) Te lekcyą raz należycie poiąwszy, łatwo będzie naymiernieyszemu dowcipowi, pomimo wszystkę hytrość kwestyów, doyrzeć otwarcie, iż one maią istotne znaczenie następuiących: Czy byłaby niebespieczną sekta, która pod pretextem zapobieżenia Naczelnikom Narodów Królom, Ministrom, Magistraturom, żeby nie szkodzili ludom, starałaby się opanować ducha wszystkich otaczaiących Trony, Ministrów i Urzędników, czyli podbić pod swoię niewidzialną władzę wszystkie obrady i wszystkich Agentów publiczney powagi, w celu wrócenia ludziom pretendowanych praw ich *majorenności*, w celu nauczenia każdego, aby się obył bez Xiążęcia, i rządził siebie samego, to iest w celu wygubienia wszystkich Monarchów, wszystkich Ministrów, wszystkich praw, wszystkich Urzędów i publiczney władzy? Kandydat nazbyt długo usposabiany przez lekcye Jlluminackie, ażeby nie miał poymować takiego sensu zapytań, wie dobrze iak odpowiadać na nie dla zapewnienia sobie nowego stopnia. Jeżli zaś pozostałaby w iego umyśle iakażkolwiek wątpliwość tedy same ceremonie Jnstallacyi są więcey niż wystarczaiące do iey zaspokoienia.

(c) *Discours pour les petits Mystères de l'Illuminisme.*

Jak skoro promocya Kandydata zadekretowana została, przestrzegaią go; „Że ponieważ od „tego czasu ma bydź depozytarzem różnych pa„pierów Zakonu, daleko ważnieyszych niżeli „one których mu powierzano do tych czas, po„trzeba zatym, ażeby Zakon chwicił się więk„szych ostróżnościów ku swemu bespieczeń„stwu. Pretenduie więc Zakon, aby kandydat „zrobił testament, i w nim szczególnie wyraził „swoię ostatnią wolą względem sekretnych pa„pierów, które mogłyby znaydować się u nie„go, kiedy go śmierć zaskoczy; aby nadto opa„trzył się ze strony swey familii albo publizne„go Urzędu zaświadczeniem o takiey deklaracyi „uczynionéy w testamencie, i odebrał od nich „przyrzeczenie na piśmie, iako iego intencye „dopełnione zostaną." (d)

Po uiszczeniu tego warunku i naznaczeniu dnia Jnstallacyi dla kandydata, pierwszą iego stacyą iest Sala obita czarnym suknem. Tam cała dekoracya składa się z kości człowieka opadłych z ciała, wyniesionych na dwóch gradusach. Przy nogach tego kościanego trupa czyli skelettu leży korona i szpada. W tym mieyscu pytaią go nayprzód o deklaracyą pisaną ostatnieyiego woli względem papierów, które mu maią bydź powierzone, i o iurydyczne przyrzeczenie, iako iego intencye dopełnione zosta-

(d) *Jnstruct. pour conferer ce grade, Nro 5.*

ną; potym wiążą mu iak niewolnikowi łańcuchem ręce i zostawuią na medytacyi. (e)

Prowincyał Zakonu sprawuiący w własney osobie funkcyą Jnicyanta, znayduie się sam ieden siedzący na tronie w głębszym apartamencie. Jntroduktór który zostawił swoiego kandydata na medytacyi, wchodzi nakoniec do tegoż apartamentu, gdzie rozpoczyna się pomiędzy nim i Prowincyałem następuiący Dyalog w głosie tak wyniesionym, że każde słowo słyszy i poymuie kandydat.

Prowincyał. ,, Któż nam to przyprowadził tego niewolnika? ,,

Jntroduktór. „On przyszedł z własney woli, i zakołatał do drzwi."

Prow: „Czegoż on chce?"

Jntrod. ,,Szuka wolności i prosi, aby był wy-,,bawiony ze swoich więzów."

Prow: ,,Czemuż nie udaie się do tych którzy go uwięzili?"

Jntrod. ,,Ci tam niechcą zerwać mu kaydan: Oni ciągną zbyt wielką korzyść z ie-,,go niewoli."

Prow. „Któż go więc wprawił w ten stan „niewoli?"

Jntrod. ,,Społeczeństwo, Rząd, umieiętności i ,,fałszywa Religia. *Die Geselschaft*,

---

(e) *Rituel de ce grade Nro 1.*

„*der Staat, die Gelehrsamkeit, die falsche Religion.*"

Prow: „Czy chce on zrzucić to jarzmo, a„żeby był buntownikiem i rebellizan„tem?"

Jntrod. „Nie, on chce ściśle połączyć się z nami, dzielić nasze walki przeciw kon„stytucyi rządowey, przeciw zepsu„ciu obyczaiów i profanacyi Religii, „chce przez nas nabrać siły ku do„sięgnieniu tego wielkiego celu."

Prow. „A któż nam zaręczy, że nabywszy „tey siły, nie użyie iey także na złe, „że niezrobi się tyranem i sprawcą „nowych nieszczęściów?"

Jntrod. Mamy w zakład iego serce i iego ro„zum. Zakon go oświecił, nauczył „się zwyciężać swe namiętności i znać „siebie samego. Nasi przełożeni doświadczyli go."

Prow. „Dosyć na tym, iestże on też dobrze „wyniesiony nad przesądy? Czy prze„nosi nad interessa nayściśleyszych „społeczeństw powszechną szczęśli„wość świata?"

Jntrod. „Tak nam przyrzekł.?

Prow. „Jak wielu inszych przyrzekli, a nie do„trzymali! Jest-że on panem siebie sa„mego? Jest-że Człowiekiem do o„parcia się pokusom? Względy oso-

„biste czy nie znaczą nic u niego? Za-
„pytaycie go iakiego Człowieka są te
„kości, które ma przed sobą? Czy
„Króla, Szlachcica, czyli żebraka?"

Jntrod. „On nic o tym nie wie. Natura ze-
„psuła i zrobiła niepodobnym do roz-
„poznania to wszystko, co okazowa-
„ło występek nierówności. Tyle tyl-
„ko widzi, że te kości były Człowie-
„kiem takim iak my. Ten charakter
„Człowieka iest wszystkim co on po-
„waża."

Prow. „Jeżeli tak myśli, niech będzie wol-
„nym na swoie niebespieczeństwo —
„Ale on nas nie zna. Jdzcie zapytay-
„cie go, dla czego ucieka się do na-
„szey protekcyi?" (f)

Po u[illegible]ożeniu tego Dyalogu, którego zamiar iuż nie iest taiemnicą, powraca Jntroduktor do swego expektanta i odzywa się w te słowa: „Bracie, wiadomości którycheście nabyli, nie „pozwalaią wam daley wątpić o wielkości, wa- „żności, bezinteressowności i prawności nasze- „go przedsiewzięcia. Teraz dosyć oboiętną iest „dla was rzeczą znać, albo nie znać Przełożo- „nych naszych. Tym czasem podam wam w tey „materyi niektóre obiaśnienia."

(f) *Jbid.*

Te objaśnienia zamykaią zbiór pretendowaney Historyi Franc-Massońskiey dochodzącey aż do Potopu, i onych baśniów Sekty o upadku Człowieka, o utracie iego godności i prawdziwey nauki. Podług tey Historyi, ludzie którzy w Arce Noego uchronili się od powszechnego Potopu byli to Mędrcowie Franc-Massońscy, którzy w szkołach sekretnych zachowali prawdziwą naukę; i dla tego (mówi Jntroduktór) Franc-Massonowie rachuią między swe Członki *Noachitów* i *Patryarchów*. Powtarza potym krótko, co iuż czytaliśmy w stopniu Epopta o pretendowanym przedmiocie *Jezusa Chrystusa*, o upadku czyli zatruciu Franc-Massonii, i o honorze właściwym Jlluminizmu, że w nim samym zachowuią się prawdziwe taiemnice — „Jeźli nas „kto zapyta, mówi daley, komu winniśmy ak„tualną konstytucyą naszego Zakonu, i nową „formę naszych poniższych stopniów? Otóż „odpowiadamy.

„Nasi Fundatorowie mieli bez wątpienia wia„domości, ponieważ nam ie przesłali. Pełni „prawdziwey gorliwości o dobro powszechne, „dali naszemu Zakonowi swe prawa; ale częścią „przez rostropność, częścią ażeby nie byli igrzy„skiem swych własnych namiętnościów, zdali „na insze ręce kierunek budowli którą wysta„wili. Jmie ich będzie zawsze nieznane — Na„czelnicy którzy prowadzą nas dzisiay nie są fun„datorami; Ale potomność będzie w dwóyna-

„sób błogosławiła tych nieznanych dobroczyń-
„ców, którzy zrzekli się unieśmiertelnienia swych
„imion. Wszystkie dokumenta które mogłyby
„odkryć nasz początek, popalone zostały."

„Teraz będziecie mieli do czynienia z insze-
„mi ludźmi, z temi którzy uformowani powoli
„przez naszę edukacyą obieli Ster Zakonu. Bę-
„dziecie i wy wkrótce z nimi. Powiedzcie mi
„tylko ieszcze, ieżeli wam pozostała iaka wąt-
„pliwość względem naszego przedsięwzięcia?"

Ponieważ zaś te wątpliwości iuż dawno roz-
proszone; bierze więc Jntroduktor swoiego ex-
pektanta, prowadzi go do inszey Sali; ale gdy
do niey zaczyna drzwi otwierać, wychodzi z na-
gła pewna liczba professów i zatrzymuią oby-
dwóch — Tu nowy Dyalog w guście pierwszego —
Kto idzie? Kto ty iesteś? — Jest to niewolnik,
który uciekł od swoich panów — Żaden niewol-
nik tu niema przystępu — On uciekł ażeby prze-
stał bydź niewolnikiem; prosi was o przytułek
i protekcyą — Ale ieżeli go iego pan ściga? — On
iest bespieczny, drzwi są zamknięte — Ale gdy-
by był zdraycą? Nie iest takim, on wychowany
pod oczyma Jlluminatów, którzy wypiętnowali
na iego czole pieczęć Boską — Otwieraią się
drzwi; Ci którzy bronili do nich przystępu exkor-
tuią Kandydata aż do trzeciey Sali. Tam znowu
nowa przeszkoda, nowy Dyalog między profes-
sem mieyscowym i Bratem Jntroduktorem. W cią-
gu ich rozmowy przybywa prowincyał i zasiada.

na tronie; wiedzieć trzeba, że ci Sektarze tak wielcy nieprzyiaciele tronów, nigdy nie obeydą się bez nich przy swoich Ceremoniach.) Tu zawoła Prowincyał: „Wpuście go— „Obaczmy, czy ma prawdziwe piętno wolności." Bracia towarzyszą Kandydatowi aż do tronu; tam znowu odzywa się Jnicyant:

„Nieszczęśliwy! ty iesteś niewolnik: a śmiesz „wchodzić do zgromadzenia wolnych! Czy wiesz- „że co cię czeka? Przychodząc tu przeszedłeś „dwoie drzwi; ale nie wynidziesz bezkarnie, ie- „żeli znieważysz tę Świątnicę."

Jntroduktor. „Nie uczyni on tego; ręczę „za niego. Wy nauczyliście go wzdychać do „wolności; dotrzymaycież teraz słowa."

Prowincyał. „Nuż tedy Bracie! Kazaliśmy „ci podiąć wiele doświadczeń. Szlachetność „twoiey myśli sprawiła iżeś osądzony za dobre- „go i godnego nas. Oddałeś się nam z ufnością „bez wyiątku; nadszedł czas, ażebyśmy ci dali „tę wolność, którąmeśmy ci przedstawiali tak „zachwycaiącą. Służyliśmy ci za przewodników „cały czas, dopóki potrzebowałeś przewodni- „ctwa naszego; teraz widzisz się dosyć silnym „abyś się sam prowadził. *Bądź wolnym, to iest „Człowiekiem, a Człowiekiem ktory umie rzą- „dzić siebie samego, Człowiekiem ktory poznaie „swe obowiązki i swe przywileie nie podlegaiące „preskrypcyi, Człowiekiem który nie służy tyl- „ko całemu światu, który nie czyni, tylko co iest*

„pożytecznego światu w powszechności i ludzko-
„ści. Cała reszta iest niesprawiedliwością. Bądź
„wolnym niepodległym, i bądź nim na potym od
„nas samych — masz, oto są obowiązki które za-
„ciągnąłeś względem nas; oddaiemy ci wszyst-
„kie."

Te słowa wymawiaiąc Prowincyał oddaie w rzeczy samey nowemu Regentowi cały zbiór Aktów ściągaiącyh się do niego, to iest wszystkie przysięgi, wszystkie obietnice, wszystkie protokuły iego Jnstallacyi w stopniach poprzednich, całą historyą życia napisaną przez niego, jako też i informacye, które składali do tych czas Zakonowi Bracia Skrutatorowie względem iego osoby.

Możemy tu admirować dosyć hytrą politykę Sekty. Mieli nazbyt czasu Naczelnicy ku rozpoznaniu gatunku swoiego Zwolennika i wyciśnieniu z niego aż do ostatniego sekretu. Podobnie i Bracia Skrutatorowie iuż nie maią czego szukać w jego duszy, wyczerpawszy ią całą; Można więc oddać mu i przysięgi i wszystkie iego sekreta; ale świeża ich pamięć pozostaie przy Sekcie. „Od te-
„go czasu iużeś nam nic nie winien (mówi daley
„Jnicyant) tylko to co ci serce przepisze. My nie
„tyrannizuiemy ludzi, tylko ich oświecamy. Zna-
„lazłeś u nas ukontentowanie, spokoyność sa-
„tysfakcyą i szczęście? Nie odstąpisz nas. Jeżeli
„zaś albo my na tobie, albo ty zawiodłeś się na
„nas? To nieszczęście dla ciebie; lecz iesteś wol-

„ny. Pamiętay tylko, iż ludzie wolni i niepod-
„legli nie obrażaią iedni drugich; przeciwnie ow-
„szem wspomagaią się i proteguią na wzaiem.
„Pamiętay, iż obrażać drugiego Człowieka, iest
„to dawać mu prawo do bronienia się. Chcesz-
„że używać po szlachetnemu władzy którą ci na-
„daiemy? Spuść się na nasze słowo, a znaydziesz
„u nas gorliwość i protekcyą. Jeżeli czuiesz twe
„serce goreiące zapałem bezinteressownym dla
„Braci, ah! przyłoż się więc do dzieła, pracuy
„znami dla tego nieszczęśliwego rodu ludzkiego,
„a ostatnia twoia godzina ubłogosławiona zosta-
„nie. Nie pragniemi inszey rzeczy od ciebie,
„nie prosiemy cię o nic dla siebie. Zapytay twe-
„go serca, niechay ci powie, ieżeli nasze postę-
„powanie względem ciebie nie było zawsze szla-
„chetne i bezinteressowne. Po tylu dobrodziey-
„stwach gdybyś miał ieszcze bydź niewdzięczny;
„niech twoie serce zemści się za nas—Ale nie,
„ty iesteś Człowiekiem, którego doswiadczenie
„pokazało mocnym i statecznym; bądźże nim
„zawsze; a od tego czasu rządź razem znami lu-
„dzi uciśnionych, i pomóż nam uczynić ich cno-
„tliwemi i wolnemi.

„O Bracie, co za nadzieia, co za widok!
„gdy w czasie szczęście, miłość i pokóy przyidą
„na ziemię! Gdy wraz *ze zbytkuiącemi potrzeba-*
„*mi* zniknie nędza, błąd i uciemiężenie! Gdy
„każdy na swoim mieyscu i czyniący co może ku
„uszczęśliwieniu wszystkich, każdy Oyciec fami-

„lii w swey spokoyney chatce będzie po Królew-
„sku panował! Gdy ten któryby chciał targać się
„na te święte prawa, nie znaydzie w całym świe-
„cie ucieczki! Gdy próżniactwo nie będzie wię-
„cey cierpiane; *gdy rzesza niepożytecznych umie-*
„*jętnościów zostanie wygnaną*, i nie będzie uczo-
„no nic więcey, tylko co czyni lepszym czło-
„wieka, co go zbliża do iego naturalnego sta-
„nu i przeznaczenia przyszłości! Gdy będziemy
„mogli puchlubić się, żeśmy zbliżyli ten szczę-
„śliwy peryod i w nim oglądać nasze dzieło! Gdy
„nakoniec każdy Człowiek widząc Brata w dru-
„gim człowieku, wyciągnie ku niemu pomocni-
„cze ręce! Ty możesz w naszych znaleść szczę-
„ście i pokóy, ieżli nam zostaniesz wiernym i
„przywiązanym. Przetoż uważay dobrze: Zna-
„kiem tego stopnia iest wyciągnąć ramiona ku
„Bratu, pokazuiąc mu ręce otwarte i czyste od
„wszelkiey niesprawiedliwości, od wszelkiego u-
„ciemiężenia. *Griff* to iest dotknięcie (tak zowią
„i Massonowie sposób wzaiemnego witania czyli
„obłapienia brackiego) iest uiąć Brata za oba-
„dwa łokcie, iakoby dla wstrzymania go od upad-
„ku, zaś hasło: *Odkupienie redemption.*"

Wszystkie poprzedzaiące lekcye tak dobrze wyiaśniły to *Odkupienie*, że zdaie się iakoby tu Brat Illuminat iuż stanął na naywyższym stopniu taiemnic; tym czasem ieszcze nie dosięgnął ostatniey klassy. Dopiero zostaie *Xiążęciem Illuminatem.* Resztuią dla niego dwa gradusy *Mędrca*

czyli

czyli *Filozofa* i *Człowieka — Króla.* Ceremonia Inwestytury na iego godność Xiążęcą odbywa się przez podanie mu *tarczy, bótów, płaszcza i kapelusza.* Każde słowo używane przy tey Ceremonii zasługuie uwagę.

Inicyant podawaiąc tarczą Xiążęciu Jlluminatowi: *Uzbróy się w wierność, prawdę, stateczność i bądź Chrześcianinem, a strzały potwarzy i nieszczęścia nie przeszyią cię.* Bądź *Chrześcianinem! Und sey ein Christ!* Co za dziki Chrześcianin! Co za zbrodniarz Inicyant, który potrafi aż tak dalece wygurować swoię obłudę, że śmie używać tego słowa w taiemnicach tak oczywiście dążących do wygubienia wszystkich śladów Chrystyanizmu! Na taki głos albo uśmiecha się nowy Xiążę Jegomość, albo musiałby nazbyt bydź głupim, gdyby ieszcze nie widział że z niego stroią żarty.

Inicyant podaiąc bóty. *Bądź szybkim dla dobrych, i nie lękay się żadney drogi, gdzie będziesz mógł rozszerzyć lub znaleść szczęście.* To tłómaczenie lubo iest literalne, łatwo iednak wyczytać z niego onę główną zasadę Sekty: iakiżkolwiek wydarzy się środek, nie lękay się chwytać go, skoro prowadzi do tego co Jlluminizm nazywa szczęściem.

Inicyant podawaiąc płaszcz: *Bądź Xiążęciem nad ludem twoim; to iest szczerym i rostropnym obrońcą twoich Braci, i day im umieiętność.* Już dobrze znamy co znaczy ta umieiętność.

Łatwo domyślić się, że formuła kapelusza musi bydź szczególnieysza; oto iey terminy: *Strzeż się ażebyś nigdy nie mieniał tego kapelusza wolności* (diesen Freyheits-Hut) *za koronę.* Można powiedzieć że Weishaupt nie zostawił nic do wymyślenia Francuzkim Jakobinom.

Przystroiony w te dekoracye Xiąże Illuminat odbiera obłapienie. Już mu nie pozostaie ku godnemu dopełnieniu funkcyów swego nowego stopnia, tylko wysłuchać Instrukcyi względem roli, którą na przyszłość ma grać w Zakonie. Ściąga się ta Instrukcya równie iak stopnia poprzedzaiącego do rządu Braci; przeto w ostatniey części Kodexa połączone zostaną. Teraz postąpmy do klassy większych taiemnic.

ROZDZIAŁ XII.

Dziewiąta część Kodexa Jlluminackiego. Klasa większych taiemnic: Mędrzec i Człowiek-Król.

Podobało się Weishauptowi utaić część Kodexa dotyczącą ostatnie taiemnice Sekty. Ale natym wybiegu nic nie szkoduie Historya. Nie mamy Kodexa lecz mamy na to mieysce naypoufalsze korrespondencye Weishaupta, mamy listy Zwolenników, ktòrzy te taiemnice admirowali, mamy wyznania drugich którzy się na nie pogniewali, mamy reguły ktòre nam podyktował sam Weishaupt do należnego o nich rozumowania, mamy nakoniec aż do Apologii brzydkiego prawodawcy, ktòra nam iaśnie ich tłómaczenie przedstawia. Przy tylu środkach możemy dobrze obeyść się bez lekcyów, deklamacyów i entuzyastycznych Hierofanta wykrzyków ku zgłębieniu całey istoty, i poięciu zbrodniarstwa ostatecznych Sekty komplotòw. Zaczniymy od korrespondencyi samego ich Autora.

„*Sądziłby kto* (pisze Weishaupt do swego „konfidenta Zwack, mòwiąc o stopniu *Epopta* „*Jlluminata*, onym to stopniu, gdzie zdawało „się iakoby niezbożność i rebellia iuż wyczerpa„ły wszystkie swe źròdła, ku wylaniu całego ia„du wściekłości na przeciw Rządowi i Religii)

„*Sądziłby kto, że ten stopień naywiększy i nay-*
„*wyższy; mam iednak ieszcze trzy nieskończenie*
„*ważnieysze, które chowam dla naszych wielkich*
„*taiemnic.* Ale trzymam ie u siebie, i nie obia-
„wiam ich iak tylko Braciom bądź Areopagitom,
„bądź inszym, którzy się dystyngwuią przez swe
„przymioty i zasługi — Gdybyś tu WPan był,
„(przydaie wnet w drugim liście), powierzył-
„bym ci moiego stopnia, bo godzien iesteś tego —
„Ale nie wynidzie z rąk moich. Jest on nazbyt
„ważny, iest kluczem całey Historyi dawney i te-
„raźnieyszey, religiyney i polityczney całego
„świata.

„Ażeby nasze Prowincye trzymać w subor-
„dynacyi, tak dobrze sobie postąpię, że w całym
„Niemieckim kraiu nie będzie tylko trzy Exem-
„plarze tego gradusu; to iest ieden w każdey *In-*
„*spekcyi.*" Nie zadługo potym pisze znowu do
tegoż konfidenta. „Po nad stopień Regenta
„skomponowałem ich cztery, a względem tych, i
„nawet względem naymnieyszego z tych czterech,
„*nasz stopień Kapłana będzie tylko dziecinną*
„*igraszką.* Wogegen desschlechtesten der Prister
„Grad ein Kinder-Spiel seyn soll." (a)

Niżeli postąpiemy do naszych wniosków, przypomnijmy tu sobie ieszcze i ów list w którym nas uczy Weishaupt, iż każdy stopień niższy iest szkołą przygotowalną czyli *gatunkiem*

(a) *Ecrits Origin: t. 2, lett: 15, 16, et 24 à Caton.*

nowicyatu *względem wyższego stopnia*; iż te powinny zawsze *postępować wzrastaiąc*; iż nakoniec w ostatniey klassie taiemnic daie się doskonałe poznanie maxymów i polityki iego Illuminizmu: *Und am Ende folgt die totale Einsicht in die Politic und Maximen des Ordens.* (b) Po tych listach iuż nie potrzeba słuchać Hierofanta wykładaiącego Zwolennikom ostatnie taiemnice. Wiem, że te wszystkie nayprzód *trzy*, potym *cztery* stopnie uproiektowane w mózgu Weishaupta na dwa za czasem zredukowane zostały. Wiem że te dwa stopnie, mocą konwencyi zaszłey pomiędzy fundatorem i iego Areopagitami, nazwane stopniami *Maga* czyli *Mędrca* albo *Filozofa* i *Człowieka — Króla.* (c) Już zasadzony na takiey konwencyi, śmiało powiedzieć mogę: że Weishaupt udawaiący ostatnie taiemnice swoie za nieskończenie ważnieysze nad taiemnice Epopta i Regenta, a nawet za *dziecinną igraszkę* poczytuiący stopień Epopta względem stopniów zamykaiących rzeczone taiemnice, deklaruie się czymsiś złośliwszym nad samego Diabła. Tak iest, sam Diabeł który dyktował Weishauptowi proiekta, nie potrafiłby nic gorszego przeciw Bogu i ludzkiemu rodzaiowi wymyślić nad to, co ten Ingolstadzki dziwotwor wswych taiemnicach mnieyszych, iak ie zowie, wyrzygnął. Ślub i

---

(b) *Id. t.* 1, *lett:* 4, *au même.*

(c) *Ecrits Orig. t.* 2, *premiere letre de Philon et seconde partie Convetion des Areopagites.*

spiknienie dążące do zniweczenia nie tylko Religii, ale samego nawet wyobrażenia i imienia Bostwa na ziemi; ślub i spiknienie wymierzone ku wytępieniu nie tylko Rządów, ale też aż do ostatnich śladów praw, powagi i społeczeństw politycznych z pod słońca; ślub i spiknienie uformowane ku zagubieniu naszych sztuk, naszych umieiętnościów, naszych co większa Miast i Wiosków dla urealizowania Systematów równości i wolności; ślub i spiknienie zapędzone aż do morderczego planu wytracenia większey części rodu ludzkiego, ku zapewnieniu tryumfów niepodległości dla barbarzyńskich hordów nad temi wszystkiemi, ktorzyby się ważyli opierać ich szaleństwu; te mówię wszystkie śluby i spiknienia, do których złość diabelska nie potrafiłaby przydać chyba plan zupełney zguby świata, iuż wytknął kodex Jlluminacki swoim professom, pierwey niżeli ich powołał do ostatnich taiemnic. Musiałby Zwolennik Sekty bydź równie głupi, iak podług żądań Weishaupta powinien bydź bezbożny i zepsuty, gdyby nie widział; że w taiemnicach zwanych większemi nie pozostaie dla niego tylko bardzo lekka i przezroczysta zasłona do uchylenia; że to co zdaie się pokrywać ta przezroczysta zasłona, nie iest żadną rzeczą czyli istotą albo obiektem i celem Jlluminackich komplotów, lecz samym tylko imieniem i prostym wydeklarowaniem: iż trzeba wygubić wszystkie Religie dla ufundowania czystego Ateizmu! iż trze-

ba wytępić wszystkie iak Monarchiczne tak republikańckie konstytucye dla utworzenia niepodległości: iż trzeba skassować wszystkie własności, zagrzebać wszystkie sztuki i umieiętności, popalić wszystkie Miasta, Wśie, Domy i stateczne mieszkania, dla uformowania dzikiego życia *Nomadów* przystroionego w imie *Patryarchalnego życia.* Otóż to iest *słowo* i iedno tylko *słowo* które pozostaie do wymówienia Hierofantowi w ostatnich taiemnicach Weishaupta. Co się dotycze ślubów i istoty komplotów, iuż to wszystko wprzód dobrze zagruntowane w sercu Professa. Jako niczego nie oszczędziła Sekta dla inspirowania mu swych szkaradnych proiektów, tak nigdy nie powierzyłaby mu ostatecznego ich tłómaczenia, gdyby doyrzała w nim naymnieyszego wstrętu ku chwyceniu się tychże proiektów. Wzdryga się natura, i pewno zawoła tu Czytelnik. Ah! musiałyby to bydź Monstra nie ludzie, które potrafiłyby koncypować, układać, i popierać tak szalone komploty! Ja odpowiadam, że w istocie same tylko Monstra mogą bydź w stanie ich układania i popierania; takiemi zaś Monstrami są Weishaupt fundator Jlluminizmu z wyborem swych Zwolenników. Tak mówię i przystępuię do demonstracyi, którą nam podawaią te same niepoięte straszydła.

Podzielaiąc Weishaupt na dwie klassy swe większe taiemnice, stosownie do wyżey pomienioney konwencyi, podzielił równie na dwie czę-

ści ostatnie swoiey Sekty sekreta. Jedne maią za obiekt Religią, i stanowią stopien *Magów* czyli *Filozofów*. Drugie nazwane przez niego *polityką* tworzą stopień *Człowieka-Króla*. Rozbierzmy te dwa stopnie, wsparci na oney zasadzie wytkniętey przez fundatora: *Że stopnie Jlluminizmu są ciągłym przygotowaniem do nauk i maxymów, których dalsze taiemnice iego maią bydź ostatecznym wnioskiem.* Rozumuiąc podług tey rzeczywistey i widoczną praktyką kodexowego postępowania usprawiedliwioney zasady, mogę powiedzieć bez zawodu, że sekret który Sekta odkrywa swoim *Magom* iest sekretem doskonałego Ateizmu i wywołania wszelkiey Religii; albo raczy że Zwolennik przypuszczony do tego stopnia iuż powinien mieć w sercu cały iad Ateizmu i nienawiści przeciw wszystkim Religiom, i że sekret który mu obiawiaią nic więcey nie zamyka, tylko otwarte *słowo*, iż ten iest obiekt Sekty, dla którego na przyszłość wszystkie iego prace i siły poświęcane bydź maią. Dowie się iescze przytym z ust Hierofanta, że ieżeli w poprzedzaiących stopniach wspomniano Religią, to iedynie w intencyi, ażeby tym łatwiey zepsuć *rzecz* podsuwaiąc *imie;* zaś od tey daty wzmianka tego czczego imienia nie będzie applikowana tylko dzikim chymerom zabobonności i fanatyzmu faworyzowanych przez ambicyą i despotyzm dla utrzymania ludów w niewoli.

Nie na moim domyśle, ale na słowach samego Weishaupta wspiera się wykład tey taiemnicy niezbożności. Otwórzmy iego list do konfidenta Zwacka; oto pisze w tych terminach.

„Prawie sam wierzę, że sekretna nauka „Chrystusa, iak ią tłòmaczę, miała za przedmiot „przywrócenie wolności między Żydami. Wie„rzę nawet, że Franc-Massonia nie iest inszą rze„czą tylko Chrystyanizmem tego gatunku. Przy„naymniey moia explikacya Hieroglifików do„skonale szykuie się do rzeczy. Podług tey ex„plikacyi, każdy Człowiek może bydź Chrze„ścianinem nie wstydząc się za to, *bo zostawuię* „*imie, ale stawiam na iego mieyscu rozum* to „iest przez imie Chrześciańśtwa oznaczam rozum. „*den ich lasse den Namen und substituire ihm* „*die Vernunft.*" (d) Patrzmyż więc co znaczy u Weishaupta Chrystyanizm do tych czas wymieniany w kodexie! Znaczy on *imie Religii*, ale Religii wziętey przez Chrystusa za maskę ku ufundowaniu *równości* i *wolności* Jakòbińskiey, Religii która w tonie Illuminackim *rozum* naturalny wyraża. Tak daleko postąpił Weishaupt z imieniem Religii w stopniu *Epoptów*; i cóż mu już pozostało do czynienia z Magami w ich taiemnicach, ieżeli nie cale odrzucić to imie razem z imieniem Boga? Tak się stało; bo tak obiecał iasnemi słowy tenże bezbożnik w liście do prze-

---

(d) *Ecrits Orig: t.* 2, *lett:* 15. *à Caton.*

rzeczonego konfidenta swoiego. *Wiesz WPan „że iedność Boga była iednym z sekretów Eleu- „sis; oh! co do tego punktu, nie bóy się abyś „miał znaleść co podobnego w moich sekretach.* (e)

Nareszcie ieżeli wzmianka imienia Bożego miałaby pozostać w taiemnicach *Maga* Illuminata, tedy zapewne nie w inszym celu, tylko dla iego bluźnienia i wyśmiewania. Czy można o tym wątpić, kiedy widziemy fundatora Sekty przeznaczaiącego dla tego stopnia Bibliotekę samym Ateizmem nabitą? „Z naszemi początkuiącemi „(tak znowu pisze do swego faworyta Zwacka) „bądźmy rostropni względem ksiąg o Religii i „polityce. *W moim planie zachowuię ie dla wię- „kszych taiemnic.* Teraz nie dawaymy Elewom „tylko księgi historyczne, albo rozumowania. Mo- „ralna mianowicie ma bydź naszym obiektem. „*Robinet, Mirabeau (to iest Systema natury „publikowane przez Diderota pod imieniem po- „życzanym Mirabeau) Systema Socyalne, Polity- „ka naturalna, Filozofia natury i tym podobne są „przeznaczone dla wyższych stopniów.* Trzeba ie „teraz troskliwie ukrywać przed uczniami naszemi, „szczególniey zaś *Helwecyusza o Człowieku.*" (f)

Otóż lista dzieł nayprzeciw-religiynieyszych i prawie wszystkich szczerym Ateizmem natkanych, (g) zachowana dla ostatnich taiemnic. Więcey

---

(e) *Id. t.* 1, *lett:* 3. *au même.*

(f) *Idem lett:* 3. *au même.*

(g) *Voyez sur ces luires les lettres Helviens.*

powiedzieć można: Nim nawet do tych taiemnic zostanie przypuszczony Zwolennik, powinien już Boga mieć uprzątnionego z serca. Kto nie dowierzasz, przeczytay Weishaupta ieszcze raz odzywaiącego się do swoiego Zwacka; „Adressuy „mi WPan Brata *Numeniusza* i staray się wpro„wadzić go w moię korrespondencyą, będę pra„cował, aby go *uleczyć od Theozofii*, i usposo„bić do naszego obiektu. *Jch will ihn suchen von* „*der Theosophie zu curiren, und zu unsern Ab*„*sichten zu bestimmen.* (h) Widoczna więc, że Człowiek Theozof, to iest Człowiek ieszcze wierzący Boga, nie iest sposobny do wyższych Jlluminizmu taiemnic. Ale coż nam tu po sekretnych korrespondencyach Weishaupta, kiedy publiczna iego *Apologia* w nayiaśnieyszych terminach wygadywa nam prawdę.

We dwa roki po swey ucieczce odzywa się to Monstrum i publikuie przed światem, że Systemata iego Jlluminizmu, iak nam podaie Rząd Bawarski, nie znaczą tylko *pierwszy Abrys i proiekt ieszcze nazbyt niedoskonały*, ażeby o nim i iego Zwolennikach sądzić podług zachwyconych pism Oryginalnych czyli Archiwów iego Sekty. Podaie zatym nowy Kodex do druku i aplikuie mu tytuł *Systema poprawne Jlluminizmu ze swemi stopniami i konstytucyami, przez Adama Weishaupt Konsyliarza Xiążęcia de Saxe-Gotha.* Sądźmyż

(h) *Lett:* 15. *au même. t.* 2.

go tu przynaymniey, gdy tego sam wyciąga, i nauczmy się z własney iego Apologii poymować naturę ostatnich Sekty taiemnic. Ale w tym mieyscu iuż obaczemy w Weishaupcie więcey niżeli bezbożnego sprzysiężeńca; obaczemy w nim zuchwałego oszusta natrząsaiącego się z całey publiczności; obaczemy bezwstydnego Ateistę, poglądaiącego niby z politowaniem na resztę rodu ludzkiego, i zdawaiącego się przemawiać do całego świata, z czym do swych pustych uczniów odezwał się gdzie indziey: *Bidni ludzie! Czegożby nie mogło się w was wmówić?*

W przedmowie do swego niby poprawnego Kodexa śmie sobie podchlebiać Weishaupt, że mu przyzna każdy Czytelnik, iż w nim znayduią się zasady sposobne do wyniesienia ducha i uformowania prawdziwie wielkich ludzi: *So hoffe ich doch, sollen alle darinnen übereinkomen, dass die in diesen Graden aufgestellten Grundsätze fähig seyn, grosse und erhabene Menschen zu bilden.* (i) Taką nadzieię Weishaupta przymierzywszy do rzeczonego Kodexa, trzeba powiedzieć, że ten zuchwalec albo chce zrobić cały świat głupim, albo sam zwaryował i oszalał niecnota wzapędach swoiey pychy. Czytaiąc iego nowe Systema, znayduiemy w nim nayprzód zebrane i ieszcze lepiey podsycone wszystkie hytrosci, sztuki i manewry pierwszego Kodexa, dążące do

(i) *Introduct. à son Syst. Corrigé.*

edukacyi albo raczey zepsucia Zwolenników. Znay-duiemy daley naukę prawie służącą do uformowania pustego Ateisty z Ucznia trzeciego stopnia; naukę zamiast Boga panuiącego w świecie z rò-wną wolnością iak potęgą, wystawiaiącą Machi-nę, w ktorey wszystko się wiąże, wszystko się snuie, wszystko kierowane niewiedzieć iakimsiś fatalizmem. Tę Machinę raz nazywa *Bogiem*, drugi raz *Naturą* trudnaby iednak nazwać ią *Opatrznością*, gdyż *iey niepodobna zniweczyć ie-dnego proszka, bez zepsucia podpory Gwiazdom, i zawalenia całego świata.* Znayduiemy ieszcze zasadę cale usposobioną do zdurzenia onego Jllu-minackiego żaka, który słysząc, że wszystko co dzieie się w świecie, dzieie się koniecznie i nie-uchronnie, sądziłby że ieszcze może rezonować o cnotach i występkach; albo że w krzywdach któ-re od złych ludzi ponosi, może pocieszyć się do-brym świadectwem niewinnego sumienia, czyta-iąc w kodexie swoiey Sekty, iż ci ludzie źli, rò-wnie iak on cnotliwy, postępuią drogą wskaza-ną przez naturę, *i dóydą tego samego celu, któ-ry przeznaczony dla niego.* (k) Ale któż z Czy-telników podaruie bezczelność tego Herszta zbro-dniarzów, który dedykowawszy swóy nowy Ko-dex pod imieniem Apologii całemu światu i ro-dzaiowi ludzkiemu: *Der Welt und dem Mensch-*

(k) *Voyez dans le Systeme corrigé, le discours de la 3me Classe.*

lichen Geschlechte niby to wzamiarze pokazania, że iego taiemnice nie zamykaią konspiracyi przeciw Religii, miał czoło wydrukówać i podać do gęby nowego Hierofanta dyskurs, którego sam tytuł wykazuie nayoczywistsze spiknienie przeciw wszelkiey czci Bòstwa? Tytuł dyskursu brzmi w takich terminach: *Jnstrukcya dla wszystkich Braci skłonnych do głupstwa wierzenia i adorowania Boga.* Wiem że stosuiąc się do liter Niemieckiego textu możnaby tłómaczyć: Instrukcya dla wszystkich Braci skłonnych do fanátyzmu theozoficznego albo religiynego: *Unterricht für alle Mittglieder, welche zu theozophischen Schwärmereyen geneigt sind.* Lecz w przypadku ieżeli obadwa tłómaczenia nie na iedno wychodzą w gębie tego charakteryzowanego niecnoty, same exordyum dyskursu pokaże, które z nich rzetelnieysze: „Ten kto che pracować na uszczę-„śliwienie rodu ludzkiego, powiększyć ukonten-„towanie i spoczynek ludzi, zmnieyszyć ich nie-„smak, powinien przenikać i osłabiać wszystkie „maxymy które mięszaią ich spokoyność, ich ukon-„tentowanie i szczęście. Z tego gatunku są wszy-„stkie Systema, które sprzeciwiaią się uszla-„chceniu i udoskonaleniu ludzkiey natury; które „bez potrzeby pomnażaią złe w świecie, albo ie „pokazuią gorszym niżli iest w samey rzeczy; „wszystkie Systemata które upodlaią zasługę i go-„dność Człowieka, które zmnieyszaią iego zau-„fanie w swych naturalnych siłach, które przeto

„samo czynią go nikczemnym, leniwcem, boia-
„źliwym, ponurym i podłomyślnym; ieszcze i te
„wszystkie które go prowadzą do fanatyzmu,
„które uwłaczaią rozumowi ludzkiemu, i tym spo-
„sobem otwieraią wolną drogę do oszukaństwa;
„wszystkie Systemata *theozoficzne* (traktuiące o
„Bogu) *i mystyczne* (zamykaiące naukę o taie-
„mnicach wiary); *wszystkie które maią iakowe*
„*związki bliskie albo dalekie z temi Systemata-*
„*mi, wszystkie zasady które pochodzą z theozofii*
„*częstokroć bardzo w naszych sercach ukryte, i*
„*kończą na tym, iż prowadzą ludzi do tego ter-*
„*minu, do tey klassy należą.*"

Niechay nieimaginuie Czytelnik, ażeby w dalszym ciągu swych lekcyów uczynił ten bezbożnik iakążkolwiek excepcyą na fawor Theozofii czyli Religii. Przeciwnie owszem, nauczy się tam Zwolennik, iż Religia Jezusa Chrystusa iest iakąś modyfikacyą pustych myśli Pytagory, Platona i Żydostwa. Dowie się daley, że Religia Żydów, ich wyznanie iednego Boga, ich wiara w Messyasza iest prostym przestroieniem głupstwów Egypskich Zoroastra i Babilończyków. Ku poprawie sposobu myślenia swoich Sektarzów rozkazuie im ten waryat puścić na bok stworzenie świata, iako chymerę nie znaną wcałey starożytności, i wszystkie Religie zredukować do dwóch systematów. Jedno z nich wystawia materyą równowieczną Bogu, składaiącą część Boga, wyszłą z Boga, rzuconą i oddzieloną od Boga aby stała się światem. Dru-

gie kładzie materyą równie współwieczną Bogu, lecz nie będącą Bogiem, tylko przysposobioną od Boga do uformowania świata. Na tych suppozycyach buduie wszystkich Religiów Historyą, którą ie czyni wszystkie równie bezrozumnemi. Można bespiecznie wierzyć że te lekcye Illuminizmu nazwanego poprawnym były pisane ieszcze przed ucieczką Weishaupta, i składały ieden z owych dyskursów, o których twierdzi ten bezbożnik, że miały bydź nieskończenie ważnieysze niżeli dyskurs Hierofanta w stopniu *Epoptów*. Zamyka się w tych lekcyach właśnie to samo o czym donosił Knigge iako wielkim przedmiocie ostatnich Sekty taiemnic, to iest zbiór wszystkich szkoł filozofizmu i iego Systematów; z tych Systematów wyprowadza Chrystyanizm i wszystkie Religie; a wniosek ostateczny, że wszystkie Religie gruntuią się na oszukaństwie i chymerach, i wszystkie kończą na upodleniu Człowieka. (1). Patrzmyż iak ten bezwstydny oszust pod pretextem usprawiedliwienia się z zarzutu knowanych przeciwko Religii spisków, to samo dzisiay wygaduie publicznie, z czym przedtym ukrywał się w swych iamach.

Ieżeli ieszcze i na to trzeba świadectwa, że taki był obiekt ostatnich taiemnic Illuminizmu przed ucieczką Weishaupta; Czytaymy list Brata *Knigge* do

(1) *Voyez tout le dernier discours de cet Illuminisme corrigé.*

do Brata *Zwack* obydwóch Areopagitów, a tym samym naylepiey znaiących wszystkie Sekreta Sekty. Ten list iuż wyżey przytoczony tak mówi do przedsiewzięcia naszego. „*Gdy tedy widzą ludzie że*
„*my sami iesteśmy w possessyi prawdziwego Chry-*
„*styanizmu, iuż nam nie pozostaie tylko przyrzucić*
„*słowo przeciw Popom i Xiążętom.—W wyższych*
„*taiemnicach, trzeba dopiero odkryć Braciom*
„*to pobożne oszukaństwo, a potym ze wszyst-*
„*kich pism, początek wszystkich kłamstwów re-*
„*ligiynych i ich związek okazać.* Da nun die
„Laute sehen, dass wir die einzige ächten wah-
„ren Christen sind, so dürfen wir dagegen ein
„Wort mehr gegen die Pfaffen und Fürsten reden.
„In den höhern Misterien sollte man dann A. diese
„*piam fraudem* entdeken, und B. aus allen
„Schrifften den Ursprung aller religiöser Lügen
„und deren Zusammenhang entwicklen. (m)

Otóż ie mamy to iedno *słowo przyrzucone* w ostatnich taiemnicach Jlluminizmu! Słowo przeciw Kapłanom i Ministrom każdey Religii; *słowo* które samo odkrywa Zwolennikom pretendowane *pobożne oszukaństwo*, albo raczy labirynt wszystkich sideł, zasadzków i omamień przez które prowadziła ich Sekta, za nim ostatni termin ich edukacyi stawiła im pod oczy. Bez wątpienia aż nazbyt ciemnym musiałby bydź Zwolennik, gdyby w stopniu Epopta, i nawet prędzey, nie był

(m) *Ecrits Orig.* t, 2, *lett:* 1. *de Philon à Caton.*

przeglądał dokąd zamierza. Jeżeli zaś przeglądał, o iakże wiele wmawiało w niego to iedno słowo, słowo zamknięte w wyrazie *pobożne oszukaństwo*! To słowo żywiey nad wszystkich Hierofantów przemawiało w uszy iego sumienia: „Przypomniy sobie, że od momentu kiedyśmy „cię namawiali do towarzystwa naszego, zapewnia„liśmy nayuroczyściey, iż do proiektów tegoż „towarzystwa nie mięszaią się żadne intencye „przeciwne Religii. Przypomniy sobie, że to „zapewnienie daliśmy ci drugi raz gdy rozpoczy„nałeś Nowicyat; i ieszcze raz powtòrzyliśmy ie „przy twoiey Installacyi do Minerwalney Akade„mii. Przypomniy sobie daley, iak wiele w po„niższych stopniach gadaliśmy ci o Moralności „i Cnocie; ale też razem, iak dalece nauki któ„reśmy przepisowali i lekcye ktòreśmy ci dawa„li, okazywały tę Moralność i Cnotę niedepen„duiącą od żadney Religii ; iak dalece nawet wy„chwalaiąc ci Religią umieliśmy cię ostrzegać, „że ta Religia iest rzeczą cale różną od taiemnic „i nabożeństwa strefnionego w rękach Kapłanów. „Przypomniy sobie ieszcze, iak sztucznie i z iak „obłudnym respektem gadaliśmy ci o Chrystusie „i iego Ewangeli w stopniach *Illuminata większego*, *Kawalera Szkockiego* i *Epopta*; iakieś„my tam umieli tę Ewangelią przerabiać na E„wangelią *rozumu*, iey Moralność przestraiać na „Moralność *natury*; a nakoniec z Religii, rozu„mu, Moralności i natury formować Religią praw

„Człowieka *równości* i *wolności*. Przypomniy
„sobie nadto, że wpaiaiąc w ciebie zasady na-
„szego Systematu, staraliśmy się, ażeby same u-
„lęgły się w tobie, i żebyś ie poczytał za twe
„własne opinie. Myśmy cię wprowadzali na
„drogę, a ty odpowiadałeś na nasze kwestye, nie
„my na twoie. Kiedyśmy pytali cię np. ieżeli
„Religie ludów dopełniaią intencyi, dla którey
„od tychże ludów przybranemi zostały; albo ie-
„żeli czysta i prosta Religia Chrystusa iest taż
„sama, którą dziś wyznawaią rozmaite Sekty
„Chrześciaństwem nazwane, wiedzieliśmy pod
„ów czas bardzo dobrze, co o tym należało
„trzymać, ale też trzeba nam było wiedzieć, iak
„daleko ty postąpiłeś w naszym Systemacie i
„zbliżyłeś się do sposobu Jlluminackiego myśle-
„nia. Musieliśmy wprzód wiele przesądów u-
„prządnąć z twoiey głowy; niżeliśmy ci wyper-
„swadowali iż ta pretendowana Religia Chry-
„stusa nie była tylko szczerym dziełem Kapła-
„nów, oszukaństwa i tyranii. Jeżeli zaś ta iest
„kondycya Ewangelii, oney tak sławney, tak ad-
„mirowaney Ewangelii, cóż myślić o wszystkich
„inszych Religiach? Naucz się więc, że ony po-
„chodzą z tego samego zródła ludzkich wymy-
„słów, że wszystkie zasadzone na kłamstwie,
„błędzie, chymerze, oszukaństwie. Otóż nasz
„Sekret. Niechże iuż teraz nie zadziwiaią cię
„ani wybiegi, których musieliśmy się chwytać,
„ani obietnice któremi musieliśmy szafować, a-

„ni pochwały które Chrystusowi i iego mnie„maney Szkole sekretnęy musieliśmy nadawać, „ani bayka o Franc-Massonach, iakoby od da„wnych wieków posiadaiących czystą i prawdzi„wą Naukę, ani fikcya o naszym Jlluminizmie, „iakoby tę odwieczną naukę i wzięte od dawnych „Franc-Massonów taiemnice sam ieden dziś po„siadał. Jeżeli dla zburzenia całego Chrześciań„stwa i wszelkiey Religii, trzeba nam było uda„wać, że my sami tylko iesteśmy w possessyi „prawdziwego Chrystyanizmu, pamiętay na to, „że *koniec usprawiedliwia środki*, i że *Mędrzec „Jlluminacki powinien chwytać się dla swoiey „dobrey sprawy wszystkich środków, których „Chrześcianin używa do swoich złych zamiarów.* „Te których chwyciliśmy się dla wybawienia two„iego, i wybawienia w czasie całego rodu ludz„kiego od iarzma Religii, są to środki *pobożne„go oszukaństwa*, którego odkrycie zachowaliś„my sobie aż do stopnia Maga czyli Filozofa."

Do tego rzetelnego wykładu ostatniego *słowa* Sekty zachowanego dla naywyższych taiemnic, przydaymy ieszcze świadectwo Człowieka wprawdzie nie urodzonego do Szkoły Weishaupta, ale dosyć ciekawego i obrotnego do wyczerpania wszystkich iego Sekty taiemnic, w celu z publikowania ich zbrodniarstwa przed światem. Prawdziwe imie tego Człowieka bardzo dobrze mi znane, mówi X. Barruel, i wiem iak wielkie zaufanie wraziłoby w publiczność; ale też i o tym

wątpić nie mogę, że puginały i trucizny Jllumi-nackie ścigałyby go aż do samych Orkadów, gdyby dowiedziała się Sekta o mieyscu iego u-cieczki. Należy mu się Sekret, i iest zachowany do tych czas. Niemcy przez wdzięczność za ważną usługę tego Męża zastępuią prawdziwe ie-go imie nazwiskiem *Biedermann*, co znaczy za-cnego i szanownego Człowieka. Wszystko co tu można przydać do okoliczności̇ów tego Męża iuż znanych publiczności, iest to, iż same gorą-ce pragnienie odkrycia spisków Sekty, i dosię-gnienia tego, co sobie poczytował za prawdziwy środek uprzedzenia iey skutków, utwierdzało go we wszystkich doświadczeniach, które trzeba by-ło ponosić. Przeszedłszy wszystkie stopnie, zgłę-bił nakoniec naywyższe taiemnice Jlluminizmu. Ogłosił drukiem taiemnice Kapłana i Regenta pod imieniem *Ostatnich prac Spartakusa i Philona.* Przydał do tych stopniów właściwe ich Instruk-cye i *Historyą krytyczną wszystkich stopniów Jlluminizmu.* Choćbyśmy nie mieli inszego do-wodu iego rzetelności, tylko samę istotną zgo-dność iego twierdzień z późniey odkrytemi ory-ginalnemi pismami Sekty, wszak pewnie dosyć na tym. Na świadectwie tego zacnego Męża za-sadzali się wszyscy Autorowie Niemieccy którzy do tych czas przeciw Jlluminizmowi pisali. Więc i my posłuchaymy co mówi o ostatnich taiemni-cach tey Sekty przy końcu swey *Krytyczney Hi-storyi.*

„Do tych dwóch stopniów *Maga* i *Człowie-*
„*ka* — *Króla* iuż nie masz żadnego przyimo-
„wania, to iest żadnych Ceremoniów installa-
„cyinych. Nie godzi się nawet Wybranym prze-
„pisować tych stopniów; bywaią tylko im po-
„wierzane do prostego przeczytania; i to iest co
„mi nie pozwala przyłączyć ie do tych, które
„dałem do druku."

„Pierwszy nazwany stopień *Maga* albo *Filo-*
zofa zamyka fundamentalne zasady Spinozyz-
„mu. Wszystko tu iest materyalne, Bóg i
„Świat są iedną rzeczą; wszyskie Religie są nie-
„podobne do exystencyi, chymeryczne i wyna-
„lazki ludzi ambitnych. *Der erste welcher* Magus
„*auch* Philosophus *heist enthält Spinosistische*
„*Grundsätze, nach welchen alles materyal, Gott*
„*und die Welt einerley, alle Religien unstatt-*
„*haft und eine Erfindung herrsüchtiger Men-*
„*schen ist.*"

„Rozmaite maxymy (przydaie tenże Au-
„tor,) iuż wprowadzone do stopniów poprze-
„dzaiących przez Philona i Spartakusa mogły
„nieiako sprawić podeyrzenie, że ten iest termin
„(to iest Spinozyzm) do którego zmierzały."
Pewna że nie było nic gruntownieyszego nad ta-
kie podeyrzenie. Owa natura tak często łączo-
na z Bogiem, reprezentowana czynną iak Bóg,
ciągnąca z równą niezmiernością sił i z równą mą-
drością iak Bóg plany przez siebie rysowane, i
tysiąc inszych wyrazów tego gatunku w gębie Hie-

rofanta dosyć iaśnie dawały poznać, że Bóg Weishaupta równie jak Bòg Spinozy i Lukrecego nie był czym inszym tylko materyą czyli Światem albo Bogiem Ateistowskim. Bo niech się schowa ze swoim pustym zdaniem sławny Sekretarz Wolterowski d'Alembert, który śmie twierdzić że Spinozyzm iest Systematem nayprzeciwnieyszym Ateizmowi, przeto iż zamiast zaprzeczać bytności Boga, czyni owszem wszystkie rzeczy Bogiem. (n) Nie tylko wstyd, ale i rozum utracił ten Sofista w takim niedorzecznym baianiu. Twierdzić że nie masz inszego Boga prócz świata, czy nie iestże to nayoczywiściey zapierać iednego szczególnego Jestestwa, któreby miało nazywać się Bogiem? Czy nie iestże to nayotwarciey żartować z ludzi, mamiąc ich czczym imieniem Boga, zniosłszy całą istotę tym imieniem pokrytą?

Już tedy pierwszy obiekt ostatnich taiemnic Jlluminizmu wyiaśniony zostaie. Wyperswadować ludom, że wszystkie ich Religie są wynalazkiem ambitnych oszukańców; że zatym dla uwolnienia się od despotyzmu oszukaństwa i odzyskania sławnych praw Człowieka wolności i równości trzeba zniweczyć te Religie, zagubić ich nabożeństwa, obalić ich Ołtarze i wywołać wszelkie Bóstwo z pod słońca; ten iest pierwszy z ostatnich Sekty zamiarów. Czytaymy daley wyznanie naszego *Bidermanna.*

(u) *Voyez Eloge de Montesquieu.*

„Drugi stopień (wielkich taiemnic) nazwa-
„ny *Człowiek-Krol* naucza, że każdy wieśniak,
„każdy Mieszczanin, każdy Oyciec familii iest
„Panuiącym, iakimi byli ludzie w czasach życia
„Patryarchalnego, do którego trzeba zwrócić ród
„ludzki; i że zatym trzeba zniweczyć wszelką po-
„wagę, wszelką Magistraturę. Ja też czytałem te
„obadwa stopnie, który przeszedłem wszystkie
„w Zakonie. „*Der zweyte* Rex *genannt lehrt*
„*dass ein ieder Bauer, Bürger und Hausvater*
„*ein* Souverain *sey wie in dem patriarchalischen*
„*Leben, auf welches die Leute wieder Zurück-*
„*gebracht werden müssen, gewesen sey, und dass*
„*folglich alle Obrigkeit wegfallen müsse. Die-*
„*se beyden Graden habe auch ich, der ich in dem*
„*Orden alles durchgegangen bin, selbst gele-*
„*sen.* (o)

Jakożkolwiek nieodbitym iest to świadectwo, trudna iednak pomieścić sobie w głowie, iżby mogli znaydować się ludzie tak dalece i głupi i złośliwi zarazem, ktorzy ofiarowaliby się na wszystkie trudy, prace, mozoły i niebespieczeństwa w edukowaniu swoich Sektarzów, iedynie dla tego aby mogli przemówić do nich nakoniec. „
„Wszystko co dla was czyniliśmy do tych czas,
„ściągało się do zrobienia was godnemi pracowa-
„nia wraz znami około zepsucia i zniweczenia
„wszelkiey Magistratury, wszelkiego rządu, wszel-

(o) *Ibid.*

„kiego prawa, wszelkiego społeczeństwa Cywil-
„nego, bądź Monarchią, bądź Arystokracyą, bądź
„Demonkracyą czyli Rzecząpospolitą zwanego —
„Wszystko ściągało się aby zwolna usposobić u-
„mysły wasze do tego, co iaśnie powiadamy wam
„dzisiay — Wszyscy ludzie są równi i wolni, iest
„to ich prawo niepodlegaiące żadney preskryp-
„cyi; lecz nietylko pod samemi Królami tracie-
„my naszę wolność. Nie masz żadney wolno-
„ści, gdzieżkolwiek exystuią insze prawa prócz
„swoiey własney woli. Mówiliśmy wam wiele
„o despotyzmie i tyranii; ale despotyzm i ty-
„rannia nie w samych tylko Monarchiach i Ary-
„stokracyach panuią. Znayduiemy ie istotnie w
„ludach demokratycznych, równie iak w Królach
„prawodawcach. Zkądże więc ma prawo ten lud
„czyli to mnóstwo rządzące, aby mię iak Mino-
„renna podciągało pod swe ukazy i dekreta? Czy
„tak rozkazuie prawo natury? Czy exystowały
„ludy panuiące i prawodawcze bardziey niż Kró-
„lowie i Arystokratowie w oney błogosławioney
„epoce, gdzie człowiek używał swoiey natural-
„ney równości i wolności? Otóż są taiemnice
„nasze — Wszystko co gadaliśmy przeciw despo-
„tom i tyranom, dążyło w prost do tego cośmy
„wam mieli powiedzieć o rządach, o prawach i ich
„tyranii. Jeżli nas zapytacie, iakim sposobem
„będą ludzie żyli na potym bez praw, Magistra-
„tur i Urzędów zgromadzeni w swych Miastach?
„łatwa na to odpowiedź: Porzućcie wasze Mia-

„sta i Wsie i popalcie domy. Wżyciu Patryar„chalnym czy budowali ludzie Miasta albo domy? „Oni byli równi i wolni, do nich należała zie„mia; należała równie do wszystkich i wszyscy „żyli na niey zarówno. Ich Oyczyzną był świat, „nie Anglia, Hiszpania, Niemce lub Francya. Była „nią cała ziemia; nie iedno Królestwo albo Rzecz„pospolita w iednym Ziemi zakącie: Bądźcie „równemi i wolnemi, a zostaniecie Kosmopoli„tami czyli Obywatelami świata. Nauczcie się „szanować równość i wolność, a niebędziecie się „lękali poglądać na pożary Rzymu, Wiednia, Pa„ryża, Londynu, Konstantynopola i wszystkich „Miast, wszystkich Miasteczek i Wsiów które zo„wiecie waszą Oyczyzną. — Bracia i przyiaciele, „ten to iest wielki sekret, który chowaliśmy dla „was do ostatnich taiemnic."

Tak iest, trudna przymusić się do uwierzenia, ażeby głupstwo połączone z pychą, złością i wszystkiemi zbrodniami dało Weishauptowi znaleść Sektarzów sposobnych do słuchania takich taiemnic, i poglądania na nie niby wyroki rzeczywistey mądrości i prawey Filozofii. Nie mniey zapewnia trudna iest do poięcia i samym Jakobinom, owym niedorobionym Illuminatom, pretendowanym Patryotom Demokracyi, że ten iest termin do którego zamierza Sekta; że psuiąc przez nich wszystkie aktualne Rządy, i pozwalaiąc im na rozwalinach Tronów tymczasowie budować Demokracye, ma niewzruszone przedsięwzięcie o-

balić ie w przyszłości. Tym czasem, proszę mię sądzić, czy w tym Dyskursie aplikowanym Hierofantowi ostatnich taiemnic, położyłem przynaymniey ieden punkcik, któregoby wprzód nie powiedział sam fundator Sekty? Cóż znaczy ów paragraf iego Nauki o *życiu* raz *Patryarchalnym*, drugi raz *Nomadów* czyli błąkaiących się hordów, a nawet *dzikich ludzi* nazwanym? (p) Przy takim życiu patryarchalnym czyli hordów włóczących się zmieysca na mieysce, któryż proszę rząd by też nayabsolulnieyszey Demokracyi exystować potrafi? Co za potrzeba ażebyśmy się badali o głębsze taiemnice Sekty, gdy słyszeliśmy Weishaupta złorzeczącego oney epoce, iako początkowi wszystkich nieszczęśliwościów rodu ludzkiego, w którey łącząc się Ziemianie przez prawa pod rządy Cywilne, uformowali one pierwsze pomiędzy sobą związki *ludami* i *narodami* przezwane? Słyszeliśmy go nad to wyklinaiącego *miłość nacionalną* iako zrółdo *egoizmu*; wyklinaiącego prawa Narodów, iako niezgodne z *prawami natury*. Słyszeliśmy go daley uczącego swych Zwolenników przez Hierofanta, że prawdziwa *moralność* nic inszego nie znaczy, tylko *Sztukę obywania się bez Xiążąt albo Rządców i rządzenia siebie samego*. Słyszeliśmy go dogmatyzuiącego, że połączenie się ludzi pod prawa społeczeństwa Cywilnego było ich *grzechem pierworodnym*, a

(p) *Ecrits. Orig*, t. 2, *lett*: 10. *à Caton*.

znieaienie tego Cywilnego stanu będzie ich *odkupieniem.* Słyszeliśmy nawet prorokniącego, że *przyidzie czas, gdzie znikną Xiążęta i Narody, i gdzie człowiek nie będzie znał inszego prawa prócz własnego rozumu.* Ani tego nie zaniedbał dołożyć, że ten prorokowany stan rzeczy miał bydź dziełem *sekretnych towarzystw*, którym *powierzyła natura swoich Archiwów*, i zleciła przywrócić człowieka do iego praw równości i wolności. Nakoniec wygadał otwartemi słowy: *Jest to ieden z wielkich taiemnic naszego Illuminizmu.* (q) I czegoż tu ieszcze może pretendować Czytelnik, ku przekonaniu się o rzeczywistości zbrodniarskich tey Sekty przeciw ludzkim Społeczeństwom układów? Jeźli mało ma na tym, niechże sobie przypomni, iż kodex Weishaupta wyiaśnił tę materyą, aż do uprzątnienia zarzutu, który przeciw iego dzikiemu Systematowi formułe zdrowy rozum, kiedy zapewnia swoie Bractwo, że rodzay ludzki zwrócony w czasie do swego pierwiastkowego stanu niepodległości, to iest podzieliwszy się na hordy familiyne, iuż nigdy nie pomyśli o tym, aby miał wracać się pod iarzmo praw i społeczeństw Cywilnych, pamiętny zawsze na nieszczęścia i nędze których dzisiay doświadcza.

Bydź iednak może, iż obraz życia patryarchalnego malowany przez chytrego Weishaupta po.

(q) *Voy. ci — dessu. grade d'Epopte.*

trafiłby ułowić imaginacyą nieostróżnego Czytelnika przedstawiaiące sobie np. Stan Abrahama. Ku zawoiowaniu tey niebespieczney pokusy, przymuszonym zostaię ieszcze raz wspomnieć onę złotą naszego Barruela przestrogę: *Do iakieyżkolwiek rangi społeczeństwa należycie Bracia, wasze bogactwa, wasze grunta, wasze chaty i aż do waszych Dzieci wszystko wam ginie, wszystko zaprzestaie bydź waszym* i t. d. (r).

Niechay Czytelnik, który pod pokrywką życia patryarchalnego ieszcze spodziewa się zachować swóy grunt, swóy Dom, albo iakążkolwiek cząstkę swoiey własności, zacofnie się do mnieyszych taiemnic Weishauptowego Kodexa. Tam mimo tytuł *mnieyszych* znaydzie wielki plan Sekty nayotwarciey wytknięty. Tam przełożywszy Hierofant, iak szczęśliwemi byliby ludzie, gdyby byli umieli utrzymać się w stanie w którym ich umieściła natura; dokłada: „Lecz prędko rozwiia się w ludziach nasienie nieszczęśliwości, i ich pokóy, ich szczęśliwość oryginalna, nikną zarazem. W proporcyą iak mnożyły się familie, zaczeło im zbywać na środkach potrzebnych ku ich utrzymowaniu. *Życie Nomadów ustało, własność się narodziła, ludzie obrali sobie mięszkanie trwałe, rolnictwo ich zbliżyło.*" Jakież były w ięzyku Sekty fatalne

(r) *Voy. le Prospectus des Memoires pour servir à l'Histoire du Jacobinisme.*

konsekwencye tego pierwszego wyboczenia od ży-cia *Nomadów* czyli patryarchalnego? Oto słu-chaymy daley: „*Tu wolność w swoim fundamen-„cie zagubiona została, i znikneła równość.* Hier „wurde auch zugleich der Grund zum Untergang „der Freyheit gelegt, die Gleichheit verschwand."

Patrzmyż, że to życie *Patryarchalne* albo *Nomadów*, do którego chce nas Sekta powrócić, znaczy epokę poprzedzaiącą *własność*, stawianie *trwałych mieszkań* to iest Domów lub chałup, i *rolnictwo* czyli uprawę gruntów. Narodzenie więc tey własności, wystawienie tych chałup i uprawa tych gruntów są pierwszym śmiertelnym ciosem zadanym *wolności* i *równości*. Cóż zatym? Chce-my odzyskać naszę równość i wolność? Wróćmy się do życia *Nomadów* czyli *Patryarchalnego*. Chcemy wrócić się do tego dzikiego życia? Zrzecz-my się wszystkiego co zowiemy *własnością*, od-stąpmy naszych chałup, porzućmy nasze grunta i zawołaymy po Illuminacku: Naypierwsze blu-źnierstwo przeciw równości i wolności wyszło z ust Człowieka, który poważył się wymówić, *moia rola*, *móy Dom*, *moia* własność.

Dziwne tu wykazuią się progressa dzisieysze-go filozofizmu. Ktoby się mógł spodziewać że to głupstwo starsze iest nad Weishaupta? a prze-cie rzecz niezawodna. Sofista Genewski Jan-Jakób Rousseau dosyć zdaleka poprzedzaiący lek-cye naszego Spartakusa odezwał się z wyrokiem: *Naypierwszy który ogrodziwszy kawał ziemi od-*

ważył się przemówić, to iest moie, i znalazł ludzi dosyć prostych że mu uwierzyli, był prawdziwym fundatorem towarzystwa Cywilnego. A nie przestaiąc na swoiey dowcipney Anegdotce, przypiął do niey aż nazbyt gruby morał: *Jak wiele zbrodniów, iak wiele woien, morderstw, nędzów i okropnościów byłby oszczędził ludzkiemu rodzaiowi, ten, który wyrywaiąc kół, albo rów zasypuiąc, byłby zawołał na swych bliźnich: Nie słuchaycie tego oszukańca; zgineliście, ieżeli zapomnicie o tym, że owoce należą do wszystkich, a ziemia do nikogo!* (8) Powiedzmy przeciwnie, iak wiele zbrodniów i łupiestw byłby oszczędził ten sam Sofista w Rewolucyi Francuzkiey, gdyby zarzuciwszy swóy pusty koncept był podyktował ludzkiemu rodzaiowi zdrowsze i rozumnieysze lekcye mówiąc: Naypierwszy który ogrodziwszy kawał ziemi powiedział: *to nie należy do nikogo,* ia to uprawię, z niepłodnego przerobię na urodzayne; uczynię czego wyciąga po mnie natura, abym ztąd wyżywił siebie samego, Żonę i Dzieci; i *ten kawałek ziemi będzie moim.* Bóg natury który go ieszcze nie przywłaszczył nikomu, ofiaruie i daruie go pierwszemu uprawcy za owoc iego pracy — Naypierwszy który prowadząc taki dyskurs dopełniał intencyów natury, i znalazł ludzi dosyć rostropnych do naśladowania swego przykładu, był wielkim dobrodzieiem ludz-

(8) *Discours sur l'inegalité des Conditions 2e partie.*

kiego rodu. Nauczył on swych Dzieci, że nie na to są stworzone, aby się uganiały ze zwierzami lub ze swemi bliźniemi o dzikie i przypadkowe ziemi owoce. Powiedział im, że znaydują się cnoty domowe i Cywilne, daleko lepsze nad życie tułackie pospolicie, dzikie i hultayskie *Nomádów*. Jego potomstwo zostało ubłogosławione i rozmnożone na pokolenia. Jeżeli nie mógł zapobiedz wszystkim klęskom, tedy wstrzymał przynaymniey naypierwsze i nayszkodliwsze nieszczęście, które pociągało za sobą życie bydlęce ludzi rozproszonych po borach, i pospolicie aż nazbyt podobnych lwom i tygrysom z natury przeznaczonym do takiego siedliska. Gdyby Jan-Jakób Rousseau był chwycił się tego rozumnego języka, byłby uniknął hańby która go dziś potyka, że iest Oycem Weishaupta. Lecz głupstwo upstrzone imieniem filozofii panegyryzuie pustotę Sofisty Genewenskiego; Sofista Bawarski chwyta się Kodexa Jana-Jakóba, i tak szaleństwo pychy szaleństwem zbrodniarstwa ukarane zostaie. Co w głowie Mistrza było samą tylko dzikością pustey niepodległości, to w mózgu ucznia zmieniło się w zasadę nayszkaradnieyszego komplotu.

Już dzisiay nie dosyć iest mówić: to są chymery Sofistów; ale trzeba powiedzieć: to są rzeczywiste spiknienia ułożone przeciw waszym własnościom; spiknienia które wam iuż należycie tłómaczą praktykowane na Kościołach, Szlachcie, kupcach i wszystkich bogatszych właścicielach re-

wolu-

wolucyine łupiestwa — Albo pozwalam że są chymery; ale chymery Weishaupta herszta sprzysięgłych łotrów, Weishaupta diabła oszusta naybogatszego w Sofizmy i naypłodnieyszego w sztuki ku urealizowaniu swoich zbrodniarskich planów. Co powiedział Jan-Jakób w Szkole Sofistów, to powtarza nowy Spartacus w iaskini łotrowskich legionów skonfederowanych pod maską Jlluminackiego imienia: *Owoce należą do wszystkich, a ziemia do nikogo*; i ieszcze przydał; *Gdy zaczęła się własność, wolność i równość zniknęły.* Pod tym to imieniem wolności i równości układa on spiski, formuie korpusy i zapala ie do przywrócenia ludziom życia patryarchalnego.

Niechay nikogo nie omamia to hasło *patryarchalnego życia*. Hierofant Jlluminacki chcąc ie zarekomendować, maluie nam Abrahama i Patryarchów iako Ojców razem, *Kapłanów, i Królów samowładnie panuiących* w swoich familiach. W takim obrazie mógłby kto wystawiać sobie Oyca otoczonego Dziatkami, wykonywaiącego nad nimi naysłodsze i naywdzięcznieysze Panowanie, z tych Dziatek każde naypowolnieysze takiemu Panowaniu danemu przez Naturę, szanuiące wszystkie iego rozkazy i nawet wolą upzedzaiące. Ale to Panowanie Patryachy Króla familii tyle ma mieysca w Systemacie Weishapta, ile iego Kapłaństwo. Już nazbyt widzieliśmy w ostatnich taiemnicach Sekty, że Patryarcha Jlluminat iest szcze-

ry Ateista; więc odetniymy nayprzód od życia Jlluminacko-patryarchalnego ów wdzięczny, i zachwycaiący widok pobożnego Oyca, ofiaruiącego Przedwiecznemu Jestestwu śluby swych Dziatek, składaiącego za nie całopalenia, i odbywaiącego w ich środku wszystkie funkcye Kapłana Boga żywego; a wkrótce obaczemy, że to samo ma się rozumieć o Oycowsko-Królewskim Panowaniu tegoż Patryarchy Jlluminata; obaczemy mówię, że Sekta Jlluminacka zamyka formalne sprzysiężenie przeciw powadze, którą Oycu nad Dziećmi prawo naturalne przyznaie.

Niemoże tu chlubić się nasz Spartacus żeby był pierwszym wynalazcą takiego głupstwa. Cała zgraia Encyklopedystów dawno wygadała przed światem, że *powaga Oyca ustaie razem z potrzebą dzieci.* Weishaupt który ufundował swóy Jlluminizm w celu, ażeby do niego iak do kloaki zgromadził wszystkie przeciw-religiyne i przeciw-społeczeńskie szaleństwa; niemógł zataić przed Dziećmi lekcyów ich niepodległości na łonie familii, i pretendowanego prawa nie słuchania tylko siebie samych, skoro nabrały dosyć sił do wyłamania się z posłuszeństwa i obeyścia się bez rodzicielskiey pomocy. Powiedz Jlluminatowi, że twoie dzieci są twoiemi i należą do ciebie; iego Hierofant już na to odpowiedział: „*Władza Oycowska ustaie ze słabością Dziecka; Oyciec obraziłby swe Dzieci, gdyby ieszcze przywłaszczał sobie do nich iakie prawo po tey epoce.* Jest to

dopiero zasada położona w mnieyszych taiemnicach Sekty. Podźmy do konsekwencyów, albo raczy pozwolmy rewolucyi rozwinąć te konsekwencye; na ten czas obaczemy co to iest Oyciec panuiący w swoiey familii. Obaczemy, czego aż nazbyt doświadczyła Francya, że to iest Człowiek, którego Dzieci ledwo nawykły bełkotać słowa *równość*, *wolność i rozum*, ażci głos rodzicielski stał się w ich uszach głosem despotyzmu, ucisku i tyranii. — Ani ten Patryarcha Król może spodziewać się od swych poddanych Dzieci więcey wdzięczności i affektu niżeli posłuszeństwa. Hierofant Jlluminacki dawaiąc im wolność i równość, nauczył ich razem bluźnić *miłość familii*, bardziey ieszcze niżeli *miłość Oyczyzny*, iako, zdaniem iego, bezśrednie źródło brzydkiego *egoizmu*. Teraz wymyślmy związek przez któryby Dziecko ieszcze należało do Oyca, od momentu gdy może bez boiaźni oprzeć się iego patryarchalney samowładności, albo gdy przynaymniey nabędzie tyle siły, aby poszło nazbierać owoców do swego wyżywienia. Nie zostawiła żadnego związku piekielna Sekta; wszystkie związki naturalne równie iak Cywilne i religiyne nikną w ostatnich taiemnicach Weishaupta. Dziecko iak młody tygrys zapomina o swoim Oycu, skoro nawyknie biegać za swym połowem. A przecież to iest, co zowie Sekta zwróceniem świata do natury, do Królestwa patryarchalnego, do oney szczęśliwey epoki, gdzie sam respekt Dzie-

ci dla Oyca zastępował wszystkie prawa związków i społeczeństw Cywilnych.

W proporcyą iak wyiaśniaią się Czytelnikowi Jlluminackie komploty, wiem że zastanawia się i zapytuie sam siebie. Czegoż przebóg szukaią ci brzydcy Sprzysiężeńcy! Albož i oni nie maią Dzieci w swoich familiach? Alboż i oni nie posiadaią maiątku w naszych społeczeństwach? Czy sprzysięgaią się więc na przeciw sobie samym? Lub nie widzą, że ich komploty zwalą się na własne ich głowy? Wy którzy nam zarzucacie te kwestye, mówi X. Barruel, wy nie znacie co to iest entuzyazm błędu nadmuchnionego przez diabła pychy, niepodległości, bezbożności i zawziętości albo zazdrości. Wy nie słyszeliście iak my bohatyrów i puł-bohatyrów i sans-culottów rewolucyinych.—Oni chcą bydź równemi i wolnemi; chcą bydź niemi koniecznie i na wszystkie sposoby. Będzie ich kosztowało ofiary? Gotowi ie odważyć — Stracą maiątek? Ale i wy też postradacie waszego — Ten który im służył stanie się im równy? Ale za to nie będą mieli ani Człowięka, ani Boga nad sobą. Lucyper porzucił swoię Niebieską chwałę, dla tego że znalazła się Jstota, którey pragnął wyrównać, wiedzayciesz; iż znayduią się ludzie, których szalona pycha i głupia niezbożność gotowa odezwać się tym samym kosztem: *nie będę służył* — Nie zarzucaycie Jlluminackiemu Jakubinowi żadnych i obowiązków natury; ani co winien Oycu

lub Matce, ani co od niego należy się Dzieciom, ani okropnych konsekwencyów iego taiemnic. Alboż zapomnieliście oney reguły, która kieruie Braci *Insynuantów* czyli *Werbarzów*: *Zasady, zawsze zasady, a nigdy konsekwencyów!* to iest nalegaycie i wszystko naciągaycie do onych wielkich zasad *równość* i *wolność*, a nie daycie się nigdy odrażać wnioskom, iakożkolwiek straszne wydawaćby się mogły. Nie znaią ci szaleńcy, że ieden szczególny wniosek okazany przeciwnym rozumowi, obala od razu całą zasadę podług reguł prawdziwey filozofii. Taka filozofia nie służy do interessu zaślepioney ich pychy: *Niech zginie świat cały, a niech utrzyma się zasada*, tak krzyczą przez swego Brata Illuminata Condorceta aż namownicy prawodawców rewolucyinych. Więcey powiem: iuż im łby upadaią pod toporem równości i wolności, a ieszcze wrzeszczą: *Vivent l'egalite et la liberte!*

Na próżno zarzucacie, mówi daley nasz Autor: Czegoż chcą te straszydła ze swoią równością i wolnością i wszystkiemi proiektami przeciw prawom Cywilnym i samemu nawet imieniowi własności? Czy mamyż dla ich przyiaźni opuszczać nasze siedliska? Czy mamyż porzucać nasze sztuki, umieiętności i kończyć na paleniu naszych Miast, Miasteczek, Wsiów, dla błąkania się stosownie do ich kaprysu na kształt dzikich hordów i Tatarskich familiów? Czy mamy poglądać na tych Illuminatów iak na poko-

lenie Wandalów, Alanów, Gotów, Wisigotów, Hunów? i czy Europa nowym wtargnieniem pułnocnych Barbarzyńców zagrożona została? Ku rozwiązaniu tych kwestyów, sądzicie podobno, że przyznam iakie restrykcye planowi Jlluminackiego spiknienia: Cale nie myślę o tym. Tak iest Bracia, musicie porzucić wasze sztuki i umieiętności; tak iest musicie popalić, albo przynaymniey poglądać na pożar waszych Domów, waszych Miast, Miasteczek i Wsiów, ieżeli nie wstrzymacie szalonych Sekty układów, tak iest, są to Wandalowie, Gotowie, Hunowie, Ostrogotowie, i wszystkie bandy pułnocnych Barbarzyńców, ze wszystkiemi im towarzyszącemi nieszczęściami i klęskami spustoszenia, których odrodzenia trzeba się wam niezawodnie spodziewać w legionach Jlluminizmu, wszędzie gdziekolwiek on potrafi dopełnić objektu swego spiknienia. A tę odpowiedź nie ia wam daię, lecz sama Sekta iuż wam dała poprzednie w swoim Kodexie.

Co do umieiętnościów i sztuk, wszakżeśmy iuż słyszeli, iak o nich mówi do swoich Zwolenników Sekta. Kiedy ich zapytuie, kto ich i cały rodzay ludzki wprawił w niewolą, wszak ich naucza odpowiadać: *społeczeństwo, rządy i umieiętności.* Wszak daley rozkazuie Zwolennikowi Hierofant wzdychać do onego szczęśliwego peryodu, gdzie *mnostwo niepożytecznych umieiętnościów zostanie wywołane z ziemi*, i gdzie

Człowiek będzie przestawał na świetlę owego pierwiastkowego dzikiego stanu, do którego obiecuie zwrócić go Sekta, deklaruiąc nawet że na przyśpieszeniu takiego zwrotu swoię chlubę zakłada: *Wenn die Beschleunigung dieser Peri. oder unser Werk ist.* (t) Pewnie nas ieszcze będzie mamiło imie *Akademiów Minerwalnych* któremi Illuminizm maskuie swoie kroki? Otworzmy oczy, a łatwo obaczemy, że to iest manewer używaiący samych umieiętnościów ku zepsuciu panowania umieiętnościów, równie iak ku zagubieniu wszelkiey Religii i społeczeństwa. Przypomniymy tu sobie, iak troskliwie po ukończonym kursie rzeczoney Akademii zapytuie Sekta swoiego Kandydata Epopta: 1° „ Umieiętności „powszechne któremi bawią się ludzie, czy nadawaią im światło i prowadzą ich do prawdziwego szczęścia? 2°. Czy nie są one raczy płodami „rozmaitych potrzeb przeciw-naturalnych w których znayduią się ludzie? 3° Czy nie są one „szczególnie wynalazkiem czczych i pracowicie subtelnych mózgów? *Befördern die gemeinen Wissenschaften wahrhafte Aufklärung, „wahre menschliche Glückseligkeit? Oder sind sie „vielmehr Kinder der Noth, der vielfältigen Bedürfnisse des wiedernatürlichen Standes? Erfindungen spitzfindiger eitler Köpfe,,* Musielibyśmy bydź nazbyt ciemnemi, gdybyśmy z tych

(t) *Voy. ci — dessus le Prince Illuminé.*

kwestyów nie wyczytywali, że zamiarem iest Sekty zredukować nasze umieiętności do stopnia Człowieka dzikiego, ale równego i wolnego w swych borach. Już dosyć iaśnie dały nam poznać zawziętość przeciw naukom tych dzisieyszych Wandalów rewolucyine spustoszenia tak wielu monumentów sztuki i dowcipu ludzkiego upadłych pod siekierą Jakóbińskich hultaiów. Lecz taiemnice Sekty iaśniey ią odkrywaią.

Gniewaj się na taką dzikość, któżkowiek tchniesz ludzkością; powiedz Weishauptowi i iego Zwolennikom, że są Barbarzyńcami, Hunnami, Ostrogotami; oni nie tylko wyśmieią tę pogardę, ale też poczytaią sobie za chlubę nosić takie imiona, i będą nabiiali głowy swoich Elewów punktem honoru do naśladowania, a nawet przewyższenia za czasem wściekłości rzeczonych Barbarzyńców. Trzeba nam wiedzieć iak to są drogie i iak szanowne w oczach Weishaupta one pułnocne ludy, które niegdy wyszedłszy ze swych borów raczyły nawiedzić Europę, spustoszyć naypięknieysze iey kraie, obalić Państwa, popalić Miasta, wytępić rzemiesła, sztuki i umieiętności, słowem zburyć i zniweczyć i żelazem i ogniem wszystkie mieysca swego pobytu. Wtych ci to dzikich hordach upatruie on prawdziwych naturalnych ludzi, i naydroższe szczątki patryarchalnych pokoleń. Ich ostre żelezce, miecze, topory były podług niego bardzo dobroczynnemi instrumentami na-

tury szukaiącey reformy i odrodzenia świata, która iest szczególnym Sekty przedmiotem. Jeszcze nie skończyliśmy lekcyów Hierofanta ściągaiących się do mnieyszych taiemnic Jlluminizmu. Posłuchaymy wtym mieyscu co mówi do swych Epoptów o pochwalonych hordach pułnocnych Barbarzyńców.

„Wten czas, gdy cała reszta Europy ule-„gła pod jarzmem praw i zepsucia, natura która „w stronach pułnocnych zachowuie nienaruszo-„ne wswoiey czystości i w swoiey żywości ory-„ginalney prawdziwe pokolenie ludzi pierwiast-„kowych, pokazuie się i przybywa na pomoc ro-„dzaiowi. Ze środka tych kraiów ubogich i nie-„płodnych, wzywa *ludów dzikich* i posyła ich do „kraiów miękkości i rozkoszy, aby poniosły z „nową krwią nowe życie tym zepsutym ciałom „południowych mieszkańców, i przez insze o-„byczaie, insze prawa przywróciły wigor ludz-„kiemu rodzaiowi. Aliż-ci nasienie zepsucia źle „nie wykorzenione, zaraża tę samę cząstkę lu-„dzkości, która w początku z takim zdrowiem „przybyła. ”to iest tych samych Barbarzyńców posłanych przez naturę ku odrodzeniu Europy.

Otóż czym są w oczach Jlluminizmu Wandalowie, Hunnowie, Wisigotowie! Sądziłby kto że się bardzo rozgniewa Brat Jlluminat, kiedy go znimi w parallelę stawiemy; a on sobie poczytuie za honor bydź naśladowcą ich krwawożerczey dzikości. Nie iest to żadnym występ-

kiem wiego perswazyi co o drapieztwach, srogościach i okrucieństwach tych wściekłych ludów, powiada nam Historya; były to owszem bardzo zbawienne środki, których przez nie używała natura ku odrodzeniu ludzkiego pokolenia; Ale ten ich wielki i nieodpuszczony kryminał, że dzieła zleconego od natury niedopełniwszy, same zepsuły się nakoniec; że przypatrzywszy się ludzkosci południowych mieszkańców, złożyły swoie dzikość; że poddały się prawom; że przyięły Cywilizacyą; że chwyciły się sztuk, nauk, umieiętnościów i zdrapieżnych borowców przerobiły się na przyiemnych Obywatelów.

Słuchaymy daley iak gorzko opłakuie Hierofant ten potężny kryminał: " Ah! ieżeli pozostali w tenczas pomiędzy nimi niektórzy mą-
„drzy, dosyć szczęśliwi do uchronienia się od
„tey zarazy, iakże oni wzdychali i iak gorące
„czynili śluby do oglądania przeszłego swoich
„przodków pobytu, do kosztowania swoich dawnych roskoszów nad brzegiem strumienia,
„pod cieniem drzewa pokrytego owocem, przy
„boku czułego objektu swoiey miłości! W ten
„czas oni poieli, co to za dobro wolność, i co
„za wielki błąd popełnili składaiąc nazbyt władzy w ręce człowieka — W ten czas potrzeba
„tey wolności dała im począć ich upadek, i
„kazała szukać środków przynaymniey ku ulże-

„niu swoiey niewoli; ale i w tym nawet razie
„ich usiłowania i zamachy padały na samych
„tylko tyranów, a nigdy na tyranią."

Takimi więc ścieszkami, zdradliwy Sofista, nikczemny mówca, ale obrotny sprzysiężeniec wpośród krętych manowców swoich mnieyszych taiemnic prowadzi ślepego Zwolennika nie tylko do naśladowania lecz do przewyższenia dzikości, okrucieństw, spustoszeń sławnych Barbarzyńców; a to przez wpaianie mu stateczności i dotrwania w złośliwym przedsięwzięciu, których tamci chybili. Dotąd należą one kwestye wyiaśniaiące boiaźń nowego utracenia wolności i równości, skoro wczasie ramieniem Sekty odzyskane zostaną. Dotąd i one gorliwe pobudki Hierofanta. „ Wspomagaycie się, łącz-
„cie się, pomnażaycie liczbę waszą, zaczynay-
„cie bydź potężnemi i straszliwemi — iesteście
„iuż nimi tym samym, że macie za sobą mnóstwo
„—Źli którzy się was lękaią, przybiegaią łą-
„czyć się pod sztandary wasze — Odtąd ieste-
„ście dosyć mocni do związania rąk resztuią-
„cym do ich uiarzmienia, i przytłumienia zło-
„ści w iey nasieniu. *Nun seyd ihr stark genug*
„*dem noch übrigen Rest die Hände zu binden*,
„*sie zu unterwerfen, und die Bosheit eher in*
„*ihrem Keime zu erstiken.*"

Tu tłómaczą się nakoniec wszystkie okrucieństwa i wściekłości rewolucyine. — Nazbyt

powszechny krzyk ludzkości zawiesił ie do czasu, mówi nasz Autor, i Jakóbiński Wandal udaie niby żale — Poczekaycie; niech tylko naieydzie czas większych taiemnic; poczekaycie, a żelazo i ogień uiszczą przeklęctwa Hierofanta rzucone na wasze prawa, na wasze Miasta i Domy, na wasze umieiętności i sztuki. Zaczeła Sekta sposobem Wandalów, ale będzie się strzegła zakończyć ich przykładem przez osłabienie gorliwości swych legionów. Będzie ona starała się w tych legionach dopóty odradzać pokolenie Wandalów, dopóki nie przekona się wreszcie, że niemasz żadney nadziei do zwrotu waszey Religii, praw i własnościów.

Jeszcze ieden sekret należący do ostatnich taiemnic Jlluminackich odkrywaią nam sprzysiężeńskie Archiwa. Widzieliśmy Weishaupta aż do tychczas żartuiącego z lekkowierności swoich Sektarzów. Widzieliśmy go zapalaiącego ich gorliwość i wzniecaiącego respekt dla pretendowaney dawności swego Zakonu przez naywyższe szalbierstwa. I starzy Patryarchowie, i Pogańscy Mędrcowie, i Massońscy Maystrowie i nawet sam Bóg Chrześciański, wszystko to wpływało do fundacyi Jlluminackiey budowy. Tu dopiero, do ostatnich taiemnic Sekty iuż przypuszczony Zwolennik osądzony zostaie za sposobnego, aby mu powierzyć prawdziwą Historyą Jlluminizmu, i powiedzieć rzetelnie, że Spar-

tacus Weishaupt iest twórcą tego nieogarnionego szaleństwa. (u)

Uczą nas iednak listy tegoż Bawarskiego straszydła, że do pomienionego sekretu, na którym iego honor osobisty zależy, nie wszyscy *Magowie* ani wszyscy *Ludzie Królowie*, lecz sami tylko Areopagitowie, iako naywyższi rządcy Zakonu, przypuszczeni bywaią, wyiąwszy, gdyby szczególnieysze zasługi uczyniły kogo godnym tego faworu. (w)

Już tedy przedstawiliśmy fatalne Jlluminizmu sekreta. Już okazaliśmy, iakiemi stopniami i iak hytremi sztukami usposabia sekta swoich professów do zgłębiania swych piekielnych taiemic, i ich odkrywania bez wstrętu, ich chwytania się z zapałem. Już zatym trzeba albo podrapać Kodex Weishaupta, i poczytać za fałszywe wszystkie dzieie, korrespondencye i konswencye nayautentycznieysze Jlluminackich Sektarzów; albo na dowód ich nayszkaradnieyszych sprzysiężeń czekać momentu straszliwey exekucyi, albo przyznać nakoniec, że obiekt ich ściąga się do tych diabelskich głosów: Precz Ołtarze! precz Trony! precz Urzędy, powagi, społeczeństwa, własności, sztuki i umie-

---

(u) *Ecrits Orig. t. 2. lett: de Philon-Knigge à Caton. Zwack*

(w) *Ecrits. Orig. t. 2. lett. 25. à Caton.*

iętności ludzkie! Równość i wolność naturalna bez granic, życie *Nomadów*, życie *Kosmopolitów* czyli Obywatelów całego świata, te są zasady na których ma gruntować się odrodzenie plemienia ludzkiego: Jeżeli zaś kogo nie przestaie cieszyć imaginacya tą uwagą, że szaleństwo Jluminackich komplotów zdaie się i wyrównywać zbrodniarstwu, tedy ieszcze niepowiedzieliśmy wszystkiego; ieszcze nam pozostaie okazać pod iakie prawa i rząd wewnętrzny poddała się Sekta, dla zniweczenia wszelkiego prawa i rządu, i dla wyiaśnienia w przyszłości, iż obiekt iey komplotów iakożkolwiek iest dziki, nie iest iednak niczem mniey iak chymerycznym.

ROZDZIAŁ XIII.

Ostatnia część Kodexa Jlluminackiego. Rząd Sekty. Wyobrażenie generalne tego Rządu, i wpływu który maią do niego niższe Klassy Jlluminizmu.

Nie dosyć było dla fundatora Sekty spiskowey iż okryślił przedmiot iey sprzysiężenia, proby i stopnie maiące nieznacznie usposabiać Zwolenników do obiawienia ostatnich iey taiemnic. Wyciągał ieszcze porządek, ażeby sprzysiężeńcy iednakim ożywieni duchem składali iedno ciało, i tego iednego ciała członki, nie tylko iednakiemi kierowane prawami, ale też iednakim naczelnikom podległe, wszystkie do iednego zmierzały celu. Nazbyt hytra głowa Weishaupta, aby mogła była zaniedbać w swym Kodexie części tak dalece istotney do zapewnienia sukcessów. W całym dotychczasowym wyobrażeniu rzeczy widzieliśmy, iako się wszystko wiąże, i wszystko subordynuie w stopniowaniu taiemnic; iako wszyscy Sektarże zebrani w iednym Mieście, pomimo różnicę nierówności ich stopniów, składaią niby iednę szczególną Akademią sprzysiężeńców, w którey każdy swoim sposobem przykłada się do zbliżenia upadku Ołtarzów i praw swoiey Oyczyzny. W tey Akademii *Kandydat* i *Nowicyusz* rządzeni przez Brata *Werbarza* który ich w prowadza do Lożow *Miner.*

walnych. Te Loże *Minerwalne* rządzone przez *Braci Jlluminatów mnieyszych*; ci znowu kierowani przez Braci *Jlluminatów większych.* Nad temi przygotowalnemi stopniami góruie stopień pośredni czyli Massoński *Kawalerów Szkockich*, których Jnspekcya rozciąga się z iedney strony na *Jlluminatów większych*, a zdrugiey na *Massonów Jlluminackich*, w ogólności zaś na wszystko co *niższą budowlą Zakonu* nazywa się w Kodexie. Wyżey Kawalerów Szkockich idą professowie mnieyszych taiemnic *Epoptowie* i *Regentowie* albo *Xiążęta*: nakoniec *Magus* i *Człowiek-Król* uczestnicy większych taiemnic.

Te klassy połączone formuią doskonałą Akademią sprzysiężeńców. Gdzieżkolwiek exystuie ta Akademia, tam bliskim upadkiem zagrożona Oyczyzna, tam Urzędnicy i Obywatele mogą spodziewać się zapewne, że prędzey albo późniey ich Religia, prawa, i własności przewrocone z stanu. Lecz w oczach Sekty Oyczyzną Człowieka iest cały świat, czyli raczy Sekta nie ma żadney Oyczyzny. Sam nawet wyraz *Oyczyzna*, iest bluźnierstwem przeciw prawom *równości* i *wolności* człowieka, iako iuż baczyliśmy. Co Każdy Jllu- minat robi wswey Akademii, to samo robić powinna i cała Sekta gdzieżkolwiek rozciąga się po świecie. Potrzeba ażeby iey wszystkie Akademie kombinuiąc swoie usiłowania i knuiąc wszędzie iednakie nierządy chodziły z sobą w porozumie-

niu.

niu. Potrzeba spiknionym podkopywaczom mieć swoie umowy i kommunikacye podziemne, aby mieyscowe explozye odprawiały się szykownie i bez zaszkodzenia generalnemu wybuchowi ułożonemu przez Sektę. Potrzeba Naczelników i rządców ogólnych, a tym samym praw i korrespondencyów generalnych, w celu, iżby sprzysiężeniec gdzieżkolwiek działaiący, był pewny że działa w iednakim sensie ze wszystkiemi Braćmi, i że żaden z nich nie zamąci mu planu.

Im powszechnieyszą miała bydź anarchia ułożona w głowie Weishaupta, tym większą czuł potrzebę unikać wszelkiey anarchii, owszem nay-doskonalszą organizacyą nadać swey Sekcie dla lepszego zkoncentrowania iey sił i kierowania biegu. Nie dosyć było do tego zamiaru, ani na oney przysiędze, która poddaie każdego Brata pod nayściśleysze posłuszeństwo wszystkim przełożeńskim rozkazom, ani na onym dzikim kompromissie, który składa w ręce kaprysów Sekty fortunę i same nawet życie Zwolennika, gdyby go kiedy poczytano za zdraycę lub rebelizanta woli nieznanych Naczelników; ieszcze i Przełożeni powinni byli mieć swoie szczególne prawa i zasady, ażeby kierunek rządowy szedł iednostaynie.

Bardzo wiele kosztowało Weishaupta, nim dosięgnął w tym punkcie doskonałości iaką sobie zamierzył. „*Potrzeba* (mówił on w pięć lat po „założeniu swey Sekty) *ażeby nasza Machina* „*tak była doskonałą w swoiey prostocie*, *iżby ią*

„*iedno dziecię kierować mogło*... Pozwólcie mi „(napisał ieszcze póżniey) zatapiać się w moich „spekulacyach, ażebym miał czas do uszykowa- „nia naszych ludzi, to iest do postawienia każ- „dego na swoim mieyscu, do determinowania „i subordynowania wszystkich akcyów i poru- „szeń (a).

W tym generalnym rządzie, który nakoniec udoskonalił fundator, służy nayprzód za wielki środek subordynacyi powszechney, podział Zwierzchności i Lokalności. Znayduią się Loże przywiązane do Braci w ich Departamencie; każda Loża Minerwalna ma swego Przełożonego w klassie przygotowalney, którey Inspekcya zlecona klassie pośredniey. Znayduią się daley Dystrykta, których okrąg zamyka więcey Lożów rządzonych i dozieranych, równie iako ich Prefektowie, przez Przełożonego Dystryktu nazwanego po Jlluminacku *Dziekan*. Ten znowu poddany inszemu Przełożonemu którego powaga rozciąga się na wszystkie Loże i Dekanaty Prowincyi, i przeto zowie się *Prowincyał*. Czwarty stopień zwierzchności posiada profess maiący pod sobą wszystkich Prowincyałów całego Narodu, który zatym, stosownie do rozciągłości swoiey inspekcyi, pisze się Przełożonym albo Dyrektorem *Nacyonalnym*. Nad takiemi Przełożonemi Nacyonalnemi znayduie się naywyższa Rada Zakonu

(a) *Voy. lett: à Caton*, 15 *Mars* 1781; *et* 15. *Fevr.* 1782.

ktòrey członki maią tytuł *Areopagitów*, a Prezydent iey iest Generał Jlluminizmu. Korrespondencye tym samym postępuią porządkiem. Prosty Jlluminat korresponduie ze swoim Przełożonym bezśrednim ten z Dziekanem, Dziekan z Prowincyałem, Prowincyał z Dyrektorem Nacyonalnym. Sami tylko Przełożeni Nacyonalni korresponduią w prost z Areopagiem; przeto też i sami tylko znaią mieysce iego rezydencyi. Znayduie się zawsze ieden między Areopagitami, którego szczególna funkcya odbierać listy i na nie odpowiadać, równie iak przesyłać nay wyższe rozkazy, które od Przełożonych Nacyonalnych do Prowincyałów, od Prowincyałów do Dziekanów, od tych nakoniec do Lożów adressowane bywaią. Imie i rezydencya Generała samym tylko Areopagitom powinny bydź wiadome, wyiąwszy, iak się iuż natrąciło, gdyby ktòry z Braci przypuszczonych do ostatnich taiemnic pokazał się godnym tego faworu przez szczególne zasługi.

Same reguły poniższych stopniów wytykaią nam iaśnie, iak ustawiczna, i iak niezmierna musi bydź między Jlluminatami korrespondencya. Każdy nayprzód Brat iako urodzony Skrutator czyli szpieg i swoich współsektarzów i profanów, winien Zakonowi przynaymniey ieden list przez miesiąc, przesłać dla wytłòmaczenia się z tego wszystkiego, co mògł postrzegać bądź przyiaznego, bądź przeciwnego interessom Zakonu; winien powtóre złożyć rachunek ze swoich i swych Braci progres-

sów; winien nad to złożyć raport względem odebranych i dopełnionych rozkazów; winien nawet wkażdym miesiącu donosić wyższym Przełożonym, iak dalece iest kontent lub nie, z konduity bezśredniego Przełożonego swoiego. Każdy Brat Insynuant czyli Werbarz obowiązany donosić o postępku swych Kandydatów, i o nadziei wzrostu ich liczby. Przydaymy do tego portrety brackie i wyiątki pugillaressów czyli nieprzerwanych Żurnałów względem przyiaciół i nieprzyiaciół Zakonu; przydaymy Protokuły Inicyacyów albo promocyów, obrazy życia promowanych, obrachunki Lożów, kalkulacye Przołożonych, i insze nieprzeliczone artykuły, których niegodzi się Jllumінatowi zamilczać przed Zwierzchnością, nierachuiąc w to instrukcyów i rozkazów, które bezprzestannie od Przełożonych do poddanych wychodzą.

Oprócz sekretnego języka, którego klucz podaliśmy wyżey, i którego zamiarem ażeby korrespondencye brackie były niezrozumiane profanom, ieszcze znayduie się sposób obmyślony przez Sektę, aby każdy list doszedł mieysca właściwego przeznaczenia.

Listy Brackie ile ściągaiące się do Jlluminizmu zowią się po Zakonnemu *quibus licet*, to iest, komu się godzi, albo kto ma prawo czytania. Przyczyna takiey denominacyi, ponieważ adress tych listów zamyka się w słowach *quibus licet*, a czasem w dwòch tylko początkowych ich charakterach Q. L. I tak, kiedy czytamy w pismach Oryginalnych, że Brat który skazany na

pieniężną karę za opuszczenie swoiego Q. L. ma się rozumieć, iż zaniedbał w miesiącu pisać do Przełożonego. (b)

Gdy list zamyka iaki Sekret lub skargę, których Profess nie chce odkryć bezśredniemu Przełożonemu swoiemu, na ten czas przydaie do adressu *Soli* lub *primo*, *samemu* albo *pierwszemu*. Taki więc list samemu tylko Prowincyałowi, lub Nacyonalnemu, lub Areopagitom, albo nareszcie Generałowi będzie godziło się otworzyć, stosownie do stopnia piszącego.

Po tych generalnych regułach karresponndencyi i subordynacyi, następuią zgromadzenia właściwe każdemu stopniowi, i powaga którą im przepisuie prawo. Widzieliśmy iż zgromadzenia Akademiów Minerwalnych odbywaią się ragularnie dwa razy w miesiąc. Illuminatowie mnieysi którzy są ich Nauczycielami, i Illuminat większy albo Nowicyusz Szkocki który w nich prezyduie, nie maią żadnego inszego wpływu do rządu, prócz obowiązku dozierania nauk i konduity Elewów równie iak składania raportu w Lożach Illuminatów większych. W tych to Lożach poczyna rozciągać się powaga za granice pomienionych zgromadzeń. Do nich przesyłaią się wszystkie pugillaresy czyli Instrukcye względem Nowicyuszów i Braci Minerwalnych. W nich robią się wyiątki tych Instrukcyów i wraz z przy-

---

(b) *Lett: 2, de Spartacus à Caton: t. 2.*

datkami czyli notami do zgromadzenia wyższego stopnia odsyłane bywaią. W nich także decyduią się promocye Nowicyuszów, Minerwalistów, Jlluminatów mnieyszych i rozmaite trudności lub zatargi wydarzaiące się w stopniach poniższych; wyiąwszy gdyby ważność przedmiotu wyciągała wyższego Trybunału. W nich nakoniec chowa się skład pierwszych Żurnałów i pierwszych rewersów Brackich. Co do wiadomościów, których mógł nabydź Jlluminat większy, bądź względem inszych towarzystw Sekretnych, bądź względem Urzędów i godnościów któreby można uzyskać dla Zwolenników Sekty, powinien złożyć rapport swey Loży; ta zaś prześle go niezwłócznie zgromadzeniu Jlluminatów Dyryguiących czyli *Szkockich Kawalerystów*. (c)

Opisuiąc ten stopień środkuiący Kawalerów Szkockich, wytknąłem szczególnieysze ich funkcye, a mianowicie ich przeznaczenie ku doziéraniu Lożów Massońskich. Wpływ który maią do generalnego rządu Jlluminackiego szczególniey zasadza się na tym, iż wszystkie *quibus licet* klassy przygotowalney powinny przechodzić przez ich kapitułę i w niey bydź czytane, chociażby nawet były *quibus licet* Nowicyuszów iuż pierwey odpieczętowane przez Urzędników Szkoły Minerwalney; gdyż tacy Urzędnicy tylko tymczasowo decydować mogą.

(c) *Le grade d'Jllumine Majeur.* 4.

Powaga którey używaią Kawalerowie Szkoccy w Jlluminizmie względem rzeczonych korrespondencyów, wyiaśnia nam tym bardziey słuszność denominacyi stopnia *środkuiącego*. Ich bowiem *quibus licet* idą prosto do Loży Prowincyalskiey, która składa się cała z Braci przypuszczonych do taiemnic Zakonu; równie iak oni czytaią wszystkie pochodzące z klassy przygotowalney, wyiąwszy *Soli* lub *primo*.

Wiedzieć iednak potrzeba, że w tey generalney subordynacyi, iako klassa przygotowalna tak równie środkuiąca oznaczaią tylko niższą budowlę Jlluminizmu, i Prefektowie tych Lożów są raczy Instrumentami niżeli Przełożonemi. Sprężyna która nimi porusza znayduie się w klassie taiemnic. W tey to dopiero klassie Instrukcye dane Epoptowi i Regentowi odkrywaią znacznieyszą część polityki Zakonu. Zaczniymy od Instrukcyi Epoptów.

ROZDZIAŁ XIV.

Lekcye polityczne i Rząd Epoptów w Illuminizmie.

Oświecaycie Narody, to iest uprzątaycie z pomiędzy ludów to wszystko co nazywamy przesądami religiynemi i politycznemi; staraycie się opanować publiczną Opinią; a pod tym panowaniem obaczycie upadaiące panowanie konstytucyów które kieruią światem. Ta iest zasada na którey Weishaupt gruntuie stopień swoich Epoptów. Wszystkie odmiany, które przedsięwziął wprowadzić między ludzi maią bydź skutkiem upowszechnioney Opinii. Ponieważ zaś Opinia zawisła od umieiętnościów czyli od reputacyi wysokiego światła Osób które pretendują inszych nauczać; trzeba więc było przybrać Sektarzów w maskę nayuczeńszych i nayświetleyszych ludzi ku uzyskaniu Opinii narodów na stronę Sekty. Znał dobrze Weishaupt czego dokazała ta Opinia przeciw Religii i zdrowey Moralności na korzyść filizofizmu, osądził zatym użyć iey za główny środek ku uskutecznieniu swoich anarchicznych komplotów. Stopień Minerwalnych Akademików służy pod imieniem umieiętnościów do przewrócenia dusz iego początkuiących Sektarzów; lecz stopień Epoptów przeznaczony pod tym samym imieniem do przewrócenia całego świata. Uformował on ze Zwo-

lenników wygórowanych do tego Stopnia Akademią ukrytą i iakoby podziemną, ale bardzo rozciągłą. Uorganizował ią i nadał iey tak bystrze skombinowane prawa, że przez nie panowanie społeczeństwa i nauk, iednakim zagrożone upadkiem.

Mogłby się zdawać niepoiętym ten proiekt, gdybyśmy nie znali istotnego Sekty Weishauptowey zamiarú. Widzieliśmy iuż aż nazbyt iasno, że całym obiektem Jlluminizmu iest doprowadzić świat do równości i wolności dzikich i barbarzyńskich sans-culotów, hordami, albo Nomadami nazwanych; więc oczywista, że on szuka reputacyi z nauk dla tym łatwieyszego zagubienia nauk. Przypatrzmy się organizacyi tey sławney Akademii i Instrukcyi Epoptów.

„Nad *Kapłanami* Jlluminatami (Epoptami) „prezyduie Dziekan, którego obieraią sami. Nie „powinni oni bydź znani niższym stopniom, „tylko pod imieniem Epoptów. Jch zgromadze-„nia będą *Synodami* nazwane. Wszyscy Epo-„ptowie znayduiący się w Dystrykcie składaią Sy-„nod; lecz w każdym Dystrykcie nie powinno „bydź więcey nad dziewięci Epoptów, nie ra-„chuiąc w to Dziekana i prefekta kapituły — Wyż-„si Przełożeni maią prawo znaydować się na „Synodzie."

„Z dziewięci Epoptów, siedmi prezyduią nad „umieiętnościami podzielonemi na siedem nauk „w następuiącym porządku:

1°. *Fizyka.* Pod tym imieniem zamyka się Dioptryka, Catoptryka, Hydraulika; Hydrostatyka, Elektryka, Magnetyzm, Attrakcya. etc.

2°. *Medycyna.* Zamykaiąca Anatomią, Chirurgią, Chimią etc.

3°. *Matematyka.* W którey Algebria, Architektura Cywilna i Woyskowa, Marynarka, Mechanika, Astronomia etc.

4°. *Historya Naturalna.* Zaymuiąca Rolnictwo, Ogrodostwo, Ekonomikę, Opisanie robactw i zwierzów aż do Człowieka, Minerologią, Metallurgią, naukę o ziemskich fenomenach i Geologią.

5°. *Polityka.* Zamykaiąca poznawanie Człowieka, do którego Illuminaci Więksi dostarczaią materyałów ze swoich szpiegowskich obserwacyów, Geografią, Historyą, Biografią, Starożytności, Dyplomatykę, Historyą polityczną Zakonów, ich przeznaczenie, progressa i wzaiemne niezgody.

6°. *Sztuki.* Mechanika, Malarstwo, Snycerstwo, Sztycharstwo, Muzyka, Taniec, Wymowa, Poezya, Retoryka, wszystkie części literatury i Rzemiosła.

7°. *Umieiętności taiemne.* Nauka ięzyków Oryentalnych lub inszych mniey pospolitych, sztuka sekretnego pisma, sztuka czytania cyfrów, sztuka zgwałcenia cudzey pieczęci i oraz zapobieżenia ażeby nasze nie mogły bydź gwałcone, (*Petschaften zu erbrechen, und für*

das Erbrechen zu bewahren) Hieroglifiki dawne i teraźnieysze — Towarzystwa sekretne, Systemata Massońskie. (a).

Patrzmy co za przewrótność Sekty, że zdradziecką sztukę gwałcenia cudzych sekretów między umiejętności załącza, i w każdym Dystrykcie dla niey Professora stanowi.

Dway resztuiący Epoptowie, którzy na Synodzie Illuminackim nie odbieraią funkcyi prezydowania nad naukami, są mianowani Sekretarzami i pomocnikami Dziekana. Tak uszykowani Epoptowie powinni zarzucić wszystkie interessa domowe i Cywilne dla zupełnego poświęcenia się funkcyom które im polecone. Wszystkie ich prace i usiłowania dotąd zmierzać powinny, ażeby, i sami co raz wyżey udoskonalili się w częściach Nauk swoiey klassie właściwych, i Braci niższych gradusów temiż Naukami zaiętych iak naysilniey wspierali.

Głównym obiektem tego Instytutu iest, ażeby wpaiać w Elewów iak naygłębszy respekt dla sekty, przedstawiaiąc im, że ona sama dostarczy im wszystkich środków i wszelkiego światła potrzebnego do Nauk, którym się poświęcili. To wyobrażenie Towarzystwa Mędrców, między którego członki maią honor bydź policzeni, powinno ich utrzymować i w powolności i razem w szczególnieyszym uszanowaniu dla Naczelników,

(a) *Voy. Intit. pour ce grad Nos* 1. 2. 3. 4 11.

których lekcye zdaią się niby promieniami świa-tła wypływaiącego z samych zròdeł mądrości. Takowey obietnicy dosyć troskliwie odpowiada sztuka.

Każdy Elew do Szkół Minerwalnych przyięty, powinien deklarować się iak wyżey baczyliśmy, do którego gatunku umieiętności lub sztuki po-czuwa w sobie skłonność; chyba żeby należał do regestru tych, którzy pieniędzmi opłacaią de-fekta geniuszu ku podsyceniu kassy Zakonu. Tā deklaracya idąc przez niższe Loże dochodzi aż do Prowincyała, Prowincyał przesyła ią Dziekano-wi, a Dziekan Epoptowi mianowanemu do pre-zydowania umieiętności obraney przez nowego professa. Od tego momentu wpisuie go Epopt w listę Uczniów należących do swey Inspekcyi. Od tego samego momentu, do tego samego Epopta, i tą samą drogą przychodzą wszystkie próbki, dy-skursa i Dyssertacye które odbiera sekta od Ucznia Minerwalisty. Naypierwsza korzyść którą z tąd odnosi Epopt inspektor iest ta, iż poznaie subie-kta zwane w Kodexie *naylepszemi głowami Za-konu.*

Mogą przyiść Uczniowi wątpliwości albo tru-dności w materyi obraney do traktowania, ale iuż go zapewniono że wszystka umieiętność złożona iest w Zakonie; że mu nie potrzeba tylko zgłosić się Przełożonym; że tą drogą niechybnie zstąpi na niego światło. Tak się dzieie; Choć nie zna tych Przełożonych, przecież iego wątpliwości i

kwestye dosięgaią Epopta Inspektora. Ten zaś ma rozmaite kanały do ich rozwięzowania.

Znayduie się nayprzód pewna liczba kwestyów, które powinien był przeglądać Epopt. Znayduią się drugie, które iego poprzednicy albo Bracia Epoptowie inszych Dystryktów, a nawet inszych kraiów iuż rozwiązali. Ma Zakon wszystkie zbiory takowych rezolucyòw i przesyła ich exemplarze Epoptom. Każdy Epopt powinien wybierać, i w porządku alfabetycznym układać te, które ściągaią się do iego materyów. Jeżeli pomimo ten kanał, wydarzyłaby się wątpliwość, któréy Epopt nie potrafi rozwiązać; uda się do Dziekana, który albo ią sam uprzątnie, albo odeśle Prowincyałowi. W przypadku gdyby Prowincyał nie był w stanie dać odpowiedzi, pośle ią do roztrząśnienia Epoptom całey swoiey Prowincyi; a gdy ci nie rozwiążą, uda się do Przełożonego Nacyonalnego. Ten nakoniec, ieżeli ani sam przez siebie, ani z pomocą podległych sobie Prowincyów nie mògłby się zdobyć na zaspokaiaiącą rezolucyą, powinien udać się aż do naywyższey rady Areopagitów, która w potrzebie zasięgnie pomocy wszystkich Mędrców Zakonu.

Niżeli iednak tak wysoko uda się Epopt zwątpliwością swey szkoły, pozwala mu Kodex zasięgnąć zdania Profanów; Ale z tą ostróżnością, ażeby Profanowie na żaden sposób domyślić się nie mogli, że od nich sekta chce pożyczyć rozumu. *Ohne dass sie es bemerken.* Ta ostrożność

tym potrzebnieysza, gdy iest istotnym obowiązkiem Epoptów, starać się aż do tego stopnia wygurować swe światło, iżby Illuminizm obył się bez Profanów, a Profanowie nie mogli obeyść się bez Illuminizmu. *Dass der Orden der übrigen Profanen—Welt nothwendig, sich aber dieselbe im gegentheil entbehrlich mache.* (b)

Dla zmnieyszenia zaś przypadków potrzeby udawania się tak do Przełożonych iak do Profanów, ieszcze ieden sposób podaie Epoptowi Sekta ku ułatwieniu kwestyów i wątpliwościów któreby go trudniły. Każe mu proponować różnym Lożom te kwestye i wątpliwości, a potym zebrać i skombinować nadesłane sobie rezolucye. Wszyscy Epoptowie Prowincyi zrobią to samo w swoich Dystryktach, i wszyscy równie zebrawszy co znaydą osobliwszego z odpowiedziów złożą do roztrząśnienia w Zgromadzeniu Prowincyalnym. Tam kilku Epoptom zostanie polecona redakcya rzeczonych odpowiedziów, maiących służyć na przyszłość ku załatwieniu wydarzonych trudnościów. Co dzieie się w iedney Prowincyi, to samo w inszych i w całym Zakonie; a ztąd formuie się pod Inspekcyą iednego z Przełożonych Nacyonalnych lub samych Areopagitów nowy zbiór i nowy skarb ubogacaiący sekretną Bibliotekę Epoptów, przeznaczony do ułożenia wczasie całego Kodexa

---

(b) *Ibid: Nos* 2, 5, 6, 9.

systematycznego i zupełnego kursu nauk Jllumi-nackich. (c)

Co za przedziwny widok, gdyby się znalazło towarzystwo Uczonych, które wdobrey intencyi chciałoby chwycić się tych samych środków ku wyiaśnieniu prawd użytecznych na korzyść umieiętnościów i sztuk potrzebnych ludzkiemu społeczeństwu! Ale tu cała praca i usilność Epoptów nie dla czego inszego zmierza do opanowania nauk, tylko dla ich zepsucia, dla zburzenia przez nie Religii, i uzyskania tryumfu swoim anarchicznym Systematom; a to zawsze pod zwyczaynym bytrości Jlluminackiey pretextem, ażeby rodzay ludzki powrócić do natury: *Dass der Orden die bisherigen Systeme entbehren und eigene auf die Natur allein gegründete Systeme seinen Anhängern vorlegen könne.*

Jeżeli pragnie poznać Czytelnik iakie iest w samey rzeczy użycie Nauk, w których tak gorliwie staraią się postępować Sektarze, niech sądzi o naturze ich kwestyów z samych wyrazów prawa.

„Epopt, mówi Kodex, będzie miał iak nay-„większą liczbę ważnych kwestyów do obiaśnie-„nia w czasie. W praktyczney np. filozofii zrobi „pytanie: *Jak dalece iest prawdziwa zasada, że „wszystkie środki są godziwe, kiedy prowadzą „do chwalebnego końca?* Jak należy ograniczać „tę maxymę, aby utrzymać się wśrodku między

(c) *Nro.* 15.

„nadużyciem Jezuickim i niewolą uprzedzenia „zbyt lękliwego sumienia? Pytania tego gatun„ku będą przesłane Dziekanowi, który ie poda ro„zmaitym Szkołom Minerwalnym dla zatrudnie„nia nimi Elewów; a z ich odpowiedziów narodzi „się mnóstwo wyobrażeń *nowych, śmiałych i po„żytecznych*, któremi nasz magazyn zbogacony „zostanie." (d)

Puśćmy bezwstydną kalumnią rzuconą na Jezuitów, iako potysiąc razy nayuroczyściey iuż zbitą i potępioną. (e) Ale tu iaśnie przekonać się możemy, że prawodawca Illuminacki bynaymniey nie zakrawa w tym mieyścu na ograniczenie swoiey sławney zasady: *koniec usprawiedliwia wszystkie środki*; przeciwnie owszem szuka wyobrażeń *nowych, śmiałych i pożytecznych* dla sekty; szuka zatym usposobić swych Uczniów, ażeby bez zaiąknienia powtarzali za nim, iż nie masz żadnego *kryminału* któryby nie był godziwym, skoro prowadzi do zamiarów Illuminizmu. Jest to oraz bardzo dogodna okazya dla Sekty, ku rozróżnienia Subiektów więcey albo mniey usposobionych do ostatnich taiemnic, czyli więcey albo mniey pogardzaiących maxymy Chrześciańskiego morału i sumienne zgryzoty, w zbrodniach któreby praktykować przyszło dla tryumfu Illuminackich

---

(d) *Ibid. Nro 7.*

(e) *Voy. Diction. hist. de Flexier, Dureval, nov. edit. art. Pascal.*

kich komplotów. Otóż cel filozofii praktyczney, z tak wielką usilnością nabywaney przez Weishauptowych Epoptów.

Co do Religii, lubo ta cale nie należy do listy nauk Jlluminackich; znayduią się iednak rozmaite sposoby zbiiania iey i bluźnienia, o których nie zapomniał Kodex. Ażeby Epopt miał zawsze gotowe kwestye w tey materyi do zadawania Elewom, powinien ie sobie regestrować w *Alfabetycznym porządku.* ,,Naprzykład w re- ,,gestrze umieiętnościów sekretnych (mówi ko- ,,dex) i Hieroglifików przy literze *C.* znayduie ,,się słowo *Crux Krzyż*, a pod nim następuiąca ,,Nota: *Ażeby wiedzieć iak dalece iest dawny ten* ,,*Hieroglifik, poradź się takiego Autora, dru-* ,,*kowanego takiego roku, na takiey karcie, albo* ,,*też takiego Manuskryptu na karcie:* (f) Czy trudna tu zgadnąć, że obiektem tych sekretnych umieiętnościów iest wmówić w Jlluminackiego Sektarza, aby poglądał na Krzyż, iako na stary Hieroglifik użyty przez niewiadomość i zabobonność za znak odkupienia rodu ludzkiego? Tym czasem, niżeli ci szalbierze odkryią światu swego *Autora* albo *Manuskrypt*, możemy śmiało zawołać na nich, aby nam pokazali w ludzkiey Historyi iakiżkolwiek Naród kłaniaiący się Krzyżowi przed epoką Chrystyanizmu i tryumfami Boga ukrzyżowanego.

(f) *Nro* 15.

Maią też Epoptowie swego Historyka czyli Annalistę, i iego prawa wytknięte są w Kodexie. „Każda Prowincya Jlluminacka (mówi Weis„haupt) powinna mieć swego Historyka przy„kładem starych Annalistów i Chronologów. „Ten będzie miał swóy Żurnał — Oprócz rzeczy „publicznych, będzie zbierał szczególniey i z „preferencyą *Anegdoty historyi sekretney* — bę„dzie nad to wydobywał z ciemnościów ludzi „zasłużonych w iakimkolwiek zapomnieniu żyli „— Doniesie ich Prowincyałowi, który postara „się ogłosić ich Braciom — Każdy Prowincyał „będzie miał swóy własny Kalendarz, w którym „zamiast Świętych, wszystkie dnie roku maią „bydź oznaczone imionami ludzi *do uczczenia*, i „ludzi *do wzgardy*, podług tego iako ich kondui„ta zasłużyła szacunek albo pogardę Braci. "

Stosownie do tych praw „ powinien Epopt „Chronolog donosić Lożom Minerwalnym dzie„ła pamiętne — nie pomiiaiąc dzieł podłych i o„chydnych mianowicie ludzi *wyniesionych do „naypierwszych godnościów, i którzy używaią „naywyższey konsyderacyi.* (g) "

Po prawach Historyka, następuią prawa Epopta maiącego Jnspekcyą nad umieiętnościami dotyczącemi politykę, a mianowicie sztukę poznawania ludzi. Już widzieliśmy iak droga Jlluminizmowi ta umieiętność — Żaden więc Brat nie

(g) *Nro* 18.

może spodziewać się promocyi do godności Epopta prezyduiącego w iakieyżkolwiek nauce, dopóki wprzód nie rozwiąże należycie trzech następuiących zapytań: Co to iest duch Obserwatór? Jakim sposobem formuią się dobrzy Obserwatorowie? Jakich reguł trzymać się trzeba ażeby bydź dokładnym i sprawiedliwym w swych obserwacyach? Gdy Epopt wydystyngwował się dosyć w swych odpowiedziach aby mógł bydź obrany Naczelnikiem Obserwatorów czyli szpiegów swego Dystryktu, tedy staie się Depozytarzem wszystkich Żurnałów opisuiący charaktery, namiętności, defekta, talenta i całe portrety Braci. Z pomiędzy tych portretów wybrawszy szczególnieyszy w swoim gatunku, będzie z niego zadawał Szkołom Minerwalnym pytania. Będzie pytał np. Jakie są wyobrażenia, których Człowiek z takim charakterem albo z takiemi namiętnościami chwyci się lub porzuci? — Jakim sposobem możnaby wzbudzić lub osłabić tę albo owę skłonność?— Który Brat Zakonny z większą korzyścią byłby użyty do takiego zlecenia? — Jakim sposobem ten Brat powinienby myślić o Religii i Rządach? Czy można go poczytać za wyższego nad wszystkie przesądy i gotowego poświęcić swóy interess dla prawdy? Jeżeli brakuie mu zaufania lub przywiązania, iak sobie postąpić, aby ie w nim powiększyć? Nakoniec, iaki iest Urząd w Narodzie albo w Jlluminizmie,

którego dopełniłby naylepiey, i w którym stałby się pożytecznieyszym ?

Zebrawszy odpowiedzi na pomienione kwestye Epopt naczelnik Skrutatorów, spisuie ie i przesyła Dziekanowi; od Dziekana idą do Prowincyała, który z nich sądzi, czyli ten lub ów Brat iest Człowiekiem *moralnym*, *bezinteressownym*, *wolnym od przesądów*; *czy może bydź pożyteczny Zakonowi*, *i do iakiego rodzaiu usług ma bydź użyty*. — Z tych samych obserwacyów wyciągnie Epopt Skrutator reguły i maxymy generalne względem poznawania ludzi, i równie poszle ie Przełożonym. (h)

„Przy takich i tym podobnych obserwacyach „(dokłada kodex) dóydzie Jlluminizm zwolna „do tego stanu, iż zrobi odkrycia w każdym ro„dzaiu, i będzie mógł ułożyć nowe Systema; na„będzie zatym reputacyi w świecie, że praw„dziwie opanowł wszystkie umieiętności ludz„kie (i)

Żeby zaś profanowie nie dzielili w czasie z Jlluminatami tey chluby wynalazków, zapobiega prawo w następnych wyrazach: „Pewne części „odkryciów mogą bydź dane do druku za pozwo„leniem Naczelników; ale w ten czas te książki „nie będą komunikowane żadnemu profanowi, „lecz iako wychodzące z własnych drukarniów

(h) *Jbid. Nro* 18.
(i) *Jd. Nro* 20.

„Zakonu, tak samym Braciom dadzą się do po„znania, a to w stosunku ich stopniów. (k) "

Pominąwszy niektóre punkta Kodexa podobnym samochwalstwem, hytrością i egoizmem nadziane, przysłuchaymy się szczególney odezwie fundatora napominaiącego swoich Epoptów względem obowiązku kierowania wszystkich umieiętnościów do wielkiego obiektu i planu Jlluminackich sekretów. „Potrzeba, mówi on, zwa„żyć rozsądnie potrzeby każdego wieku i wa„szego Dystryktu. Deliberuycie nad tym na „waszych Synodach; i proście o Instrukcyą Prze„łożonych waszych." W tym momencie przerwawszy dyskurs, bez żadnego przystępu rzuca oko za Loże. Niech uważa Czytelnik, na czym się zastanowi to oko; niech czyta i poymuie iaki iest główny przedmiot Epoptów, iak daleko maią zapędzać się z rozszerzeniem swoich Jlluminackich Systematów „ Wy powinniście (mó„wi do nich fundator) bez przestanku formo„wać nowe plany, aby obaczyć iakim sposobem „możnaby w waszych Prowincyach opanować pu„bliczną Edukacyą, Rząd Kościelny, Katedry „Nauk i Kazań. *Müssen stets neue Plane en„tworfen nnd eingeführt werden, wie man in die „Hände Erziehungswesen, geistliche Regierung, „Lehr — un Predigt — Stühle in der Prowintz „bekomme* (l)

(k). *Jd. Nro* 17.
(l) *Jd. Nro* 18.

Dla nadania swoim kredytu i wciśnienia się pod cieniem swego pretendowanego światła aż do Nauk Kościelnych i Ewangelicznych Kazalnic, „powinien Epopt umieć zasługować re-„putacyą prawdziwego Mędrca. Wszędzie gdzież-„kolwiek się pokaże, bądź idzie, bądź zatrzy-„muie się, bądź siedzi albo stoi, trzeba żeby „*koło promieniste* otaczało mu głowę i oświe-„cało tych którzy zbliżaią się do niego. Trze-„ba żeby sobie miano za szczęście usłyszeć czy-„stą prawdę z ust iego. Niech wszędzie attakuie przesąd, lecz z ostrożnością podług reguły, któ-„rą ma w tey materyi, *zawsze z finezyą i względa-„mi należnemi temu, do którego się odzywa.*"(m) Ktoby się mogł spodziewać takich lekcyów dla Wandala od sprzysięgłego Wandala, którego całe serce oddycha upragnieniem oney szczęśliwey epoki, gdzie za pomocą koła promienistego iego mądrości, *znikną wszystkie Narody*, i cały świat uwandalizowanym zostanie ?

Po Szkołach publicznych i Ewangelicznych Katedrach, ieszcze iest obowiązkiem Epoptów starać się o przodkowanie w świecie litérackim nazwanym.„ Wtym świecie literackim pewne rodza-„ie rzeczy panuią w swoim czasie podług mody, „i słabym głowom ludzkim przynoszą admiracyą. „Są to raz płody religianckiego fanatyzmu, dru-„gi raz ducha sentymentalnego, trzeci raz filozo-

(m) *Jbid.* 2.

„ficznego, inszemi razami pastorelle, romany ka-
„walerskie, poemata rycerskie i pisma któremi
„bywa zarzucana publiczność. Trzeba pracować
„aby też wprowadzić w modę maxymy naszego
„Zakonu, które ściągaią się do uszczęśliwienia
„ludzkiego rodu, końcem iżby młodzi Pisarze
„rozszerzali ie między ludzi, i nam posłużyli
„niechcący: *Damit junge Schriftsteller der-*
„*gleichen unter das Volk ausbreiten, und uns*
„*ochne dass sie es wissen, dienen.*

„Trzeba także dla zapalenia głów opowia-
„dać z iak naywiększą gorącością *interess gene-*
„*ralny ludzkości, i wpaiać oboiętność ku wszy-*
„*stkim ziednoczeniom czyli spółeczeństwom cie-*
„*mnieyszym, (tym które składaią się z iednego*
„*narodu)* Tu zbrodniarz prawodawca śmie zno-
wu zasłaniać się przykładem *Jezusa Chrystusa*,
biorąc iego pretendowaną oboiętność dla familii,
ku usprawiedliwieniu swych zdrayczych przeciw
ludzkim społeczeństwom komplotów. *Chrystus
Jezus* (mówi ten bezbożnik) *umarł za wszystkich
ludzi, iego affekt ku swey Nayświętszey Matce
nie dał mu nigdy zapomnieć o wielkim dziele od-
kupienia rodu ludzkiego.* Ztąd Epopt powinien
formować konsekwencyą, że kochać ród ludz-
ki, iest to rozwiązać wszystkie oddzielne spó-
łeczeństwa narodów. (n)

Jeszcze ku uzyskaniu literackiego panowa-
nia dla Sekty, winni są Epoptowie następuiące

(u) *Ibid.* 3.

przykazania zachować „ Będziecie się starali (mó-
„wi Weishaupt) ażeby pisma naszych Braci by-
„ły uwielbiane przed publicznością; każecie
„trąbić (*ausposaunen*) na ich fawor, i będzie-
„cie strzegli, ażeby Żurnalistowie nie udawali
„naszych Pisarzów za podeyrzanych. ” (o)

Co do *Mędrców i Pisarzów* którzy ieszcze nie należąc do Jlluminizmu, maią *zasady naszym podobne*; ieżeli są z ludzi których my nazywamy *dobremi, zapiszcie ich w klassę tych których trzeba zwerbować. Niechayże więc Dziekan ma listę takich ludzi, niech stara się aby od czasu do czasa kursowała pomiędzy Braćmi.* ” (p)

Powtorzmy krótko te prawa, i przypatrzmy się iako oczywiście zmierzaią do zatrucia całego panowania Nauk. W Akademiach Minerwalnych formuie nayprzód Sekta własnych Zwolenników, i baczyliśmy z iak wielką troskliwością wpaia w nich swe zasady. Te zasady żeby się nie zmieniły, czuwaią nad rzeczonemi Akademikami Epoptowie każdego w szczególności Dystryktu. Ci Epoptowie maią swe zgromadzenia prowincyalne, gdzie wszystko kombinuie się i uporządza pomiędzy nimi. Stawa tam każdy Epopt opatrzony notami i obserwacyami względem wszystkiego co może spóźniać albo przyśpieszać progress światła Jlluminackiego w iego

(o) *Ibid.* 4.
(p) *Ibid.* 5.

Dystrykcie. Cały Akt deliberacyów tego zgromadzenia przesyła się na ręce Przełożonego Nacyonalnego, którego obowiązkiem przestrzegać, ażeby Prowincye iemu poddane iednaki duch ożywiał. Co przełożony Nacyonalny w iednym Narodzie, to samo czyni Areopag we wszystkich kraiach do których rozściąga się Zakon. Tym więc sposobem Szkoły Minerwalne i Epoptowie wszystkich Dystryktów, wszystkich Prowincyów i wszystkich Narodów składaią iednę szczególną Akademią niewidzialną profanom, ale przez swoie podziemne związki rozciągaiącą się tak daleko iak Sekta i wszędzie iednakim zapaloną duchem, wszędzie iednakimi kierowaną prawami. A cały zamiar Sekty, aby przez reputacyą świała i zepsucie nauk tym łatwiey dopełniła swych bezbożniczych i anarchycznych planów.

Nie dosyć ieszcze na tey iedności i powszechności sprzysiężeńskiey Akademii w samych iamach Sektarskich; trzeba było nadto opanować publiczną Edukacyą aż do Ewangelicznych Kazalnic. Trzeba było żeby Jlluminizm kierował talenta literatów i one naciągał do swych proiektów. Trzeba nawet było żeby swoim zasadom nadał ton mody. I tak od Dziecięcia syllabizuiącego, aż do Nauczyciela odkrywaiącego skarby umieiętnościów, wszystko pada pod iarzmo Sekty używaiącey nauk za instrument do wygubienia ich samych, skoro pierw sprowadzi przez

nie upadek Ołtarzów, Tronów, praw, własności i wszystkich narodowych społeczeństw.

Tak straszne i tak szkaradne są ostateczne Jlluminizmu zamiary, a przecież brzydki prawodawca który ie skombinował, pretenduie, ażeby imponowały naywyższą admiracyą i respekt iego Sektarzom. Szczególnym nawet przykazaniem obowięzuie Epoptów, aby tę admiracyą i respekt gorąco wpaiali w ich umysły: „Potrzeba, ażebyście dali naszym niższym klassom „tak wysokie wyobrażenie o świątości naszego „Zakonu, iżby np. obietnica uczyniona na honor „naszego Jlluminizmu była dla nich naynietykalnieyszą przysięgą." (q) Otóż iak zastępuie imie Boga bezwstydny Ateista! Na iego mieyscu stawia bałwana nazwanego honorem, i tego bałwana wznosi na szczyt naywyższego zbrodniarstwa mianowanego Jlluminizmem. „*Ten* „*będzie infamem*, (mówi daley Weishaupt) „*kto zgwałci przysięgę uczynioną na honor mo*„*iego Towarzystwa Jakieyżkolwiek byłby rangi* „*zostanie ogłoszony infamem w całym Zako*„*nie, i będzie nim bez żadney odpuszczenia na*„*dziei.* Chcę ażeby o tym byli wszyscy uwia„domieni, i rozważyli bacznie, iak straszliwa iest „przysięga na móy Zakon; chcę aby im były „wystawione iaśnie i żywo wszystkie konse„kwencye." (r)

(q) *Id. Nro.* 29.

(r) *Ecrits Origin. t.* 2. *lett.* 8. *à Caton.*

Wolno iest Epoptowi znaydować się na wszystkich zgromadzeniach poniższych stopniów Sekty, ale w nich żadnego nie sprawować Urzędu, ani nawet wydawać się ze swoim stopniem; lecz tylko prezentować figurę prostego Brata prefessa. (s) Przczynę tego wytyka prawo, ażeby mógł tym lepiey rozpatrzyć się w subiektach, konwersuiąc z nimi iak równy, czego nie dokazałby, gdyby w nim Przełożonego poznali. Jeżeli w ciągu takowey konwersacyi upatrzy Braci doświadczoney gorliwości i przywiązania do Sekty, może ich prezentować Dziekanowi, któremu wolno zrobić ich Akolitami i pomocnikami swoiemi do korrespondencyów, i tym czasem iak Arbitrów przypuszczać do Synodu, póki nie zasłużą przez swą stateczność w dobrym, aby im Sekreta stopnia Epoptów zupełnie powierzone zostały-" (t)

Tu kończy się część Kodexa dotycząca Epoptów. Następne rozdziały przedstawią nam Instrukcye ściągaiące się do tychże Epoptów iле wyniesionych na stopień *Regentów* czyli *Xiążąt* Illuminackich.

(s) *Jd. Nro 31.*
(t) *Jb. Nro 32.*

ROZDZIAŁ XV.

Jnstrukcye Regenta, czyli Xiążcia Jlluminata względem Rządu Zakonu.

Jnstrukcye dane Epoptom przez prawodawcę Jlluminata poświęciły ten stopień ku przewróceniu opinii ludów i ogarnieniu panowania nauk, w celu wykierowania ich wszystkich do Systematów iego równości, wolności, i generalney Anarchii. Ten urząd przewracania nauk wyciąga prac i ustawiczności, do których nie wszyscy są sposobni. Znayduią się Zwolennicy, którzy nie mogąc się dystyngwować w tym rodzaiu, maią przynaymniey gorliwość i talenta do kierunku i inspekcyi inszych. Znayduią się i drudzy, których fatalne sukcessa należy się wynadgrodzić wyższemi urzędami Zakonu W tych to dwóch klassach Epoptów wybiera Sekta subiekta i stawia na stopniu zwanym *Regent* albo *Xiąże* Jlluminat. Temu stopniowi daie Weishaupt szczególnieysze Jnstrukcye tyczące Rząd Zakonu, i dzieli ie na cztery części, Pierwsza ma tytuł *Systema generalne rządu Zakonu.* Druga nazwana *Jnstrukcya dla stopnia Regenta.* Trzecia *Jnstrukcya Prefektów czyli Przełożonych mieyscowych* Czwarta *Jnstrukcya Prowincyała.* (a)

(a) *Nouveaux travaux de Spartacus et Philon grade de Regent*

Lubo zaś potrzeba odkrycia sideł sekty wniższych iey stopniach iuż kazała nam wyżey wymienić niektóre punkta tego paragrafu Weishauptowego Kodexa; iednak dla połączenia obiektów pod ieden rzut oka, a tym samym lepszego wyiaśnienia rzeczy, zachowamy tu porządek przez prawodawcę wytknięty.

Jnstrukcya A. plan generalny rządu Zakonu.

1° „Naywyżsi Przełożeni sławnego Zakonu *prawdziwey Franc-Massonii* nie trudnią się bezśrednie szczegółami budowli. Nie mniey przecież stanowią naszę szczęśliwość przez ważne prace na które poświęcaią się dla nas w radach, naukach i potężnych śródkach, których nam dostarczaią."

2° „Ci nader szanowni i łaskawi Przełożeni ustanowili klassę Massonów, którey powierzaią całego planu Zakonu naszego. Ta klassa iest klassą *Regentów.*

3° W tym planie nasi Regentowie posiadaią pierwsze godności. Bez tego stopnia nie można nawet bydź *Prefektem* czyli *Przełożonym mieyscowym.*"

4° „Każdy kray ma swego Przełożonego Nacyonalnego, który zostaie w bezsredniey korrespondencyi z naszemi Oycami (Areopagitami) na czele których znayduie się Generał trzymaiący ster Zakonu."

5° „Pod *Nacyonalnym i iego Assystentami* są *Prowincyałowie*, z których każdy ma swóy Cyrkuł czyli Prowincyą."

6° „Każdy Prowincyał ma przy sobie swych Konsultorów."

7° „Pod nim iest ieszcze pewna liczba Prefektów, którym także wolno mieć Koadiutorów w swoich Dystryktach. Ci wszyscy, równie iak Dziekan należą do klassy Regentów.

8° „Wszystkie te urzędy są dożywotnie, wyiąwszy przypadki dymissyi albo depozycyi"

9° Prowincyał obiera się przez Regentów swoiey Prowincyi i Przełożonych Nacyonalnych z aprobacyą Nacyonalnego." Nie można zgadnąć dla czego tu Kodex wspomina więcey Przełożonych *Nacyonalnych* iakoby różnych od Naczelnika *Nacyonalnego*; chyba że zowie Przełożonemi tych, których wyżey mianował Assystentami (Gehülfen) tegoż Naczelnika.

10° „Gdy całe powodzenie Jlluminizmu zawisło od Regentów, słuszna więc aby ich uwolnić od wszystkich potrzeb domowych. Będą zawsze naypierwsi opatrzeni i utrzymywani z kassy staraniem Zakonu naszego."

11° „Regentowie całey Prowincyi składaią ciało bezśrednie poddane Prowincyałowi, któremu winni są posłuszeństwo."

12° „Ponieważ Urzędy Jlluminizmu nie znaczą godnościów albo *mieysc honorowych*, ale są prostemi obowiązkami przyiętemi dobrowolnie:

powinni załym Regentowie bydź gotowemi do pracy na dobro całego Zakonu, każdy podług sytuacyi i talentów swoich. Wiek nie stanowi tu żadnego tytułu. Często nawet wykaże przyzwoitość, ażeby naymłodszy był Prowincyałem, a naystarszy prostym Przełożonym mieyscowym, lub Konsultorem, ieżeli ieden mieszka w środku, a drugi przy nadbrzeżu Prowincyi; albo też ieżeli ieden przez swoię naturalną obrotność lub sytuacyą w świecie, może lepiey dopełnić Urzędu przełożeńskiego, chociazby drugi był wymownieyszy nad niego. Często nawet Regent nie powinien mieć sobie za upodlenie, aby ofiarował się na mały Urząd przy Kościele (Loży) Minerwalnym, gdzie przykład iego może bydź pożytecznym.. "

13° „Ażeby Prowincyał nie był przeciążony zbytnią korrespodencyą, wszystkie *quibus licet* i wszystkie listy Regentów będą przechodziły przez ręce Prefekta, chyba gdyby Prowincyał inaczey postanowił. "

14° „ Prefekt nie będzie otwierał listów Regentów, lecz pośle ie do Prowincyała, który postara się, aby doszły mieyca dalszego przeznaczenia swoiego. "

15° „ Prowincyał zgromadza Regentów, i zwołuie ich albo wszystkich, albo tych tylko których baczy, według potrzeby Prowincyi. Ten który nie może stawić się na wezwanie, powinen donieść o tym przynaymniey czterema tygodniami przed czasem. Z tym wszystkim iednak obo-

wiązany iest zawsze złożyć rachunek, co zrobił dla Zakonu aż do tego momentu, i pokazać się gotowym ku dopełnieniu intencyów tak Prowincyała, iak wyższych Przełożonych. Takie Zgromadzenie Regentów, powinno praktykować się przynaymniey raz przez rok."

16° „Instrukcya następuiąca powie Regentom, co powinno szczególniey zaymować ich baczność."

17° „Już powiedziało się o troskliwości, którą nam mieć należy względem powolnego utworzenia funduszu dla Zakonu; dosyć będzie dotknąć tu kilka artykułów.—Każda Prowincya ma w rękach swoich szafunek własnych groszów, i nie posyła Przełożonemu tylko małe kontrybucye na koszta listów. Równie i każde Zgromadzenie, każdą Loża są właścicielami swoich funduszów—Jeżeli *dla wielkiego przedsięwzięcia iakiego* nakażą Regentowie Prefekturom kontrybucyą, ta kontrybucya ma bydź brana za prostą pożyczkę, od którey Lożom będą opłacane procenta, dopóki nie odbiorą swoiego kapitału.

Przy Prowincyale nie masz żadney kassy, ale w iego rękach iest stan wszystkich kassów Prowincyi.

„Obiektami generalnemi percepty są. 1° Kontrybucye płacone przez Massonów przy wstępie do Illuminizmu, *Freymaurer - receptions - Gelder*. 2° Przewyżki kontrybucyów każdomiesięcznych. 3° Ofiary dobrowolne. 4° Pieniężne kary. 5°. Legata

Legata i darunki. 6°. Nasz Handel i Manufaktury. *Handel und Gewerbe.*

„Wydatki są następuiące. 1°. Koszta Zgromadzenia, listów, dekoracyów i niektórych woiażów. 2°. Pensye dla Braci ubogich nie maiących sposobu do życia. 3°. Summy składane *dla dopięcia wielkiego zamiaru Zakonu.* 4°. Zachęcenie talentów. 5°. Na próby i doświadczenia. 6°. Dla Wdów Brackich i ich dzieci. 7°. Na fundacye."

Tu kończy się pierwsza część lekcyów danych nowemu Regentowi. Po tych przeczytaniu w... [illegible] iego Installacyi, trzeba mu ieszcze następuiących posłuchać.

Instrukcya B. dla stopnia Regentów.

1°. „Ponieważ zamiarem iest Zakonu uczynic Człowieka szczęśliwym, cnotę przyiemnieyszą i występek słabszym; wypływa z tąd naynaturalnieyszy wniosek, że nasi Bracia *Nauczyciele i Rządcy rodu ludzkiego* powinni dać o sobie opinią naylepszych ludzi. Regent więc Illuminat będzie iednym z ludzi naydoskonalszych. Będzie rostropnym, przeglądaiącym, składnym, nienagannym i ulubionym w kompanii. Powinien mieć reputacyą Człowieka światłego, życzliwego, dobrego, bezinteressownego, pełnego gorliwości dla wielkich i nadzwyczaynych przedsiewzięciów ku powszechnemu dobru." Już tu nie trzeba uczyć Czytelnika co to iest w sensie Illuminackim cno-

ta, występek albo publiczne dobro. Tym samym zmnieyszą w nim podziwienie lekcye adressowane do tych pretendowanych *Nauczycielow* i tak *cnotliwych Rządców* rodu ludzkiego.

2°. „Regentowie Illuminaci powinni uczyć się sztuki panowania, nie pokazuiąc tego po wierzchu. *Die Regenten sollen die Kunst studiren zu herrschen, ohne das Ansehen davon zu haben.* Pod zasłoną pokory, ale pokory szczerey i otwartey zasadzoney na uczuciu własney słabości, i na konwikcyi że *wszystkie ich siły pochodzą z naszego ziednoczenia*, powinny wykonywać panowanie *absolutne i nieograniczone*, (*sollen unumgeschränkt regieren*), i kierować rzeczy ku obiektowi naszego Zakonu."

„Niechay strzegą się surowości pedantyczney, odrażaiącey i śmieszney w oczach światłego Człowieka. Niech sami dawaią przykład uniżoney poddanności ku Przełożonym. Jeźli maią korzyści wyższego urodzenia, niechay tym bardziey podlegaią Przełożonemu urodzonemu w ciemnym stanie. Niechay ich konduita różni się stosownie do subiektów. Niech będą dla iednego konfidentami, dla drugiego Oycami, dla trzeciego Uczniami; bardzo zaś rzadko Przełożonemi ostremi i nieprzebłaganemi; a nawet i w ten czas niech daią poznać, iak się im nie podoba surowość. Powiedzą np. iżby woleli, gdyby Zakon zlecił komu inszemu tę nieprzyiemną komissyą. Przydadzą, że im iest nudna grać rolę bakałarza

względem Człowieka, który iuż dawno powinien był umieć rządzić siebie samego."

3°. „Gdy obiektem naszego *świętego związku rozszerzonego po całym świecie* iest tryumf cnoty i mądrości; każdy Regent winien starać się utworzyć nieiaką *równość* między inszemi ludźmi. Niech uymuie się zatym, który nazbyt iest poniżony, a poniża tego kto się wynosi. Nie powinien on ścierpić, ażeby głupi nazbyt przewodził nad człowiekiem dowcipnym, zły nad dobrym, ciemny nad światłym, słaby nad mocnym, chociażby nawet była wina ze strony mocnieyszego. *Er soll nich leiden, dass der dumere über den klügern — der Schwähere über den stärkern, auch wenn dieser Unrecht haben sollte, zu sehr den Meister spiele.*"

4°. „Środki prowadzenia ludzi są niezliczone. Któż potrafiłby opisać ie wszystkie?.. Potrzeba czasów powinna ie odmieniać. W iednym czasie korzysta się ze skłonnościów ludzkich do rzeczy dziwnych; w inszym zaś używa się powabów sekretnych towarzystw. *Idzie zatym, iż czasem będzie dobrze, gdy każecie domyślać się waszym poddanym, niepowiadaiąc im iednak iak się rzecz ma, że wszystkie insze towarzystwa wraz z Franc Massonami są przez nas kierowane sekretnie; albo też, co rzeczywiście praktykuie się w niektórych mieyscach, że wielcy Monarchowie rządzeni są przez nasz Zakon. Kiedy stanie się co wielkiego i godnego uwagi, trzeba także*

rzucić podeyrzenie, że to iest nasza sprawa. Jeżli *trafi się Człowiek wielkiey reputacyi dla swoich zasług, każcie też wierzyć że on iest z naszych.* Bez żadnego inszego przedmiotu, iak tylko aby wydać taiemnicze rozkazy, porzuca się np. w Oberży list pod farfurkę Brata, lubo było wygodniey odesłać mu go do stancyi — W czasie Jarmarków będą prezentowali się Regentowie w Wielkich Miastach handlowych raz po kupiecku, drugi raz po Oficersku, trzeci raz po Xięsku: wszędzie zaś powinni nadawać sobie reputacyą ludzi extraordynaryinych i użytych do ważnych interessów — Ale to wszystko sztucznie, nie udawaiąc ani pożyczaney miny, ani postaci Awanturnika. Ma się iednak rozumieć, aby nie grali takiey roli w Miastach, gdzie możnaby wystawić się na niebezpieczeństwo ciekawych widzów, albo policyi."

5°. „Regent powinien, ile mu będzie podobna, ukrywać swe słabości, nawet choroby i nieukontentowania przed swemi poddanemi; a przynaymniey nigdy nie wydawać narzekań."

6°. „Tu należy artykuł iuż wyżey przytoczony, względem sposobu iednania sobie protekcyi kobiet. Jest to Urząd Regentów; więc każdy powinien ćwiczyć się w sztuce im podchlebiania i łowienia ich faworu, kieruiąc go do głównego przedmiotu swoiey sekty."

7°. „Potrzeba także wszędzie przeciągać *pospólstwo* na stronę naszego Zakonu. Wielkim

sposobem na dokazanie tego iest *wpływ do Szkół*. Można ieszcze dostąpić tego raz przez szczodrobliwości, drugi raz przez blask, trzeci raz przez poniżenie i upopularyzowanie siebie samego, ponosząc *z cierpliwą miną przesądy, które następnie dadzą się wykorzenić powoli.*"

8°. „Skoro opanowało się iaką część powagi w publicznym rządzie, będzie się stroiło minę, iakoby się nie posiadało żadnego kredytu, ażeby nie obudzić tych, którzyby przeciw nam pracowali. Przeciwnie, tam gdzie nie będziecie mogli nic wskórać, przybierzcie tony człowieka, który wszystko może. To sprawi, że będziemy aprendowani, szukani, i wzmocni naszę partyą."

9°. „Wszystkie złe powodzenia lub nieszczęścia Zakonu, będą na zawsze zagrzebane w głębokim Sekrecie dla naszych niższych Braci."

10°. „Do Regentow należy opatrować potrzeby Braci, i *starać się dla nich o iaknaylepsze urzędy*, doniosłszy wprzód o tym Prowincyałowi

11°. „Regentowie będą szczególniey ćwiczyli się w sztucé, ostróżności i dyskrecyi w swoich dyskursach.— Wydarzaią się okazye, gdzie można udawać iakąś do czego sposobność; a potym ustroić minę człowieka, któremu przyiaźń dała rozgadać się nazbyt.— Inszemi czasami rozsieie się pomiędzy naszych Braci niektóre wiadomości, którym, wyciąga nasz interess, ażeby dali wiarę,"

12°. „Jakiżkolwiek Urząd będzie Regent posiadał w Zakonié, niech bardzo rzadko odpowia-

da ustnie na zapytania swoich poddanych, lecz prawie zawsze na piśmie, końcem ażeby się mógł rozmyślić, albo naradzić względem tego co trzeba odpowiedzieć."

13°. „Regentowie będą zawsze zaięci tym, co dotycze główne interessa Zakonu, iako *operacyami handlowemi*, lub inszemi podobnemi rzeczami, które mogą powiększyć *naszą potęgę*. Takie gatunki proiektów powinni przesyłać Prowincyałowi. Jeżeli zaś nagły interes, mogą donieść mu inszą drogą, niżeli przez *quibus licet* którychby mu się nie godziło odpieczętować."

14°, „Toż samo zrobią we wszystkich rzeczach, które wyciągaią generalnego wpływu; a to końcem przedsięwzięcia środków ku użyciu wszystkich naszych sił połączonych."

15°. „Jeżeli który Pisarz ogłasza maxymy które są prawdziwe, *ale ieszcze nie wchodzą w nasz plan edukacyi dla świata, albo też maxymy, których publikacya zawczesna, trzeba postarać się uzyskać tego Pisarza. Gdy zaś nie da się użyć aby został naszym Professem, trzeba go wykrzyczeć.*"

16°. „Gdyby który Regent osądził, że *może dokazać, aby skassowano Domy Zakonne i aplikowano ich dobra do naszego objektu np*. ku utrzymowaniu Nauczycielów stósownych dla Włościanów, proiekta tego gatunku będą bardzo przyiemne Przełożonym."

17°. „Podobney baczności użyią Regento-

wie, ku obmyśleniu trwałego planu, dla ufundowania kassy na Wdowy naszych Braci."

18°. „Będzie też iednym z naszych nayważnieyszych starań, ażeby *niepozwalać zbytkować niewolniczemu uszanowaniu ludu dla Xiążąt.* Te wszystkie podłe podchlebstwa nie służą tylko do większego zepsucia ludzi. — Dacie sami przykład zachowania się względem nich. Unikaycie od ich poufałości; nigdy się im nie powierzaycie; traktuycie ich politycznie, ale bez przymusu, ażeby was *czcili* i *bali się.* Piszcie i mówcie o nich, iak o inszych ludziach, aby ich nauczyć, że są ludźmi iak my, i że wszystka ich powaga iest interessem szczerey konwencyi."

19°. „Gdy między naszemi Braćmi znaydzie się Człowiek zasłużony, lecz mało lub cale nie znany publiczności, nie opuszczaymy niczego dla nadania mu sławy. Niech nasi Bracia zostaną ostrzeżeni, aby wszędzie na iego fawor nadymali trąby renomy, ku zatkaniu gęby zazdrości i kabale."

20°. „Doświadczenia naszych zasad i naszych Szkół lepiey częstokroć udawaią się w mnieyszych Rządach. Mieszkańcy Stolicy i Miast handlowych bywaią po większey części nazbyt zepsuci, nazbyt roztargnieni przez swoie namiętności, i maią się z inszych miar za nazbyt mądrych, aby poddali się lekcyom naszym."

21°. „Bardzo też pożyteczna posyłać od czasu do czasu Wizytatorów, albo dać któremu Re-

gentowi woiażuiącemu komissyą, ażeby wizytował Zgromadzenia, kazał sobie prezentować Protokuły, examinować Brackie papiery, Żurnały, odbierał od nich skargi. Tacy Pełnomocnicy prezentuiąc się w imieniu Naywyższych Przełożonych, mogą poprawić wiele błędów, znieść śmiało nadużycia, których Prefektowie nie poważaią się reformować, lubo gotowi to zrobić za pośrednictwem Wizytatorów."

22°. „Jeżeli nasz Zakon nie może gdzie ufundować się z całą formą i biegiem naszych klassów, *trzeba temu zaradzić przez inszą formę. Zatrudniymy się celem, to istota rzeczy; mało na tym zależy pod iaką zasłoną, aby się tylko udało. Tym czasem potrzeba zawsze iakieyżkolwiek zasłony, ponieważ na sekrecie zawisła wielka część naszey siły.*"

23°. „Dla tego trzeba zawsze ukrywać się pod imieniem iakiego inszego towarzystwa. Niższe Loże Franc-Massonii są tym czasem bardzo szykowną pokrywką do naszego obiektu, *das schickliche Kleid für unser höhere Zwecke*; ponieważ iuż przyzwyczaił się świat, nie spodziewać się niczego wielkiego i coby zasługowało bacznośc, ze strony Franc-Massonów.—Imie towarzystwa Uczonych iest także bardzo stósowną maską dla naszych pierwszych klassów. Pod zasłoną tey maski, skoro dowiedzą się o naszych Schadzkach, dosyć nam odpowiedzić, iż zgromadzamy się w sekrecie, częścią dla nadania rzeczom

więcey powabu interessu, częścią dla uchronienia się przed szydercami i zazdrosnemi, albo nawet dla zataienia słabości Instytutu cale ieszcze początkowego."

24°. „Ważną rzeczą iest dla nas, ażebyśmy się nauczyli konstytucyi inszych Sekretnych towarzystw i *zarządzali nimi.* Trzeba nawet gdy będzie można, za pozwoleniem Przełożonych, wcielić się do tych towarzystw, bez zbytniego iednak obkładania się obowiązkami; lecz przez to samo dobrze iż Zakon nasz zostanie utaiony."

25°. „Wysokie Stopnie powinny zawsze bydź nieznane Stopniom poniższym. *Chętniey przyimuią się rozkazy Człowieka nieznanego, aniżeli ludzi w których poznaie się zwolna wszystkie rodzai defektów. Takim sposobem można lepiey uważać swych poddanych. Ci maią więcey baczności na swoie zachowanie, gdy sądzą się bydź otoczonemi przez ludzi którzy ich podstrzegaią; ich cnota z początku iest przymusem, ale ćwiczenie zamienia ią w nałóg.*"

26°. „Nie spuszczaymy nigdy z oka Szkół Woyskowych, Akademiów, Drukarniów, Księgarniów, Kapituł Katedralnych i wszelkich Instytutów maiących wpływ do Edukacyi lub Rządu. Niech nasi Regentowie będą ustawicznie zaięci formowaniem planów i obmyślaniem sposobów, iakichby użyć ku opanowaniu tych wszystkich fundacyów. *Militair-Schulen, Academien, Buch-Druckereyen, Buch-Läden, Dom-Capitel, und*

alles was einen Einfluss auf Bildung und Regierung hat, muss nie aus den Augen gelassen werden; und die Regenten sollen unaufhörlich Plane entwerfen, wie man es anfangen könne, über dieselben Gewalt zu bekommen."

27°. „W powszechności i pomimo Urzędy które się powierzaią Regentom; głównym ich przedmiotem będzie stateczne i zwyczayne przemyślanie o tym wszystkim, coby powiększyło doskonałość i potęgę naszego Zakonu, końcem, aby tenże Zakon stał się dla wszystkich wieków naydoskonalszym modelem rządu, iaki kiedykolwiek myśl ludzka wyobrazić może." (b) To iest końcem aby o nas można powiedzić w czasie: Oto iest sławne towarzystwo, które przez pracowite udoskonalenie praw i rządu swoiego, potrafiło nauczyć ludzi, iż mogą obeyść się bez wszelkiego prawa i rządu. Nie mam potrzeby dowodzić, że ten iest prawdziwy sens i iedyny obiekt całey doskonałości Jlluminackiego Kodexa. Już taiemnice Sekty nazbyt iaśnie odkryte, aby ta explikacya mogła naymnieyszey wątpliwości podlegać. Lecz dla dosięgnienia pomienioney doskonałości i potęgi Jlluminizmu, ieszcze pozostaią prawa i chytrości, w których powinni ćwiczyć się Regentowie. Kładziemy ie w tym samym porządku, w którym przez Weishaupta ułożone zostały.

(b) *Traduction du Code, article par article. Instruction du grade de Regent.*

ROZDZIAŁ XVI.

Dalszy ciąg Instrukcyów względem rządu Illuminackiego. Prawa Przełożonych mieyscowych.

Jakążkolwiek powagę zdaią się wykonywać w Akademiach Minerwalnych Bracia *Illuminatowie więksi*; nie masz iednak prawdziwego przełożeństwa w ich klassie przygotowalney. Nie ma go nawet Kawaler Szkocko-Illuminacki w swoiey klassie *pośredniey*. Nie uznaie Zakon prawdziwych Przełożonych tylko w samey klassie taiemnic. W tey nawet klassie trzeba bydź wyniesionym na stopień Regenta, aby bydź Prefektem Braci Kawalerów Szkockich lub Dziekanem w Dystrykcie Te to są pierwsze dwa Urzędy, na które pogląda Sekta iako nadawaiące powagę rzeczywistą nad Braćmi.

Lubo przyrzeka Kodex, że każdy Przełożony znaydzie w nim Instrukcye i prawa szczególniey dotyczące swóy Urząd; nie widać iednak, aby Dziekan miał iakie. Jeden tylko rozdział czytamy, w którym o-

kryślona elekcya i konsekracya tegoż Dziekana iak następuie.— Elekcya Dziekana należy do Prowincyała, gdy chodzi o pierwsze ustanowienie tey godności w iakim nowym Dystrykcie; ale po śmierci lub dymissyi tego pierwszego Dziekana, zgromadzaią się Epoptowie dla nadania mu Sukcessora większością głosów; i tu do Prowincyała sama tylko należy konfirmacya prezentowanego subiektum. Co do Ceremonii którą nazywa Kodex Konsekracyą rzeczonego Dziekana, (*Weihung des Decani*) ta odprawia się przez Delegowanego zwanego Pełnomocnikiem. Gwara tey Ceremonii odbywa się w grubey i nieokrzesaney łacinie. Byłaby to scena godna naypodleyszego motłochu, gdyby niezbożność Aktorów nie bardziey rewoltowała umysł, niżeli ich błazeństwa odrażaią przez swą nikczemność. Zrobił się tu Weishaupt prawdziwą małpą Moliera sławnego komedyanta, pozwalaiąc sobie na wyśmianie Ś. Pawła, Moyżesza i benedykcyów religiynych wszystkiego, czego tamten używa ku ohydzeniu Lekarzów Szarlatanów. Lubo nie wiele trzeba rozumu do błaznowania z rzeczy Świętych; tym

czasem nie umiał fundator Jlluminacki pokazać się krotofilnym w swoiey pustey komedyi (*).

(*) Jeżeli chce Czytelnik przypatrzyć się temu świętokradzkiemu głupstwu, niech sobie wystawi zgromadzonych i po Kapłańsku ustroionych Epoptów. Na czele ich stanąwszy Delegat czyli Pełnomocnik, zaczyna Scenę mówiąc: „*Aperi Domine os meum*, co powtarzaią dway starsi z Assystentów. Pełnomocnik: *Fili mi quid postulas?* Odpow: *Ut Deus et Superiores nostri concedant nobis Decanum, hunc quem ad te duco.* Pełnom: *Habetis Decretum? Habemus*— *Legatur.* — *Communi voto atque Consensu Superiorum, elegimus nobis in Decanum Fratrem* NN. *Presbyterum nostrœ Provinciœ, majoris Ordinis, verum atque prudentem, hospitalem, moribus ornatum, sapientem, illuminatum et mansvetum, Deo et Superioribus Nostris per omnia placentemque ad Celsitudinis Vestrœ dignitatem adducere, quatenus Autore Domino, nobis velut idoneus Decanus prœesse valeat, ut prodesse, nosque sub ejus sapienti regimine in securitate ac quiete magnis Scientiis aliisque operibus curare possimus.* — Pełnom: *Disposuisti domui tuœ?* Nowo obrany: *Disposui.* — *Nosti quanta sit Decani cura et quâ pœnâ infligantur infideles et delatores? Duce me Domine.*— *Ego auctoritate Superiorum inductus, firmiter sub interminatione anathematis, inhibeo tibi, ne quid de scientiis occultis, vel secreta tibi revelanda abducas, surripias, vel alicui profano comunices. Si tu autem aliquid attentare prœsumpseris, maledictus eris in domo et extra domum, maledictus in Civitate et in agro, maledictus vigilando et dormiendo, maledictus manducando et bibendo,*

Nie taka sprawa z lekcyami które Sekta adressuie do swych Prefektów. Otwarcie mówi Kodex, że ci mieyscowi Przełożeni mogą mieć pod sobą aż do ośmiu Lożów, częścią Minerwalnych, częścią Massońskich. Każdy Prefekt iest pierwszym Regentem w swey Prefekturze, i w rękach iego złożony cały kierunek tego wszystkiego, co zowie Sekta *niższą budowlą Zakonu.* Wszystkie *quibus licet* iego Dystryktu do niego przesyłane bywaią. On otwiera pisane przez Szkockich Kawalerystów, a

---

maledictus ambulando et sedendo; maledicta erunt caro et ossa, et sanitatem non habebis a planta pedis usqve ad verticem. Veniat tunc super te maledictio, quam per Moysen in lege filio iniquitatis Dominus promisit. Deleatur nomen tuum in libro viventium, et cum justis non amplius scribatur; fiat pars et hæreditas tua cum Cain fratricida, cum Dathan et Abiron, cum Anania et Saphira, cum Simone Mago et Juda proditore. Vide ergo ne quid feceris, quo anathema mereris. Tu następuie kładzenie rąk, napomnienia, błogosławieństwa; a wszystko w tym samym barbarzyńskim stylu bakałarskiey łaciny. Przy kładzeniu rąk na nowego Dziekana, używa Pełnomocnik formuły; *Sicut ros Hermon qui descendit in montem Sion, sic descendat super te Dei summæ Sapientiæ benedictio.* (Voyez nouveaux travaux de Spartacus. *Nachricht von Weihung eines Decani*).

nawet i *soli* iak Nowicyuszów tak Braci Minerwalnych; insze zaś wyższym Przełożonym odsyła. Skoro założy nową Lożę, lub przyimie nowych Braci, nadaie pierwszym imiona Geograficzne, a drugim charakterystyczne nazwiska, wyięte iednak z listy od Prowincyała przesłaney. Nawzaiem, przesyła on Prowincyałowi w każdym miesiącu generalny stan swey Prefektury; a co kwartał wszystkie rewersa i szpiegowskie Żurnały Braci, razem z wyszczególnieniem moralney i polityczney konduity każdego, iak też remanent kassy wszystkich swych Lożów. On decyduie promocyą Braci aż do stopnia Kawalera Szkockiego, którego nie może konferować bez zezwolenia Prowincyała. Ma nawet prawo rozkazać raz przez rok, aby mu wszystkie pisma, których Braciom iego Dystryktu powierzył Zakon, odesłane zostały. Potym oddaie ie tym, o których wierności zapewniony; przeciwnie podeyrzani, lub przeznaczeni do wyrzucenia z Bractwa już swoich nie odbiorą (a).

(a) *Instruct: C. Regent, Nro* 1 — 10.

Ponieważ od doświadczenia, gorliwości i czuwania Prefekta zależy fundament całey budowli; przeto ku iak naydoskonalszemu uregulowaniu iego rządu, daie mu Weishaupt Instrukcye pod temi pięciu tytułami wytknięte. 1°. *Przygotowanie.* 2°. *Formowanie Elewów.* 3°. *Duch ciała* czyli przywiązanie do Zakonu. 4°. *Subordynacya.* 5°. *Sekret.* Każdy z tych artykułów zamyka mnóstwo hytrościów, sztuk i manewrów zwyczaynych Weishauptowi. Niektóre tylko z nich przytoczemy zaczynaiąc z Prawodawcą od tytułu *Przygotowanie.*

„Nasza siła po wielkiey części gruntu„ie się na liczbie; ale też razem bardzo za„leży od usilności, którey używamy w for„mowaniu naszych Elewów. — Młodzi lu„dzie daią się nagiąć i lepiey przykładaią „się do tego obiektu. — Niczego więc nie „opuści Prefekt, aby zagarnął w possessyą „Szkoły swego Dystryktu i ich Nauczy„cielów. Będzie tak zręcznie kierował rze„czy, ażeby Członkom naszego Zakonu ko„niecznie powierzone zostały; tym bowiem „sposobem potrafiemy wpaiać maxymy na-

sze

„sze, i młodych ludzi formować; tym spo-
„sobem przygotuiemy naylepsze głowy do
„pracowania około interesu naszego, przy-
„zwyczaiaiąc ie oraz do karności, i zape-
„wniaiąc w nich trwały dla nas szacunek.

Pod tymże samym tytułem znayduią
się Reguły niemnieyszey godne uwagi,
któremi powinien rządzić się Prefekt w ma-
teryi rozszerzenia Zakonu.

„Gdzie będzie kwestya o założeniu no-
„wey Kolonii, obierzcie nayprzód Brata
„śmiałego, i którego serce całe iest dla nas.
„Pośliycie go na mieysce gdzie myślicie
„założyć nową fundacyą."

„Niżeli zaludnicie granice, zaczniycie
„od osadzenia się w Centrze."

„Tam trzeba nayprzód pracować oko-
„ło uzyskania osób, ordynaryinie trwaley
„przywiązanych do swoiego siedliska, ia-
„kimi są *Kupcy* i *Kanonicy*."

„Strzeżcie się bardzo powierzać tę Mis-
„syą *Braciom bez fortuny*, których potrze-
„by zrobiłyby się wnet ciężarem dla nasze-
„go Zakonu. Lubo albowiem wszyscy Bra-
„cia maią prawo do pomocy naszey w swo-
„ich rzeczywistych potrzebach, chronić się

„iednak należy, aby Bracia waszey Prowin-
„cyi pod każdym gatunkiem pretextu, nie
„ciążyli Prowincyów Sąsiedzkich. — Nako-
„niec trzeba też i ochraniać Kassy, aby by-
„ło zkąd dopomagać Braciom Minerwal-
„nym, dla dotrzymania daney im obietnicy."

„Nie będziecie starali się o wasze roz-
„szerzenie, dopóki nie zostanie wszystko
„ugruntowane w głównym mieyscu Dy-
„stryktu."

„Będziecie pilnie rozstrząsali, któremu
„Bratu ma bydź powierzona ta Missya. —
„Zważycie daley, czyliby lepiey było za-
„cząć od *Minerwalnego Kościoła*, czyli też
„od Massońskiey Loży."

„Patrzaycie dobrze co iest za człowiek,
„którego myślicie postawić na czele waszey
„Kolonii. Patrzaycie czyli ma serce i gor-
„liwość; czy iest rostropny, dokładny, pun-
„ktualny i zdatny do inszych formowania;
„ieżeli ma kredyt i posiada nieiaką konsy-
„deracyą; ieżeli sposobny do pracy szcze-
„rey i stateczney; iednym słowem, ieźli
„ma wszystkie własności potrzebne do tak
„ważney Kommissyi."

„Uważaycie daley lokalności. Miey-
„sce w którym chcecie założyć Kolonią, czy
„bliskie lub dalekie od waszego głównego
„siedliska? — Czy tam bezpieczno lub nie-
„bezpieczno dla nas? — Czy iest wielkie
„lub małe? więcey lub mniey zaludnione?
„— Jakimi środkami możemy się tam osa-
„dzić? — Jak długiego czasu potrzeba, a-
„by tego dokazać? — Do których ludzi
„możecie się wprzód udać? Jeżeli źle o-
„brani z początku, tedy z inszemi niczego
„nie sprawicie dobrego. — Jaką zasłonę,
„czyli iakie imie trzebaby nadać rzeczy? —
„Jak subordynować albo raczy uporządzić
„tę nową Kolonią?" to iest którym Prze-
łożonym ią poddać?

„Gdy nabierzecie w waszey Kolonii sił
„dostatecznych; a mianowicie iezli tam nasi
„Bracia wygóruią do possessyi pierwszych
„godnościów narodowych; ieżeli tam bę-
„dą mogli pokazać się według upodobania
„strasznemi dla przeciwników, i dać im u-
„czuć iak niebezpieczna obrażać lub znie-
„ważać nasz Zakon; ieżeli nadto będziecie
„mieli zkąd opatrować Brackie potrzeby;
„ieżeli zamiast mieć obawiać się czego ze

„strony Rządu, będziemy owszem sami kie-
„rowali temi, którzy stoią przy sterze;
„bądźcie pewni, że w krótce nie zabraknie
„nam ludzi. Będziemy ich mieli więcey
„niżeli nam potrzeba. Nie można wam na-
zbyt rekomendować tego sposobu do uła-
„twienia drogi."

„Jeżeli iest interessuiąca dla nas, mieć
„w rękach Szkoły ordynaryine; równie bar-
„dzo ważną iest rzeczą, uzyskać *Seminarya*
„*Duchowne i ich Przełożonych. Z temi lu-*
„*dźmi podbiliśmy sobie pryncypalną część*
„*kraiu; przeciągnelismy na naszą stronę*
„*naywiększych nieprzyiacioł wszelkiey no-*
„*wości; a co iest nadewszystko, z Ducho-*
„*wnemi lud i pospólstwo zagarniemy pod*
„*siębie.*"

„Uważaycie iednak, że trzeba wielkiey
„ostróżności względem Duchownych. Ci
„Ichmościowie z rzadka trzymaią się słu-
„sznego środka. Są oni albo nazbyt wol-
„ni, albo nazbyt boiaźliwi; a ci którzy są
„nazbyt wolni, rzadko są obyczayni." W tym
mieyscu znowu exkluduie Weishaupt Za-
konników, i ostrzega swoich Braci Werba-
rzów, ażeby uciekali przed Ex-Jezuitami
iak przed powietrzem.

Tłomacząc te prawa, spodziewam się, mówi nasz Autor, że Czytelnik dopełni sam przez siebie reflexyów, które w każdym momencie iestem tentowany podsuwać. Przynaymniey Xiążęta mieliby żywo zastanowić się nad wnioskami następuiącego Artykułu.

„Gdy Prefekt dokazał tego zwolna, „iż gorliwemi Członkami Zakonu naszego „osadził Dykasterya i Rady *Xiążęce*, tedy „zrobił wszystko co mógł zrobić. To więcey waży niżeli gdyby samego Xiążęcia „był zagarnął do Bractwa. *Kann der Prefekt die fürstlichen Dicasterien und Räthe „nach und nach mit eifrigen Ordens-Mitt„gliedern besetzen, so hat er alles gethan, „was er thun könnte. Es ist mehr, als wenn „er den Fürsten selbst aufgenommen hätte.*"

„Lecz w ogólności Xiążęta będą rzadko przyimowani do Zakonu; a ci których „się przyimie, nie łatwo będą wynoszeni „nad stopień *Kawalera Szkockiego*."

Zważywszy dobrze, co w stopniu Kawaleryi Szkockiey, i nawet w poprzedzaiących stopniach, przeciw Rządom i Religii zachodzi, trzeba zadziwić się nad grzecznością którey tu używa Weishaupt dla Xią-

żąt. Ten iego krok byłoby niepodobna pomieścić w głowie, gdyby nam własny list iego nie rozwięzował gadki. „Moi Bracia „(pisze on do swoich Areopagitów), ieżeli „pokażecie nasze Stopnie *Elektorowi* (Ba„warskiemu) staraycie się uczynić w nich „następuiące odmiany: W stopniu Jllumi„nata Mnieyszego, zamiast tych słów *głu„pich Mnichów*, połóżcie *głupich ludzi.* — „W stopniu Jlluminata Większego, wymaż„cie tę frazesę: *Xięża i Xiążęta stoią nam „na zawadzie.* — Co do Stopnia Kapłana, „nie pokazuycie mu więcey tylko Instruk„cyą ściągaiącą się do umieiętnościów; i „rozczytaycie się w niey dobrze, abyście „niezostawili żadney alluzyi, żadnego zwią„zku z resztą stopnia." (b) Jeżeli mało na tym ku wyiaśnieniu przewrotności Jllumi- nackiego Patryarchy, przeczytaymy drugi list iego adressowany w tey samey materyi, i do tychże Areopagitów. „Chcę żeby to „wszystko działo się po Jezuicku (wybacz„my dla odpustu głupiey zawziętości Wei„shaupta przeciw naychwalebnieyszemu Za-

(b) *Ecrits Origin: T.* 2. *lett: du* 2, *Janv:* 1785.

„konowi); żeby nie znaydował się ani ie„den wiersz naymniey podeyrzany względem Rządów albo Religii. Póydźmy po„woli, nie bez przyczyny; prowadźmy rze„czy, i gotuymy ie pomału." (c)

Niechayże patrzą Monarchowie, iak z nich żartuie ten histrion! Podsuwa im zfałszowane swoich stopniów Dyskursa, i każe wierzyć, że iuż przypuszczeni do iaskini piekielnych iego taiemnic; gdy tym czasem śmieie się z ich lekkowierności wraz z prawdziwemi Sektarzami swoiemi. Ta hytrość iest bez wątpienia zbrodniarstwem czarney duszy Weishaupta; lecz Nayiaśnieysi Professowie mogąż mieć ztąd wymówkę? Jakążkolwiek część bezbożnych i buntowniczych taiemnic ukryła im Sekta; przysięgli iednak dla niey posłuszeństwo i protekcyą. Ich Dwory napełniaią się Jlluminatami; i zdaie się im że nad nimi królluią, a oni są prawdziwemi ich niewolnikami. Gdyby taki Xiąże padł ofiarą swoich kochanych Braci, możnaby o nim nayrzetelniey powiedzieć, że go potkał los, iaki

---

(c) *Ibid: lett: du 15. Mars 1781.*

zasłużył. Co za dziki kaprys Xiążęcia, zapisować swe imie w listę sekretnych towarzystw! Czy nie dosyćże ieszcze ma pracy w dopełnianiu tego, co winien Publiczności? Jakie prawo może usprawiedliwić onę przysięgę protekcyi, i nawet posłuszeństwa odprawioną w iamie czy w Loży, dla ludzi którzy kryią się iak złoczyńcy, gdy wszystkie starunki, usiłowania i cała protekcya Xiążęcia należą się Oyczyźnie i iey cnotliwym Obywatelom? Na Tronie siedząc, albo gotuiąc się do iego zasiadania, czy nie iestże to ostatnią podłością, poddawać się pod juryzdykcyą iakichsiś sobie nieznaiomych Zwierzchników? Co za ohydny stan Monarchy odbierać niewiada od kogo i niewiada do czego zmierzaiące rozkazy! Co za nieszczęśliwy los kraiu, którego Monarcha dyktuie prawa przez iakichsiś sprzysiężonych hultaiów w iaskiniach uknowane! Obiaśni w czasie lepiey insza Historya te zbawienne reflexye; ale iuż i Rewolucya dała należycie wyrozumieć ich importancyą.

Jeżeli kiedy własna miłość może zastąpić szlachetnieysze pobudki, tedy byłoby

dosyć dla Xiążąt omamionych przeczytać następuiący Artykuł praw dotyczących Prefekta pod tytułem *Formowanie Elewów:* „Na cóż się nam przyda liczba, kiedy się „nigdzie nie znaydzie podobieństwa i iedno-„ści zdania? — *Niech zginą rangi, niech* „*zginą Rządy, które miałyby dyspensować* „*Braci od naszych praw i doświadczeń!*— Ażeby ich przyzwyczaić do pogardy wszystkich dystynkcyów, i niepoglądania tylko na Człowieka i rodzay ludzki wzięty w swey massie, winien iest Prefekt starać się o zbiór wszystkich anegdotów bądź dowcipnych, bądź grubiańskich dążących do wyśmiania tytułów dygnitarskich. Ten zbiór pośle Nauczycielom Minerwy; do tych zaś będzie należało ćwiczyć w nich swych Elewów. Powinni nawet strzec się pokrywać imie Monarchy lub Magnata, którym Anegdota może sprawić zniewagę, „gdyż trze-„ba, mówi Kodex, aby się tu każdy nau-„czył, iż my umiemy wszystkim oddawać „sprawiedliwość; iż u nas zły człowiek na „tronie zowie się podłym łaydakiem (*ein* „*Schurke heist*), tak dobrze, ieżeli ieszcze „nie słuszniey, iak ów biedak którego pro-„wadzą na szubienicę.“

Pod tytułem *Duch ciała*, uczy Kodex Prefekta, że ten duch wpaia się przez usilne i bezprzestanne wywyższanie piękności i zacności zamiaru, cnoty i poczciwości Członków, godności i bezpieczeństwa środków, pożyteczności Instrukcyów które Zakon daie swym Zwolennikom, i protekcyi którą dla nich zapewnia. Ten duch będzie zawsze rósł w proporcyą zaręczenia, iż będą szczęśliwemi *dopóki przywiązani do Zakonu; i iż prócz tego Zakonu nie znaydą nigdzie szczęścia.* Ażeby karmić tego ducha, *trzeba utrzymować nadzieię coraz ważnieyszych odkryciów* w miarę dalszego postępowania. Ażeby mu nie dadź ostygnąć „*Staraycie się wprowadzić waszych Ele-„wów w sytuacyą, w którey by zawsze i sta-„tecznie byli zaięci naszym towarzystwem; „zróbcie im z niego ulubione wyobrażenie.* „Przypatrzcie się wszystkiemu co czyni Ko-„ścioł Rzymski ku wystawieniu swoiey Re-„ligii pod zmysły, i utrzymywaniu iey ob-„iektu zawsze pod oczyma swych adheren-„tów; bierzcie od niego przykład. — Nie „można tu podawać generalnych reguł. — „Niechże więc Prefektowie i insi Przeło-

„żeni, ćwiczą się bez przestanku w sztuce „ku zastąpieniu tego, czego może brako- „wać naszym prawom; — niech proponu- „ią premia i wynadgradzaią tego, który nay- „lepiey popiszę się w materyi. Przy pil- „nych zabiegach, musi koniecznie prędzey „albo później stosownie do okoliczności „mieyscowych, ugruntować się budowla.— „Pobudzaycie Braci, aby byli grzeczni, „dobroczynni, wspaniali iedni dla drugich „*i dla naszego Zakonu.*" Tu przenosi się Kodex do tytułu *Posłuszeństwo*. Pod tym tytułem tak odzywa się do Prefektów:

„Jeżeli umieliście dobrze dać uczuć „waszym Elewom wielkość naszego obie- „ktu i naszych planów, nie masz wątpli- „wości iż z ukontentowaniem będą posłu- „szni swym Przełożonym. Jakże niepo- „zwolić przewodnictwa temu, który nas tak „dobrze i tak bezpiecznie aż do tych czas „prowadził; temu który nas czyni szczęśli- „wemi w tym momencie, i od którego mo- „żemy spodziewać się ieszcze większego „szczęścia w przyszłości? Precz od nas „Człowiek, którego te wszystkie korzyści „ieszcze nie decydowałyby do posłuszeń-

„stwa! *Niech wyidzie z Towarzystwa wy-*
„*branych!* Ten duch posłuszeństwa wpa-
„ia się szczególniey przez przykład i instru-
„kcyą, i perswazyą, że bydź posłusznym
„Przełożonym naszym, iest to w istocie czy-
„nić swą własną wolą. — Przez promocye
„do wyższych stopniów, — przez nadzieię
„nabywania coraz ważnieyszych umieięt-
„ności\ów, — przez postrach przyzwoicie
„użyty, — przez honory, nadgrody i dy-
„stynkcye użyczone powolnym, — przez
„wzgardę rzuconą na krnąbnych, — przez
„troskliwe unikanie poufałości z poddane-
„mi, — przez przykładne ukaranie rebelli-
„zantów, — przez szczególną baczność na
„*quibus licet*, z których trzeba poznawać,
„iakim sposobem zostały dopełnione rozka-
„zy, — przez dokładność Zwierzchników
„pośrednich w przesyłaniu Żurnałów czy-
„li raportów tyczących im powierzone su-
„biekta. *Im obszernieysze będą te Żurna-*
„*ły tym lepsze; gdyż na tym polega cały*
„*plan operacyów naszych.* Ztąd poznaie
„się liczba Braci i ich progressa. Ztąd wi-
„dzi się siła albo słabość machiny, a przy-
„tym proporcya i związek części z całą bu-

„dowlą. Ztąd okazuie się tytuł Braci go-
„dnych promocyi, szacunek Zgromadzeń,
„Lożów, i ich Przełożonych."

Pod tytułem *Sekret*. „Tu to iest (mó-
„wi prawo) *nayistotnieyszy Artykuł;* i dla
„tego nawet w tych kraiach, gdziebyśmy
„nabyli dostateczney siły produkowania się
„publicznie, trzeba nam przecież ukryte-
„mi zostawać."

„Powinien zawsze Prefekt zręcznie u-
„krywać swe proiekta, stósownie do miey-
„scowych okoliczności. Niechay umó-
„wi się z prowincyałem względem płaszczy-
„ka którym trzeba zasłonić Zakon. — Po-
„dobnie iak *dla Zakonnych Instytutów Ko-*
„*ścioła Rzymskiego Religia, niestetyż! by-*
„*ła tylko pretextem*; tak też należy z *wię-*
„*kszą szlachetnością ukrywać nasz Zakon*
„*pod zasłoną towarzystwa Kupieckiego, al-*
„*bo pod inszą podobną maską.*"

Jeszcze żadnego z dotychczasowych nie-
przyiacioł Kościoła Chrystusowego tak da-
leko nie zapędziła wściekła zawziętość, a-
żeby Świętym Fundatorom Zakonnym Bę-
nedyktowi, Augustynowi, Dominikowi,
Franciszkowi śmiał zarzucać, iż Religia by-

ła dla nich pretextem czyli płaszczykiem, którym pokrywali spekulacyą iakichsiś doczesnych interessów w zbieraniu naśladowców swoiey heroiczney pokuty. Wszyscy dotychczasowi rad Ewangelicznych bluźniercy, przyznawali im fanatyzm czyli przesadzoną gorączkę ducha zapalonego maxymami Religii; pierwszy dopiero obrał się waryat, który im swą własną hypokryzyą przyczytał.

Po tey brzydkiey kalumnii powtarza Kodex wszystko, co o potrzebie ukrywania sprzysiężeńskich kroków powiedziało się w poprzedzaiących rozdziałach; wyiąwszy parę praw nowych które przydaie.

„Pzez obawę, ażeby liczba Braci nie „odkryła Lożów, w przypadku gdyby ich „Zgromadzenia miały bydź nazbyt ludne; „będzie obowiązkiem Prefekta, więcey nad „dziesięciu nie mieścić w iednym Minerwalnym Kościele.

„Jeżeli gdzie znaydzie się większa li„czba Elewów, trzeba albo rozmnożyć Lo„że albo przynaymniey podzielić na ró„żne dnie Schadzki tychże Elewów, aby „nigdy nie gromadzili się razem. Jeżeli zaś

„w iednym mieście zrobi się kilka Miner-
„walnych Lożów, będzie przestrzegał Pre-
„fekt, ażeby Bracia iedney Loży, nic nie
„wiedzieli o drugich." Jeszcze i nomina-
„cya Rządców Minerwalnych należy do Pre-
fekta; ale Naczelnik tych Rządców powi-
nien bydź stanowiony z aprobatą Prowin-
cyała. Będzie nadto przestrzegał, ażeby
w tych Lożach Minerwalnych, równie iak
Massońskich, działo się wszystko regular-
nie i z naywiększą punktualnością. — Nie
będzie cierpiał, aby Brat który miał brać
promocyą do wyższego Stopnia przed naby-
ciem wyobrażeń i własnościów stosownych.
W tym punkcie, mówi Kodex, nie można
za nazbyt rozciągać *ostróżnościów, troskli-
wości i skrupułu.*

„Już powiedziało się, że nasze Loże
„Massońskie możemy napełniać Subjektami
„nie należącemi do naszego Zakonu. Po-
„winien iednak przestrzegać Prefekt, aby
„ci obcy Bracia nie nadawali naszym pra-
„wdziwym tonu. Powinien osadzac te Lo-
„że cnotliwemi i spokoynemi ludźmi, ale
„bądź tym bądź owym sposobem, zawsze
„kierować ku pożytkowi Zakonu. — Gdy

„iest obowiązkiem tegoż Prefekta zawsze „czuwać, i w rozmaitych materyach dawać „Instrukcye tak Zwierzchnikom Minerwal„nym, iako Wielebnym Lożów Masson„skim, w każdey więc wątpliwości, która „nadarzyć się może, winien udawać się do „Prowincyała."

„Niechayże Prefekt obezna się dobrze „z temi prawami i trzyma się ich wiernie; „Niech zawsze zbiór rzeczy ma przed o„czyma; niech czuwa, żeby każdy trzymał „się obowiązków, *nie czyniąc ni więcey, ni* „*mniey nad to, co iego reguła wyciąga*; a „znaydzie w tey Instrukcyi wszystko, czego „będzie potrzebował do swego zachowania."

Zakończmy ten rozdział obietnicą, od którey rozpoczął Weishaupt swoie dla Prefekta Instrukcye: „Jeżeliśmy, prawi, dokła„dnie zaradzili temu wszystkiemu, co do„tycze tych pięci Artykułów, (to iest *Przy*„*gotowania, Formowania Elewów &c.*) iuż „nam nic nie będzie niepodobnego w żadnym „podsłonecznym kraiu. *Ist nun in diesen* „*fünf Stücken ales gehörig besorgt, so ist* „*in jedem Lande unter der Sonne nichts* „*unmöglich.*"

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Instrukcye dla Prowincyała Illuminackiego

Nie ledwo wszystkie prawa zamknięte w Artykułach dotyczących *Regentów i Prefektów* podał Weishaupt razem i Prowincyałom za reguły do należytego sprawowania ich funkcyi; przydał iednak co następuie: —

1°. „Prowincyał powinien obeznać się z całą Konstytucyą Zakonu, i całey iey Systema tak dobrze mieć ułożone w głowie, iak gdyby sam był iego wynalazcą."

2°. „Za fundament swych działań weźmie całą instrukcyą dotyczącą Regentów i Przełożonych mieyscowych, strzegąc, aby żadna naymnieysza ręguła nie była zaniedbana w praktyce."

3°. „Powincyał będzie obrany przez Regentów swoiey prowincyi, i potwierdzony od Przełożonego Nacyonalnego.— Wysocy Przełożeni (to iest Areopagitowie ze swoim Generałem) mogą go złożyć."

4°. „Powinien bydź Synem Prowincyi powierzoney swemu rządowi, a przynaymniey znać ią z gruntu."

5°. „Ile bydź może, niech będzie wolny od wszystkich publicznych interessów i obowiązków, dla całkowitego poświęcenia się Zakonowi."

6°. „*Będzie udawał minę Człowieka nie szukaiącego tylko samego odpoczynku* i oddalonego od wszystkich interessów."

7°. „Jego mięszkanie, ile będzie podobna, powinno bydź w samym środku Prowincyi, dla składnieyszego rozciągania baczności na podległe Kantony."

8°. „Zostawszy Prowincyałem, porzuci swe pierwsze imie bohatyrskie, a weźmie insze, które mu wyższa Zwierzchność przeznaczy. — Równie i formę pieczęci Prowincyi wskazaną od teyże Zwierzchności, będzie miał na pierścienin wyrytą."

9°. „Archiwa Prowincyi, które Regentowie usuneli na bok i zapieczętowali przy śmierci iego poprzednika, będą mu złożone od momentu nominacyi."

10°. „Prowincyał iest bezśrednie poddany Inspektorowi czyli Dyrektorowi Nacyonalnemu, iiemu w każdym miesiącu będzie składał generalny opis stanu swoiey Prowincyi. Ten opis powinien dzielić się na

cztery części podług liczby Prefektur które składaią Jlluminacką Prowincyą. Materyą rzeczonego opisu ma bydź to wszystko, co wydarzyło się ważnieyszego w Minerwalnych Szkołach; nadto imie, wiek, Oyczyzna, stan każdego nowo przyiętego Brata, i data iego rewersu czyli danego na piśmie przyrzeczenia."

11°. „Prócz tego każdo-miesięcznego raportu, powinien ieszcze pisać do Nacyonalnego za każdą razą gdy wydarzą się ważnieysze okoliczności nie zostawione własney iego decyzyi. Przy tym iako Profess Zakonu obowiązany co trzy miesiące przesyłać Żurnał osobisty czyli własne obserwacye szpiegowskie."

12°. „Nie powinien mięszać się do interessów swych sąsiedzkich Prowincyów, czy dobrze, czy źle idą rzeczy, cale to nie należy do niego. Ale ieżeli dostrzegł czego, ma adressować się do Inspektora Nacyonalnego."

13°. „Jeżeli ma skargę przeciw swemu Inspektorowi, na ten czas podpisze swe *quibus licet*, *primo*."

14°. „Wszyscy Regentowie Prowincyi są iego Konsultorami, i powinni go wspierać całą swoią możnością. Potrzeba nawet, ieżeli iest podobna, ażeby z nich dwóch zawsze trzymał przy sobie w charakterze Sekretarzów."

15°. „On potwierdza wszystkich Przełożonych poniższych klassów, i nominuie Prefektów; ale dla tych potrzeba potwierdzenia Inspektora Nacyonalnego, który odmówić ie może."

16°. „Ma prawo wysyłania Braci pensyonowanych przez Zakon do inszego mieysca swoiey Prowincyi, gdzie uzna ich pożytecznieyszemi."

17°. & 18°. „Do niego należy przesyłać Prefektom tak imiona charakterystyczne Braci, iako też geograficzne nowych Lożów; ale iuż decydowane poprzednio od Wyższych Przełożonych."

19°. „Równie iego iest powinnością dać poznać Braci wyrzutków, końcem ażeby ich dokładną listę chowano w Zgromadzeniach naszych."

20°. „Gdy mu trzeba będzie czynić zarzuty Braciom, którychby było niebezpie-

czną obrażać, tedy użyie obcey ręki i każe podpisać *Bazyli*. To imie, którego nie nosi nikt w Zakonie, szczególnie przeznaczone do takiego obiektu."

21°. „Będzie korrespondował od czasu do czasu z poniższemi klassami, i na propozycyą naszych Epoptów będzie przeznaczał książki, któremi maią bawić się Elewowie stosownie do potrzeby stopnia.— Powinien, ieżeli bydź może, zakładać w mieyscach naywygodnieyszych swoiey Prowincyi Bibliotеki, Gabinety naturalney Historyi, Muzea, Zbiory Manuskryptów, i tym podobnych osobliwościów, z warunkiem iednak, aby samym tylko Braciom służyły." (*)

22°. „Prowincyał otwiera listy Illuminatów Mnieyszych i Większych, i Szkockich Kawalerów. Otwiera nawet proste *quibus licet* Epoptów i *primo* Nowicyuszów; ale nie godzi się mu otwierać ani primo *Minerwalnego* lub Kawalera Szkockiego, ani *quibus licet* Regenta." Ta gradycya władzy ściągaiąca się do odpieczętowania listów po-

(*) Ten punkt wyięty z rozdziału dotyczącego Prefektów; tu przeniesiony iako ściągaiący się wprost do Prowincyała.

dług stopnia piszących, dowodzi oczywiście, że do adressu musi koniecznie bydź przydany sekretny znak wytykaiący stopień adressuiącey osoby; którego iednak nie znayduiemy w Kodexie. I to ieszcze godna uwagi Czytelnika, że listy Brackie choć proste *quibus licet* dosięgaią zawsze Jllumínata iednym stopniem wyższego nad tego który ie pisał; tak dalece iż nigdy nie może zgadnąć piszący, kto odebrał list iego i kto nań odpowiada; gdyż reguły tey Hierarchii nie odkrywaią się tylko w proporcyą prawa, które każdemu Bratu nadaie iego promocyą. Nawet i sam Prowincyał nie wie, albo przynaymniey nie może wiedzieć tylko przez konjekturę, kto odbiera tak iego własne listy, iako i te których niegodziło się mu otwierać.

23°. „Nie wynosi żadnego Brata na Stopień Regenta bez pozwolenia Inspektora Nacyonalnego."

24°. „Jego iest obowiązkiem uwiadomić Dziekana o gatunku Nauki albo professyi którą sobie obiera każdy Brat nowy przy wstępie do Szkoły Minerwalney."

25°. „Dla utrzymowania w porządku swych Archiwów, powinien składać do iedney paki Żurnały, Rewersa i wszystkie dokumenta ściągaiące się do iednego Brata."

26°. „W ogólności szczególnieyszym mą bydź iego staraniem, ażeby utworzył dla Zakonu Kooperatorów w gatunku umieiętnościów.

27°. „On będzie przesyłał Dziekanowi traktaty i dyskursa ważnieysze, i wszystko co dotycze klassę Epoptów; np. Życia, portrety historyczne lub charakterystyczne, i tym podobne artykuły."

28°. „Jeżeli między Epoptami naszemi znaydą się ludzie utalentowani, lecz mniey sposobni do polityczney dyrekcyi, Prowincyał powinien usunąć ich z funkcyi do którey niesposobni."

29°. „Gdy nasze Szkockie Kapituły będą liczyły więcey nad dwunastu Kawalerów, tedy Prowincyał naysposobnieyszego wyniesie na Epopta."

30°. „W każdey z tych Kapituł będzie utrzymował iednego Epopta wiernego, w charakterze Sekretnego Cenzora."

31°. „Niechay niezaniedbywa zgromadzać swych Regentów i naradzać się z nimi w ważnych okolicznościach; gdyż naymędrsi potrzebuią rady i pomocy."

32°. „Prowincyał odbiera swóy Patent od *Nacyonalnego.*— Do expedyowania zaś patentów dla naszych Szkockich Kapituł, będzie używał następuiącey formuły: — My Wielkiey Loży Wschodu np. Niemieckiego postanowieni Prowincyałem i Mistrzem Dystryktu N. czyniemy wiadomo i oświadczamy, iż mocą tego pisma daiemy Wielebnemu Bratu (tu kładzie imie Charakterystyczne i ordynaryine nowego Wielebnego) pełnomocnictwo i pozwolenie do utworzenia Sekretney Kapituły *Świętey Franc Massonii Szkockiey*, i do rozszerzenia *Sztuki Królewskiey* stosownie do Instrukcyów, przez założenie nowych Lożów Massońskich trzech Stopniów Symbolicznych.— Dan w Dyrektoryacie naszego Dystryktu N. (L.S.) Prowincyał Sekretny Dyrektoryatu, *bez żadnego imienia.*"

33°. „Ażeby wszystko w krótkich słowach ogarnąć: Prowincyał obowiązany iest doprowadzić swoię Prowincyą do stanu,

w którymby mogła odważyć się na wszystko dobre, i wszystkiemu złemu przeszkodzić. — *Szczęśliwe okolice gdzie nasz Zakon nabędzie takiey potęgi!* To iednak nie bardzo trudna będzie dla Prowincyała, który doskonale dcpełni przestróg Naywyższych Przełożonych. Wsparty pomocą tylu Mężów sposobnych, ukształconych w moralności, podobnych iemu i z nim pracuiących w sekrecie, nie masz żadnego szlachetnego przedsięwzięcia, któregoby nie mógł dokazać, żadnego złego proiektu, któregoby niepotrafił zepsuć. — Dla czego precz pobłażanie defektów, precz Nepotyzm; precz nieprzyiaźni! Niechay nie będzie żadnego inszego celu tylko samo dobro powszechne; — żadnego inszego zamiaru ani pobudki, oprócz tych które ma nasz Zakon. Z resztą niech na nas spuszczą Bracia staranie, aby nie byli tworzeni Prowincyałami tylko ludzie sposobni do wypełnienia tych funkcyów; ale niech też i znaią iż w rękach naszych złożone wszystkie środki do ukarania tego, któryby chciał używać na złe władzy od nas powziętey."

34°. „Ta władza niepowinna bydź używana tylko na dobro Braci. Trzeba ratować wszystkich, których można ratować; ale w równych okolicznościach członki naszego towarzystwa powinny mieć pierwszeństwo. Dla tych mianowicie których wierność iest w niebezpieczeństwie, łóżmy szczodrze usługi, pieniądze, honor i nawet krew samę; *i niechay krzywda naymnieyszego Jlluminata, będzie sprawą nas wszystkich.*"

Tak kończą się Instrukcye Prowincyała Jlluminackiego. Z nich dowiaduiemy się, iż nad Prowincyałami czuwa insza potężna władza, zachowuiąca sobie środki do ukarania wszelakich nadużyciów udzieloney powagi, czyli użyciów iey niestosownych do głównego Sekty przedmiotu. Tak iest, znayduią się ieszcze trzy stopnie hierarchiczne wyższe nad Prowincyałów. Pierwszy Inspektorów czy Dyrektorów Nacyonalnych; drugi Areopagitów; trzeci Prezydenta Areopagu, który inaczey zowie się Generałem Zakonu. Rozdział następuiący zamknie wszystko, czego nas uczą Archiwa Sekty, względem tych naywyższych Stopniów Jlluminackiey potęgi.

ROZDZIAŁ XVIII.

O Dyrektorach Nacyonalnych, Areopagitach i Generale Illuminizmu.

Zwierzchnik któremu bezśrednie podlega Prowincyał Illuminacki, zowie się w języku Sekty raz *Przełożonym Nacyonalnym*, drugi raz *Inspektorem*, trzeci raz *Dyrektorem*.

Jakieyżkolwiek hytrości użyła Sekta do ukrycia nam Instrukcyów ściągaiących się wprost do tego przełożeńskiego gradusu, samo iednak imie wytyka nam dość iaśnie ważność iego funkcyi. Ani brak ot szczegułów dotyczących tę funkcyą ma nas bardzo obchodzić; gdyż z inszych części Kodexa zastąpić go możemy.

Przypomniymy tu sobie, co powiedziało się w Rozdziale o Epoptach względem Systematów, które ta klassa Illuminacka winna formować dla opanowania umiejętnościów i kierowania ich wszystkich do komplotów swey Sekty. Czytaliśmy tam prawo obowięzujące tychże Epoptów, ażeby na swych rocznych Prowincyalnych

Zgromadzeniach, zbierali wszystkie środki które ich geniusz skoncypować potrafił ku podbiciu publiczney opinii i oderwaniu ludów od tego wszystkiego, co Sekta przesądami religiynemi nazwała. Widzieliśmy także, iż klassa Regentów szczególniey przeznaczona do podkopywania fundamentu Tronów, do zmnieyszenia, a nareszcie i całkowitego zagubienia respektu, który do tych czas był przywiązany do osób i funkcyi Panuiących.— Co do Epoptów, iesz- cze nam pozostaie iedno prawo, czyli szczególna funkcya, o którey nie wspomniało się do tych czas. Znayduiemy ią *w Sekcyi drugiey wtorey Księgi Pism Oryginalnych* Illuminizmu, pod tytułem: *Artykuły ułożone między Areopagitami w miesiącu Adarmeh* 1151; podług Ery Chrześciańskiey w Miesiącu Grudniu 1781. Pod tym więc tytułem w Artykule *Wysokie taiemnice*, czytamy co następuie: „Jeżeli pomiędzy „naszemi Epoptami znaydą się one wygó- „rowańsze geniusze, one spekulatyczne gło- „wy, zrobiemy ich naszemi *Magami*. Zwo- „lennicy tego stopnia zatrudnią się zbiera- „niem i układaniem wielkich Systematów

„filozoficznych, i uformuią *dla ludu Reli-*
„gią, którą nasz Zakon chce co nayrychley
„nadać całemu światu. *So werden diesel-*
„ben Magi.— Diese sammeln und bringen
„die höhere philosophische Systeme in Ord-
„nung und bearbeiten eine Volks-Religion,
„welche der Orden demnächsten der Welt
„geben will."

Te słowa *Volks-Religion* w oryginalnym rękopiśmie Katona Zwack są wyrażone Cyframi: —

20, 14, 2, 3, 18,— 17, 8, 2, 4, 6, 4, 14, 13.
V o l k s — R e l i g i o n

Tu oświadcza się nasz Autor, że nie spuszczaiąc z oka swoiey intencyi mówienia o *Dyrektorach Nacyonalnych*, lęka się, aby snać Czytelnik tego proiektu *nadania światu Religii*, nie obrócił przeciw istotnemu planowi Sekty zagubienia wszelkiey Religii, iak wyżey dowiedzione zostało. Każe nam więc przypomnieć sobie w tym mieyscu, że Religia którą sam Weishaupt podyktował swym Magom, iest szczerym *Spinozyzmem* uznawaiącym świat widzialny za Boga, a tym samym nieprzypuszczaiącym żadnego Boga. Każe nam daley zwró-

cić na to uwagę, że iedna z ostatnich taiemnic Jlluminizmu zawisła na odkryciu Sektarzom, iż wszystkie exystuiące w świecie Religie, są oszukańskim wymysłem; a łatwo będzie pogodzić obydwa Sekty proiekta; ieden ażeby nadać iak nayrychley światu Religią utworzoną przez Magów, a drugi, żeby zburzyć wszystkę Religią. Te dwa proiekta nie razem wykonane bydź mają, lecz zwolna ieden po drugim. Wyobrażenia Religiyne ieszcze nazbyt mocno są wkorzenione w umysły ludów, ażeby Weishaupt mógł sobie pochlebiać o nagłym onychże zniweczeniu, bez zastąpienia ich przynaymniey przez gatunek czci Sofistyczney, np. czci *rozumu*, czci *theophilantropiczney*, których Rewolucya Francuzka podała nam próbkę. Religia więc którey wynalazek zlecony został Magom, znaczy tu tylko pierwszy krok do zagubienia exystuiącey Religii Jezusa Chrystusa. Gdy Sekta dokaże tey iędney sztuki, tedy cale nie wątpi, że łatwo iey będzie oszukać świat cały przez Religią własnego Systematu, to iest *Spinozyzm* czyli rzeczywisty Ateizm. Właśnie to samo ma przeznaczenie ta tym-

czasowa Religia bądź cześć *rozumu*, bądź *theophilantropia* w Jlluminackich intencyach, iak one Demokratyczne rządy, które na rozwalinach Tronòw założyła Sekta. Była to tylko tymczasowa struktura, dopòki ròwność, wolność i naywyższe panowanie ludów nie wmówi nakoniec w każdego szczególnego człowieka, że on istotnie iest swoim własnym Królem, i że prawa iego królestwa niepodobne do pogodzenia z żadnym gatunkiem Demokracyi, Cywilnego Społeczeństwa i iakieyźkolwiek własności.

Taki iest obraz tymczasowych Systematów Sekty wynalezionych ku dosięgnieniu ostatecznego przedmiotu iey sprzysiężeńcòw. Wszystko co ona zowie swoiemi *geniuszami* i *spekulatycznemi głowami* zatrudnia się w Dystryktach pod inspekcyą Prowincyałów wynalazkiem i układaniem takich Systematòw. Rzeczone geniusze kombinuią ie nayprzód pomiędzy sobą i formuią z nich zbiór na swoich Zgromadzeniach Prowincyalnych; ale tam ieszcze ich proiekta nie biorą doyrzałości. Każdy Prowincyał obowiązany przesyłać ie Dyrekto-

rowi Nacyonalnemu do nowego examinu i wypolerowania (a). Również iedną z naypierwszych powinnościów Dyrektoryatu iest ażeby zebrał wszystkie przeciw-religiyne i przeciw-społeczeńskie Systemata podległych sobie Prowincyów i roztrząsnął w swym trybunale, iak dalece mogą bydź użyteczne głównemu przedmiotowi powszechney Anarchii. Nie wystarczyłby on sam do tak ważnego dzieła; utrzymuie więc przy sobie Wybranych Nacyi, równie iak Prowincyałowie Wybranych swych Prowincyów. Ci Wybrani Nacyonalni obaczą nayprzód, które z pomienionych Systematów są godne aby weszły do Skarbu Jlluminackich umieiętnościów; przydadzą potym do nich wszystko co zadyktuie własny ich geniusz wierny zamiarom Sekty. Do takiego stopnia doskonałości doprowadzone proiekta, plany, Systemata bezbożności i anarchii, zostaną nakoniec złożone w Archiwach Dyrektoryatu. Do tych Archiwów będą udawali się w swych wątpliwościach Prowincyałowie, i z nich będzie rozchodziło się

(a) *V. Instruct: pour le grade d'Epopte Nro 12 et 14.*

się światło na wszystkie części Narodu (*). W nich nawet i sam Dyrektoryat znaydzie nowe reguły ku bezpiecznieyszemu i iednostaynieyszemu kierunkowi wszystkich Braci Nacyonalnych do głównego obiektu. Ale żaden szczególny Naród nieogranicza Jlluminackich widoków. Znayduie się w rządzie tey Sekty ieden Naywyższy trybunał, który umiał Braci wszystkich Narodów zagarnąć pod swą Inspekcyą i do swych naprowadzić komplotów. Ten Naywyższy trybunał złożony ze dwunastu *Ojców Zakonu* (b) nazwanych Areopagitami, i kierowanych przez Naczelnika tytułuiącego się Generałem Jlluminizmu, iest centrem kommunikacyi wszystkich Jlluminatów roz-

(*) *Deswegen kommen jährlich einmal alle Presbyter einer Provintz auf der grossen Synode zusammen, machen ein grosses Verzeichniss der in diesem Jahr gesammelten Beylagen an die* National Direction, *woselbst es in der Haupt-Catalog eingetragen, und damit ein Schatz von Kenntnissen formirt wird, woraus jeder befriedigt werden kann: denn daraus werden die Regeln abstrahirt, und was noch fehlt, weitere Beobachtungs-Aufgaben, wie schon erwähnt worden, ausgeschrieben, um feste Sätze zu bekommen.* (Loco cit: Nro: 15.

(b) *Derniers eclaircis: de Philon.*

łożonych na całey ziemskiey powierzchni; podobnie iak każdy Dyrektoryat Nacyonalny iest centrem wszystkich Braci iednego Państwa; iak każdy Prowincyał iest nim dla wszystkiah Dystryktów swoiey Prowincyi; iak każdy Prefekt iest nim dla wszystkich Loźów swego Dystryktu; iak każdy Nauczyciel Minerwalny iest nim dla Uczniów swey Akademii; iak każdy Wielebny dla swey iamy Massońskiey i każdy nakoniec Brat Insynuant albo Werb arz są centrami dla swych Nowicyuszów i Kandydatów. I tak od ostatniego aż do Naywyższego Brata, wszystko stopniuie, wszystko się wiąże, za pośrednictwem *quibus licet* i *soli* albo *primo*; wszystko dosięga w każdym Państwie do Dyrektorów Nacyonalnych, a przez Dyrektorów Nacyonalnych, wszystko dochodzi do Naywyższego Areopagu i Generała Naczelnika Sekty trzymaiącego ster powszechnego spiknienia.

Istotnym więc Artykułem praw dotyczących Dyrektora Nacyonalnego, iest bezśrednia iego korrespondencya z Areopagiem Jlluminizmu. Tę korrespondencyą mamy otwartemi słowy wytkniętą w generalnym

planie rządu który odkrywa Sekta swoim Regentom: *W każdym Państwie znayduie się Dyrektor Nacyonalny w towarzystwie i związku bezśrednim z naszemi Oycami, z których pierwszy iest przy sterze rządu* (c). Ztąd pochodzi on obowiązek Prowincyałów przesyłania Dyrektorowi Nacyonalnemu tak częstych i tak obszernych rapportów względem wszystkich wypadków i stanu ich Prowincyów, iako też udawania się do niego we wszystkich wątpliwosciach i niczego nierozpoczynania w politycznych interessach bez iego rady (d). Ztąd ona baczność w poddawaniu wyborowi tegoż Dyrektora promocyów do stopnia Regenta i urzędu Prefekta (e). Ztąd nawet elekcya Prowincyałów iego aprobacyi poddana (f). Ztąd nakoniec i one prawo, ażeby wszystkie *quibus licet* Regentów, przez niego tylko samego otwierane bydź mogły, końcem ażeby Sekreta ich politycznych odkryciów

---

(c) *Direct: System: Nro* 4.
(d) *Ibid: Nro* 10 *et* 11.
(e) *Ibid: Nro* 15 *et* 23.
(f) *Ibid: Nro* 9.

tym pewniey doszły Oyców Zakonu, Areopagitów (g).

Taka iest Juryzdykcya Inspektora Nacyonalnego i taka ważność iego funkcyów w oczach Jlluminizmu. Do niego ściągaią się wszystkie Sekreta Braci rozłożonych po Prowincyach Państwa i otaczaiących sam Dwór Monarchy; do niego wszystkie proiekta i rapporta względem powodzeń lub niebezpieczeństw Zakonu; względem urzędów, godnościów i władzy iakie można uzyskać dla Braci; względem konkurrentów ktòrych usunąć, i nieprzyiacioł których degradować potrzeba, ażeby Dykasterya i Rady Panuiącego Jlluminatami osadzone zostały. Krótko mòwiąc, o niego opiera się wszystko, co może spaźniać albo przybliżać upadek Ołtarzów i Tronu w Państwie podległym iego Inspekcyi. Przez niego iescze, i przez iego kollegów Inspektorów inszych Narodów, wszystkie Sekreta Braci Skrutatorów, wszystkie proiekta Braci polityków, geniuszów i spekulatów, wszystko co się układa w obradach Monarchów,

(g) *Ibid: Nro* 22.

wszystko co się osłabia albo wzmacnia w opinii ludów, wszystko co trzeba uprzedzić, przyspieszyć albo przeszkodzić w każdym mieście, przy każdym Dworze i w każdey familii; przez niego mówię i iego kollegów to wszystko połączy się i zkoncentruie w Naywyższey Radzie Sekty; a zatym nie będzie ani iednego Monarchy, ani iednego Ministra, ani Oyca w familii, ani człowieka wspartego na łonie przyiazni któryby mógł powiedzieć: Móy sekret iest moim, nie doszedł on ani dóydzie do Jlluminackiego *Areopagu.* Przez niego nakoniec i iego kollegów Inspektorów wszystkie rozkazy i dekreta Areopagitów dochodzą Braci każdey Nacyi, każdey Prowincyi, każdey Akademii i Loży Jlluminacko-Massońskiey, ile ich w całym świecie; równie iak i rapporta generalne o dopełnieniu tychże rozkazów i dekretów przez iego ręce wracaią się do Areopagu. Wszystko to zamknął Weishaupt w tych kilku słowach: *Jedes Land hat einen National-Obern, welcher in unmittelbarer Verbindung mit unsern Vätern steht.*

Co do praw i szczególnego rządu samego Areopagu, miała wprawdzie Sekta swoie przyczyny ukrywać ie w ciemnościach niedostępnych profanom; tym czasem z łaski samych Areopagitów Oyców tego Nayważszego Senatu, całą ich istotę mamy dzisiay odkrytą.

Sam nayprzód sławny Philon Knigge, bardzo nam wiele wygaduie w swey Apologii, mówiąc w tych terminach o nayważszey Radzie Jlluminackiey którey był Członkiem: „Ich prace, co do części czyście spe„kulatyczney, powinny mieć za obiekt po„znawanie i tradycyą wszystkich ważnych „odkryciów, świętych i wysokich wzglę„dem *taiemnic religiynych* i *wygórowaney* „*filozofii.* Dwunastu tylko Areopagitów „powinno składać ten trybunał, a ieden „z nich bydź Naczelnikiem; skoroby zaś „który z ich Członków umarł lub oddalił „się, iego Sukcessor ma bydź wybierany „z Regentów." (h) Dosyć więc powiedział nam Knigge ku zrozumieniu, że aż do Areopagu ściągały się ostatecznie wszystkie spe-

(h) *Dernier mot de Philon p.* 115.

kulacye religiyne i filozoficzne, albo raczy bezbożne i Sofistyczne, wychodzące z oney klassy *Epoptów*, których iest przedmiotem kierować wszystkie umieiętności ku wygubieniu religiynych wrażeniów. Dosyć powiedział ku przekonaniu nas, że cały ten Areopag zaięty iest kombinowaniem, spisowaniem, sankcyonowaniem lub odrzucaniem onych *planów nowey religii* formowanych przez Magów.

Otwartszy w swych korrespondencyach Spartacus, więcey powiada do swego Konfidenta Katona. Już tu nie same tylko Systemata Anty-religiyne zaymuią Areopagitów Ojców Zakonu. Tłomacząc ten fundator główny przedmiot utworzonego przez siebie Areopagu odkrywa nam rzetelną intencyą onych *quibus licet*, w których iego Zwolennicy powinni byli spowiadać się wszelkich przesądów dostrzeżonych w samych sobie, deklaruiąc oraz, które z tych przesądów były w nich panuiące i iakim sposobem udało się im wykorzenić ie z siebie; „przez to, mówi Weishaupt, poznaię „tych z naszych, którzy są usposobieni do „przyięcia pewney nauki szczególney i

„wyższey względem Rządów i opiniów re-
„ligiynych: *Aus diesen kann ich ersehen*
„*welche geneigt sind gewisse sonderbare*
„*Staats-Lehren weiters hinauf Religions-*
„*Meynungen anzunehmen.* I ciągnąć da-
ley przydaie: „Nakoniec odkrywaią się zu-
„pełnie *maxymy i polityka Zakonu.* Tu
„*w tey naywyższey Radzie* proiektuie się,
„iak trzeba będzie postępować dla posta-
„wienia się zwolna w stanie uderzania kie-
„dyś otwarcie i wprost (auf den Leib) na
„nieprzyiaciela rozumu i rodzaiu ludzkie-
„go. Tu ieszcze examinuie się iakim spo-
„sobem te proiekta mogą bydź wprowadzo-
„ne do Zakonu, i którym Braciom powie-
„rzyć ich można; iakim sposobem każdy
„w proporcyą konfidencyi, którą się mu u-
„czyni, będzie mógł bydź użyty do exe-
„kucyi: *Und am Ende folgt die totale Ein-*
„*sicht in die* Politic *und Maximen des Or-*
„*dens.* *In diesem obersten Conseil werden*
„*die Proiekt entworfen, wie den Feinden*
„*der Vernunft und Menschlichkeit nach und*
„*nach auf den Leib zu gehen sey; wie die*
„*Sache unter den Ordens Mittgliedern ein-*
„*zuleiten, welchen es anzuvertrauen? Wie*

„ein jeder a proportione *seiner Einsicht*
„könne dazu gebraucht werden (i).“

Już tedy nazbyt znane Czytelnikowi te maxymy i ta polityka Jlluminizmu, mówi nasz Autor, ażeby nie mieli odezwać się ze mną: Otóż iest główny przedmiot Naywyższey Rady Sektarskiey! Tam to kombinuią się ostatecznie wszystkie środki maiące bydź użyte ku nayskutecznieyszemu wpoieniu w Braci istotnych zasad równości i wolności anarchiczney. Tam to wysilaią się mózgi nad kalkulacyą, do iakiego stopnia komploty dążące ku zniweczeniu wszelkiey Religii, wszelkiego Państwa, wszelkiego Społeczeństwa i własności mogą bydź kommunikowane rozmaitym klassom Spiknionych. Tam to przemyślaią o czasie, godzinie, momencie i niezawodnych środkach dla uderzenia kiedyś otwarcie na partyzantów Religii, praw i własnościów, iako nieprzyiacioł rozumu i ludzkości. Tam składaią się wszystkie rapporta Braci rozszerzonych po świecie, ku obrachowaniu ich siły, równie iako ich przeciwników stoiących

---

(i) *Ecrits Origin: lett: à Caton* 10 *Mars* 1778.

ieszcze przy Ołtarzu i prawach. Tam nakoniec roztrząsa się cały zbiór hytrościów, sideł i nowych manewrów układanych przez Braci, a razem ważą się i zasługi tych, którym można powierzyć całey rozciągłości komplotów. I czegóż nam ieszcze więcey potrzeba ku odkryciu głównego obiektu naywyższey Rądy Jlluminackiey, gdy mamy o nim tak iasne słowa własną ręką fundatora kryślone?

Ale nie dosyć miał na tym Weishaupt. Jeszcze i z inszych iego listów dotyczących obiekt rzeczony wykazuią się następuiące prawa: —

„Areopagitowie składaią naywyższe Kollegium Zakonu (*das allerhöhste Collegium*),— będą się trudnili interessami nayważnieyszemi, i bardzo mało, albo raczey żadnemi objektami mniey istotnemi.— Będą mogli wprawdzie rekrutować, to iest przymnażać Zakonowi prozelitów (*sie können zwar recrutiren*); ale zostawią inszemu professowi staranie o ich instrukcyą. Będą tylko raz po raz poglądali na tychże Prozelitów dla podsycenia ich ducha. — Szczególnieyszym ich będzie staraniem, a-

żeby postępowanie naszych Jlluminatów było wszędzie iednostayne.— Osobliwiey będą czuwali nad Atenami (Munich pierwsza Loża Jlluminacka po Ingolstadzkiey gdzie rezydował Weishaupt, gdy układał te Instrukcye).— Nie będą sprawowali się z interessów Zakonu w tey Loży, tylko samemu Generałowi.— Nie będzie się im godziło otwierać listów zwanych *gravatoriales*, to iest któreby zamykały przeciw nim samym zażalenia, ale poślą ie prosto do Generała, któremu wiedzieć należy, iak Areopagitowie dopełniaią swych powinności ców (k).

Jeden ważny punkt trzeba było zadecydować, gdy Spartacus dyktował prawa swoiemu Senatowi. Chodziło o to, czyli przy Spartakusie pozostała się powaga prawodawcza i monarchiczna nad Członkami tego Senatu, równie iako ią przyznał Senatowi nad wszystkiemi Członkami swego Zakonu. Wielcy Sprzysiężeńcy rzadko ścierpią panowanie i iarzmo podobnych sobie zbrodniarzów; chcą oni wszyscy bydź ró-

(k) *Extrait de l'Instruct: à Caton, Marius et Scipion: Sect: 9, Ecrits Orig: T. 1.*

wni w iaskini swych komplotów. Spartacus był z natury despotą w swoich rozkazach, i Areopagici przez długi czas narzekali na niego (l). Pretendował on ze swoiey strony iako fundator, że może nadać towarzystwu współprzysiężeńców rząd i prawa iakie osądzi bydź potrzebnemi. Począł więc żałować trocha za późno, że sam przedtym zadecydował otwarcie na stronę swego Senatu: iż większość głosów miała w nim dyktować wieczyste prawa Jllumimizmu, *lex semper valitura* (m). Pomimo mruczenia swoich Areopagitów, umiał on odzyskać powagę, którey sklubienie nie dobrze odpowiadało iego zamysłom. Udawaiąc iednak, że w tym niczego nie szuka tylko powszechnego dobra, patrzmy iak sztucznie łagodzi swych konkurrentów: „Na cóż, prawi, może żalić się serce wa-„sze? Kiedyż znaleźliście we mnie wzglę-„dem siebie twardość albo wyniosłość? „Kiedyż użyłem nad wami tonów Pana? „Czy nie raczy możnaby mię winować o „zbytek zaufania, dobroci i szczerości dla

(l) *Voy: lett: de Philon à Caton.*

(m) *Lett: du 8 Novemb: 1778.*

„przyiaciół moich? Czytaycie i powta-
„rzaycie czytanie moich listów: co wnich
„obaczycie, pokaże wam, że główny obiekt
„naszego towarzystwa nie iest dla mnie i-
„graszką; że umiem poglądać na niego szcze-
„rze, i szczerze go traktować; że zawsze
„żądałem porządku, karności, podległosci
„i czynności, dla okazania wam drogi, któ-
„ra sama może doprowadzić do naszego ce-
„lu. Rozpoczynaiąc więc tak ważne dzie-
„ło, czy nie potrzebaż było, to prośbami,
„to pobudkami, to radami obudzać i utrzy-
„mować zapał moich pierwszych, moich
„nayinteressowańszych towarzyszów, od
„których wszystko zawisło? — Jeżeli po-
„dobało mi się zachować sobie *wysoki kie-
„runek*, oto przyczyny tego; są one wa-
„żne zaiste.

„Potrzeba nayprzód abym znał moich
„ludzi, i był ich pewny. Do tego zaś nie
„dosyć ażebym z szóstey ręki, albo przez o-
„dległe związki odbierał Instrukcye, czy
„moie plany aprobowane przez Wybranych
„naszych taiemnic zostały dopełnione, lub
„nie... Powtóre, *czy nie iestżem ia Au-
„tor rzeczy?* Czy nie zasługuięż na takie

„względy? Gdy moie systema nakoniec
„skompletowane zostanie, czy nie potrze-
„baż abym miał wszystko w ręku, i trzy-
„mał każdego na swoim mieyscu? Jest to
„wielki błąd w towarzystwie, ażeby Prze-
„łożony zostawał na łasce swych podda-
„nych, iak mnie chciano obrócić.

„Ale żebyście wiedzieli, iak dalece
„przenoszę zachowanie moich dawnych
„przyiaciół nad wszystkę władzą, którą mo-
„gę mieć nad inszemi, zrzekam się wszyst-
„kich praw i powagi moiey. Przyimiycie
„moie dzięki za wszystkę cierpliwość i pra-
„ce wasze. Podchlebiam sobie iż nikomu
„nie zaszkodziły, i że wielu winni mi są
„w materyi sekretnych towarzystw świa-
„tło, któregoby gdzie indziey nie tak ła-
„two nabyli. Dobroć moich intencyów iest
„wystarczaiącą dla mnie nadgrodą. Od te-
„go momentu wracam się do życia samot-
„nego i spokoynego. Tam nie masz zazdro-
„snych konkurrentów, tam będę sam mo-
„im panem i moim poddanym (n).

(n) *Ecrits Orig: T. 1. Sect: 9.*

Tak składnie umiał despota Jlluminat kierować swoią sprawę. Areopagitowie nienawidzili wprawdzie iego panowanie; ale czuli bardzo dobrze potrzebę głębokości geniusza własnegó Weishauptowi do tworzenia komplotów. Ażeby niepozbawiaćsię iego pomocy, poczeli mu zarzucać, iż ostudził swoię gorliwość dla głównego przedmiotu. Ale to tylko był manewer obłudy i ambicyi Weishaupta, aby utrzymać się przy despotyzmie. Łączą się zatym Areopagitowie na nowo pod iarzmo naczelnika, on wraca się do swoich tonów i dyktuie kondycye pod któremi podeymuie się sprawować swe Generalstwo.

Wszystko iest godne uwagi w tych kondycyach; i ton despoty, który ie przepisuie, i natura, i przedmiot, i rozciągłość władzy którą sobie przywłaszcza nad naywyższą władzą i wybranemi Sekty.

„Powiadam wam przed czasem, ażeby „się więcey nie dziwowano. Będę surowszym niżeli kiedy; nie przepuszczę żadnego błędu; będę wytykałie wszystkie w tych „których znam z większą gorliwością, niżeli w kim inszym. Móy obiekt konie-

„cznie tego wyciąga. Do kogoż się więc
„obrócę, ieżeli nie mam prawa mówienia
„do pierwszych Zakonu, ponieważ wszy-
„scy insi nie maią do czynienia ze mną?
„Aby wszystko szło dobrze, nasze towa-
„rzystwo powinno mieć ieden ięzyk, iednę
„opinią, iednę myśl. Jakimże sposobem
„tego dóydziemy, ieżeli nie mogę powie-
„dzieć moim ludziom mego sposobu my-
„ślenia?

„Wracam się tedy do moiego Urzędu
„Generała pod kondycyą:

1°. „Że nie póydziecie ani w prawą ani w lewą tegó co wam przepiszę. Na tym kalkuluię przyszłość; albo przynaymniey chcę aby mię ostrzeżono, ieśli się myśli przestępować tę regułę."

2°. „Chcę ażeby w każdą Sobotę był mi przysłany raport o tym wszystkim cożkolwiek zaydzie, a to w sposobie Protokułu podpisanego przez wszystkich wybranych obecnych."

3°. „Niechay mi będą podane wszystkie Członki zawerbowane, i nawet maiące bydź werbowane z okryśleniem ich charakterów, i niech będą do tego przyłączo-

ne

ne wyszczególnienia wszystkiego co ich dotycze, od czasu ich przyięcia."

4°. Niechay Statuta klassy w ktorey się pracuie będą zachowane z naywiększą dokładnością, i niech żadna nie zachodzi dyspensa bez informacyi. Bo ieżeli każdy zechce odmieniać podług swoiego gustu, gdzież podzieie się iedność? Czego domagam się od was, domagaycie się i wy od waszych podkomendnych. Jeżeli nie będzie porządku w pierwszych Urzędach, nie będzie go ani w niższych." (o)

Działo się dnia 25 Maia 1779. gdy Weishaupt dyktował te prawa swoim Areopagitom. Piąta kondycya zdaie się czynić ie tylko tymczasowemi; dopòki Zakon nie ugruntuie się lepiey; ale Weishaupt nie myślił o tym aby miał spuszczać kiedy ze swego tonu; owszem z dosyć pogardną miną śmiał odezwać się do swoich Senatorów: *„Co do polityki i moralności o Mościpano-„wie, wy iesteście ieszcze bardzo daleko za „mną!* (p) I tak po różnych zatargach dokazał wreszcie Spartacus, iż w Areopagu

(o) *Eerits Orig: T. 2. p. 49. et 50.*
(p) *Ibid: lett: 10.*

zadekretowane zostało, ażeby Generał Zakonu był oraz wielkim rządcą, i żeby na czele Areopagitów sam ieden władał sterem całego Jlluminizmu (q).

Nie można wątpić o tym, i owszem więcey niż pewna, że Weishaupt napisał Kodex dla swoich Sukcessorów; ale ten Kodex był rzeczą nazbyt ważną dla Sekty, aby nie miała go trzymać w niedostępnych ciemnościach. Więcey w tym punkcie nie potrafi Historya, tylko zebrać, z czym w listach swoich wygadał się fundator Sprzysiężeńców, albo co pisma Sekty tu i owdzie natrącaią. Z tego zaś wszystkiego można w stylu prawodawcy ułożyć następuiące punkta.

1°. Generał Jlluminacki będzie obierany przez dwunastu Areopagitów Ocyów Zakonu, większością głosów (r).

2°. Areopagitowie nie będą mogli obierać Generałem tylko iednego z członków swego Senatu, *ein aus ihrer Mitte gewähltes Oberhaupt* (s); to iest człowieka nay-

---

(q) *Plan gener: de l'Ordre Nro 5.*
(r) *Derniers eclaircis: de Philon p. 119.*
(s) *Ibidem.*

przód należycie dystyngwowanego pomiędzy Regentami, ażeby był policzony między członki dwunastu pierwszych radców Jlluminizmu, a potym dosyć znakomitego w gronie tych radców, ażeby mógł bydź poczytany za naypierwszego Jlluminata w świecie.

3°. Własności Generała Jlluminackiego wnoszą się z tych które okazał, nim został policzony w grono Senatu Areopagitów. Powołany będąc do prezydowania nad wszystkiemi, powinien zatym więcey niż wszyscy bydź przeięty zasadami naszego fundatora, więcey nad wszystkich wolny od wyobrażeń religiynych, przesądów nacyonalnych i patryotycznych; więcey nad wszystkich przekonany o słuszności onego głównego objektu naszego Zakonu, ażeby nauczyć świat iak się ma obeyść bez panów, praw i Ołtarzów. Interes rodu ludzkiego powinien zawsze bydź przed iego oczyma, i gorliwość iego ma rozciągać się do każdego człowieka, którego można wyratować z pod iarzma. Dla wrócenia równości i wolności wszystkim ludom iest on postanowiony Generałem Jlluminatów, którzy

są i będą rozszerzeni wszędzie ku utworzeniu rewolucyi *Człowieka-króla* (t).

4°. Generał będzie miał bezśrednie pod sobą dwunastu Areopagitów i różnych Agentów czyli Sekretarzów, któremi się otoczy dla łatwieyszego zniesienia ciężarów swoiey pracy (u).

5°. Ażeby się zabezpieczył przeciw śledzeniom dwoiakiey władzy, kościelney i polityczney, będzie mógł udawać minę, przykładem fundatora, odbywania iakiey publiczney funkcyi na fawor tych samych władzów, których obalenie ma bydź iedynym iego przedmiotem; lecz co do charakteru Generała, nie powinien bydź znany tylko samym Areopagitom i bezśrednim Agentom (w). Dla powiększenia Sekretu, który go otacza, mieysce iego rezydencyi będzie miało troiakie imie; iedno pod którym iest znane profanom w ich Geografii, drugie które niewiadome tylko naszym Braciom w Geografii Zakonu, a trzecie które-

(t) *Voy: les Mysteres.*
(u) *Voyez Supra.*
(w) *Lett: de Spartacus: Ecrits Orig: passim.*

gc zrozumienie zachowane samym tylko Areopagitom i Wybranym nazwanym *Conscii* (x).

6°. Generał będzie zapobiegał wszelkim zgorszeniom, które mogłyby wkraść się pomiędzy Areopagitów, i szkodzić reputacyi Zakonu (y).

7°. Ażeby sam zachował wszelką powagę cnoty w oczach swoich poddanych, będzie zawsze prezentował zwierzchną minę człowieka surowego w swych obyczaiach (z).

8°. Generał będzie Centrem naszego Areopagu, równie iak Areopag iest Centrem świata Jlluminackiego (1).

9°. Gdy funkcya Generała i wszystka mądrość iego dyspozycyów zawisła od wiadomościów których nabywa przez korrespondencye; podzieli więc te korrespondencye między Areopagitów, naznaczaiąc każdemu z nich osobny Naród i Inspektora, któryby mu składał rapporta (2).

(x) *Ecrits Orig: T. 1. Sect: 3.*
(y) *Ibid: T. 2 lett: 9. et 10.*
(z) *Ibid: T. 1. lett: 16. &c.*
(1) *Voy: ci-dessus.*
(2) *Ecrits Orig: T. 2. lett: 6. 13. &c.*

10°. Istotne przedmioty tey korrespondencyi są, 1°. Liczba Braci ogólna, końcem zapewnienia się o sile Zakonu w każdym kraiu. 2°. Imiona Braci którzy dystyngwuią się przez gorliwość i światło. 3°. Imiona Braci, którzy przy Dworach, w Kościele, w Armiach i Magistraturach posiadaią ważne Urzędy, i iakiego gatunku usług można się od nich spodziewać w czasie wielkiey rewolucyi, którą nasz Zakon gotuie dla ludzkiego rodzaiu. 4°. Progress generalny naszych maxymów i całey nauki w opinii publiczney; do iakiego stopnia doyrzały Narody w porządku do rewolucyi; iak wielka ieszcze pozostaie siła i iakie środki dla władzów religiyney i polityczney; których ludzi trzebaby osadzić, a których degradować z Urzędów, i iakich użyć sposobów dla przyśpieszenia lub zabezpieczenia naszey rewolucyi w celu związania rąk tym, którzy się opieraią (3).

11°. Jeżeli w tey korrespondencyi doyrzy Generał Braci, którzy zasłużyli exkluzę; tedy maiąc w swych rękach prawo ży-

(3) *Voyez ci-dessus les divers grades et l'objet de leurs quibus licet.*

cia i śmierci, będzie decydował karę, któ-ra powinna towarzyszyć exkluzie (4).

12°. Do gorliwości w karaniu nieposłusznych lub zdrayców, powinien Generał przyłączyć szczególnieyszą baczność na professów sposobnieyszych do popierania swoich widoków w każdym Narodzie. Nie daiąc się im poznać, utworzy łańcuch kommunikacyi między nimi i sobą. Uszykuie sam przez siebie ogniwa tego łańcucha podług planu naszego fundatora, iako środek dosięgania z Świątyni swego siedliska aż do granic świata; iako sposób nadania Zakonowi naszemu siły niewidzialnych Armiów, wyprowadzenia ich w mgnieniu oka na widok, poruszenia, kierowania i wykonania przez nie naystraszliwszych rewolucyów, zanim Ci o których Trony i Ołtarze chodżi, będą mieli czas postrzeżenia, co dzieie się z nimi.

13°. Użycie tego łańcucha bardzo iest łatwe. Nie trzeba tylko dotknąć pierwszego ogniwa. Pociągnienie pióra iest sprężyną która całą resztę porusza; ale sukcess

(4) *Voyez Ecrits Orig: T. 2. lett: 8, et le serment des Novices.*

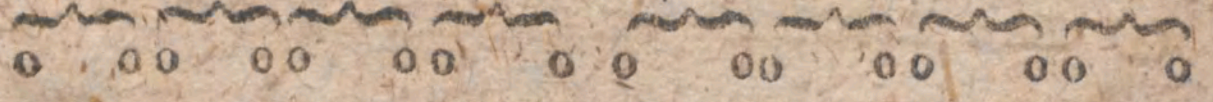
zależy od momentu. Ze środka swoiey Świątyni będzie Naczelnik Zakonu miarkował czasy i szykował momenta; sygnał zaś rewolucyi nie będzie dany, dopiero w dniu, gdzie siła połączona z nagłą czynnością Braci, stanie się niepodobną do odparcia.

Generał Jlluminat który naylepiey uszykuie ten łańcuch, i nada mu dosyć tak rozciągłości iak siły ku zagarnieniu i obaleniu wszystkich Tronów i Ołtarzów wraz z konstytucyami religiynemi i politycznemi, dla niezostawienia na ziemi tylko samych rozwalin Państw i gruzów Kościelnych, będzie ten, który utworzy *Człowieka-Króla*, i samego Króla, samego absolutnego Pana swych myśli i uczynków. Jemu przeznaczona iest chwała dopełnienia wielkiey rewolucyi i ostatniego przedmiotu naszych taiemnic.

Jakążkolwiek nadaliśmy iasność naszym dowodom, które powinny były doprowadzić Czytelnika do tey konkluzyi; trudno mu iednak pewnie będzie uwierzyć, że Weishaupt wysilił swoię imaginacyą aż do takiego łańcucha podziemnych kommunikacyów, któryby bądź iego, bądź Sukces-

sora, postawił w stanie niewidzialney potęgi, na wyprowadzenie w mgnieniu oka tysiącznych legionów opatrzonych wszystkiemi instrumentami spustoszenia, ku odrodzeniu świata przez powszechną rewolucyą Narodów. Rzućmy więc oko na tablicę progressyi kryśloną przez samego Weishaupta w liście do Brata Katona Zwack, i znowu powtórzoną przez niego w lekcyach adressowanych do Brata Celsa Bader. Słuchaymy ich explikacyi i rozważaymy. Pierwsza zamyka się w tych terminach:

„W tym momencie nie adressuy mi W. „Pan nikogo bezśrednie oprócz *Cortez*, a„żebym miał czas poświęcenia się moim „Spekulacyom, i ustawienia naszych ludzi „każdego na swym mieyscu, bo od tego „wszystko zależy. Odprawię z WPanem „operacyą na następuiącey Tablicy.



„Mam bezśrednie pod sobą dwóch Bra-
„ci, w których przelewam całego ducha
„moiego. Każdy z tych dwóch Braci kor-
„responduie z drugiemi dwiema, i tak da-
„ley. Tym sposobem iak nayprostszym
„mogę poruszyć i zapalić tysiące ludzi.
„Tym więc sposobem trzeba wydawać roz-
„kazy i działać po politycznemu." (5)

W kilka dni potym pisze Weishaupt do Celsa-Bader i mówi: Posłałem Katono-
„wi tablicę czyli Schema, pokazuiąc iak
„można metodycznie i bez wiele pracy u-
„szykować w naypięknieyszym porządku
„wielkie mnóstwo ludzi. Bez wątpienia
„pokazał on to WPanu; ieżeli nie, tedy go
„WPan spytay. Oto figura."

Tu w samey rzeczy podaie figurę swoich progressyów i mówi daley: „Duch pier-
„wszego naygorętszego i naydowcipniey-
„szego kommunikuie się codziennie i bez-
„przestannie dwiema *A*; przez iedno prze-
„chodzi do *BB*, a przez drugie do *CC*. Od
„tych przechodzi tym samym sposobem
„do ośmiu następuiących; od ośmiu do sze-

(5) *Lett: de Weishaupt à Caton Zwask 16 Fevr: 1781.*

„snastu, od szesnastu do trzydziestu dwóch „i tak daley. Pisałem o tym ciągley do Katona. Krótko mówiąc; każdy ma swego „Adjutanta, przez którego działa pośrednio „na wszystkich inszych. Cała siła wychodzi z Centru, i cała w nim iednoczy się „znowu. Każdy sobie przybiera pod komendę dwóch ludzi, których z gruntu „przenika, uważa, usposabia, zapala i exercytuie, że tak powiem, iako rekrutów, „końcem, ażeby potym i oni mogli exercytować i dawać ognia z całym Regymentem. Można ułożyć tę samę rzecz na „wszystkie stopnie (6) *).

---

(6) *Ecrits Orig: T. 2. lett: 13. à Celse.*

(*) Przykładem Autora kładzie się text Niemiecki dla przekonania o rzetelności tłómaczenia naszego. List do Katona brzmi w tym ięzyku: „*An mich selbst aber verweisen sie dermalen keinen unmittelbar als „den Cortez, bis ich schreibe, damit ich indessen speculiren und die Leute geschickt rangieren kann; „denn davon hängt alles ab. Ich werde in dieser Figur mit Ihnen operiren.*" Tu kładzie figurę i mówi daley: „*Ich habe zwey unmittelbar unter mich, „welchen ich meinen ganzen Geist einhauche; und von „diesen zweyen hat wieder jeder zwey andere und so „fort. Auf diese Art, kann ich auf die einfachste „Art tausend menschen in Bewegung und Flammen „setzen. Auf eben diese muss man die* Ordres

Otóż koniec końców wszystkich podziemnych spisków Jlluminizmu! Koniec otwarcie wytknięty przez Weishaupta i iego Hierofantów: *skrępować ręce, uiarzmić, dawać ognia* i wandalizować świat cały.

Gdy ten plan Sekty kiedyś uiszczonym zostanie, na ten czas stary łotr, ostatni Spartacus wychyli się ze swey iaskini i pokaże się światu tryumfami okryty. Zniką wszyst-

---

„*ertheilen und im politischen operiren.*" List do Celsa w tych terminach: „*Ich habe an Cato ein Schema*
„*geschickt, wie man planmässig eine grosse Menge*
„*Menschen in der schönsten Ordnung abrichten kann....*
„*Es ist diese forme.*"
„*Der Geist des ersten wärmsten und Einsichtsvollesten*
„*communicirt sich unanfhörlich und täglich an AA —*
„*A an BB, und das andere an CC. BB und CC*
„*communiciren sich auf die nämliche Art an die un-*
„*teren 8 Diese an die weitere 16, und 16 an 32,*
„*und so weiter. An Cato habe ich es weitläufiger*
„*geschrieben: Kurz! Jeder hat zwey Flügel-Adjutan-*
„*ten, wodurch er mittelbar in all übrige wirkt. Im*
„*Centro geht alle kraft aus, und vereinigt sich auch*
„*wieder darinn. Jeder sucht sich in gewisser Subor-*
„*dination zwey Männer aus, die er ganz studiert*
„*beobachtet, abrichtet, anfeuert, und so zu sagen,*
„*wie Rekruten abrichtet, damit sie dereinst mit dem*
„*ganzen Regiment abfeuern und exerciren können*
„*Das kann man durch alle grade so einrichten.*

kis Państwa i prawa (*). Przeklęctwo na Narody i ich Boga i ich Społeczeństwa rzucone, obróci w popioł nasze Ołtarze, Pałace, Miasta, pamiątki Sztuk, i aż do Chałup naszych. Ostatni Spartacus patrząc na takie spustoszenia, odezwie się do swoich Braci Jlluminatów: Poydźcie, obchodźmy uroczystą pamiątkę naszego Oyca Weishau-

(*) Ta Konkluzya iuż nie iednego Czytelnika przywiązanego do literalnego słów brzmienia wprowadziła w opinią, iakoby X. Barruel utrzymował podobieństwo zupełnego urealizowania szalonych Jlluminizmu proiektów, które Kodex iego fundatora wytyka. Skrzywdziłby Szanownego Autora, ktoby się chciał łączyć do tey niedorzeczney opinii. Konkluzya X. Barruel iest nazbyt prawnym wnioskiem zasad łotrowskiey Sekty, aby mogła poprawić go Logika; ale powinien znać Czytelnik, że co inszego formować prawne wnioski, co inszego przypisować im praktyczne podobieństwo. Istotny punkt do którego celuią wszystkie dowody i demonstracye Autora, iest wykazać przepaść nędzów w którey mogą nas pogrążyć Jlluminaccy zbrodniarze tentujący upowszechnienie swoich bezbożniczo-anarchicznych maxymów. Lecz nie śniło mu się o tym, aby miał wierzyć iż przyidzie iaki czas, gdzie waryackie Spartakusa Systema, w całym świecie urealizowane zostanie. — Wreszcie część historyczna Jlluminizmu wystawi nam pod oczy, czego może dokazać to hultayskie Bractwo na nieszczęście Ziemianów.

pta, gdyśmy iuż dopełnili iego taiemnic. Niech same tylko iego prawa pozostaną na świecie. Jeżeli kiedy Narody i ich Religia i ich Społeczeństwo i ich własność chciałyby się odrodzić, Kodex Weishaupta który ie raz zepsuł, zepsuie ie drugi raz. Tak powie ostatni Spartakus. A tym czasem, gdy Diabli wyidą z piekła przypatrować się dziełu Jlluminackiego Kodexa, tedy też i Lucyper będzie mógł odezwać się do swoich podkomendnych: Otóż ludzie stali się tym, czym ich mieć chciałem. Ja wygnałem ich z *Eden*; Weishaupt wygnał ich z Miast i kazał mięszkać w borach. Ja nauczyłem ich obrażać Boga; Weishaupt potrafił zniweczyć i obrazę Boga. Ja zostawiłem im Ziemię w stanie rodzenia owoców okupionych potem ich czoła; Weishaupt tę ziemię niepłodnością ukarał: na próżnoby ią sprawiali, gdy grunta zasiane iuż do nich nie należą. Ja zostawiłem im bogatych i ubogich przy nierówności; Weishaupt wydziera im prawa wszelkiey własności, i dla zrobienia wszystkich równemi, przerabia wszystkich razem na łotrów. Ja mogłem im pozazdrościć reszty cnoty, szczęścia i

nawet wielkości pod prawami opiekuńczemi ich społeczeństw; Weishaupt wyklął ich prawa i Oyczyznę, i nie zostawuie im tylko głupią pychę, niewiadomość i bydlęce obyczaie dzikich włóczęgów. Wprowadziwszy ich w przestępstwo, zostawiłem im jeszcze żal i odpuszczenia nadzieię; Weishaupt zniósł zbrodnią i zgryzotę sumienia, niezostawuiąc tylko nieprawość bez boiaźni i nędze bez nadziei.

Niżeli piekło będzie mogło obchodzić tryumfy, które gotuie dla niego Kodex Weishaupta, możemy sobie zadać następuiące pytania. 1°. Czyli dotychczasowe Sekty sukcessa nie są dla nas fatalnemi wróżbami? 2°. Czyli, i iaki wpływ miała ta Sekta do Rewolucyi, która spustoszyła tyle okolic, i inszym zagroziła? 3°. Jakim sposobem ona wylęgła straszydła w dniach rewolucyinych zbrodniarstwów i okrucieństw *Jakobinami* nazwane? 4°. Jakie były aż do tych czas okropne skutki Kodexa Jllumimackiego, i czego na przyszłość lękać się trzeba? Te zapytania rozwiąże ostatni Tom naszey Historyi.

Koniec Tomu Trzeciego.

REGESTR MATERYÓW

Zamkniętych w Trzecim Tomie.

karta

ROZDZIAŁ I. *Spartacus Weishaupt Fundator i Prawodawca Illuminizmu.* - - - - - 11

RO. II. *Kodex Illuminacki. Systema generalne. Podział Kodexa.* - - - - - - 29

RO: III. *Pierwsza część Kodexa Illuminackiego: Brat Insynuant czyli Werbarz.* - - - - 44

RO: IV. *Druga część Kodexa Illuminackiego. Pierwszy stopień przygotowalny: Nowicyusz i iego Nauczyciel.* - - - - - - - 75

RO: V. *Trzecia część Kodexa Illuminackiego. Drugi stopień przygotowalny: Akademia Illuminizmu czyli Bracia Minerwy.* - - - - 106

RO: VI. *Czwarta część Kodexa Illuminackiego. Trzeci stopień przygotowalny: Illuminat Mnieyszy* 118

RO. VII. *Piąta część Kodexa Illuminackiego. Czwarty stopień przygotowalny: Illuminat Większy i Nowicyusz Kawaleryi Szkockiey.* - - 133

RO; VIII. *Szósta część Kodexa Illuminackiego. Klassa pośrednia: Kawaler Szkocki Illuminat.* - 150

RO: IX. *Siódma część Kodexa Illuminackiego, Klassa taiemnic. Epopt czyli Kapłan Illuminat. Mnieysze taiemnice Sekty.* - - - - - 166

RO: X. *Dalszy ciąg dyskursu ściągaiącego się do mnieyszych taiemnic Illuminizmu.* - - 206

RO: XI. *Osma część Kodexu Illuminackiego. Regent czyli Xiąże Illuminat.* - - - - 226

RO: XII. *Dziewiąta część Kodexa Illuminackiego. Klassa większych taiemnic: Mędrzec i Człowiek-Król.* - - - - - - - - 243

RO: XIII. *Ostatnia część Kodexa Illuminackiego. Rząd Sekty. Wyobrażenie generalne tego Rządu i wpływu który maią do niego niższe klassy Illuminizmu.* - - - - - - - - 287

RO: XIV. *Lekcye polityczne i Rząd Epoptow w Illuminizmie.* - - - - - - - - 296

Ro: XV. *Instrukcye Regenta czyli Xiążęcia Illuminata względem Rządu Zakonu.* - - - 316

RO: XVI. *Dalszy ciąg Instrukcyów względem Rządu Illuminackiego. Prawa Przełożonych Mieyscowych* 331

RO: XVII. *Instrukcye dla Prowincyała Illuminackiego* 353

RO: XVIII. *O Dyrektorach Nacyonalnych, Areopagitach i Generale Illuminizmu.* - - 363

十四